

S T A N I S Ł A W S Z O B E R

GRAMATYKA JĘZYKA POLSKIEGO

CZĘŚĆ I

STANOWISKO LINGWISTYCZNE I CHARAKTERYSTYKA JĘZYKA
POLSKIEGO. DIALEKTY POLSKIE I STOSUNEK ICH DO POL-
SKIEGO JĘZYKA LITERACKIEGO. JĘZYK STAROPOLSKI A NO-
WOPOLSKI. GRAMATYKA HISTORYCZNA A OPISOWA.



1 9 3 1

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE

~~1761~~
~~60~~
~~1.2.45~~

GRAMATYKA JEZYKA POLSKIEGO

~~290.~~

1 1/2 12 f
2 1/2 360

GRAMATYKA JĘZYKA POLSKIEGO

OBRAZ NAUKOWY WSPÓŁCZESNEGO
POLSKIEGO JĘZYKA LITERACKIEGO

I. STANOWISKO LINGWISTYCZNE I CHARAKTERYSTYKA JĘZYKA
POLSKIEGO. DIALEKTY POLSKIE I STOSUNEK ICH DO POLSKIEGO
JĘZYKA LITERACKIEGO. JĘZYK STAROPOLSKI A NOWOPOLSKI.
GRAMATYKA HISTORYCZNA A OPISOWA.

II. GŁOSOWNIA: FIZJOLOGICZNA, PSYCHOLOGICZNA,
FUNKCJONALNA I HISTORYCZNA.

III. SŁOWOTWÓRSTWO I ODMIENIA.

IV. SKŁADNIĄ.

WYDANIE TRZECIE
ZUPEŁNIE ZMIENIONE

1 9 3 1

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE

S T A N I S Ł A W S Z O B E R

GRAMATYKA JĘZYKA POLSKIEGO

CZĘŚĆ I

STANOWISKO LINGWISTYCZNE I CHARAKTERYSTYKA JĘZYKA
POLSKIEGO. DIALEKTY POLSKIE I STOSUNEK ICH DO POLSKIEGO
JĘZYKA LITERACKIEGO. JĘZYK STAROPOLSKI A NOWOPOLSKI.
GRAMATYKA HISTORYCZNA A OPISOWA.



~~Państwowe Pedagogium i Liceum Pedagogiczne
w Katowicach~~

1 9 3 1

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE



811.162.1'36



13279

Drukarnia
Zakładów
Wydawniczych
M. Arct, S. A.
w Warszawie.



1369

PRZEDMOWA.

Książka wychodzi w trzecim wydaniu i po raz trzeci zupełnie się odmienia; pozostaje jednak bez zmiany jej tytuł, który ją łączy z pierwotną jej postacią, więc dla zaznaczenia ciągłości i wytworzonej już kilkunastoletniej tradycji wydaję ją nie jako pracę nową, lecz przerobioną odmianę opracowań poprzednich.

Zmiany, jakim książka w ciągu ubiegłych lat kilkunastu dwukrotnie ulegała, były wywoływane po pierwsze chęcią autora usuwania braków wydań poprzednich, a po drugie zmieniającymi się przy każdym nowem wydaniu celami i przeznaczeniem książki.

W wydaniu pierwszym z lat 1914—16 „Gramatyka” miała być przede wszystkim przewodnikiem dla nauczycieli szkół średnich. Były to czasy, kiedy gramatyka szkolna u nas, jak zresztą w całej Europie, domagała się gruntownej reformy w najistotniejszych swoich podstawach zarówno w zakresie materiału rzeczowego, jak w sposobie teoretycznego jego przedstawiania i metodycznego podawania, a w związku z tem w pewnych szczegółach także w terminologii. Trzeba było gramatykę szkolną [powiązać z nowoczesnemi poglądami na fakty i zjawiska językowe, trzeba ją było oprzeć na podstawach naukowych.

W pracy „Gramatyka w szkole średniej, jej zadania, metoda, program, teoria i zakres wykładu” (osobne odbicie z „Wychowania w domu i szkole” marzec — kwiecień — maj 1913 r.)

starałem się tę podstawę bliżej określić i uzasadniałem, że szukać jej należy nie w gramatyce historycznej, bez opisowo-psychologicznej.

W związku z tem zasadniczym stanowiskiem za główne swoje zadanie w czasach pierwszego wydawania książki (1914—1916) uważałem przedstawienie systemu gramatycznego współczesnego polskiego języka literackiego, ograniczając wyjaśnienia historyczne tylko do przeżytków gramatycznych.

W czasie przygotowywania wydania drugiego (z r. 1923) miałem za sobą dwie prace, których stworzenie zmieniło nieco mój stosunek do celów, jakie pierwotnie zakreślałem tej książce. Opracowana przeze mnie w latach 1917—1918 „Zwięzła gramatyka języka polskiego”, nazwana w późniejszych wydaniach „Gramatyką polską w ćwiczeniach” i ogłoszone w 1921 „Zasady nauczania języka polskiego” zaspokajały w znacznej mierze potrzeby nauczania szkolnego w zakresie niższym i średnim. Można więc było wyjść poza granice programu szkolnego i opis współczesnego systemu gramatycznego uzupełnić i pogłębić treściwem, ale systematycznym oświetleniem historycznym.

Dzięki temu treść teoretyczna książki się pomnożyła, usunąłem natomiast materiał do ćwiczeń praktycznych, gdyż ten, ze znacznymi zresztą zmianami rzeczowemi, umieściłem we wspomnianym wyżej podręczniku szkolnym. Książka w ten sposób przerobiona przez cały czas swojego istnienia była w zakresie gramatyki opisowej podręcznikiem uniwersyteckim; korzystali z niej także dla pogłębienia swojej wiedzy o języku nauczyciele.

Wydanie drugie mniejwięcej tak samo, jak pierwsze, było w obiegu lat siedem (1923—1930). Gdy nadszedł moment, że się trzeba było zastanowić nad nowem, trzeciem z kolei, wydaniem, miałem za sobą dziesięcioletnie doświadczenie nauczania uniwersyteckiego na katedrze języka polskiego. Doświadczenie to wskazywało mi, że pomimo wzbogacającej się z roku na rok naszej literatury podręcznikowej, pomimo ukazania się tak cennych pod względem naukowym dzieł, jak przede-

wszystkiem wydana przez Akademię Umiejętności „Gramatyka języka polskiego” w opracowaniu T. Benniego, K. Nitscha, J. Łosia, J. Rozwadowskiego i H. Ułaszyña (Kraków 1923), młodzież uniwersytecka nie ma książki, któraby całkowicie odpowiadała potrzebom naukowego studjum języka polskiego. Postanowiłem przeto w trzeciem wydaniu książki ten brak choć w części uzupełnić.

Zachowując nadal w treści głównej opis współczesnego systemu gramatycznego polskiego języka literackiego, przedstawiłem we wstępie stanowisko lingwistyczne i charakterystykę języka polskiego, włączając także obraz dialektów polskich.

Ten wstęp stanowi część pierwszą książki. Część druga, jednocześnie ogłaszana, została poświęcona głosowni; część trzecia będzie zawierała słowotwórstwo i odmiennię, a część czwarta—składnię.

Książka, jak każde dzieło syntetyczne, nie mogłaby powstać bez uprzednich prac monograficznych, z których z wdzięcznością dla ich autorów korzystałem i które we właściwych miejscach i w wykazach bibliograficznych cytowałem. Wśród tych prac osobno tutaj muszę wymienić monografie dialektologiczne K. Nitscha, jak również jego pracę syntetyczną, poświęconą dialektom polskim we wspomnianej akademickiej „Gramatyce języka polskiego”.

Dla uniknięcia nadmiernej liczby odsyłaczy niewszędzie prace te, gdzieby należało, przytaczałem, zaznaczam więc tutaj ogólnie, że przykłady w znacznej mierze stamtąd czerpałem. Korzystałem też z map dialektologicznych tegoż autora. Podana przeze mnie na końcu pierwszej części mapa dialektów została opracowana na podstawie: 1) K. Nitscha a) Mapy dialektów polskich, Kraków 1916 r. b) jego Mapy głównej, umieszczonej w akademickiej Gramatyce jęz. pol. Kraków 1923 i 2) E. Romera i J. Wąsowicza „Polska”, Lwów—Warszawa 1930, gdzie prócz podziału politycznego zostały w mapie dodatkowej przedstawione stosunki narodowościowe.

Już po wydrukowaniu odnośnych arkuszy wyszły prace
 1) S. Słońskiego Dzieje języka polskiego i Początki piśmien-
 nictwa polskiego. Odbitka z „Wiedzy o Polsce” t. II str. 40.
 Warszawa, 1931 i 2) Z. Stiebera, Z zagadnień podziałów dia-
 lektycznych grupy zachodnio-słowiańskiej Lud Słow. 1, 2, 212—
 244. Kraków, 1930 i Dyspalatalizacja **e* > *o* i **ě* > *a* w dawnych
 dialektach pogranicznych łużycko-polskich. SO. 9, 498—505.
 Poznań, 1930. Nie mogąc ich przytoczyć we właściwym miej-
 scu, wymieniam je tutaj jako uzupełnienie wykazów bibliogra-
 ficznych.

Przez niedopatrzenie pominięte też zostały w wykazie lite-
 ratury na str. 214 prace E. Klicha: 1) *ly* z *li* jako jedna z cech
 wymowy warszawskiej JP. 3, str. 140—1, 2) Pokłosie gwarowe
 z najnowszego utworu Orkana „Drzewiej” Por. Jęz. 12, 83 nst.
 i 110 nst. 3) rec. A. Brücknera Geschichte der älteren poln.
 Schriftsprache SO. 3—4 str. 381—98, 4) rec. A. Brücknera
 Słownik Etymolog. jęz. pol. (pożyczki ruskie w jęz. pol.) SO.
 8, str. 493—510.

Na zakończenie składam serdeczne podziękowanie p. dr.
 Halinie Świdorskiej-Konecznowej, która życzliwie podjęła się tru-
 du dopomagania mi w pracy korektorskiej i przejrzała znaczną
 część arkuszy części pierwszej. Jeżeli książka będzie wolna od
 poważnych błędów drukarskich, to jej to przedewszystkiem będę
 zawdzięczał.

Składam też tutaj publicznie podziękowanie synowi moje-
 mu Wojciechowi, który podjął się pracy kartograficznego wy-
 konania mapy dialektów.

Stanisław Szober.

Warszawa dnia 26 kwietnia 1931 r.

T R E Ś Ć.

| | |
|---|----|
| A. Określenie treści, zawartej w pojęciu tytułowym (§ 1) | 1 |
| B. Stanowisko polszczyzny w świecie językowym (§§ 2—43) | |
| I. Języki indoeuropejskie (§§ 2—3) | 2 |
| II. Języki słowiańskie (§§ 4—25) | 4 |
| a) Stosunek języków słowiańskich do bałtyckich (§§ 5—9) | 5 |
| α) Właściwości bałt.-słow. w dziedzinie głosowni (§ 6) | 5 |
| β) Właściwości bałt.-słow. w dziedzinie deklinacji (§ 7) | 6 |
| γ) Właściwości bałt.-słow. w dziedzinie konjugacji (§ 8) | 7 |
| δ) Właściwości bałt.-słow. w dziedzinie składni (§ 9) | 7 |
| b) Charakterystyka języka prasłowiańskiego (§§ 10—16) | 9 |
| α) Właściwości prasłow. w dziedzinie głosowni (§ 10) | 9 |
| β) Właściwości prasłowiańskie w dziedzinie słowotwórstwa (§ 11) | 22 |
| γ) Właściwości prasłowiańskie w deklinacji rzeczowników (§ 12) | 22 |
| δ) Właściwości prasłowiańskie w zakresie przymiotników (§ 13) | 25 |
| ε) Właściwości prasłow. w deklinacji zaimków (§ 14) | 25 |
| ζ) Właściwości prasłow. w zakresie liczebników (§ 15) | 26 |
| η) Właściwości prasłow. w zakresie czasownika (§ 16) | 26 |
| c) Wzajemne ustosunkowanie jęz. słowiańskich (§§ 17—25) | 28 |
| α) Właściwości klasyfikacji lingwistycznej (§ 17) | 28 |
| β) Współczesne lingwistyczne ustosunkowanie języków słowiańskich (§§ 18—21) | 28 |
| γ) Genealogiczna klasyfikacja języków słowiańskich (§§ 22—25) | 33 |
| III. Języki zachodnio-słowiańskie (§§ 26—31) | 39 |
| a) Cechy charakterystyczne języków zachodnio-słowiańskich (§ 26) | 39 |
| b) Zróżnicowania dialektyczne obszaru zachodnio-słowiańskiego (§§ 27—31) | 41 |
| α) Cechy charakterystyczne czesko-słowackie (§ 28) | 41 |
| β) Cechy charakterystyczne łużycko-lechickie (§ 29) | 41 |
| γ) Cechy wyodrębniające łużyczyznę (§ 30) | 45 |
| δ) Rozpad środowiska łużycko-lechickiego na odłam łużycki i lechicki (§ 31) | 48 |

| | | |
|------|--|-----|
| IV. | Języki lechickie (§§ 32—39) | 50 |
| | a) Cechy charakterystyczne lechickiego środowiska językowego (§ 32) | 50 |
| | b) Zróżnicowanie dialekt. obszaru lechickiego (§§ 33—39) | 55 |
| | α) Cechy wspólne połabsko-pomorskie (§ 34) | 56 |
| | β) Cechy wspólne pomorsko-polskie (§ 35) | 57 |
| | γ) Przepuszczalny przebieg dialektycznego rozpadania się lechickiego środowiska językowego (§ 36) | 60 |
| | δ) Cechy wyróżniające połabszczyznę (§ 37) | 62 |
| | ε) Cechy wyróżniające pomorszczyznę (§ 38) | 71 |
| | ζ) Cechy wyróżniające polszczyznę (§ 39) | 75 |
| V. | Podstawy pokrewieństwa językowego (§§ 40—43) | 78 |
| | a) Język, dialekt, gwara (§ 40) | 78 |
| | b) Język zbiorowiskowy a indywidualny i postaci ich istnienia (§ 41) | 81 |
| | c) Natura pokrewieństwa językowego (§ 42) | 88 |
| | d) Przebiegi powstawania dialektów i rozpadania się prajęzyków (§ 43) | 94 |
| | C. Język polski (§§ 44—89) | — |
| I. | Obszar języka polskiego (§ 44) | 103 |
| II. | Dialekty polskie i ich podział (§ 45) | 104 |
| III. | Najważniejsze rysy polskiej gramatyki gwarowej w jej przeciwieństwie do gramatyki języka wykształconego (§§ 46—57) | 107 |
| | a) Najważniejsze właściwości głoskowe gwar polskich (§§ 46—55) | 107 |
| | α) Pomieszanie samogłosek <i>i y</i> (§ 47) | 108 |
| | β) Samogłoski pochylone w gwarach polskich (§ 48) | 109 |
| | γ) Samogłoski nosowe w gwarach polskich (§ 49) | 111 |
| | δ) Samogłoski czyste przed spółgłoskami nosowymi (§ 50) | 114 |
| | ε) Tak zwane mazurzenie w gwarach polskich (§ 51) | 114 |
| | ζ) Spółgłoski wargowe i wargowo-zębowe w gwarach polskich (§ 52) | 116 |
| | η) Spółgłoski tylnojęzykowe w gwarach polskich (§ 53) | 117 |
| | θ) Spółgłoska <i>ł</i> i grupy głoskowe z nią związane (§ 54) | 118 |
| | ι) Sposoby międzywyrazowego upodobniania końcowych spółgłosek wyrazu (§ 55) | 119 |
| | b) Najważniejsze właściwości gwar polskich w zakresie deklinacji i konjugacji (§§ 56—57) | 121 |
| | α) Archaizmy deklinacyjne i konjugacyjne gwar polskich (§ 56) | 121 |
| | β) Nowotwory deklinacyjne i konjugacyjne (§ 57) | 124 |

| | |
|---|-----|
| IV. Charakterystyka poszczególnych obszarów dialektycznych (§§ 58—78) | 126 |
| a) Dialekt właściwej Wielkopolski (§§ 58—59) | 126 |
| α) Charakterystyka całej dzielnicy (§ 58) | 126 |
| β) Charakterystyka poszczególnych obszarów (§ 59) | 128 |
| b) Dialekt Krajny i Borów Tucholskich (§§ 60—61) | 130 |
| α) Charakterystyka całej dzielnicy (§ 60) | 130 |
| β) Charakterystyka poszczególnych obszarów (§ 61) | 131 |
| c) Dialekt właściwych Kujaw (§ 62) | 132 |
| d) Dialekt chełmińsko-dobrzyński (§§ 63—64) | 134 |
| α) Charakterystyka całej dzielnicy (§ 63) | 134 |
| β) Charakterystyka obszaru grudziądzkiego (§ 64) | 135 |
| e) Dialekt kociewski (§§ 65—66) | 136 |
| α) Charakterystyka całej dzielnicy (§ 65) | 136 |
| β) Charakterystyka poszczególnych obszarów (§ 66) | 137 |
| f) Dialekt chełmińsko-mazowiecki (§§ 67—68) | 138 |
| α) Charakterystyka całej dzielnicy (§ 67) | 138 |
| β) Charakterystyka poszczególnych obszarów (§ 68) | 140 |
| g) Dialekt mazowiecki (§§ 69—70) | 144 |
| α) Charakterystyka całej dzielnicy (§ 69) | 144 |
| β) Charakterystyka poszczególnych obszarów (§ 70) | 145 |
| h) Dialekt małopolski (§§ 71—72) | 152 |
| α) Charakterystyka całej dzielnicy (§ 71) | 152 |
| β) Charakterystyka poszczególnych obszarów (§ 72) | 153 |
| i) Dialekt śląski (§§ 73—74) | 161 |
| α) Charakterystyka całej dzielnicy (§ 73) | 161 |
| β) Charakterystyka poszczególnych obszarów (§ 74) | 164 |
| j) Dialekty polskie na terytorjach językowo mieszanych (§§ 75—78) | 172 |
| α) Uwagi ogólne (§ 75) | 172 |
| β) Język polski na terenie litewskim i białoruskim (§§ 76—77) | 172 |
| γ) Język polski na terenie mieszanym polsko-ukraińskim (§ 78) | 179 |
| V. Dialekty ludowe a polski język literacki (§§ 79—80) | 183 |
| VI. Język nowopolski a staropolski (§§ 81—88) | 216 |
| α) Zasady historii językowej (§§ 81—83) | 216 |
| β) Główne okresy w historii języka polskiego literackiego (§§ 84—88) | 246 |
| VII. Gramatyka opisowa a historyczna (§ 89) | 265 |

OBJAŚNIENIE NAJWAŻNIEJSZYCH SKRÓTÓW.

- EP. Encyklopedia Polska Ak. Um. tom 1 i 2. Język Polski i jego historia. Kraków, 1915.
- GP. Gramatyka Polska, wydana przez Polską Akademię Umiejętności, w opracowaniu T. Benniego, J. Łosia, K. Nitscha, J. Rozwadowskiego i H. Ułaszyna. Kraków, 1923.
- Izv. Izvēstija otdělenija russk. jaz. Akademii Nauk. Petersburg.
- JA. Archiv für slav. Philologie herausgegeben von V. Jagić. Berlin.
- JP. Język Polski, organ Tow. Miłośników Języka Polskiego, wydawany pod redakcją K. Nitscha. Kraków.
- KZ. Zeitschrift für vergl. Sprachforschung auf dem Gebiete der indogerman. Sprachen Göttingen.
- MPKJ. Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności, t. I—VIII. Kraków, 1904—18.
- PF. Prace Filologiczne, założone przez A. A. Kryńskiego, wydawane obecnie przez W. Doroszewskiego, A. A. Kryńskiego, Z. Łampickiego, S. Słońskiego i S. Szobera. Warszawa.
- RES. Revue des études slaves. Paris.
- RS. Rocznik Słowistyczny, wydawany przez J. Łosia, K. Nitscha i J. Rozwadowskiego. Kraków.
- RWF. Rozprawy Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności.
- SO. Slavia Occidentalis, wydawana przez Instytut Zachodnio-słowiański przy Uniw. Poznańskim pod redakcją Mikołaja Rudnickiego. Poznań.
- Symb. Symbolae Grammaticae in honorem Joannis Rozwadowski, t. I—II. Kraków, 1927—8.
- ZslPh. Zeitschrift für slav. Philologie, herausgegeben von M. Vasmer. Leipzig.
- ŽMNP. Žurnal Ministerstva Narodnago Prosvěšćenija. Petersburg.

W S T Ę P.

A. Określenie treści, zawartej w pojęciu tytułowym.

§ 1. Główną i podstawową treścią tej książki jest gramatyka opisowa współczesnego polskiego języka literackiego.

Wyrażenie „gramatyka opisowa współczesnego polskiego języka literackiego” jest znakiem pojęcia złożonego.

Pojęcie to zawiera w sobie następujące składniki: 1) „gramatyka opisowa”, 2) „język polski”, 3) „polski język literacki” i 4) „współczesny polski język literacki”.

Pojęcie języka polskiego przeciwstawia się pojęciu innych języków; dlatego też dla wytknięcia ogarniającego go zakresu i przedstawienia zawartej w niem treści trzeba określić stanowisko polszczyzny wśród innych języków świata.

Pojęcie polskiego języka literackiego przeciwstawia się pojęciu polskich dialektów ludowych i wymaga określenia wzajemnego ich ustosunkowania.

Pojęcie współczesnego polskiego języka literackiego przeciwstawia się pojęciu języka staropolskiego i wymaga również wyjaśnienia wzajemnego ich stosunku.

Wreszcie pojęcie gramatyki opisowej przeciwstawia się pojęciu gramatyki historycznej i nasuwa potrzebę wyjaśnienia stosunku, jaki zachodzić powinien w metodach badań gramatycznych między opisem współczesnego systemu gramatycznego a historycznym traktowaniem faktów gramatycznych.

B. Stanowisko polszczyzny w świecie językowym.

I. JĘZYKI INDOEUROPEJSKIE.

§ 2. Język polski należy do grupy języków słowiańskich, a wraz z nią wchodzi w skład wielkiej rodziny języków indoeuropejskich, przez niektórych uczonych polskich zwanych także językami arjo-europejskimi.

Do rodziny indo-europejskiej należą następujące najważniejsze grupy językowe: 1) grupa indo-irańska, skąd powstały język staroindyjski w jego dwóch postaciach — dialekcie wedyjskim i sanskrycie, średnio-indyjski i współczesne narzecza indyjskie, tudzież narzecza staro Iranu, zachowane w dialekcie Awesty, pisma świętego wyznawców Zaratusztry i staroperskich napisach Darjusza, dialekt średnioperski i współczesne języki nowoirañskie, — nowo-perski, kurdyjski, beludżystański, afgański, dialekty pamiński i osetyński; 2) grupa tocharska, której pomniki piśmiennicze niedawno zostały odnalezione we wschodnim Turkiestanie; 3) grupa ormiańska; 4) grupa grecka w postaci licznie rozgałęzionych dialektów starogreckich, dialektów średnio- i nowo-greckich ze współczesnym językiem greckim literackim na czele; 5) grupa albańska, zachowana dziś w dialektach albańskich; 6) grupa italska, do której należy między innymi język łaciński i rozwinięte z ludowej łaciny współczesne języki romańskie; między innymi włoski, francuski, hiszpański, portugalski i rumuński; 7) grupa celtycka, do której między innymi należą współczesne dialekty bretońskie i iryjskie; 8) grupa germańska, do której między innymi należą współczesne języki niemiecki, angielski, duński, norweski i szwedzki; 9) grupa bałtycka, obejmująca zamarły już język staropruski i żyjące do dnia dzisiejszego języki litewski i łotewski; 10) grupa języków słowiańskich.

§ 3. Wszystkie te języki i grupy językowe przez stopniowe, długowiekowe przemiany rozwinęły się z jednego wspólnego pnia, zwanego językiem praindoeuropejskim. Na

wspólność ich pochodzenia wskazuje nietylko wspólny zrab zasobu słownikowego, lecz także wspólność zasad budowy gramatycznej. Oczywiście, wskutek zmian, jakie każdy z tych języków w długowiekowej swojej historii przeszedł, wiele z tych wspólnych rysów zatarło się tak bardzo, że może je dojrzeć tylko oko, uzbrojone rozległą wiedzą gramatyki porównawczej i odpowiednią, udoskonaloną metodą naukowego patrzenia na rzeczy; są jednak wypadki, w których podobieństwa, łączące te języki w jedną całość, uwydatniają się przy powierzchownej nawet obserwacji. Oto, na przykład, nazwy różnych stopni pokrewieństwa: *Matka*: stindyjsk. *mātar-*, ogólnogreck. *μᾶτηρ*, łac. *māter*, niemieck. *mutter*, litewsk. *motė*, dopełn. *moteṛs*, stł. *mati*, dopełn. *mater-e*, staropolsk. *mac*, dopełn. *macierz-e*... *Brat*: stindyjsk. *bhrātar-*, greck. *φρατήρ*, łac. *frāter*, litewsk. *broter-ėlis*, stł. *bratr*. *Siostra*: stindyjsk. *svasar-*, łac. *soror*, niemieck. *schwester*, stł. *sestra*. *Syn*: stindyjsk. *sūnu-*, litewsk. *sūnus*, stł. *syn*. Nazwy niektórych zwierząt. *Owca*: stindyjsk. *avi-*, litewsk. *avis*, łac. *ovis*, stł. *ov-ca*. *Świnia*: stindyjsk. *sūkara-*, łac. *sūs*, polsk. *świ-nia*. *Mysz*: stindyjsk. *mūṣ-ika-*, greck. *μῦς*, łac. *mūs*, niemieck. *maus*, stł. *myś*. Nazwy części ciała ludzkiego i zwierzęcego. *Nos, nozdrze*: stindyjsk. *nāsā*, litewsk. *nōsis*, niemieck. *nase*, stł. *nosz*. *Krew*: stindyjsk. *kravis-* (surowe, krwawe mięso), łac. *cruor*, stł. *krzvb*. *Brew*: stindyjsk. *bhrū-*, greck. *ὄφρως*, litewsk. *bruvīs*, stł. *brzvb*. Poza tem cały szereg innych wyrazów. *Dom*: greck. *ὄμος*, łac. *domus*, stł. *domz*. *Drzwi*: stindyjsk. *dvārā*, stł. *dzvrb*. *Lieźbniki: dwa*: stindyjsk. *dva-*, łac. *duo*, litewsk. *dū*, stł. *dova*; *trzy*: stindyjsk. *tri-*, łac. *trēs*, litewsk. *trīs*, stł. *trzje*.

Formy 3. osoby liczby pojed. słowa *być*: stindyjsk. *as-ti*, greck. *ἔστι*, łac. *es-t*, niemieck. *ist*, stłow. *jes-tb*. Forma 3. osoby liczby mnogiej od tematu praindoeuropejskiego *bhero- / bhere-* ma postać w stindyjsk. *bhara-nti*, w greck. (w dialekcie doryckim) *φῆροντι*, w łac. *feru-nt* z dawnego *fero-nt*, stł. *berq-tz*, gdzie samogłoska nosowa *o* rozwinęła się z połączenia głoskowego *-on-* w położeniu przed spółgłoską.

Gramatyka porównawcza języków indoeuropejskich zajmuje się szczegółowem zestawianiem form deklinacji i konjugacji i wykazuje jednolitość podstaw, na których się te formy opierają we wszystkich językach indoeuropejskich. Obok słownika jest to dowodem wspólności pochodzenia tych języków.

Tak więc język polski, ze względu na swe pochodzenie, należy do rodziny języków indoeuropejskich, a bliższe jego związki pokrewieństwa wyznaczają mu miejsce w rodzinie słowiańskiej.

Literatura.

A. Meillet. Zarys gramatyki porównawczej języków indoeuropejskich, z upoważnienia autora i wydawców z 3 i 4 wydania przełożył dr. S. F. Michalski. Warszawa, 1919.

K. Brugmann. Kurze vergleichende Grammatik der indogermanischen Sprachen. Strassburg, 1904.

H. Hirt. Indogermanische Grammatik. 1—IV. Heidelberg 1921—1928.

II. JĘZYKI SŁOWIAŃSKIE.

§ 4. Języki słowiańskie przyjęto dzielić na trzy grupy: południową, wschodnią i zachodnią.

Należą do nich: 1) w grupie południowej współczesne języki: bułgarski, serbsko-chorwacki i słoweński oraz nieżyjący już dzisiaj język starocerkiewnosłowiański, w którym zachowały się najstarsze pomniki piśmiennictwa słowiańskiego, utwory tłumaczone literatury cerkiewnej, jak teksty ewangelji, psalterze, modlitewniki i t. p.; język starocerkiewnosłowiański był jednym z dialektów starego języka bułgarskiego, 2) w grupie wschodniej języki: rosyjski (wielkoruski), ukraiński (małoruski, ruski) i białoruski, i 3) w grupie zachodniej języki: czeski, słowacki, łużycki, kaszubsko-pomorski, polski i nieżyjący już dziś język połabski. Wszystkie te języki powstały w następstwie różnicowania dialektycznego z jednego wspólnego pnia, zwanego językiem prasłowiańskim.

a) Stosunek języków słowiańskich do bałtyckich.

§ 5. Język prasłowiański, według wszelkiego prawdopodobieństwa, pozostawał w pewnej epoce swojego istnienia w ściślejszych związkach z językiem prabałtyckim, a nawet, jak przypuszcza zgodna opinja większości lingwistów, przeszedł z nim okres wspólnoty. Świadectwem, stwierdzającym, że późniejsze języki słowiańskie i bałtyckie musiały niegdyś przejść wspólną dobę bałtycko-słowiańską, są między innymi następujące wiążące je podobieństwa gramatyczne.

a) Właściwości bałtycko-słowiańskie w dziedzinie głosowni.

§ 6. 1) I-e *a o* spłynęły i przeszły w samogłoskę *á*, pośrednią między *a* i *o*, odpowiadającą mniejwięcej naszemu *á* pochylo-nemu; to prabałtyckosłowiańskie *á* rozwinęło się w prabałtyckie *a* i w prasłowiańskie *o*. Np. łć. *axis*, lit. *ašis*, stś. *osb*, pol. *oś*; łac. *nox*, lit. *naktis*, stś. *nošt*, pol. *noc*.

2) I-e *r l* zgłoskotwórcze dały bałtycko-słowiańskie oboczne postaci *ir // ur*, *il // ul*, skąd później rozwinęły się prasłowiańskie *ir // ur*, *il // ul*. Np. lit. *viřbas*, stś. *vrība*, p. *wierzba* < bałtsłow. **uirb-*; lit. *vilkas*, prasi. **uļkz* > pol. *wilk*, por. stind. *vrka-*; łot. *gurste* 'garść lnu', stś. *grōstb*, pol. *garść* < prasłow. **gūrstb*, por. gr. *ἀγείρω* < *ἀγέριω*, 'zbieram', *ἀγυρισ* 'zebranie'.

3) I-e *eu* przeszło w bałtycko-słow. *ou* > *âu*, skąd potem bałt. *au*, słow. *u*. Np. lit. *plau-k-ti* 'płynąć', stś. *pluti* 'płynąć', por. gr. *πλέω* 'płynę' < *πλέψω* < **πλεωω*.

Podobnie grupa *ev*, która powstawała z *eu* przed samogłoskami, rozwinęła się w bałt.-słow. *ov* > *âv*, skąd bałt. *av*, słow. *ov*, o ile potem nie następowała samogłoska przednia. Np. stlit. *navas*, nowolit. *naũjas*, stś. *novz*, por. gr. *νέος* < *νέψος*.

4) I-e spółgłoski zwarte przydechowe dźwięczne *bh dh gh* zatraciły w bałt.-słow. przydech i przeszły w odpowiednie nieprzydechowe *b d g*. Np. lit. *būti*, 'być', stś. *byti*, p. *być*, por.

stind. *bhū-*, *bhavāmi* 'jestem'; lit. *dimai* 'dym', stsl. *dymz*, p. *dym*, por. stind. *dhūma-*; lit. *lengvūs*, stsl. *lęgōkz*, por. stind. *laghu-* 'lekkī'.

β) Właściwości bałtycko-słowiańskie w dziedzinie deklinacji.

§ 7. 1) Prajęzyk bałtycko-słowiański rozwinął nową, właściwą sobie formę dopełniacza l. poj. rzeczowników męskich i nijakich typu *wilk*, *sito*; forma ta z pochodzenia swojego jest prawdopodobnie formą dawnego praindoeuropejskiego pochodnika (ablativu) i kończyła się w prajęzyku indoeurop. na *-ōd* (por. stind. *vrkad*, stlać. *Gnairōd*), skąd bałt.-słow. *ā*, z czego lit. *-o*, słow. *-a*. Np. lit. *vilko*, stsl. *vlzka*.

2) Prajęzyk bałtycko-słowiański wytworzył właściwą sobie, nową końcówkę celownika l. mn. *-mūs*, skąd stlit. *-mus*, nowolit. *-ms*, słow. *-mz*. Np. stlit. *mumus*, nowolit. *mūms* 'nam', stlit. *kaltiemus* 'winowajcom' (A. Bezenberger, *Litauische und lettische Drucke des 16 Jahrhunderts*, Göttingen 1875, str. 36), nowolit. *pónams* 'panom', *svečiāms* 'gościom', *raūkoms* 'rękom', *širdīms* 'sercom', *sūnūms* 'synom', stsl. *kręgomz*, *rękamz*, *gostēbz*, *synzēbz*.

3) W deklinacji rzeczowników z tematami na *-i-*, *-u-* prajęzyk bałtycko-słowiański wprowadził właściwe sobie końcówki, w narzędniku l. poj. *-mi*, skąd lit. *-mi*, słow. *-mb*, i w narzędniku l. mn. *mīs*, skąd lit. *-mīs*, słow. *-mi*. Np. lit. *naktimī* 'nocą', *naktimīs* 'nocami', *sūnumī* 'synem', *sūnumīs* 'synami'; stsl. *gostēbz*, *gostēmi*, *synzēbz*, *synzēmi*.

4) W deklinacji rzeczowników z dawnymi tematami spółgłoskowemi prajęzyk bałtycko-słowiański formy ze spółgłoskowemi przyrostkami przypadkowemi urobił według analogji do odpowiednich form w tematach na *-i-*, czyli tematy spółgłoskowe przekształcił w tych przypadkach na tematy na *-i-*. Np. lit. *akmū* 'kamień', temat *akmen-*: *akmen-i-mī* 'kamieniem', *akmen-i-mīs* 'kamieniom', *akmen-i-mīs* 'kamieniami', *akmen-y-sē* 'w kamieniach', stsl. *kamy* 'kamień', temat *kamen-*: *kamen-b-mb*, *kamen-b-mz*, *kamen-b-mi*, *kamen-b-chz*.

5) Tematy spółgłoskowe imiesłowów prajęzyk bałtycko-słowiański rozszerzył przez dodanie przyrostka *-jo-*. Np. lit. *vežūs* 'wiozący', *vėžančio* 'wiozącego' < **vežant-jo*, stsl. *vezų* 'wiozący', *vezųšta* 'wiozącego' < **vezant-ja*, por. stind. *vahan* 'wiozący', *vahant-as* 'wiozącego', łać. *vehens*, *vehent-is*.

γ) Właściwości bałtycko-słowiańskie w dziedzinie konjugacji.

§ 8. W dziedzinie konjugacji prajęzyk bałtycko-słowiański stracił stare praindoeuropejskie formy czasu przeszłego (imperfectum i perfectum) i rozwinął nowe formy praeteriti; formy te, wprawdzie w szczegółach swojego późniejszego, bałtyckiego i słowiańskiego, rozwoju widocznie się wzajemnie różnią, ale właściwa im podstawa pienna jest wspólna; są to tematy, utworzone zapomocą przyrostków *-ē-* lub *-ā-* (lit. *-ō-*, słow. *-ā-*); przyczem jest rzeczą bardzo znamionną, że rozkład tych tematów w poszczególnych typach czasownikowych naogół jest ten sam w językach bałtyckich i słowiańskich. Np. lit. praes. *nėša* 'niesie', praet. *nėšė*, stsl. praes. *nesetъ*, imperf. *nesě-ase*, lit. praes. *vėda* 'wiedzie', praet. *vėdė*, stsl. praes. *vedetъ*; imperf. *vedě-ase*, lit. praes. *gėna* 'pędzi, goni': praet. *ginė*, stsl. praes. *ženetъ*, imperf. *ženě-ase*.

δ) Właściwości bałtycko-słowiańskie w dziedzinie składni.

§ 9. 1) Prajęzyk bałtycko-słowiański wytworzył zwyczaj postpozycyjnego używania zaimka anaforycznego (prasl. **jь ja je*, lit. *jis ja*) dla bliższego określenia przymiotnika. Ten zwyczaj składniowy doprowadził zczasem, już na gruncie wyosobnionych języków prasłowiańskiego i prabałtyckiego, do wytworzenia się złożonej deklinacji przymiotników, składającej się z form rzeczownikowych i odnośnych form zaimka anaforycznego. Np. stsl. *dobrājь* < *dobrō + jь*, lit. *gerāsis* < *gėras + jis*.

2) Prajęzyk bałtycko-słowiański wytworzył zwrot składniowy, zwany narzędnikiem orzecznikowym (instrumentalis praediacati). Np. lit. *jis bus karaliūmi* 'on będzie królem' (A Schleicher, Litauische Grammatik, str. 270), stsl. *i sirotojō dētištъ ne bōletъ*

'a dziecko sierotą nie będzie'. (W. Vondrák, *Altkirchenslavische Grammatik*, str. 305).

3) W epoce bałtycko-słowiańskiej wytworzył się zwyczaj używania dopełnienia (objektu) bliższego po czasownikach zaprzeczonych w formie dopełniacza. Np. lit. *ąš nepažįstu tō žmogaūs* 'ja nie znam tego człowieka (A. Schleicher, *Litauische Gram.*, str. 274), *ąš pažįstu tą žmogų* 'ja znam tego człowieka', stsl. *ne pogubitž mązdy svojeę* 'nie straci swojej nagrody' (J. Łoś, *Gramatyka starosłowiańska*, str. 169).

Literatura.

- K. Brugmann. *Grundriss der vergleichenden Grammatik... I²*, str. 20 nst. Strassburg 1897.
- K. Brugmann. *Kurze vergl. Grammatik*, str. 18. Strassburg, 1904.
- A. Brückner. *Die lituslavische Spracheinheit*. KZ. 46, 217 nst. Berlin, 1914.
- D. W. Bubrich. *Czy istniały wspólne słowiańsko-bałtyckie zmiany w dziedzinie akcentuacji*. *Symbolae Grammaticae in honorem Ioannis Rozwadowski 2, 3 nst.* Kraków, 1928.
- J. Endzelin. *Slavjano-baltijskie etjudy*. Charków, 1911.
- F. Fortunatov. *Kritičeskij razbor sočinenija prof. G. K. Ul'janova: Značeniija glagoľ'nyh osnov....* Sborn. otd. rusk. jaz. i slov. Ak. Nauk. Petersburg 1877.
- J. Hanusz. *O dobie litewsko-słowiańskiej w stosunku do prajęzyka indoeuropejskiego*. RWF. 11, 249 nst. Kraków 1886.
- O. Hujer. *Úvod do dějin jazyka českého*. Wyd. I, str. 20 nst. Praha, 1914, Wyd. II, str. 26 nst. Praha, 1924.
- A. S. Kul'bakin. *Izvěstija Ak. Nauk*. 11, 4, 267 nst. Petersburg.
- T. Lehr-[Splawiński]. *Ze studjów nad akcentem słowiańskim*. Kraków, 1917.
- A. Meillet. *Les dialectes indo-européens*, str. 48 nst. Paris, 1908.
- A. Meillet. *Les origines du vocabulaire slave. I Le problème de l'unité balto-slave*. RES. 5, 5 nst. Paris 1908.
- A. Meillet. *De quelques déplacements d'accent dans les dialectes slaves*. JA. 25, 425 nst. Berlin 1903.
- W. Porzeziński. *Die baltisch-slavisches Sprachgemeinschaft*. RS. 4, 1 nst. Kraków, 1911.
- J. Rozwadowski. *O pierwotnym stosunku wzajemnym języków bałtyckich i słowiańskich*. RS. 5, 1 nst. Kraków 1912.
- T. Torbiörnsson. *Die gemeinislavische Liquidametathese*. Upsala, 1901—3.
- T. Torbiörnsson. *Bałtycko-słowiańskie zagadnienie akcentowe*. *Symbolae Grammaticae... 2*, 35 nst. Kraków, 1928.
- R. Trautmann. *Baltisch-slavisches Wörterbuch*. Göttingen 1923.
- R. Trautmann. *Ein Kapitel aus der Lautlehre der balt-slav. Sprachen*. Slavia 2, 1 nst. Praha, 1923—4.

G. Ul'janov. Značenijsa glagol'nyh osnov v litovsko-slavjanskom jazykē. Warszawa 1896.

N. van Wijk. Die baltischen und slavischen Akzent-und Intonationssysteme. Amsterdam 1923.

b) Charakterystyka języka prasłowiańskiego.

§ 10. Język prasłowiański po wyodrębnieniu się ze śródowiska bałtycko-słowiańskiego, w różnych epokach swojego rozwoju wytworzył następujące główne cechy charakterystyczne.

a) Właściwości prasłowiańskie w dziedzinie głosowni.

1) Bałtsłow. *ā* (ob. § 6, 1) przeszło w *o*. Np. stśk. *oko*, łac. *oculus*, lit. *akis*, stśk. *ovca*, łac. *ovis*, lit. *avis*; — stśk. *osb*, łac. *axis*, lit. *ašis*; stśk. *orati*, łac. *arare*, lit. *arti*.

2) *I-e a o* spłynęły w prasłow. *ā*. Np. stśk. *mati*, łac. *māter*, lit. *motė*; stśk. *stati*, łac. *stare*, lit. *stoti*; stśk. *bratz*, łac. *frater*, lit. *brolis*; stśk. *danb*, łac. *dōnum*, lit. *dūna*; pol. *krakać*, sch. *krakati*, łac. *crōcīre*, lit. *krōkti*.

3) *I-e* i bałt-słow. *ū* (długie) przeszło w *y*. Np. stśk. *synz*, lit. *sūnūs*; stśk. *dymz*, lit. *dūmai*¹⁾; stśk. *myšb*, łac. *mūs*; cz. *pjř* 'perz', lit. *pūrai* 'ozima pszenica'; stśk. *tyšęšta*, lit. *tūkstantis* 'tysiąc'; pol. *tyję*, stind. *tūya* 'silny, mocny'; stśk. *syrz* 'mokry', lit. *sūras* 'ślony'.

4) *I-e* i bałt-słow. *ī ū* (krótkie) uległy redukcji, czyli dalszemu skróceniu, i przeszły w t. zw. półsamogłoski: *ɨ* (jer) i *ɚ* (jor). Np. stśk. *rōdrz*, stind. *rūdhira* 'czerwony'; stśk. *džšli*, lit. *dūktė* 'córka'; stśk. *mōchz*, łac. *mūscūs*; stśk. *lōnz*, skąd przmtk. *lōnēnz* 'lniany', lit. *līnai* 'len'; osł. (r) *pōkzōl* 'smoła', lit. *pikis* 'smoła'; osł. (r) *stōklo*, lit. *stiklas* 'szkło'.

Dalszy rozwój półsamogłosek wywarł wielki wpływ na układ systemu głoskowego poszczególnych języków słowiańskich. Już w języku prasłowiańskim półsamogłoski, zależnie od położenia głoskowego, rozszczepiły się na dwie oboczne odmianki:

¹⁾ Znak akcentu wskazuje na długość *u*.

-*ɔ* (jer) i *ɔ̄* (jor) mocne, zgłoskotwórcze i *ɔ* (jer) i *ɔ̄* (jor) słabe, niezgłoskotwórcze.

W odmianie słabej występowały półsamogłoski przede wszystkim w wygłosie, czyli na końcu wyrazów, a w środku — w sylabach przed sylabą z pełną samogłoską lub mocną półsamogłoską. Mocne odmianki półsamogłosek zjawiały się tylko w środku wyrazów, w sylabach przed sylabą ze słabą półsamogłoską. W dalszej historii, już na gruncie poszczególnych języków słowiańskich, półsamogłoski słabe naogół zanikły, a półsamogłoski mocne zwokalizowały się, czyli przeszły w samogłoski pełne, w różnych językach różne. W języku polskim obie półsamogłoski w wyniku wokalizacji przeszły w *e*, przy czym *e* < *ɔ* ma przed sobą miękką spółgłoskę, a *e* < *ɔ̄* — spółgłoskę twardą. Np. prasłow. **sɔ̄nɔ̄*, stsl. *sɔ̄nɔ̄*, pol. *sen*, dop. l. poj. prasl. **sɔ̄na* > stsl. *sna*, pol. *snu*; prasłow. **lɔ̄nɔ̄* > pol. *len*, dop. l. poj. prasl. **lɔ̄na* > pol. *lnu*.

5) Bardzo ważną tendencją fonetyczną, która się objawiła w języku prasłowiańskim, było dążenie do rozkładania wyrazów na sylaby otwarte, t. j. kończące się samogłoską (zgłoskotwórczą). Zwyczaj ten przechowuje się do dnia dzisiejszego w języku polskim: nie mówimy *mat-ka*, *ot-wo-rzyć*, tylko *ma-tka*, *o-two-rzyć*. Ta tendencja ogólna pociągnęła za sobą szereg bardzo doniosłych zmian szczegółowych, a mianowicie:

Zanik spółgłosek w wygłosie, czyli na końcu wyrazów. Np. prasłow. **synɔ̄* > stsl. *synɔ̄*, lit. *sūnūs*; prasłow. **domɔ̄*, stsl. *domɔ̄*, łac. *domus*; prasl. **gostɔ̄* > stsl. *gostɔ̄*, łac. *hostis* 'wróg < obcy'.

Uproszczenie grup spółgłoskowych, a przede wszystkim skrócenie spółgłosek podwójnych. Np. prasl. **sɔ̄nɔ̄* > stsl. *sɔ̄nɔ̄*, pol. *sen* < **sɔ̄pnɔ̄*, gr. *ὑπνος* < **supnos*; prasl. **lɔ̄nɔ̄ti* > stsl. *(pri)lɔ̄nɔ̄ti* < **lɔ̄pnɔ̄ti*, por. stsl. *(pri)lɔ̄pati*; stsl. *greti* < **grebti*, por. *grebq̄*; stsl. *damb* < **dadmb*, por. *dadętz̄*, prasłow. **konɔ̄* > stsl. *konɔ̄* < **komnb*, por. .str. *komonɔ̄*, stpol. *komonica* 'konieczna'.

Przejsie grup głoskowych *tort tolt...* w *torot tolot*, skąd później w dialektach języka prasłowiańskiego *t^orot t^olot...* >

trōt tlōt lub *torot tolot*. Np. lit. *vārna*, prasłow. **vorna* > stsl. *vrana*, pol. *wrona*, r. *vorona*; lit. *kārvė*, prasłow. **korva* > stsl. *krava*, pol. *krowa*, r. *korova*; lit. *galvā*, prasłow. **golva* > stsl. *glava*, pol. *giowa*, r. *golova*; lit. *baltas* 'biały', prasłow. **bolto* > stsl. *blato*, pol. *bloto* 'ziemia pomieszana z wodą < biel, bagno', r. *boloto*.

Ściągnięcie dwugłosek w samogłoski, czyli t. zw. monoftongizacja dyftongów: *eĭ* > *i*; *āĭ* > *ě* (bądź częściowo w wygłosie *-i*), *eĭ* > *u*, *āĭ* > *u*. Np. stsl. *vidz* 'widzenie' < **veido-*, lit. *veidas* 'twarz'; stsl. *vina* < **veinā*, por. lit. *vaina* 'błąd, przestępstwo'; stsl. *pila*, lit. *peilis* 'nóż'; stsl. *divz*, pol. *dziwo*, cz. *divatise* 'patrzeć', lit. gw. *deivoti* 'patrzeć'; stsl. *věnceb*, lit. *vainikas* 'wianek'; stsl. *měna*, lit. *mainas* 'wymiana'; stsl. *zvězda*, lit. *žvaigždė*; stsl. *usta*, stpr. *austo* 'usta'; stsl. *umz* 'rozum', lit. gw. *aumenis* 'pamięć'; stsl. *bljudz* zam. **b'udz* < **beudz*, 'czuwać', por. lit. *baudži* 'pobudzam, przymuszam'; pol. *kukać*, lit. *kaũkti* 'wyć'; pol. *mur-awa*, lit. *maurāi* 'rzęsa na stojącej wodzie'.

Wytworzenie samogłosek nosowych; połączenia dwugłoskowe, składające się z samogłoski i spółgłoski nosowej w środku wyrazu przed spółgłoską i na końcu wyrazu przed spółgłoską lub w absolutnym wygłosie, ściągnęły się w określonych warunkach fonetycznych w samogłoski nosowe, prasłow. *ę* *o*. Np. prasłow. **peťz*, // stsl. *peťz*, lit. *peñktas* 'piąty'; prasłow. **poťb*, stsl. *poťb*, stind. *panthi-* 'droga'; prasłow. **koťz* > stsl. *koťz*, gr. *κατ'ὸς* 'kąć oczu'; prasłow. **roka* > stsl. *roka*, lit. *rankà*; prasłow. **slōka*, pol. *śląka* lit. *slānkė* 'bekas'; prasłow. **lōkz* > stsl. *lōk*, pol. *łęk*, lit. *lañkas* 'przedmiot wygięty'.

6) Drugim prasłowiańskim zwyczajem fonetycznym, który również przeniknął cały system głoskowy, było zmiękczenie spółgłosek. Spółgłoski ulegały zmiękczeniu (palatalizacji) w położeniu przed samogłoskami przednimi (*e* i w różnych ich odmianach) i przed *j*. Oba te zmiękczenia dały w większości wypadków różne wyniki.

Zmiękczenie przed samogłoskami przednimi było w języku prasłowiańskim naogół połowiczne. Np. **vozō* // *v'ezq* // *v'e-*



z'et¹⁾. Stąd w poszczególnych językach słowiańskich, zależnie od dalszego rozwoju bądź uwstecznienia tej tendencji powstały spółgłoski całkowicie miękkie bądź z powrotem twarde. Np. p. *wiezie* = fonet. [véze], cz. *veze*.

Całkowitemu zmiękczeniu w położeniu przed samogłoskami przednimi uległy w języku prasłowiańskim tylko spółgłoski tylnojęzykowe (*k g γ*), przyczem język prasłowiański przeszedł dwa stadja tej przemiany, t. zw. pierwszą i drugą epokę prasłowiańskiej palatalizacji.

Pierwsza palatalizacja dokonała się w epoce jeszcze przed ściągnięciem dwugłosek (ob. str. 11) następowała więc przed samogłoskami przednimi pierwotnymi, które język prasłowiański odziedziczył po epoce bałtycko-słowiańskiej; palatalizacja druga odnosi się do epoki po ściągnięciu dwugłosek i została wywołana temi samogłoskami *ě i*, które się rozwinęły z dwugłoski *oi* < *ai oi*. W wyniku pierwszej palatalizacji spółgłoski *k g γ* przeszły w *č ž (ž) š*, w wyniku palatalizacji drugiej *k g γ* zmieniły się w *c' š' s'* (zach.-słow. *š*). Np. prasłow. **rǫka* || **rǫčica*, **rǫčbka* || **rǫč'ě*²⁾ > stśł. *rǫka* || *rǫčica*, *rǫčbka* || *rǫčě*, pol. *ręka* || *rączka* || *ręce*, prasłow. **noga* || **nožica* > **nožbka* || **nož'ě* > stśł. *noga* || *nožica*, *nožbka* || *nožě*, pol. *noga* || *nóżka* || *nodze*; prasłow. **mυγa* || **mušica* || **mus'ě* > stśł. *mucha* || *mušica* || *musě*, pol. *mucha* || *muszyca* || *musze*.

Oprócz tych dwóch zmiękczeń wstecznych, dokonanych pod wpływem samogłoski następującej, spółgłoski *k g γ* przeszły także zmiękczenie postępowe, które w pewnych warunkach powstawało pod wpływem samogłoski poprzedzającej³⁾. Wynik tego zmiękczenia postępowego był taki sam, jak

¹⁾ Litera *š* oznacza zmiękczenie połowiczne, znak *'* wskazuje na zmiękczenie całkowite.

²⁾ Znak *'* nad literami *c ž s* (*č ž š*) wskazuje na średniojęzykowość oznaczonych przez te litery spółgłosek (według wymowy polskiej); ten sam znak, położony obok tych liter (*c' š' s'*), wskazuje tylko na ich uśredniojęzykowanie bez zmiany zębowego miejsca artykulacji (według wymowy np. rosyjskiej lub zachodnio-europejskiej).

³⁾ Kierunek zmiany fonetycznej określa się, biorąc za punkt wyjścia głoskę, która w opisywanej zmianie zachowuje się czynnie, w danym wypadku za punkt wyjścia dla kierunku zmiany bierze się zmiękczącą samogłoskę.

wynik drugiego zmiękczenia wstecznego. Np. prasłow. **konьcb* < **konьkь* > stśl. *konьcb*, pol. *koniec* (przyrostek *-cb* < *ьkь* obok *-zьkь*, np. stśl. *пѣткь*, pol. *piątek*); prasł. **stbъ'a* < **stbga* (por. **stbъ*, pol. *ścieg*) > stśl. *stbъa*, stp. *stdza*, prasł. **vbъъ* < **vbsb*, **vbs'ego* < **vbъъego* > stśl. *vbsego*, pol. *wszego*.

Podobieństwo wyników każe przypuszczać, że palatalizacja postępową i druga palatalizacja wsteczna dokonały się mniej więcej w tej samej epoce. Która z nich była wcześniej, zdania są podzielone. Pewnym jest jednak, że palatalizacja postępową dokonała się później, niż pierwsza palatalizacja wsteczna. Dowodem tego są np. takie oboczności, jak prasłow. **otьcb* // **otьče* > stśl. *otьcb* // *otьče*, gdzie postać **otьče* < **otьke* powstała wtedy, gdy w mianowniku była jeszcze postać **otьkь*; świadczy o tym także postać polska *ścieżka* < **stьgьka*, gdzie spółgł. *g*, znalazłszy się między dwoma półsamogłoskami przednimi, uległa zmiękczeniu pod wpływem *ь* następującego, zanim swój wpływ zmiękczeniowy zaczęło wywierać *ь* poprzedzające. Gdyby stosunek obu zmiękceń był odwrotny, mielibyśmy postaci **otьce* zam. **otьče*, **stьgьka* zam. **stьžka*. O ile chodzi o stosunek palatalizacji postępowej do drugiej palatalizacji wstecznej, to więcej, zdaje się, prawdopodobieństwa ma pogląd, według którego palatalizacja postępową była wcześniej, niż druga palatalizacja wsteczna.

Zmiękczenie spółgłosek w położeniu przed *j* było całkowite, a wyniki jego naogół inne, niż zmiękczenia przed samogłoskami przednimi.

Tylko spółgłoski tylnojęzykowe (*k g ŷ*) zmiękły przed *j* tak, jak przed pierwotnymi samogłoskami przednimi. Np. prasł. **plačь* > stśl. *plačь*, pol. *placz* < **plakъos*; prasłow. **lože* > stśl. *lože*, pol. *łoże* < **logъo*, prasłow. *duša* > stśl. *duša*, pol. *duśa* < **duŷja*. Fakt ten każe przypuszczać, że spółgł. *j* rozciągała swój wpływ zmiękczeniowy w tej samej epoce, w której się dokonywało pierwsze wsteczne zmiękczenie spółgłosek *k g ŷ* w położeniu przed pierwotnymi samogłoskami przednimi.

Na wczesność tego przebiegu głoskowego wskazuje także

pradawność tych odmianek dialektycznych, jakie się w języku prasłowiańskim zaznaczyły w sposobach zmiękczenia przed *j* spółgłosek *t d*. Grupy głoskowe *tj dj* na wschodnich obszarach języka prasłowiańskiego rozwinęły się w *tš dš*, skąd później ros. *č ž*, bułg. *št žd*, a na obszarach zachodnich dały *ts' dz'*, skąd sch. *č đ* i zach-słow. *c (d)z*. Np. prasłow. **světja* > r. *srěča*, stsl. *svěšta*, sch. *svijěća*, pol. *świeca*; prasłow. **medja* > r. *meža*, stsl. *mežda*, sch. *měda*, pol. *miedza*.

Grupy *sj zj* dały *ś ź*, czyli ten sam wynik, co pierwsza wsteczna-palatalizacja spółgł. *γ g*. Np. prasłow. **vezja* > pol. *wieża* pierwotn. 'przewoźna buda', por. *wieżć*; prasł. **pasja* > pol. *pasza*, por. *paść*.

Grupy *pj bj mj vj* przeszły w *pl bl ml vl*, rozwijając t. zw. *l* epentetyczne. Np. prasłow. **zemja* > stsl. *zemlja*; prasłow. **grobja* > pol. *grobla*; prasłow. **kropja* > stsl. *kroplja*, pol. *kropla*; prasłow. **pjuje* > stsl. *pljujo*, pol. *pluję*, por. lit. *spiauju* < *(s)pjaujō.

Ponieważ w całym szeregu form w sylabach końcowych pozycja przed *j* wymieniała się na pozycję przed samogłoską przednią, więc w takich warunkach w poszczególnych językach, między innymi w nowobułgarskim i w językach zachodnio-słowiańskich czasami nastąpiło wyrównanie obocznych postaci głoskowych: grupy *pl bl*... zostały zastąpione spółgłoskami *p' b'*. Np. nbłg. *zemja*, pol. *ziemia*, nbłg. *kupja* 'towary', stp. *kupia*, nbłg. *kupja* 'kupię', pol. *kupię*.

7) Trzecim ważnym czynnikiem fonetycznym ogólniejszej natury był w języku prasłowiańskim wpływ, jaki spółgłoska *j* i inne spółgłoski palatalne, zmiękczone przez *j* lub powstałe w wyniku palatalizacji postępowej wywierały na następujące samogłoski. Samogłoski tylne *o ɔ y* przesunęły się w takiej pozycji do szeregu przedniego i przeszły w *e ɛ i*, samogłoska *ě¹* czyli *ě* z dawnego *ě* długiego pierwotnego przeszła w *'a*, a samogłoska *ě²* czyli *ě* dwugłoskowego pochodzenia przeszła w *i* < *ei* < *oi*. Np. prasłow. **oko* > stsl. *oko*, pol. *oko* // prasłow. **pol'e* < **poljo* > stsl. *polje*, pol. *pole*; prasłow.

*j₆go > stsl. j₆go > igo, stp. igo < *j₆go, por. łac. iugum; prasłow. *plodz > stsl. plodz, p. plód // prasłow. *kon'v < *konjo- > stsl. kon'v, pol. koń; prasłow. *viděti > stsl. viděti, pol. widzieć // prasłow. *stojati < *stojěli > stsl. stojati, pol. gw. stojać; prasłow. *dělě < *dělož, *dělěχz < *děložsu > stsl. dělě, dělěchz, pol. dziele, stp. dzielech // prasłow. *pol'i < *poljei < *poljoi, *pol'ixz < *poljeisu < *poljoisu > stsl. pol'i, polichz.

Uwaga. Pierwotne grupy kē¹ gē¹ χē¹ przeszły w ča ža ša. Np. prasl. *kričati < *krikēti > stsl. kričati; prasl. *ležati < *legēti > stsl. ležati; prasl. *slyšati < *slyχēti > stsl. slyšati.

8) Bałt-słow. š < s powstałe w położeniu po i u r k, przeszło w prasl. χ, o ile po niem nie następowała spółgłoska zwarta. Np. prasl. *blzχa > stsl. blzcha 'pchła', por. lit. blusà 'pchła'; prasl. *uχo > stsl. ucho, por. lit. ausis 'ucho'; prasl. *suχz > stsl. suchz, por. lit. sausas 'suchy'; prasl. *duχz > stsl. duchz, por. lit. daušas 'górnny prąd powietrzny'; prasl. *muχa > stsl. mucha, por. lit. musė 'mucha'; prasl. *tiχz > stsl. tichz, por. lit. teisus 'sprawiedliwy'; prasl. *porχz > stsl. prachz, por. łot. parslā 'płatki popiołu, śniegu', od tego samego rdzenia stsl. przstb 'gleba, proch' bez zmiany s > χ w położeniu przed zwartym t; prasl. *liχz > stsl. lichz 'pozostały, zbyteczny' < *leik^u-so-, por. lit. liėkus 'pojedynczo, nieparzyście pozostały'; prasl. *χudz > stsl. chudz, por. stind. kšudra- 'mały'; prasl. *straxz > stsl. strachz < *strāk-so- < *strūg-so-, por. łac. strāgēs 'rzucenie nadół, uderzenie, strącenie'.

9) Bałt-słow. š ž < k g (palatalne) przeszły, już po dokonaniu się zmiany, wskazanej w punkcie 8, w prasl. s z. Np. prasl. *ostrz > stsl. ostrz, lit. aštrūs 'ostry', gr. ἄστρος 'ostry', łé. ācer; prasl. *znati > stsl. znati, lit. žinóti 'znać, wiedzieć', gr. γινώσκω 'znam', łac. gignōscō; prasl. *porzē > stsl. praszē, lit. paršas 'prosić', gr. πῑρρος 'prosić' łac. porcus.

Ostatni przykład wskazuje, że zmiana bałt-słow. š ž < i e k g w prasl. s z dokonała się dopiero po przejściu i-e s w bałt-słow. š i prasłow. χ. Gdyby było odwrotnie, to prasłow. *porzē zmieniłoby się w *porχē, z czego później, w epoce pierwszej palata-

lizacji, powstałaby postać *poršę. Tak samo p. *wieš*, stsl. *vbsb*, a nie **vbχb* > **všb*, bo tu *s* < \bar{k} , por. łac. *vīcus*.

10) I-e przydechowe *kh* przeszło w χ . Np. prasł. **soχa* > stsl. *socha* 'krzywa gałąź' < **kākhā*, lit. *šakà* 'gałąź', stind. *sūkhā* 'gałąź'.

11) Grupa głoskowa *sk-* w nagłosie, w pewnych warunkach, rozwinęła się w χ -. Np. p. *chusta* // lit. *skutiū* 'skrobień, tnę' (co do znaczenia por. stp. *rāb* 'suknia' // *rābāc*, stp. *rucho* 'odzież' // *rwač*); prasł. **χorbrō* > stsl. *chrobrō*, pol. *chrobry* // łot. *skāŗbs* 'ostrzy'; pol. *chybki* // lit. *skubiū* 'szybki'; pol. *chelbać* 'potrząsać naczyniem z płynem' // lit. *skalbti* 'prac, bić kijanką bieliznę'; r. *chvoja* // lit. *skuja* 'igła sosnowa'; pol. *chować* // łot. *skaut* 'obejmować, zamykać'; stsl. *chvala*, pol. *chwała* // stisl. *skval* 'nawał wyrazów'.

Zmiany spółgłoskowe, wymienione w punktach 8—11, należą do najstarszych przemian języka prasłowiańskiego, gdyż zaszły jeszcze przed pierwszą palatalizacją spółgłosek tylnojęzykowych.

12) W języku prasłowiańskim zaszły ważne zmiany w zakresie intonacji, iloczasu i miejsca wyrazowego akcentu.

Intonacją nazywamy toniczny (melodyjny) akcent zgłoskowy, polegający na tym, że pewną część zgłoski wyróżniamy zapomocą większej wysokości tonu. Język praindoeuropejski miał dwa rodzaje intonacji, intonację t. zw. akutową (ostrą) i cyrkumfleksową (łagodną). Intonacja akutowa była intonacją jednowierzchołkową, rosnąco-spadającą, a intonacja cyrkumfleksowa miała dwa wierzchołki i była intonacją spadająco-rosnącą. Pierwszą możnaby przedstawić w postaci znaku \wedge , drugą w postaci znaku $\overset{a}{\wedge} \underset{b}{\vee}$, gdzie litery *a* *b* oznaczają wierzchołki tonu, a kreski jego opadanie (słabnięcie) lub podnoszenie (rośnięcie).

Te różnice intonacyjne były właściwe zarówno zgłoskom akcentowanym, jak nieakcentowanym, ale najlepiej uwydatniały się w zgłoskach akcentowanych, i w tej pozycji doskonale się

uwidacniają w języku starogreckim i współczesnym litewskim, np. gr. *oîxoi* 'domy' i *oîxoi* 'w domu', lit. *vārna* 'wrona' i *varnas* 'kruk'¹⁾, *gālas* 'koniec', ale *gāls* 'koniec', *toliaūs* 'dalej' // *toliaūs* 'najdalej'.

Język prasłowiański odziedziczył obie praindoeuropejskie intonacje, przyczem intonacja akutowa otrzymała w prasłowiańszczyźnie charakter rosnący, a cyrkumfleksowa — spadający. Te intonacje były właściwe samogłoskom długim, (pierwotnym i powstałym z dwugłosek) i t. zw. dyftongicznym połączeniom czyli połączeniom, mającym w jednej zgłosce samogłoskę i spółgłoskę płynną (*r l*) lub nosową (*m n*), skąd w tym ostatnim wypadku rozwijały się prasłowiańskie samogłoski nosowe. Samogłoski krótkie miały intonację, zbliżoną do cyrkumfleksowej.

Te prasłowiańskie różnice intonacyjne uwidoczniają się do dzisiaj 1) w intonacjach serbsko-chorwackich, 2) w językach ruskich (wschodnio-słowiańskich) w miejscu akcentu na zgłoskach, kontynuujących prasłowiańskie grupy *or ol er el* między dwoma spółgłoskami. Znak $\overset{\sim}$ w pisowni serbsko-chorwackiej wskazuje na intonację przeciągłą długą, kontynuującą prasłowiańską intonację cyrkumfleksową długą na zgłosce z akcentem pierwotnym; znak $\overset{\cdot}$ wskazuje na intonację długą, kontynuującą prasłowiańską intonację cyrkumfleksową na zgłosce z akcentem serbsko-chorwackim przeniesionym; znak $\overset{\backslash}$ wskazuje na intonację krótką urwaną, kontynuującą prasłowiańską intonację akutową na zgłosce z akcentem pierwotnym; znak wreszcie $\overset{\cdot\backslash}$ wskazuje na intonację krótką urwaną, kontynuującą prasłowiańską intonację akutową z akcentem serbsko-chorwackim przeniesionym. Np. prasłow. $*|v\ddot{or}n\ddot{a}$ ²⁾ > serbsko-chor. *vrân*, por. lit. *varnas*, prasłow. $*|z\ddot{o}lto$ > serb.-chorw. *zlâto*, prasłow. $*|v\ddot{or}na$ > serb.-chorw. *vrâna*, por. lit. *vārna*, prasłow. $*|b\ddot{o}lto$ 'biel, błoto' > serb.-chorw. *blâto*, por. lit. *báltas* 'biały', prasłow. $*n\ddot{o}lga$ > serb.-chor. *nôga*.

¹⁾ Znak $\overset{\cdot}$ wskazuje w grafice litewskiej na intonację akutową, a znak $\overset{\sim}$ na intonację cyrkumfleksową.

²⁾ Kreska pionowa | przed zgłoską oznacza, że zgłoska ta jest akcentowana.

W języku rosyjskim w wypadkach t. zw. pełnogłosu, czyli zamiany prasłowiańskich grup głoskowych *or ol er el* między dwoma spółgłoskami (*tort tolt tert telt*) na *oro olo ere ele* przy kontynuacji intonacji akutowej (rosnącej), akcent pada na zgłoskę drugą (*o|ro o|lo e|re e|le*), a przy kontynuacji intonacji cyrkumfleksowej (słabnącej) akcent pada na zgłoskę pierwszą (*|oro |olo |re |le*). Np. prasłow. *|vörnǫ > ros. |voron, prasłow. *|vorna > ros. vo|rona; prasłow. |zōlto > ros. |zoloto, prasłow. *|bōlto > ros. ho|loto.

Odziedziczone z epoki praindoeuropejskiej intonacje język prasłowiański zachował w pewnym tylko zakresie, a poza tem albo je wzajemnie wymienił, albo też zmienił, wytwarzając nowe odmiany intonacyj. Te zjawiska wymiany i przemiany dawnych intonacyj noszą ogólną nazwę metatonji.

Metatonja ogarniała system fonetyczny języka prasłowiańskiego stopniowo, występowała w różnych epokach i pod wpływem różnych czynników, dawała też różne wyniki.

Najwcześniejszym objawem metatonji była wymiana odziedziczonej intonacji akutowej na cyrkumfleksową i odwrotnie, wymiana odziedziczonej intonacji cyrkumfleksowej na akutową. Następowало to w wypadkach, gdy się znalazły obok siebie dwie zgłoski jednakowo intonowane, przyczem druga była akcentowana: jeżeli obie były akutowane, to przedakcentowa otrzymywała intonację cyrkumfleksową; jeżeli obie były cyrkumfleksowane (lub krótkie), to akcentowana otrzymywała intonację akutową¹⁾. Np. prasłow. *svē|tjā > *svē|tjā, por. stind. svē|tja; prasłow. *jē|drō > *jē|drō, por. gr. ἀδρῶν.

Stan rzeczy, wytworzony przez tę wymianę odziedziczonych intonacyj, uległ dalszemu przeobrażeniu przez metatonję, chronologicznie drugą. W wyniku tej drugiej metatonji wytworzyły się w języku prasłowiańskim nowe rodzaje intonacyj. Jedna

¹⁾ Ob. ostatnio T. Lehr-Splawiński, Najstarsze prasłowiańskie prawo cofania akcentu w Symbolae Grammaticae J. Rozwadowskiego, str. 85 nst.

z nich przypominała swoim charakterem odziedziczoną akutową, a druga odziedziczoną cyrkumfleksową. Pierwszą nazywamy nowoakutową, a drugą—nowocyrkumfleksową¹⁾.

Ta druga metatonja działała w dwóch różnych epokach i wywoływały ją dwa różne czynniki fonetyczne. Starszym czynnikiem drugiej metatonji był wpływ, jaki wywierała odziedziczona i powstała z pierwszej metatonji zgłoska akutowana na poprzedzającą cyrkumfleksową, odziedziczoną bądź powstałą z pierwszej metatonji. Cyrkumfleksowa przed akcentowaną akutową przechodziła w nowoakutową, która w poszczególnych językach słowiańskich bądź spłynęła ze starym akutem lub cyrkumfleksem, bądź też rozwinęła się w osobną intonację dwuwierzchołkową rosnącą, wszędzie jednak sprzyjała zachowaniu długości. Np. prasłow. **svě|tjā* > **svr̄|tjā* > **svě|tjā*, pol. gw. *świeca*, cz. *svíce*, serb.-chorw. *svijěća*; prasłow. **jě|lrō* > **jě|lrō* > *jě|lrō*, serb.-chorw. *jě|lro*, p. *jadro*, cz. *řád*²⁾; prasłow. **bōrz|lá* > **bōrz|dá* > serb.-chorw. *brázla*, pol. *bróзда*, cz. *brázda*; prasłow. **mǫ|ká* > **mǫ|ká* > serb.-chorw. *múka*, pol. *mąka*, cz. *mouka*³⁾.

Innym, później nieco działającym, czynnikiem drugiej metatonji była redukcja samogłosek *i* *ũ*, które przeszły w półsamogłoski *ɨ* *ɛ*. W związku z tą redukcją następowała metatonja poprzedzającej zgłoski, w której intonacja cyrkumfleksowa (stara lub powstała w wyniku pierwszej metatonji) rozwijała się w nowoakutową, a intonacja akutowa (stara lub powstała w wyniku pierwszej metatonji) rozwijała się w nowocyrkumfleksową. Np. prasł. **dārū* (por. prasłow. **dā'ri* > serb.-chorw. *dāti*, cz. *dátí*) > **lā·ɨ* > serb.-chor. *dār*, cz. *dar*; prasłow. **kórvá* > cz. *kráva*, serb.-chorw. *kráva*, pol. *krowa*, ale dop. l. mnog. prasłow.

¹⁾ Nowoakutową oznaczać będziemy znakiem \vee , a nowocyrkumfleksową—znakiem \wedge .

²⁾ Polskie *a* jest kontynuacją prapolskiej długiej nosówki; polskie samogłoski pochylone *á* *é* *ó* są także kontynuacjami długości; znak, nad literą samogłoski wskazuje w czeskiej grafice na długość.

³⁾ Czeskie *ou* z *ũ* (długiego).

*|kórvũ > *|kó.vz > serb.-chorw. *krāv*, cz. *krav* ¹⁾; prasłow. *sũ|võrtũ > *sũ|võrtũ > *sz|võrtz > pol. *zwrot*, ale prasłow. |põvõrtũ > |põvõrtz > pol. *powrót*; prasłow. *|nëgũ (por. lit. *sniëgas*) > *snë, z > serb.-chorw. *snÿeg*, czesk. *snih*, pol. gw. *śnieg*.

W związku z pierwszym czynnikiem, działającym w epoce drugiej metatonji, pozostaje także wpływ, jaki wywierała intonacja akutowa na przesunięcia akcentu wyrazowego. W tej samej epoce, w której zgłoska akutowa akcentowana wpływała na przemianę przedakcentowej cyrkumfleksowej na nowoakutową zgłoska akutowa nieakcentowana ściągała na siebie akcent z poprzedzającej lub następującej zgłoski cyrkumfleksowej akcentowanej, przyczem cyrkumfleksowana w takich warunkach metatonji nie ulegała. Np. prasłow. *bÿ|lũ, *bÿ|lõ > |bÿlõ |bÿlõ, ale *bÿ|lá bez zmiany miejsca akcentu; prasłow. *zÿ|vũ > *|zÿvõ, ale *zÿ|vá bez zmiany miejsca akcentu, por. stind. *jÿ|vã* 'żywa'; prasłow *|gõlvã > *gõ|lvã > ros. *golo|va*, serb.-chorw. *gláva*, ale biern. l. poj. *|õlvõ > ros. |*golovu*, serb.-chorw. *glãvu*; prasłow. *|qãká > *rq|ká > ros. *ru|ka*, serb.-chorw. *rúka*, ale biern. l. poj. *|rqkõ > ros. |*ruku*, serb.-chorw. *rũku*.

Przedstawione wyżej zmiany intonacyjno-akcentowe, związane z pierwszą i drugą metatonją, można unaocznic w następujących formułach.

I. a. ' | ' > - | '
 b. - | - > - | '

II. e. ~ | ' > v | ' ²⁾

d. | ~ ' > - | '

e. ' | ~ > | ' -

¹⁾ Długie akcentowane akutowe w serb.-chorw. ztracały długość a w czeskim zachowywały; odwrotnie, długie akcentowane cyrkumfleksowe i nowocyrkumfleksowe w serb.-chorw. zachowywały długość, a w czeskim ztracały.

²⁾ Zbieg zgłosek o typie intonacyjnym ~ | ' może tu być pierwotny, odziedziczony, albo powstały w wyniku pierwszej metatonji.

Lehr-Splawiński (Symb. Rozwadowskiego, str. 100) uważa procesy, objęte przez pierwszą naszą metatonję, za zmianę, która „nie mogła być od tamtych (t. j. tych, które tu zostały odniesione do epoki drugiej metatonji) przesunięć akcentowych o wiele późniejsza”. Ona, oczywiście, musiała być wcześniejsza, bo gdyby procesy a b były choć niewiele późniejsze od procesów c, d, e, to wyniki ich pod względem swego układu fonetycznego zrównałyby się z wynikiem zmiany d, a w takim razie niewyja-

Pod koniec tych procesów intonacyjno-akcentuacyjnych zaczęły się w języku prasłowiańskim objawiać bardzo ważne zmiany w iloczasiu samogłosek mianowicie, powstała tendencja do skracania samogłosek. Wynikiem tej tendencji była redukcja *i, ũ*, a pozatem bardzo rozległe skrócenie samogłosek długich. Samogłoski długie w zasadzie skróciły się wszędzie, a długość ich zachowała się tylko w następujących szczególnych wypadkach:

1) Pod przyciskiem w pierwszej zgłosce wyrazów dwuzgłoskowych, np. prasłow. *|stārō > czesk. *stār*, ale prasłow. *|stārōstb > *|stārošt > czesk. *starost* z *ā* krótkim pomimo akutowej intonacji; prasłow. *|rādŕ > czesk. *rād*, ale prasłow. *|rādŕostb > *|rādošt > czesk. *radost* z *ā* krótkim pomimo intonacji akutowej; prasłow. *|bōlŕ > czesk. *blāto*, ale *blativŕ* z *ā* krótkim pomimo intonacji akutowej; prasłow. *|zŕlto > serb-chorw. *zlāto*, ale *zlātoje* z *ā* krótkim pomimo intonacji cyrkumfleksowej.

2) W zgłoskach przed przyciskowymi bezpośrednio przed zgłoską przyciskową krótką (pierwotnie lub wtórnie), np. prasłow. *trā|vā > *trā|vā (por. ros. *travŕ*¹⁾) > czesk. *trāva*, pol. gw. *trāva*, ale prasłow. *trāvŕ|šĕčb > *trāvŕ|šĕčb > czesk. *travoseč*; prasłow. *krā|sā (por. ros. *krasā*) > *krā|sā > czesk. *krāsa*, ale prasłow. *krā|sāvīcā > *krā|āvīcā > *krā|āvīcā > czesk. *krasavice* ze skróceniem zgłoski *krā* w położeniu przed akcentowaną długą |sā, która potem także uległa skróceniu; tak samo prasłow. *krāso|tā > *krāso|tā > czesk. *krasota* ze skróceniem zgłoski *krā* niebezpośrednio przed zgłoską akcentowaną.

3) W zgłoskach poprzyciskowych zamkniętych, przyczem zgłoski, kończące się samogłoską nosową uchodziły tu za zamknięte, jako kończące się niegdyś, przed wytworzeniem samogłosek nosowych, spółgłoską nosową, np. prasł. *|stanŕli > czesk.

śnioną byłaby sprzeczność, że wynik zmian *a b* uległ dalszej przemianie *c*, a wynik zmiany *d* takiemu przeobrażeniu nie uległ. Widocznie, kiedy rozpoczęło się oddziaływanie akcentowanej akutowej, procesy, objęte naszą pierwszą metatonją już się zakończyły, a wyniki ich zrównały się z odziedziczonym następstwem intonacyjno-akcentowym: -|'. Ob. także N. van Wijk *Die baltischslav. Akzent- und Intonationssysteme*, str. 92—3.

¹⁾ Język rosyjski zachował na ogół wiernie miejsce prasłowiańskiego akcentu.

stanouti, gdzie *ou* jest kontynuacją długości, pol. *stanąć*; prasłow. *|*něsęb* (por. ros. |*měsjac*) > czesk. *mě-íc*, pol. *miesiąc*; prasłow. *|*opęb* > stpol. *opiąć* 'znowu', cz. *opít*, serb.-chorw. *òpět*, ale prasłow. *o|*pęb* (por. ros. o|*pal'*) > stp. *opięć*, cz. *opět*.

4) Niezależnie od przycisku w wyrazach jednozłogkowych i w zglóskach z intonacją nowoakutową, np. prasłow. *|*pŭvōrtŭ* > *|*pŏvōrtŭ* > serb.-chorw. *pŏvrāt*, pol. *powrót*; prasłow. *|*trā|vā* > *|*trā|vā* > *|*t.ǎ|vā* > *trā|vā* > czesk. *tráva*, pol. gw. *tráva*; prasłow. |*ǫǫlvŭkā* (por. ros. *go|lovko*) > *|*ǫǫlvŭkā* > czesk. *hlávka*, pol. *główka*, ale prasłow. *|*ǫǫlvā* > *|*ǫǫlvā* > *|*ǫǫlvā* > czesk. *hlava*, pol. *głowa*; prasłow. *|*bŭrdŭkā* (por. ros. *bo|rodka*) > *|*bŭrdŭkā* > cz. *brádka*, pol. *brótko*, ale czes. *brada*, pol. *broda*.

β) Właściwości prasłowiańskie w dziedzinie słowotwórstwa.

§ 11. W dziedzinie słowotwórstwa język prasłowiański wytworzył następujące najważniejsze właściwości:

1) Przyrostek *-tel* na miejsce *i-e*, *-ter-*, np. prasłow. *|*datelb*, stind. *dātar-*, gr. *δωτήρ*.

2) Przymiottniki z przyrostkiem *-u-* albo zostały przekształcone na tematy na *-o-* albo rozwinięte przyrostkiem *-ko-*, np. prasl. *|*lǫǫt'ŭ* > stsl. *lǫǫt'ŭ*, stind. *laghu-s*; prsl. *|*lǫǫt'ŭ* > stsl. *lǫǫt'ŭ*, stind. *tanu-s*; prsl. *|*soldŭkŭ* > stsl. *sla|ŭkŭ*, lit. *saldūs*.

γ) Właściwości prasłowiańskie w deklinacji rzeczowników.

§ 12. 1) W zakresie deklinacji rzeczowników bardzo ważnym czynnikiem, który przekształcił w wielu szczegółach system formalny, był wpływ, jaki na ten system zaczęła w języku prasłowiańskim wywierać kategoria formalna rodzaju; w następstwie oddziaływania tego czynnika zaczęły się wytwarzać różnice deklinacyjne, oparte nie, jak dawniej, na właściwościach słowotwórczych tematu rzeczownikowego, lecz na różnicach w kategorii rodzaju. Ta tendencja pociągnęła za sobą wytworzenie mieszanych typów deklinacyjnych, łączących na podstawie tożsamości kategorii rodzajowej formy, urobione od różnych tematów. Pod wpływem tej tendencji wytworzył się mieszany charakter deklinacji rzeczowników żeńskich: tematy

na *-ā* zostały pomieszane z tematami na *-on-*, np. prsł. **ž·ha* < **genā* (temat na *-ā*) lub **genō* < **gnō(n)* (temat na *-on-*), dop. l. p. **ženy* < **gnōn-*; por. goc. *qinō* 'kobieta', dop. l. p. *qinōus* // cel. l. p. **ženē* < **genoi* < **genoi* < *genāi* (temat na *ā*), por. goc. cel. l. p. *gibni* od *giba* 'dar', stłć. *fortunai*, klas. *fortunaē*; prsł. **voda* < **vdā* (temat na *-ā*) lub < **vodō(n)* (temat na *-on-*), dop. l. p. **vody* < *vodōns*, por. lit. *vandū* 'woda', dop. l. p. *vandēns* // cel. l. p. **vodē* < *vodoi* < **vodai* < **vodāi*.

Pod wpływem tej samej tendencji w południowym dialekcie języka prasłowiańskiego tematy na *-jā* zostały pomieszane z tematami na *-jon-*, a w dialektach północnych nastąpiło pomieszanie tematów na *-jā* z tematami na *-jē*, np. prsł. **duša* > stsł. *dušv*, r. *duša*, p. *duša* < **duxja* (z tematem na *-jā*) // dop. l. poj. prsł. **dušē* // *dušē* > stsł. *dušē* < **duxjens* (z tematem na *-jon-* // *-jen-*), a strus. *dušē*, stp. *dusze* (z tematem na *-jē*).

Ta sama przyczyna wpłynęła na wytworzenie się w rzeczownikach nijakich z tematami na *-o-* formy mian.-biern. l. p. na *-o*, np. prsł. **dělo* > stsł. *dě'lo*, p. *dzi'lo*; forma ta powstała w wyniku przystosowania do zasad, panujących w deklinacji rzeczowników nijakich: rzeczowniki te miały w mian.-biern. l. p. czysty temat bez końcówki, np. prsł. **slovo* > stsł. *slovo* < **s'lovos* (temat na *-os-* / *-es-*); prsł. **znamę* > stsł. *znamę* < **znamēn* (temat na *-en-*, por. łać. (*co*, *gnōmen*); w przystosowaniu do tych stosunków tak samo rzeczowniki z tematami na *-o-* otrzymały w mian.-biern. l. p. postać czyżtego tematu, a więc np. prsł. **dělo* na miejsce dawniejszego **dě'om*¹⁾.

Pod wpływem podobnych tendencji zaczął się już w języku prasłowiańskim proces, który w poszczególnych językach słowiańskich doprowadził wkońcu do całkowitego pomieszania dawnej deklinacji rzeczowników z tematami na *-o-* i z tematami na *-u-*; zostały, mianowicie, pomieszane formy narz. l. p. *-omь* (w tematach na *-o-*) i *-omь* (w tematach na *-u-*): w dialektach północnych (zachodnich i wschodnich) rozpowszechniła się

¹⁾ Ob. S. Szober, Słowiański nom.-acc. sg. neutr. tematów na *-o-*, *-es-*. Pr. Fil. 12, 563 nst. Warszawa, 1927.

końcówka *-omb*, a w dialekcie południowym — końcówka *-omb*, np. strus. *strachomb* (Busl. 7) tak, jak *synomb*, p. *strachem*, *synem*, gdzie $e < \bar{o}$ // stsl. *synomb* na wzór *strachomb*, sch. *g'âdom* z *-om*, a nie *-om* < **omb*.

Odwrotnie, nastąpiło również utożsamienie rodzaju gramatycznego na podstawie tożsamości przyrostków tematowych. Pod wpływem tych zależności dawne rzeczowniki nijakie z tematami na *-u-* zostały wciągnięte do kategorii rzeczowników męskich, a dawne rzeczowniki nijakie z tematami na *-i-* zostały przeniesione do kategorii rzeczowników żeńskich, np. prsl. **melb* > stsl. *medb*, p. *miód* < **medū* (r. n.) por. stind. *madhu-* (r. n.) gr. $\mu\acute{\epsilon}\delta\upsilon$ (r. n.), csł. (rus) *olb* 'rodzaj piwa', stpr. *alu* 'miód do picia' (r. n.); — prsl. **solb* > stsl. *solb*, p. *sól* < **salī* (r. n.), stłé. *sale* 'sól' < **salī* (r. n.), prsl. **kostb* > stsl. *kostb*, p. *kość* < **kostī* (r. n.), por. stind. *asthi-* 'kość' (r. n.).

Nastąpiło również upodobnienie końcówek poszczególnych przypadków pod wpływem tożsamości rodzaju gramatycznego, np. prasl. **kostbjā*, **materbjā* > stsl. *kostbjā*, *materbjā*, p. *kościā*, *macierzā* na wzór prsl. **ž-nojā* > **duš-jā* — na miejsce **kostmb*, **matermb*, z końcówką *-mb*, jak w rzeczownikach męskich, **gostmb* > **kamenmb*, por. jednakowe końcówki we wszystkich rzeczownikach z tematami na *-i-*, zarówno męskich, jak żeńskich, w języku litewskim: *vagimī* od *vagiš* 'złodziej' (r. m.), *akmenimī* od *akmē* 'kamień' (r. m.), *akimī* od *akīš* 'oko' (r. ż.), *moterimī* od *molē* 'kobieta', (r. ż.); tak samo dawna forma narz. l. p. męskich (a później i nijakich) rzeczowników z tematami na *-o-* została zastąpiona przez formę męskich rzeczowników z tematami na *-u-*, np. prsl. **vlkomb* > stsl. *vlkomb* z końcówką *-mb* na wzór prsl. **synomb* na miejsce formy z dawną końcówką *-ō*, por. lit. *vilki*, gdzie *-u* < *ō*, por. stind. wed. *vṛka*.

Wbrew ogólnej, jeszcze z epoki bałtycko-słowiańskiej wyniesionej (ob. § 7, 4) zasadzie, że tematy spółgłoskowe rzeczowników przechodziły do typu deklinacyjnego tematów na *-i-*, rzeczowniki nijakie z tematami spółgłoskowymi w całym szeregu

form upodobniły się do tematów na *-o-*, dlatego, bo kategoria rzeczowników rodzaju nijakiego miała tematy na *-o-*, a nie miała tematów na *-i-*; stąd takie formy, jak np. prsł. **telēty*, **slovesy* (narz. l. mn) > stsł. *telēty*, *slovesy* na wzór takich, jak *dēly*; prsł. **telęta*, **slove-a* > stsł. *telęta*, *slovesa* (mian. biern. l. mn.) na wzór *dēla*.

2) Jako cechy bardziej szczegółowe, język prasłowiański rozwinął kilka nowotworów deklinacyjnych, między innymi, formę narz. l. mn. na *-y* w rzeczownikach z tematami na *-o-*, np. prsł. **plody*, **dēly* > stsł. *plody*, *dēly*, stp. *plody*, *dzialy*, i formę narz. l. poj. na *-oiq* w rzeczownikach z tematami na *-ā*, np. prsł. **ženojq* na miejsce dawnego **ženq* pod wpływem formy zaimkowej *tojq*.

δ) *Właściwości prasłowiańskie w zakresie przymiotników.*

§ 13. W zakresie form przymiotnikowych powstał w języku prasłowiańskim nowotwór słowotwórczy w postaci przyrostka stopnia wyższego *-ēje-* np. prsł. **novēje* > stsł. *novēje*, obok form odziedziczonych typu prsł. **bol'e* < **bolj'e* > stsł. *bol'e*.

ε) *Właściwości prasłowiańskie w deklinacji zaimków.*

§ 14. 1) W deklinacji zaimków osobowych powstały takie nowotwory, jak:

Formy dop. l. p. *tebe*, *sebe* z *b* na miejsce *v* pod wpływem formy cel. l. p., por. lit. *tavēs*, *sarēs*; formy cel. l. p. prsł. **tebē*, **sebē* z *e* w sylabie rdzennej na miejsce przypuszczalnego *ō*, które występowało w formie zaimka **mōūē*, por. stind. *tubhyam* 'tobie'; formy l. mn. prsł. **nasō* **vasō*, **namō* **vamō*, **nami* **vami* > stsł. *nasō* *vasō*, *namō* *vamō*, *nami* *vami*.

2) Formy zaimków rodzajowych. Formy dop. l. p. zaimków typu prsł. **togo* // **tovo*, **j'go* // **j'vo* > stsł. *togo* *j'go*, r. *tovo*, *evo*; por. lit. odpowiedniki *tō*, *jō*, jak w dekl. rzeczowników (np. *vilko*); dop. l. p. typu prasłow. **tojē* // **tojě* > stsł. *tojē*, strus. *tojě* (np. *do seē bra'b ē* Busl. 21) i cel.—miejsce. l. p. prsł. **toji* > stsł. *toji* według analogji do formy narz. l. poj. prsł. **tujq*, na podstawie proporcji **dušq* : **dušē* // **dušē* : *duši* = **tojq* : **tojē* // **tojě* : *toji*.

ζ) *Właściwości prasłowiańskie w zakresie liczebników*

§ 15. W zakresie liczebników język prasłowiański wytworzył 1) nowe (rzeczownikowe) formy liczebników typu prsł. **peľb* > stśł. **peľb*, p. pięć, por. gr. πέντε, łć. *quinque*; 2) formy złożone typu prsł. **jelinz na desęte* > stśł. *jedinz na desęte*, stp. *jeden na dziesięcie*.

η) *Właściwości prasłowiańskie w zakresie czasownika.*

§ 16. W zakresie czasownika język prasłowiański wytworzył następujące charakterystyczne dla siebie właściwości:

1) zatracił i-e formę rozkaznika i w jej znaczeniu zaczął używać i-e formy trybu życzącego (optativus), np. prsł. **berē*, **berēte* > stśł. *heri*, *berēte*, gr. φέροις, φέροιτε;

2) zatracił i-e formę czasu przyszłego, której znamieniem był przyrostek z podstawą spółgłoskową -s- (-sō-, -sju-), i zastąpił ją częściowo formą złożoną, składającą się ze słowa **bdqđq* w połączeniu z odpowiednim imiesłowem na *-l̥z lub ze słów **imamb*, **χoltjō*, **načbnq* z odpowiednim bezokolicznikiem, a częściowo formą czasu teraźniejszego, np. prsłow. **hq'iq dēlalz* lub **imamb dē ati*, **χoltjō dēlati* lub **načbnq dēlati* albo **szlēlajō* > stśł. *hq'iq dēlalz*, *imamb dēlati*, *choš q dēlati*, *načbnq dēlati*, *szlēlajō*, por. lit. formy z temże znaczeniem *darįsiu*, *padarįsiu*;

3) zjednoczył w jednym systemie formalnym i-e formy aorystu sygnatycznego, którego znamieniem charakterystycznym był przyrostek z podstawą spółgłoskową -s-, z formami dawnego i-e imperfectum, np. prsł. 1 os. **tēχz* < **tēksz*, 2 os. **trčz* < **tečrs*, 3 os. **teč* < **trčut* > stśł. *tēchz*, *trčz*, *t čz*, gdzie **tēchz* < **tēksz* < **tēks-om* odpowiada gr. aor. typu **ίξον* (por. hom. *ίξον*), a formy *tečz* odpowiadają gr. imperf. typu (ē)λεγε; forma prsł. 1 os. typu **tēksz* > stśł. *tekz* odpowiada gr. imperfect. typu (ē)λεγον;

4) na podstawie tematu, wytworzonego już na gruncie bałtycko-słowiańskim, w języku prasłowiańskim wykształciła się forma imperfektywna typu prsł. **nr-ēuχz* stśł. > *nesēachz*;

5) w języku prasłowiańskim w formie 1 os. l. p. czasu teraźniejszego powstał nowotwór w postaci końcówki -q na

miejsce bałt.-słow. -ō. np. prsł. *tekō, *nesō > stsł. tekō, nesō, por. lit. tekù 'biegnę', nešù 'niosę';

6) w języku prasłowiańskim zaczęła się wytwarzać złożona forma czasu przeszłego, składająca się ze słowa *jesmb, *jesi, *jestz... i odpowiedniego imiesłowu na -lō, np. prsł. *prišu(d)lō jesmb > stsł. prišb'z jesmb, stp. przyszdł ješm;

7) język prasłowiański wytworzył właściwą sobie formę trybu warunkowego, złożoną z form *bimb *hi *bi bądź *byxō *by *by (aor. od byti) i imiesłowu na -lō, np. prsł. *golgolalō bim lub *gol'golalō byxō > stsł. glagolalō himb lub glagolalō bychō.

8) w systemie czasownika prasłowiańskiego zaczęły się wytwarzać przeciwstawiające się sobie typy formalno-znaczeniowe (morfologiczne), zwane postaciami (aspektami), a wyrażające czynności i stany dokonane w ich przeciwieństwie do czynności i stanów niedokonanych, np. prsł. *kopati // *kopnqti, > stsł. kopati // kopnq'ti, pol. kopać // kopnąć; prsł. *zakryti // *zakryvati > stsł. zakryti // zakryvati, pol. zakryć // zakrywać¹⁾.

Literatura (dzieła ogólne).

J. Baudouin de Courtenay. Fonologia (fonetyka) słowiańska. Wielk. Enc. Ilustr. 22, 802 nst. Warszawa, 1899.

F. F. Fortunatov. Lekcii po fonetike staroslavjanskago jazyka. Petrograd, 1919.

O. Hujer. Úvod do dějin jazyka českého. Praha, 1924 (str. 35 nst.).

G. A. Il'jinskij. Praslavjanskaja grammatika. Nėžin 1916 (wyd. drugie w przygotowaniu).

V. Jagić. Einheitliche slavische Ursprache, JA. 22, 11 nst.

S. M. Kul'bakin. Drevne-cerkovno-slavjanskij jazyk. I—III. Char'ków, 1911/12.

A. Leskien. Grammatik der altbulgarischen (altkirchenslavischen) Sprache, Heidelberg, 1909.

A. Meillet. Des innovations caractéristiques du phonétisme slave. RES. 2, 206 nst. Paris, 1922.

A. Meillet. Le slave commun. Paris, 1924.

J. Mikkola. Urslavische Grammatik, Heidelberg, 1913.

W. Porzeziński. Sravnitel'naja grammatika slavjanskich jazykov. Vypusk I. Vvedenie. Obščeslavjanskij jazyk v svėtė dannyh sravnitel'noj grammatiki indoevropejskich jazykov (Fonetika. Formy sklonenija). Moskwa 1914.

J. Rozwadowski. Stosunek języka polskiego do innych słowiańskich. Enc. Pol. 2, 39 nst. Kraków, 1915.

¹⁾ Ob. J. Kuryłowicz, La genèse des aspects verbaux slaves. PF. 14, 644 nst. Warszawa, 1929.

J. Rozwadowski. Historyczna fonetyka jęz. pol. Gram. Ak. Um. Kraków, 1923.

N. van Wijk. O dwóch okresach w rozwoju języka prasłowiańskiego i o ich znaczeniu dla językoznawstwa ogólnego. PF. 12, 395 nst. Warszawa, 1927.

M. Weingart. Praslovanský vokalismus. Praha, 1919/20.

c) Wzajemne ustosunkowanie języków słowiańskich.

a) *Właściwości klasyfikacji lingwistycznej.*

§ 17. Ustalił się oddawna zwyczaj dzielenia języków słowiańskich na trzy grupy, — zachodnią, wschodnią i południową (ob. § 4). Ten podział, do pewnego stopnia usprawiedliwiony ze stanowiska geograficznego i historyczno-kulturalnego, pod względem lingwistycznym wymaga dodatkowych wyjaśnień i uzupełnień.

Klasyfikacja lingwistyczna jak gdzieindziej, tak i tutaj, natrafia na tę zasadniczą trudność, że cechy wyróżniające, które mogą być brane w rachubę jako podstawy klasyfikacyjne, nie są objęte wspólnymi, wzajemnie wyłączającymi się granicami, lecz przebiegają po liniach, które się wzajemnie w różnych kierunkach krzyżują. Mamy więc 1) cechy, które przeciwstawiają południe językowego świata słowiańskiego jego wschodowi i zachodowi, 2) cechy, które przeciwstawiają języki zachodnie językom południowym i wschodnim, 3) wreszcie cechy które występują na wschodzie Słowiańszczyzny w przeciwieństwie do języków południowo- i zachodnio-słowiańskich.

β) *Współczesne lingwistyczne ustosunkowanie języków słowiańskich.*

§ 18. Języki zachodnio- i wschodnio-słowiańskie mają następujące wspólne cechy, które je wyróżniają od języków południowo-słowiańskich:

1) Prasłow. nagłosowa grupa *or- ol-* w pld.-słow. rozwinęła się w *ra-*, a we wschod.-słow. i zach.-słow. dawała raz *ro-* (pod intonacją cyrkumfleksową), innym razem *ra-* (pod intonacją akutową). Np. serb.-chorw. *rād*¹⁾, stsl. *radъ*, pol. *rad*, ros. *rad*; serb.-

¹⁾ Rodzaj znaku akcentowego nad zgłoskami serb.-chorw. *rā-*, *lā-* wskazuje na pierwotną intonację akutową, a rodzaj akcentu nad zgłoskami serb.-chorw. *rā*, *lā* wskazuje na pierwotną intonację cyrkumfleksową.

chorw. *ràmo*, stsl. *ramę*, pol. *ramię*, ros. *ramju*; serb-chorw. *ràlo*, stsl. *ralo*, pol. *radło*, ros. *ralo*; serb-chorw. *làkom*, stsl. *lakomъ*, pol. *lakomy*, ros. *lakomyj*; serb-chorw. *làbul*, pol. *łabędź*; a w przeciwieństwie do przytoczonych odpowiedniości: serb-chorw. *ràvni*, stsl. *ravnъ*, pol. *równy*, ros. *rovnyj*; serb-chorw. *làni*, stsl. *lani*, pol. *łoni* 'poprzedniego roku'; serb-chorw. *làkat*, stsl. *laktъ*, pol. *łokieć*, ros. *lokot'*; serb-chorw. *làđa*, stsl. *ladja*, stpol. *łodzja*, npol. *łódź*, ros. *lod-ka*.

2) Biernik l. mnog. rzeczowników z dawnymi tematami na *-jo-* oraz dopełniacz l. poj. i mianownik-biernik l. mnog. rzeczowników z dawnymi tematami na *-jā-* w językach słowiańskich północnych (wschodnich i zachodnich) wytworzył końcówkę *-ě* (długie), a języki południowo-słowiańskie rozwinęły w tych przypadkach końcówkę *-ę*. Np. biern. l. mn. stsl. *kraję*, *mōžę*, ale pol. *kraje*, stpol. *krole*, *jętce*, *strzelce* (J. Łoś, Gramatyka Polska 3, 47), stezes. *kraje*, *bičě* (J. Gebauer, Hist. mluvnice, jazyka českého 3, str. 106), strus. *ključě*, *němčě* (K. H. Meyer, Hist. Grammatik der russischen Sprache 119/20); dop. l. poj. stsl. *zemlję*, *dušę*, ale stpol. *božnice*, *dziewice*, *kadzielnice* (J. Łoś, Gr. Pol. 3, 100), stezes. *pracě*, *dušě* (J. Gebauer, Hist. mluv. 3, 208), strus. *nedě ě*, *dušě*, *zemljě* (K. H. Meyer, Hist. Gr. d. rus. Spr. I, 134); mian. biern. l. mnog. stsl. *zemlję*, *dušę*, ale npol. i stpol. *bly-kwice*, *stulnie*, *kazno-lzirje* (J. Łoś, Gr. P. 3, 108), stezes. *dušě ovcě* (J. Gebauer, Hist. mluv. 3, 210), strus. *kaplě*, *dušě* (K. H. Meyer, Hist. Gr. der. rus. Spr. I, 135).

§ 19. Języki wschodnio- i południowo-słowiańskie mają następujące cechy, przeciwstawiające je językom zachodnio-słowiańskim:

1) W wyniku zmiękczenia spółgłoski *γ* przed *ě²*, czyli przed *ē* (długiem) dwugłoskowego pochodzenia (z dawniejszego prasłow. *ož*) w językach południowo- i wschodnio-słowiańskich rozwinęła się spółgłoska *s'*, a w językach zachodnio-słowiańskich — *š*. Np. stsl. *muγa* — *musě*, serb-chorw. gw. *mūha* — *mūsi*, ukr. *muγa* — *musji*, a pol. *mucha* — *musze*, czes. *moucha* — *mouše*; serb-chorw. *Vlāh* — *Vlāsi*, stpol. *Włoch* — *Włoszy*.

2) Prasłow. grupy głoskowe *k'v'*, *g'v'*, powstałe z dawniejszych *kv*, *gv* w położeniu przed \check{e}^2 , w językach południowo- i wschodnio-słowiańskich przeszły wskutek dalszego zmiękczenia *k' g'* w *c'v' z'v'*, a w językach zachodnio-słowiańskich pozostały w swej dawnej postaci jako *k'v'*, *g'v'*. Np. stśl. *zvězda*, ros. *zvězla*, pol. *gwiazda*, czes. *hvězda*, por. lit. *žvaigždė*, 'gwiazda', gdzie *ai* wskazuje pośrednio na dwugłoskowe pochodzenie prasłow. \check{e} ; stśl. *cvělx*, ros. *cvě'x*, pol. *kwiat*, czes. *květ*, pokrewne lit. *kviētys*, 'pszenica', gdzie *iē* wskazuje pośrednio na dwugłoskowe pochodzenie \check{e} w przytoczonych wyrazach słowiańskich; wskazuje na to również łotew. *kvītēt* 'błyszczeć', utworzone od tego samego rdzenia *kvīt-* // *kvīt-* (ob. R. Trautmann, Baltisch-slavisches Wörterbuch str. 147).

Poza dwoma wymienionymi cechami dla charakterystyki grupy wschodnio-południowej w jej przeciwieństwie do języków zachodnio-słowiańskich przytaczane bywały do ostatnich czasów także inne właściwości głoskowe, mianowicie, 1) sposób traktowania prasłowiańskich grup *tj* (*k't'*) *dj*, 2) sposób traktowania prasłowiańskich grup *tl*, *dl* i 3) sposób traktowania prasłowiańskich grup *pl bl ml vl* < *pj bj mj vi*. Właściwości te jednak, jak się okaże, mają tu tylko podrzędne albo drugorzędne znaczenie.

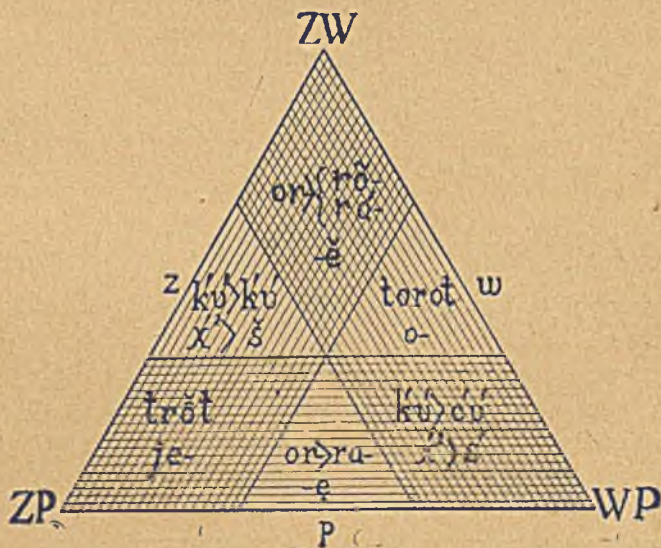
§ 20. Języki południowo- i zachodnio-słowiańskie mają następujące rysy charakterystyczne w przeciwieństwie do języków wschodnio-słowiańskich.

1) Rozwój śródgłosowych grup *-or-* *-ol-* *-er-* *-el-* między dwoma spółgłoskami, czyli tak zwanych konwencjonalnie grup *tort tolt tert tell* w ostatecznym wyniku doprowadził w językach południowo- i zachodnio-słowiańskich do przestawki: *trót t'lot*, *trét t'let*, skąd między innymi stśl., serb.-chorw. i czesk. *trat tlat tret t'let*, pol. *trot t'lot tret t'let*; a w językach wschodnio-słowiańskich powstały tu połączenia z t. zw. pełnogłosem, czyli grupy *torot tolot* (< *tolt tell*) *teret*. Np. prasłow. **borda* > stśl. *brada*, serb.-chorw. *brá'la*, czesk. *brada*, pol. *broda*, a ros. *boroda*;

prasłow. **golva* > stsl. *glava*, serb.-chorw. *gláva*, czes. *hlava*, pol. *głowa*, a ros. *golovn*; prasłow. **beręz* > stsl. *brězъ*, serb.-chorw. *brěg* (*brějeŕg*), czes. *břeh*, pol. *brz-g*, a ros. *beręg*; prasłow. **melko* > stsl. *mlěko*, sch. *mljěko* (*mljěko*), cz. *mlěko*, pol. *mleko*, a ros. *moloko*.

2) Zachodnio- i południowo-słowiańskiemu *je-* na początku wyrazów odpowiada wschodnio-słowiańskie *o-*. Np. pol. *jeziro*, cz. *jezero*, stsl. *jezero*, sch. *j'zero*, ale ros. *ozero*; p. *jesień*, cz. *jeseň*, stsl. *jesenb*, sch. *jěsen*, ale r. *o-eń*; p. *j leń*, cz. *jelen*, stsl. *jelenb*, sch. *jělen*, ale r. *olenń*; p. *jeź*, cz. *jeź*, sch. *j'ź*, ale str. *oźb*; stp. *jedziny*, cz. *rediny*, stsl. *jedinъ*, sch. *jědn*, ale r. *odin*.

§ 21. Wszystkie, wymienione wyżej przeciwieństwa i podobieństwa, różniące i łączące z sobą wzajemnie grupy językowe zachodniej, wschodniej i południowej Słowiańszczyzny dadzą się we wzajemnem swoim ustosunkowaniu przedstawić w następującym unaoczniającym schemacie.



Część płaszczyzny trójkąta, przylegająca do linii *z* (zachód) między punktami *zp* — *zw* i zakreślona linjami pochyłymi, biegnącymi od prawej ręki do lewej obejmuje właściwości języków zachodnio-słowiańskich (\dot{j}^2 , *tort* > *trōt*, $\dot{\chi}^2$ > *š*, *k'v'* > *k'v'*, -*ě* w formach deklinacyjnych męskich i żeńskich miękkich tematów, *or-* > *ro-* / *ra-*).

Część płaszczyzny trójkąta, przylegająca do linii *w* (wschód) między punktami *zw* — *wp* i zakreślona linjami pochyłymi, biegnącymi od lewej ręki do prawej, obejmuje właściwości języków wschodnio-słowiańskich ($\dot{\chi}^2$ > *s'*, *k'v'* > *c'v'*, *o-*, *tort* > *torot*, -*ě* w formach deklinacyjnych męskich i żeńskich miękkich tematów, *or-* > *ro-* / *ra-*).

Część płaszczyzny trójkąta, przylegająca do linii *p* (południe) między punktami *wp* — *zp* i zakreślona linjami poziomymi, obejmuje właściwości języków południowo-słowiańskich ($\dot{\chi}^2$ > *s'*, *k'v'* > *c'v'*, -*ę* w formach deklinacyjnych męskich i żeńskich miękkich tematów), *or-* > *ra-*, *tort* > *trōt*).

Wycinki trójkąta przylegające do liter *z*, *w*, *p* i zakreślone jednokrotnie odpowiednimi linjami pochyłymi lub poziomymi, obejmują te właściwości, którymi każda z trzech grup językowych słowiańskich wyróżnia się od dwóch pozostałych, a cechy wspólne tym pozostałym grupom wskazane są w płaszczyźnie przeciwległych czworoboków, zakreślonych dwukrotnie.

Tak więc trójkąt, zakreślony jednokrotnie przy *z* zawiera cechy, wyróżniające języki zachodnio-słowiańskie, a przeciwległy czworobok przy kącie *wp* obejmuje przeciwstawiające się tamтым cechom właściwości, wspólne językom wschodnio- i południowo-słowiańskim. Trójkąt zakreślony jednokrotnie przy *w* zawiera cechy, wyróżniające języki wschodnio-słowiańskie, a przeciwległy czworobok przy kącie *zp*, obejmuje przeciwstawiające się tamтым cechom właściwości, wspólne językom zachodnio- i południowo-słowiańskim. Wreszcie trójkąt, zakreślony jednokrotnie przy *p* zawiera cechy, wyróżniające języki południowo-słowiańskie, a przeciwległy czworobok przy kącie

zw obejmuje przeciwstawiające się tamtym cechom właściwości języków zachodnio- i wschodnio-słowiańskich.

γ) *Genealogiczna klasyfikacja języków słowiańskich.*

§ 22. Tak się przedstawia w najważniejszych rysach układ współczesny języków słowiańskich, ich klasyfikacja genealogiczna oprzeć się musi na t. zw. względnej chronologii wymienionych wyżej cech wyróżniających. Ustalenie porządku historycznego ich powstawania staje się tutaj rozstrzygającym szczegółem zagadnienia. Od sposobu jego rozwiązania zależy wykreślenie takiej czy innej klasyfikacji.

Dawniej przeważał pogląd, że pierwszym poważniejszym rozszczepieniem dialektycznym słowiańskim było rozpadnięcie się języka prasłowiańskiego na odłam zachodni i wschodni, a potem w wyniku dalszego różnicowania odłam wschodni miał się rozpaść na grupę językową południowo- i wschodnio-słowiańską. Klasyfikacja taka wysuwa przypuszczenie, że 1) cechy, łączące języki południowo-słowiańskie ze wschodnio-słowiańskimi i wyróżniające je od języków zachodnio-słowiańskich, są najstarszemi odmiankami dialektycznymi języka prasłowiańskiego i że 2) w związku z tem grupy języków południowo- i wschodnio-słowiańskich w pewnym okresie swojego historycznego rozwoju tworzyły jedność, przeciwstawiającą się grupie języków zachodnio-słowiańskich. Tego bliższego związku między językami południowo- i wschodnio-słowiańskimi dopatrywał się niegdyś J. Dobrowski¹⁾, potem P. Szafarzyk²⁾, i A. Schleichner³⁾, a w ostatnich czasach także A. Szachmatow⁴⁾.

W przeciwieństwie do takiego ujmowania rzeczy już przed dawnemi laty dzielił J. Kopitar⁵⁾ świat językowy słowiański

¹⁾ Institutiones linguae slavicae dialecti veteris (1822).

²⁾ Geschichte der slavischen Sprachen und Literaturen (1826).

³⁾ Formenlehre der kirchenslavischen Sprache (1852) oraz Kratkiy očerok doistoričeskoj žizni sēverovostočnago otdēla indo-germanskih jazykov (1865).

⁴⁾ Kurs istorii russkago jazyka. Petersb. 1909/10, oraz Očerok drevnejšago perioda istorii russkago jazyka. Petersburg, 1912.

⁵⁾ Glagolita Clozianus (1836).

na „slavismus cisdanubianus” (południowy) i „transdanubianus” (północny), włączając do tego ostatniego języki zachodnio- i wschodnio-słowiańskie.

Pogląd ten zaczyna w nowych czasach zyskiwać znowu coraz więcej zwolenników. Ostatnio wypowiedział się za nim M. van Wijk, wysuwając jako argument twierdzenie, że cechy wspólne, wyróżniające języki zachodnio- i wschodnio-słowiańskie (dwojaka zamiana prasłowiańskiej grupy nagłosowej *or- ol- w ro- lo-* lub *ra- la-* i końcówka *-ē* w deklinacji rzeczowników z tematami na *-ǰo-*, *-ǰū-*), a z drugiej strony odpowiadające tym cechom właściwości południowo-słowiańskie (jednolita zamiana prasłow. *or- ol-* w *ra- la-* i końcówka *ē*, odpowiadająca północno-słowiańsk. *-ē*) są najstarszemi odmianami dialektycznymi języka prasłowiańskiego¹⁾.

Odmianki te są niewątpliwie starsze od tych, które zazwyczaj się przytacza jako wspólne wyróżnienie języków wschodnio- i południowo-słowiańskich w przeciwstawieniu do zachodnio-słowiańskich: przejście grup głoskowych *k'v' g'v' w c'v' z'v'* na obszarach wschodnio-południowych, a z drugiej strony rozwiniecie się *š z s' < ǰ²* w obrębie zachodniej Słowiańszczyzny pozostają w ścisłym związku z t. zw. drugą palatalizacją (zmiękczeniem) spółgłosek *k g ǰ*, więc choć są jeszcze zjawiskiem języka prasłowiańskiego, ale się odnoszą do późniejszego okresu jego historii.

§ 23. Drugą bardzo starą cechą dialektyczną języka prasłowiańskiego był sposób fonetycznego traktowania grup głoskowych *k't' tj dj*. O ile linja graniczna wymienionych wyżej odmianek dialektycznych podzieliła obszar prasłowiański na północ i południe, o tyle przypuszczalne pierwotne różnice w sposobach wymieniania grup *k't' tj dj* podzieliły świat językowy słowiański na wschód i zachód: na wschodzie, w obszarze późniejszej grupy językowej ruskiej i języka bułgar-

¹⁾ Ob. N. van Wijk, Remarques sur le groupement des langues slaves. RES. (1924).

skiego na miejsce wymienionych grup głoskowych rozwinęły się połączenia zwarto-szczelinowe dźwiękowe $t's' d'z'$, a na zachodzie, w późniejszej grupie językowej serbsko-chorwacko-słoweńskiej i w grupie późniejszych języków zachodnio-słowiańskich powstały połączenia zwarto-szczelinowe zębowe $t's' d'z'$.

W dalszych przemianach omawianych grup głoskowych zaznaczyły się różnice w północnych i południowych częściach zakreślonych obszarów: „wschodnie” połączenia $t's' d'z'$ rozwinęły się w ruskie $č ž$ i bułgarskie $št, žd$, a „zachodnie” $t's' d'z'$ przeszły w serbsko-chorwackie $č ž$, słoweńsk. $č j$ i (północno)-zachodnio-słowiańskie $c ž$.

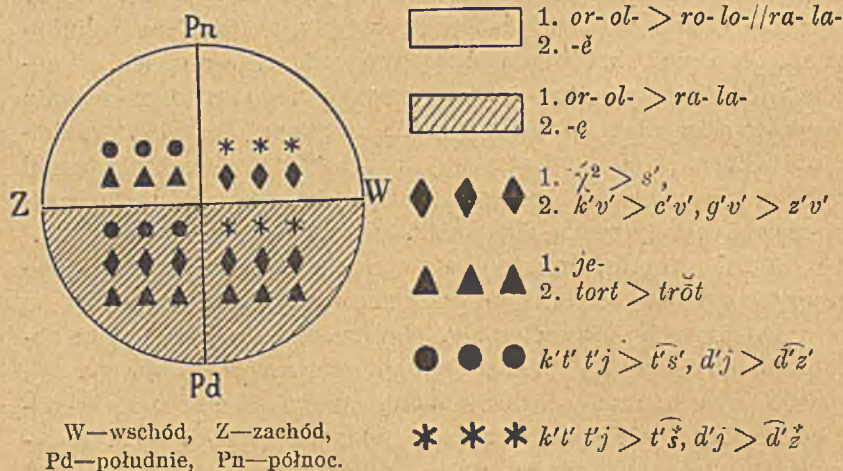
W ten sposób jeszcze w epoce zasadniczej jedności języka prasłowiańskiego zaznaczyły się na jego terytorjum cztery wyraźne obszary dialektyczne, które były zaczątkiem późniejszych głównych zróżnicowań językowych słowiańskich. Podstawą historyczno-lingwistyczną wzajemnego ustosunkowania języków słowiańskich jest więc nie trializm, lecz czwórdzielczość. Słusznie też A. Leskien¹⁾ rozklasyfikował ostatnio języki słowiańskie na cztery grupy: 1) bułgarską, 2) serbsko-chorwacko-słoweńską, 3) ruską i 4) zachodnio-słowiańską.

§ 24. Przedstawiony powyżej podział łączy poszczególne grupy językowe słowiańskie w zamknięte koło łączących się w porządku następczym ogniów. Ogniwem, łączącym języki zachodnio-słowiańskie i ruskie, był, jak to zaznaczono (ob. str. 34), sposób traktowania prasłowiańskiej grupy nagłosowej *or-ol* i końcówka *ě* w rzeczownikach z tematami na *-jo -jā*. Łącznikiem, wiążącym grupę ruską z językiem bułgarskim, był pierwotny sposób przekształcania prasłowiańskich połączeń głoskowych $k't' t_j d_j$ (ob. str. 34), a nadto zachowanie prasłowiańskiego $s' < \chi^2$ i zmiękczenie prasłow. grup głoskowych $k'v' g'v' > > c'v' z'v'$ (ob. str. 34). Język bułgarski z grupą językową serbsko-chorwacko-słoweńską, prócz dwóch ostatnio wymienionych cech wspólnych, łączących z językiem bułgarskim grupę ruską,

¹⁾ Grammatik der serbo-kroatischen Sprache (1914), str. XXVIII/IX.

wiązał nadto sposób traktowania prasłowiańsk: połączeń *or-ol-* w nagłosie i *-or- -ol-* w środku wyrazów oraz końcówka *-ę* w deklinacji rzeczowników z tematami na *-ǫ-* *-ǫā-* (ob. str. 34). Wreszcie ogniwem, łączącym grupę serbsko-chorwacko-słoweńską z językami zachodnio-słowiańskimi był pierwotny sposób przekształcania połączeń głoskowych *k't' tj dj* (ob. str. 34) oraz podobna zmiana prasłow. grup głoskowych *-or- -ol-* w środku wyrazów.

Te wzajemne ustosunkowania poszczególnych słowiańskich środowisk językowych dadzą się unaocznić w następującej schematyzującej figurze:



Wszystkie zaznaczone tutaj właściwości systemu głoskowego i formalnego są pochodzenia bardzo starego, odnoszą się bowiem jeszcze do epoki zasadniczej jedności językowej słowiańskiej. Środowiska językowe, w których się te właściwości wytworzyły, nie były jeszcze przeto w owych czasach wyodrębnionymi grupami językowymi, lecz różnicowaniami dialektycznymi języka prasłowiańskiego.

§ 25. Jak wynika z przedstawionego stanu rzeczy, dialekty języka prasłowiańskiego nie przeciwstawiały się sobie w sposób ostry i wyłączający wzajemnie, lecz tworzyły koło wiążących się w porządku następczym ogniów: w każdej parze sąsiadujących z sobą dialektów był mniej lub więcej pokaźny szereg cech wspólnych.

Cechy wspólne, rozpatrzone wyżej, obejmowały całość odnośnych obszarów. Ale prócz tych cech generalnych, przez wzajemne oddziaływanie sąsiadujących z sobą dialektów wytworzyły się w pasach granicznych właściwości, ogarniające tylko część obszaru po tej bądź tamtej stronie głównej granicy dialektycznej. W ten sposób spoidła, łączące poszczególne grupy dialektyczne, stawały się bardziej jeszcze mocnemi.

Tak, na przykład, dialekty zachodnio- i wschodnio-słowiańskie (ruskie), prócz dwóch wymienionych wyżej cech wspólnych, ogarniających całość ich obszarów (*ort-* > *rot-* // *rat-*; -*ě*) miały także inne cechy wspólne, występujące tylko w mniej lub więcej szerokich pasach granicznych, rozciągających się na wschód od głównej linii granicznej, oddzielającej wymowę grupy *-tort-* > *-trot-* > *-tlot-* od wymowy *-tort-* > *-tolt-* > *-torot-* > *-tolot-* oraz dzielącej zachodnio-słow. *je-* od wschodnio-słow. *o-* i zach.-słow. *š* < *χ*² od wsch.-słow. *s'* < *χ*². Charakterystycznym przeciwieństwem, różniącym dialekt wschodnio-słowiański od zachodniego był ponadto sposób traktowania grup głoskowych *k'v'* *g'v'*: na zachodzie grupy te pozostały bez zmiany, a na wschodzie uległy zmiękczeniu i przeszły w *c'v'* *z'v'*. Jak świadczą jednak dialekty białoruskie i niektóre, znacznie nawet na wschód wysunięte, dialekty wielkoruskie, grupy *k'v'* *g'v'* zachowały się w swej pierwotnej, niezmienionej postaci także na rozległych przestrzeniach ruskich. Np. wielkorus. *květz*, *květnoj*, *květka*, *ogvėzditě* 'mocno uderzyć'; białorus. *květz*, *kvěconь*. (Šahmatov, Kurs istorii russkago jazyka, str. 4).

Podobne wykroczenia poza główną linię graniczną wykazuje wymowa pierwotnych grup *tl* *dl*. Grupy te w dialektach zachodnio-słowiańskich pozostały bez zmiany, a w dialektach

wschodnio-słowiańskich (ruskich) uległy uproszczeniu i przeszły w l. Np. pol. *modlitwa*, ros. *molitva*, pol. *radło*, ros. *ralo*, pol. *pletli*, ros. *pleli*. Jak jednak wykazują niektóre północno-zachodnie dialekty ruskie, gdzie, zamiast grup *tl dl*, zjawiają się połączenia *kl gl*, np. *svegli* zam. **svedli* = *sveli*, *podvegli*, *privegli* (w kronice Pskowskiej XV w. Šahmatov, lc. 8), ta właściwość zachodnio-słowiańska objęła także część obszaru wschodnio-słowiańskiego (ruskiego).

Podobnie na pograniczu między grupą serbsko-chorwacko-słoweńską a zachodnio-słowiańską był pas przejściowy (czesko-słowacki), do którego poza główną granicę, oddzielającą serbsko-chorwacko-słoweński i zachodnio-słowiański sposób wymawiania grup *k'v' g'v'*, sposób zmiękczenia *γ'* w drugiej epoce prasłowiańskiego zmiękczenia tej spółgłoski ($\check{\gamma}^2$), sposób przekształcenia grupy *ort-* oraz końcówkę *-ę // -ě* w deklinacji rzeczowników, przedostał się południowo-słowiański sposób przekształcenia grupy *-tort-* > *-tröt-* > *-trat-*, a na mniejszym obszarze (w obrębie późniejszych dialektów środkowo-słowackich)—także sposób traktowania grupy *ort-*, która się tam zmieniła na modłę południowo-słowiańską, dając zjednoczoną postać *rat-*.

Z drugiej strony zach.-słow. właściwość zachowania prasłow. grupy *tl dl* zjawia się także w niektórych północnych gwarach słoweńskich.

Wszystkie te właściwości dialektyczne powstały w epoce prasłowiańskiej. Zróznicowanie dialektyczne w owych czasach nie było jeszcze zbyt wielkie. Cech, któreby przeciwstawiły którykolwiek z czterech zarysowujących się dialektów trzem pozostałym, było stosunkowo jeszcze niewiele. Do takich należały: 1) $\check{s} < \check{\gamma}^2$; zachowanie grup *k'v' g'v'*, *tl dl* jako charakterystyczne cechy dialektów zachodnio-słowiańskich, 2) *-torot-* < *-tort-*, *-tolot-* < *-tolt-* i nagłosowe *o-* jako cechy charakterystyczne dialektu wschodnio-słowiańskiego, i 3) *rat-* *lat-* < *ort-* *olt-* oraz końcówka *-ę* w deklinacji rzeczowników, jako cechy swoiste dialektów południowo-słowiańskich.

Indywidualność lingwistyczna każdego z wymienionych dialektów języka prasłowiańskiego zasadzała się więc nie tyle na posiadaniu jakichś szczególniejszych, jemu tylko właściwych cech wyróżniających, ile przede wszystkim na tem, że wytworzone prasłowiańskie rysy charakterystyczne w każdym z nich znalazły się w innym układzie.

Literatura (dzieła ogólne).

Baudouin de Courtenay J. O izoglosach w świecie językowym słowiańskim (referat na zjeździe fil. słow. w Pradze, 1929).

Baudouin de Courtenay J. Slavjanskije jazyki. Enc. Slovar' 30, 331, nst. (1900).

Dobrovský J. Institutiones linguae slavicae dialecti veteris (wstęp) Praha, 1822.

Jagić J. Verwandtschaftsverhältnisse innerhalb der slavischen Sprachen. JA. 20.

Kopitar. Glagolita Clozianus (wstęp).

Kryński A. A. Języki słowiańskie, ich rozwój i stosunki wzajemne. Lwów, 1908.

Lehr-Splawiński T. i Czekanowski J. O dialektach prasłowiańskich (referat na I zjeździe filologów słow. w Pradze). 1929.

Leskien A. Grammatik der serbo-kroatischen Sprache I str. XXVIII nst. Heidelberg, 1914.

Miklosich Fr. Vergleichende slavische Grammatik. 1875 — 1883.

Schleicher A. Kratkij očerk doistoričeskoj žizni sévero-voostočnago otděla indogermanskich jazykov. Petersburg, 1865.

Vondrák W. Vergleichende slavische Grammatik Göttingen² 1928.

Van Wijk N. Remarques sur le groupement des langues slaves. RES. 4, 1 nst. Paris, 1924.

III. JĘZYKI ZACHODNIO-SŁOWIAŃSKIE.

a) Cechy charakterystyczne języków zachodnio-słowiańskich.

§ 26. Układ prasłowiańskich cech dialektycznych w środowisku językowym zachodnio-słowiańskim przedstawiał się w najważniejszych rysach, jak następuje:

- 1) zachowanie prasłow. grup *k'v' g'v'*,
- 2) zachowanie prasłow. grup *tl dl*,
- 3) przejście *tj kt' > c*,

4) zasadnicza zamiana grup *pl bl ml vl* < prasłow. *pj bj mj vj* w *p' b' m' v'* w zgłoskach końcowych wyrazu,

5) $\check{s} < \check{\chi}^2$, to znaczy \check{s} w wyniku drugiego prasłowiańskiego zmiękczenia $\check{\chi}$,

6) *ort- olt-* > *rot- lot-* || *rat- lat-*,

7) *-tort- -tolt-* > *-tröt- -tlöt-*,

8) *je-* na początku wyrazów,

9) *-ě*, jako końcówka w deklinacji rzeczowników,

10) Nadto zachowanie odrębności prasłow. b^l po wargowych, a pozatem spłynięcie b^l z z^l , np. prasł. **vǫlkō* > cz. *vlk*, pol. *wilk*, łuż. (g. i d.) *wjelk*; ale prasłow. **dǫlqō* > cz. *dluh*, pol. *długi*, głuż. *dolhi*, dłuż. *długi*; prasł. **žǫltō* > cz. *žlutý*, pol. *żółty*, łuż. (g. i d.) *žolty*, jak prasł. **mǫlviti* > cz. *mluviti*, st. pol. *mołwić*, g. łuż. (*-woť*)*mołwić*.¹⁾

Cechy te rozwinęły się w grupie dialektów zachodnio-słowiańskich jeszcze w epoce jedności języka prasłowiańskiego. Po rozerwaniu się tej jedności dialekty zachodnio-słowiańskie nie wytworzyły żadnych cech wspólnych, dlatego też należy przypuszczać, że po rozpadnięciu języka prasłowiańskiego nigdy nie stanowiły jakiejś bardziej zwartej całości, jak to należy przypuszczać w stosunku do grupy dialektów wschodnio-słowiańskich (ruskich) i serbsko-chorwacko-słoweńskich. Epoki prazachodnio-słowiańskiej nie było. W epoce, która nastąpiła bezpośrednio po zerwaniu jedności językowej słowiańskiej, dialekty zachodnie stanowiły poprostu część języka prasłowiańskiego, od którego odpadły naprzód dialekty południowe, a potem wschodnie.

W takim stanie rzeczy musiały się na zachodzie słowiańskim wcześniej zaznaczyć dalsze tendencje różnicujące, które posunęły dalej rozszczepienie dialektyczne tego obszaru.

¹⁾ Niesłusznie twierdzi Rozwadowski (Enc Pol. 2.47) że „poza rozszczepieniem (przed twardymi przedniojęzykowymi spółgłoskami) różnica między ʹl a ʹl została utrzymana” w języku polskim.

b) Zróżnicowania dialektyczne obszaru zachodnio-słowiańskiego.

§ 27. W wyniku tych tendencji różnicujących na północno-zachodnich obszarach Słowiańszczyzny zaraz po rozpadnięciu się języka prasłowiańskiego wytworzyły się, jak to należy przypuszczać na podstawie ostatnich badań ¹⁾, dwa bardziej zwarte środowiska dialektyczne: czesko-słowackie i łużycko-lechickie.

a) Cechy charakterystyczne czesko-słowackie.

§ 28. Charakterystycznymi rysami środowiska czesko-słowackiego w owych czasach były następujące właściwości;

1) przejście prasłow. grup głoskowych **tort* **tolt* > *trat* *tlat*. Np. prasłow. **korva* > cz. *kráva*, prasłow. **borda* > cz. *brada* prasłow. **bolto* > cz. *bláto*, prasłow. **zolto* > cz. *zlato*.

2) spłynięcie prasłow. *r* *ř* zgłoskotwórczych, czyli *řr* i *br* (ob. § 6, 2) w *řr*, skąd czesko-słow. *r* zgłoskotwórcze. Np. prasłow. **třryz* > cz. *trh*, por. pol. *targ*; prasłow. **gřrbrz* > cz. *hrb*, por. pol. *garb*; prasłow. **ubrřz* > cz. *vrch*, por. pol. *wierzch*, prasłow. **ubrba* > cz. *vrba*, por. pol. *wierzba*.

3) w zakresie ustosunkowania kontynuacji *ǫ* i *ǫ*, zachowanie dawnych stosunków zach.-słow. czyli zasadnicze spłynięcie prasł. *ǫ* i *ǫ* ob. § 26, 10) w *ǫ*, skąd czesko-słow. *lu* || *lū* (nowocz. *lou*), ale zachowanie osobnej kontynuacji prasł. *ǫ* > cz. *l* zgłoskotwórcze po spółgłosce wargowej. Np. prasłow. **gǫlkz* > cz. *hluk* 'zgiełk', por. pol. *zgiełk*; prasłow. **gǫlmz* > cz. *chlum* 'pagórek', por. pol. *Chelmu*; prasłow. **čǫlnz* > cz. *člun*, por. ros. *čelnok*, pol. *czółno*, gdzie *č* z *k* w położeniu przed *ǫ*; prasłow. **žǫtřz* > cz. *žlutý*, por. ros. *želtýj*, pol. *żółty*, gdzie *ž* z *g* w położeniu przed *ǫ*; prasłow. **vǫlkz* > cz. *vlk*, por. pol. *wilk*; prasł. **mǫčati* > cz. *míčeti*, por. pol. *milczeć*.

β) Cechy charakterystyczne łużycko-lechickie.

§ 29. Charakterystycznymi rysami środowiska językowego łużycko-lechickiego w owych czasach dialektycznego różni-

¹⁾ Ob. W. Taszycki, Stanowisko języka łużyckiego *Symbolae grammaticae in honorem J. Rozwadowski* 2,127 nst. Kraków 1928.

cowania się zachodniego obszaru słowiańskiego stały się w przeciwieństwie do odłamu czesko-słowackiego następujące właściwości.

1) przejście prasłow. grup głoskowych **tort* **tolt* > *trot* *tlot*. Np. prasłow. **borda* > łuż. (d. i g.) *broda*, połab. *brōda*, kasz.-pom. *broła*, pol. *broda*; prasłow. **borna* > g. łuż. *bróna* d. łuż. *brona*, kasz.-pom. *brona*, pol. *brona*; prasłow. **bolto*, g. łuż. *blóto*, d. łuż. *bloto*, kasz.-pom. *bloto* pol. *bloto*; prasłow. **golsz* > g. łuż. *hlós*, d. łuż. *głos*, kasz.-pom. *głos*, pol. *głos*.

Uwaga. Grupa głoskowa *tort*, pierwotnie długa, t. j. mająca długie *ō*, uległa w języku prasłowiańskim w pewnych warunkach skróceniu ¹⁾. W następstwie tego powstała oboczność **tōrt* // **tōrt* > **trōt* // **tōrt*. Ta oboczność w pierwotnym swoim ustosunkowaniu najlepiej się zachowała w języku kaszubsko-pomorskim; język natomiast połabski i polski przeprowadziły drugorzędne wyrównania, przyчем połabszczyzna uogólniła kontynuację obocznika **tōrt*, a w polszczyźnie rozpowszechniła się kontynuacja obocznika **trōt*. Stąd powstały takie oboczniki, jak kasz.-pom. *brona* // *barna*, *vrona* // *varna*, pol. *krova* // *karw*, kasz.-pom. *krova* // *karva*, połab. *korvo* < **karva*, pol. *skroń* // kasz.-pom. *skarńō*.

2) Prasł. *ǫr* i *hr* w przeciwieństwie do środowiska czesko-słowackiego w łużycko-lechickim zmieszały się tylko częściowo, mianowicie, w położeniu przed twardymi przednio-językowymi spółgłoskami, natomiast w pozycji przed wargowymi, średnio-językowymi (miękkimi) i tylnojęzykowymi zachowały swoją odrębność i na całym obszarze łużycko-lechickim uległy prawie identycznym zmianom. Prasł. **ǫr* > lech. **ǫr* > połab. *or*, kasz.-pom. *a(ó)r*, pol. *a(â)r*, łuż. *ǫr* > g. łuż. *ór*, dłuż. *ar* // **úr* (po tylnojęzykowych) > **ar*. Prasł. **hr* > lech. *úr* > połab. *or*, kasz.-pom. **er*, pol. **er*, łuż. **ir* > g. i d. łuż. **er* ²⁾. Np. prasł. **gǫrst-* > połab.

¹⁾ Ob. J. Rozwadowski, Przyczynki do hist. fonetyki jęz. pol. RS. 5,37 nst. Kraków, 1912. Ob. także Ekblom, Zur Entwicklung der Liquidaverbindungen im Slavischen. I. Upsala, 1927 i ostatnio Milewski, Przyczynki do fonetyki lechickiej. PF. 14, 582 nst. Warszawa, 1929.

²⁾ Litera *é* oznacza *e* wąskie, zbliżające się do *i*.

gorsal, kasz.-pom. *gōrc*, pol. *garść*, głuź. *pšihóršla*, dłuź. *gjarsé*; prasl. **kz̥rmiti* > połab. *kormat*, pol. *karmić*, głuź. *kormić*, dłuź. *kjarmiš*; prasl. **vr̥ba* > połab. *varba*, kasz.-pom. *ůřba*, pol. *wierzba*, głuź. *wjer̥ba*, dłuź. *wjerba*; prasl. **tr̥nb* > połab. *tarn*, kasz.-pom. *cern*, pol. *cierń*, głuź. *ćerni*, dłuź. *serń*; prasl. **lv̥bdz̥b* > połab. *t'orda*, kasz.-pom. *ćwardi*, pol. *twardy*, głuź. *twordy*, dłuź. *twardy*.

Uwaga. Znamienną jest zgodność między górno-łużyckim a pomorsko-polskim w warunkach zachowywania się i zatrażenia miękkości *r* w grupie głoskowej, pochodzącej z **rz̥*: przed wargowemi i tylnojęzykowemi *r*, w innych pozycjach *r*. Np. pol. *wierzba*, *pierzchać*, głuź. *vjer̥ba*, *pier̥chać* // pol. *cierń*, głuź. *ćerni*.

3) Prasłow. *br̥*, które w pewnej epoce historii dialektów zachodnio-słowiańskich po spółgłoskach wargowych zachowało się jako *br̥* w przeciwieństwie do środowiska czesko-słowackiego w jednym odłamie (połabsko-pomorskim) środowiska łużycko-lechickiego spłynęło w *br̥*, a pozostałych częściach tego obszaru (na gruncie łużyckim i polskim) rozszczepiło się na *br̥* // *br̥*, zależnie od tego, czy następowała po niem spółgłoska przedniojęzykowa twarda czy też spółgłoska innego miejsca artykulacji. Np. prasłow. **vr̥kō* > cz. *vlk*, łuż. (g. i d.) *wjelk*, pol. *wilk*, połab. *vāuk*, pom.-kasz. *vāuk*; prasłow. **ml̥čuti* > cz. *mlčeti*, głuź. *mjelčēc*, dłuź. *mjelcaś*, połab. *māycacə* 'mleczący'; ale prasłow. **vr̥na* > cz. *vlna* (jak *vlk*), głuź. *wołma*, dłuź. *wałma*, (por. *wjelk*), pol. *welna* (por. *wilk*), połab. *vāuno*; prasl. **br̥lnō* > cz. *plnŭj*, głuź. *potny* // *pj̥lniē* 'pełnić', dłuź. *pałny*, pol. *pełny*, połab. *pāynə*, pom.-kasz. *pōlniū* // *pełnić*.

Uwaga. Jak widać z podanych wyżej przykładów (połab. *t'orda*, kasz.-pom. *ćwardi*, pol. *twardy*, głuź. *twordy*, dłuź. *twardy*) grupa głoskowa, kontynuująca *br̥* < *br̥* ma przed sobą w połabskim i kaszubsko-pomorskim spółgłoskę miękką, a w polskim i łużyckim — spółgłoskę twardą tak, jak przed kontynuacją pierwotnego *br̥*, ale na całym obszarze łużycko-lechickim jest w tej pozycji *č* < *ž* < *k'* *g'*, np. połab. *čornə*, kasz.-pom. *čarni*, pol. *czarny*, głuź. *čorny* dłuź. *carny*.

Miękkość spółgłoski przed kontynuacją $\bar{o}^l < \bar{o}^l$ zachowały w środowisku łużycko-lechickim tylko dialekty mazowieckie; w połabskim i kaszubsko-pomorskim \bar{o}^l spłynęło całkowicie z \bar{o}^l , a łużyckie zachowuje się tutaj tak, jak polskie, np. połab. *vāyno*, kasz.-pom. *vāuna*, p. *welna* /; (mzw) *śolna*, głuź. *wolma*, dłuż. *wałma*.

4) Czwartym wspólnym, a bardzo charakterystycznym rysem środowiska językowego łużycko-lechickiego jest rozszczepienie prasłow. *e*, na ogół w tych samych warunkach, co przedstawione w punktach 2 i 3 rozszczepienie prasłow. \bar{o}^r i \bar{o}^l , których kontynuacje, jak widzieliśmy, w pewnych warunkach zachowywały swoją odrębność, a w innych spłynęły z kontynuacjami prasłow. \bar{o}^r i \bar{o}^l . Prasłow. *e* w języku połabskim zachowało się w położeniu przed spółgłoskami twardymi (wargowymi przednio- i tylnojęzykowymi), a przed spółgłoskami miękkimi (średnio-językowymi lub uśredniojęzykowionymi) przeszło w *i*. Zakres i rezultat rozszczepienia prasłow. *e* w środowisku pomorsko-polskim był nieco inny, ale objawiała się tu w istocie swej ta sama tendencja fonetyczna: prasłow. *e* przed spółgłoskami przedniojęzykowymi twardymi przeszło tu w *o*, natomiast w położeniu przed spółgłoskami przedniojęzykowymi miękkimi i średniojęzykowymi oraz przed wargowymi (miękkimi i twardymi), i tylnojęzykowymi rozwinęło się w samogłoskę, równą prasłowiańskiemu *e*. W łużyckim zakres rozszczepienia prasł. *e* był naogół taki, jak w połabskim, a wynik taki, jak w pomorsko-polskim. Np. prasłow. **pletq* // **pletetb*, połab. *pletq* // *plite*, kasz.-pom. *plotq* // *plece*, pol. *plotę* // *plecie*; pol. *gqsior*, głuź. *husor*, dłuż. *gusor*; prasł. **ledō* > połab. *led*, kasz.-pom. *lòd*, pol. *lód*, głuź. *lòd*, dłuż. *lod*; prasłow. **čelo* > połab. *celū*, pol. *czoto*, głuź. *čoto*, dłuż. *colo*; prasłow. **zemja* > połab. *ziŋs*, kasz.-pom. *zemja*, pol. *ziemia*, głuź. i dłuż. *zemja*; prasłow. **ležitb* > połab. *liza*, pom.-kaszub. *leži*, pol. *leży*, głuź. *ležeć*.

Uwaga 1. W grupie dialektów lechickich podobnemu rozszczepieniu uległy także kontynuacje prasłow. **ĕ* **e* **b*, jest

to już jednak właściwość wyłącznie lechicka, zostanie więc omówiona w odpowiednim rozdziale.

Uwaga 2. Opisane tutaj rozszczepienie samogłosek przednich i miękkich zgłoskotwórczych br $ǫ̃$ nazywa się dyspalatalizacją, czyli odsunięciem języka od przedniego, twardego podniebienia (palatum) i objaśnia się zazwyczaj jako wynik upodobniającego oddziaływania na poprzedzające samogłoski przednie następujących spółgłosek twardych, bądź też tylko spółgłosek twardych przedniojęzykowych. Zjawisko to jednak, zdaje się, słuszniej należy tłumaczyć odwrotnie, jako palatalizację, wywołaną oddziaływaniem następujących spółgłosek palatalnych (miękkich), bądź też także wargowych i tylnojęzykowych. Przy takim ujęciu należy przypuścić, że w dialektach łużycko-lechickich, a w pewnym zakresie tylko w lechickich samogłoski przednie otrzymały pewne cechy artykulacyjne samogłosek tylnych ¹⁾.

γ) Cechy wyodrębniające łużycką.

§ 30. Scharakteryzowane powyżej środowisko językowe łużycko-lechickie zajmowało zbyt rozległy obszar, żeby mogło być zupełnie jednolite. Z czasem te różnice dialektyczne zaczęły się pogłębiać.

1) Jedną z takich różnicujących przemian, która miała bardzo doniosły wpływ na dalsze losy środowiska językowego łużycko-lechickiego, była denazalizacja odziedziczonych samogłosek nosowych w odmianie łużyckim: kontynuacja prasłow. **q* rozwinęła się w łużyckim w *u*, a kontynuacja prasłow. **ę* przeszła w górnym dialekcie łużyckim w *'a*, a w dialekcie dolnołużyckim w *ě*, np. prasłow. **dq̃hz* > łuż. (g. i d.) *dub*, prasłow. **r̃q̃ka* > łuż. (g. i d.) *ruka*; prasłow. **m̃eso* > głuż. *mjaso*, dłuż. *měso*, prasłow. **gr̃eda* > głuż. *hrjada*, dłuż. *grěda*. Zmiany te przy jednoczesnym zachowaniu się nosowości w kontynuacjach prasłowiań-

¹⁾ Ob. S. Szober, Pralechicka dyspalatalizacja prasłow. *e* \bar{e} br $\bar{e}l$. Spr. Ak. Um. Kraków, 1928.

skich nosówek na obszarze lechickim spowodowały rozszczepienie się środowiska językowego łużycko-lechickiego na dwa już wyraźnie przeciwstawiające się sobie odłamy, — łużycki i lechicki.

2) Drugą bardzo ważną cechą dialektów łużyckich w przeciwieństwie do środowiska lechickiego była wąska wymowa prasłow. *ě*, gdy przeciwnie, dialekty lechickie cechowała szeroka wymowa tej samogłoski. Np. prasł. **sěno* > głuż. *sěno*, dłuż. *sěno*, pol. *siano*, połab. *šonü* < **sano*.

W dalszej historii każdy z tych odłamów rozwijał odziedziczone wspólne im niegdyś tendencje fonetyczne w innych zakresach systemu głoskowego; różnice pogłębiały się więc jeszcze więcej.

3) Dawna tendencja łużycko-lechicka do rozszczepiania samogłosek przednich zależnie od jakości następującej spółgłoski rozwijała się w środowisku lechickim dalej i ogarnęła kontynuacje samogłosek **ě* i **ę*, gdy natomiast w środowisku łużyckim samogłoski te nie uległy już rozszczepieniu. Stąd różnice: połab. *los* < **las*, kasz.-pom. *las*, pol. *las*, dłuż. *lěso*; kasz.-pom. *celā*, *celēca*, *celāta*, głuż. *čelē*, *čelēča*.

4) Odwrotnie, dawna wspólna tendencja fonetyczna, która doprowadziła niegdyś na całym obszarze łużycko-lechickim do stwardnienia (dyspalatalizacji) odziedziczonych z języka prasłowiańskiego spółgłosek *c' ž'* > pol. *c dz*, łuż. *c z*, w łużyckim rozwinęła się szerzej i ogarnęła także spółgłoski *ś ź*, powstałe dopiero na gruncie łużycko-lechickim, zaznaczyć jednak należy, że podobne zjawisko w szerszym nawet zakresie, bo obejmujące także nowe *ć ź* < *ʹ d'*, występuje również na gruncie kaszubsko-pomorskim, np. połab. *nūsət*, pol. *nośić*, kasz.-pom. *nosec*, dłuż. *nosyś*, głuż. *nosyc*.

5) Środowisko łużyckie, na równi zresztą z odłamek połabskim środowiska lechickiego, zachowało dawne *ř* miękkie, gdy natomiast na gruncie pomorsko-polskim *ř* miękkie rozwinęło po sobie składnik szczelinowy, skutek czego z biegiem

czasu na miejsce dawnego *ř* rozwinęło się tu *ř* (*ž*), np. połab. *mùre* kasz.-pom. *muře* (*mùořä*), pol. *morze*, głuź. *marjo*, dłuź. *móřjo*.

6) Na podobieństwo kasz.-pomorskiego łużyczyzna zmieniła dawne *ž* w *z*, np. łuź (g. i d.) *cuzy*, kasz.-pom. *cězi*, pol. *cudzy*, połab. *cauze*.

7) W przeciwieństwie do ruchomego przycisku połabskiego i kaszubsko-pomorskiego oraz w przeciwieństwie do przycisku polskiego, znieruchomiałego na zgłosce przedostatniej łużyczyzna, na podobieństwo gwar południowo-kaszubskich, rozwinęła nieruchomy przycisk na zgłosce początkowej wyrazu; zresztą w wyrazach wielozgłoskowych wyraźnie dodając poboczny przycisk na zgłosce przedostatniej.

Niektóre z tych wyróżniających przekształceń, które doprowadziły do wyodrębnienia środowiska łużyckiego, objęły tylko część jego obszaru.

8) Do takich przemian terytorjalnie cząstkowych należy przejście prasłow. półsamogłoski mocnej *ž* w *o* na obszarze tylko górno-łużyckim, stąd głuź. *son* w przeciwieństwie do dłuź., kasz.-pom. i pol. *sen* obok głuź. *dzeń*, dłuź. *žen*, kasz.-pom. *žen*, pol. *dzień*, gdzie 'e z prasłow. półsamogłoski *ž*. W przeciwieństwie więc do dolnej łużyczyzny i środowiska pomorsko-polskiego dialekt górno-łużycki inaczej zwokalizował półsamogłoskę twardą, a inaczej miękką. Różną również wokalizację półsamogłosek przeprowadziła połabszczyzna, gdzie **ž* dało *ā*, a **ž* < *a*, np. *sān* 'sen', *dan* 'dzień'.

9) Na obszarze dolno-łużyckim *č ž* przeszło w zasadzie w *s š* z wyjątkiem pewnych pozycji, nie dopuszczających do tej zmiany, np. głuź. *ceń*, dłuź. *seń*, głuź. *dzeń*, dłuź. *žen*.

10) Na obszarze górno-łużyckim dawne *š ž č* miękkie zachowały swoją miękkość, gdy w dialekcie dolnołużyckim ją zatraciły, np. głuź. *košula*, dłuź. *košula*.

11) Na obszarze dolno-łużyckim *č* przeszło w *c* np. głuź. *čolo*, dłuź. *colo*.

12) Na obszarze górno-łużyckim *χ* przeszło w nagłosie w *kh*, np. głuź. *khort*, dłuź. *chart*.

13) Na obszarze górno-łużyckim *g* przeszło w *h*, np. głuź. *horb*. dłuż. *gjarb*.

14) Na obszarze górno-łużyckim połączenia głoskowe **ky* **gy* **khy* przeszły w *ki hi khi*, a w dialekcie dolno-łużyckim w *ki gi chy*, np. głuź. *khütry*, dłuż. *chytry*.

15) Na obszarze górno-łużyckim *'a* (z poprzedzającą spółgłoską miękką) przeszła w *'e*, np. głuź. *ležeć*, por. dłuż. *ležas* (*lazaś*).

16) Właściwe łużyczyskie zwięzanie samogłoski *o* jako ślad dawnej długości występuje w nieco innym zakresie w dialekcie dolnołużyckim, niż w górnołużyckim, np. głuź. *hora*, dłuż. *góra*, głuź. *kón*, *konja*, dłuż. *kón*, *kónja*.

ö) Rozpad środowiska łużycko-lechickiego na odłam łużycki i lechicki.

§ 31. Niewszystkie, wymienione wyżej zmiany, powstały jednocześnie, lecz rozwijały się stopniowo. Do najwcześniejszych zmian głoskowych, którym uległa łużyczyska, należy denazalizacja samogłosek nosowych i wąska wymowa kontynuacji prasłow. *ě*; potem wyszedł z obiegu zwyczaj głoskowy rozszczepiania kontynuacyj dawnych samogłosek przednich zależnie od jakości następujących spółgłosek, potem dopiero, jak świadczą postaci głuź. *nese* nastąpiło stwardnienie spółgłosek *s' z'*; jeszcze późniejszą była wokalizacja mocnych półsamogłosek, czyli przejście ich w pełne samogłoski, a w związku z tem górnołużycka przemiana *ř* w *o*. Sądząc po odpowiednich faktach języka polskiego, przemiana ta zaszła w ciągu XI wieku: w wyrazie łacińskim *pater*, przejętym przez Polaków wraz z przyjęciem chrześcijaństwa w końcu X wieku samogłoska *e* jeszcze wywarła swój wpływ zmiękczejący na poprzedzającą spółgłoskę *t*, stąd powstała ówczesna wymowa *pat'er*, z czego potem *pacierz*; w owych więc czasach, kiedy niewątpliwie działał zwyczaj zmiękczenia spółgłosek przed samogłoską *e*, kontynuacja polska półsamogłoski *ř* jeszcze nie mogła się rozwinąć w *e*, bo znajdujące się przed nią spółgłoski musiałyby ulegać zmiękczeniu, tymczasem, jak stwierdzają wyrazy *sen* < **sən̥*, *ten* < **tən̥*, *e*

powstałe z ǫ poprzedzającej spółgłoski nie zmiękcza, musiała się więc rozwinąć później; ponieważ z drugiej strony w najstarszym zabytku języka polskiego, w bulli papieskiej z 1136, kontynuacje mocnych półsamogłosek znajdujemy już w postaci samogłosek pełnych, więc należy wnosić, że wokalizacja ich dokonać się musiała w ciągu wieku XI. Do tej samej epoki należy odnieść wokalizację mocnych półsamogłosek także w środowisku łużyckim. Później zapewne objawiła się skłonność do zwięzania długiego *o*.

Do znacznie późniejszych czasów odnoszą się takie zmiany, jak przejście dłuż. $\acute{c} \acute{z} > \acute{s} \acute{z}$, przejście głuż. $g > h$, $\gamma > kh$, przemiana $ky gy \gamma y > głuż. ki hi khi$, dłuż. $ki gi chy$; głuż. przegłos $'a > 'e$.

Tak więc proces wyodrębniania się grupy dialektów łużyckich dokonywał się stopniowo w ciągu paru wieków, doprowadził jednak wkońcu do rozpadnięcia się środowiska językowego łużycko-lechickiego i przekształcił dawny dwójdzielny układ zachodnio-słowiańskiego obszaru językowego na trójdzielny, wyróżniając w nim ugrupowania dialektów czesko-słowackich, łużyckich i lechickich.

Literatura.

Meyer K. H. Stand und Aufgaben der Sprachwissenschaft. Festschrift für W. Streitberg, Heidelberg 1924 (Krytyka poglądów Szachmatowa na stanowisko języka łużyckiego).

Mikkola J. Betonung und Quantität in den westslawischen Sprachen I. Helsingfors, 1899.

Lehr-Spławiński T. De la stabilisation de l'accent dans les langues slaves de l'ouest. RES. 3, 191 nst. Paryż, 1923.

Lehr-Spławiński T. O ustaleniu akcentu w językach zachodnio-słowiańskich. Spr. Tow. Nauk. Lw. Lwów, 1923.

Lorentz Fr. Das gegenseitige Verhältniss der sogenannten lechischen Sprachen. JA. 24, 72 nst. Berlin, 1902.

Nitsch K. Stosunki pokrewieństwa języków lechickich. MPKJ. 3, Kraków, 1903 (cały tom w 1905).

Porzeziński W. O stosunkach wzajemnych języków zachodnio-słowiańskich. SO. 3/4, 215 nst. Poznań, 1925.

Ramułt S. Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego (wstęp). Kraków, 1893.

Rozadowski J. Stosunek języka polskiego do innych słowiańskich. Enc. Pol. 2, 1, 36 nst. Kraków, 1915.

Schleicher A. Laut- und Formenlehre der polabischen Sprache (przedmowa). Petersburg, 1871.

Šahmatov A. Zamětki po istorii zvukov lužickago jazyka Izv. 21 2, 287 nst. Petersburg, 1916.

Taszycki W. Stanowisko języka łużyckiego. Symb. Gram. in honorem J. Rozwadowski. 2, 127 nst. Kraków, 1928.

Wijk van N. Kilka uwag o pokrewieństwie między językami zachodnio-słowiańskimi. PF. 11, 118 nst. Warszawa, 1927.

IV. JĘZYKI LECHICKIE.

a) Cechy charakterystyczne lechickiego środowiska językowego.

§ 32. Wyodrębnienie się ze środowiska łużycko-lechickiego łużyczyzny wyosobniło także grupę dialektów lechickich. Było to zrazu wyosobnienie tylko negatywne, spowodowane odpadnięciem ze środowiska łużycko lechickiego dialektów łużyckich. To też w okresie, który nastąpił bezpośrednio po rozszczepieniu się środowiska łużycko-lechickiego, cechy wspólne, charakteryzujące całość dialektów lechickich, nie pomnożyły się żadnym istotnym nowym szczegółem: były to narazie tylko te cechy, które charakteryzowały wspólne środowisko łużycko-lechickie (ob. § 29), mianowicie:

1) prasl. *tort, tolt* > lech. *tröt* // *t_or_ot, tlot*,

2) prasl. *ǫ_or, ǫ_or* > lech. *ǫ_or, ǫ_or* // *ǫ_or*,

3) zach.-słow. *ǫ_ol* (po wargowych) > lech. *ǫ_ol* // *ǫ_ol*,

4) prasl. *e* > lech. *ě* // *ě* > pom.-pol. *o* // *e*, połab. *e* // *i*,

5) zachowanie brzmienia nosowego w kontynuacjach prasłowiańskich nosówek.

6) Wkrótce jednak po odpadnięciu łużyczyzny dialekty lechickie zaczęły posuwać dalej właściwy sobie system głoskowy, rozwijając i rozszerzając dawne swoje tendencje fonetyczne, w wyniku czego powstały nowe cechy wspólne, a mianowicie:

Nietylko zachowanie nosowego brzmienia prasłowiańskich nosówek, lecz także zasadniczo jednakowy rozwój artykulacji ustnej tych samogłosek. Dla epoki pralechickiej można ustalić następujące brzmienia nosówek: praslów. **q* > lech. **ǫ*, skąd połab. *ǫ*, pom.-kasz. *q*, pol. *q*; praslów. **ę* > lech. **ǫ*, skąd połab. > *a*, pom.-kasz. **a*, stpol. **a*, nowpol. **ę* (gwar. także **a*).

Różnica między poszczególnymi dialektami lechickimi polega tylko na różnych odmianach oboczników, powstałych w wyniku rozszczepienia pralech. $\acute{a} < \text{prasłow. } *e$: połab. $\acute{q} // a$, $< * \acute{q} // * \acute{a}$, pom.-kasz. $\acute{a} // i$ (\acute{e}) $< * \acute{a} // \acute{i}$, pol. $\acute{a} // e < * \acute{a} // \acute{e}$, np. połab. $tr\acute{o}sq\acute{o} // tr\acute{a}se$, pom.-kasz. $tr\acute{a}sq\acute{a} // tr\acute{e}se$. Różnice te przypominają różnice w obocznikach, powstałych w rozszczepieniach prasłow. e : połab. $e // i$, pom.-pol. $o // e$, tylko dialektycznie stosunki są odwrócone: połabskie oboczniki prasłow. \acute{e} przypominają pomorsko-polskie oboczniki prask. $*e$ i odwrotnie, połabskie oboczniki prasłow. $*e$ przypominają pomorsko-polskie oboczniki prask. $*e$, nadto w pom.-pol. nastąpiło pomieszanie, wywołane iloczasem (ob. § 35, 4).

7) Dalsze rozwinięcie skłonności do rozszczepiania kontynuacji prasłow. samogłosek przednich.

W dobie łużycko-lechickiej rozszczepienie kontynuacji praslówiańskich samogłosek przednich objęło kontynuację prasłow. $*e$ (krótkiego), $*\acute{e}r$ i zach.-słow. $\acute{e}l$. W środowisku lechickim skłonność ta ogarnęła z czasem także kontynuacje prask. $*\acute{e}$ (długiego) i $*\acute{e}$. Że rozszczepienie kontynuacji prask. $*\acute{e}$ i $*\acute{e}$ jest nie tylko terytorjalną, lecz i chronologiczną właściwością dialektów lechickich, że, mianowicie, jest zjawiskiem późniejszym, niż łużycko-lechickie rozszczepienie kontynuacji prasłow. $*e$, $*\acute{e}r$, i zach.-słow. $\acute{e}l$, tego dowodzą różne fakty. Po pierwsze, łużycka kontynuacja prasłow. $*\acute{e}$ prawdopodobnie dlatego nie uległa rozszczepieniu, że w przeciwieństwie do lechickiej kontynuacji tej głoski otrzymała artykulację wąską; gdy w dialektach lechickich wytworzyła artykulację szeroką: łuż. \acute{e} , lech. \acute{a} ¹⁾; a ponieważ ten rozbieżny rozwój prasłow. $*\acute{e}$ stał się między innymi przyczyną rozpadu dawnej jedności łużycko-lechickiej, więc rozszczepienie lech. $*\acute{a} < \text{prasłow. } *\acute{e}$ musiało nastąpić już po wyosobnieniu się grupy dialektów lechickich ze wspólnego środowiska łużycko-lechickiego.

Dowodem późniejszego rozszczepienia kontynuacji prasłow. $*\acute{e}$ jest po pierwsze, to, że łużyckie samogłoski ustne (gł. łuż. \acute{a} ,

¹⁾ Ob. W. Taszycki, Sym. Gram. J. Rozwadowskiego, str. 132—3.

dłuż. *ě*), kontynuujące tę prasłowiańską głoskę, nie wykazują żadnego śladu rozszczepienia, a po drugie, nieco różne wyniki tego rozszczepienia w poszczególnych dialektach lechickich. Okoliczność ta każe przypuszczać, że skłonność do rozszczepiania kontynuacji prasłow. **ę* zaczęła się objawiać dopiero pod koniec epoki pralechickiej¹⁾.

Tak więc rozszczepienie kontynuacji prasłow. **ě* **ę* uważać należy za właściwość, która się wytworzyła dopiero w dobie wyosobnionego pralechickiego środowiska językowego.

Kontynuacja prasłow. **ě* w wyniku rozszczepienia dała w połab. '*ǎ* > 'o//e, pom.-kasz. '*a*//e, pol. '*a*//e, przyczem odmianki oboczne: połab. '*ǎ* > 'o, pom.-kasz. '*a* i pol. '*a* zjawiały się w pozycji przed twardymi spółgłoskami przedniojęzykowymi, a oboczniki głoskowe: połab. *e*, pom.-kasz. '*e* i pol. '*e* występowały we wszystkich innych pozycjach. Np. prask. **stěna* // **stěnica* > połab. *st'ona* // *stenaica*, (pom.)-kasz. *scana*, pol. *ściana* // *ścienica*; prask. **lěsnъ* // **lěsnъjъ* > połab. '*los* // *lesna*, pom.-kasz. *las* // *lesnŃ*, pol. *las* // *lesie* // *lesny*; prasłow. **lěto* // **lětě* > połab. **l'otŭ* // (*vǎ*) *letŭ*, (pom.)-kasz. *lato* // (*w*) *lece*, pol. *lato* // (*w*) *lecie*, ale prasłow. **sněgъ* > połab. *sneg*, pom.-kasz. *sneg*, pol. *śnieg*; prasłow. **slěpъjъ* > połab. *slępa*, pom.-kasz. *slępi*, pol. *ślepy*.

Kontynuacja prasłow. **ę* dała w wyniku rozszczepienia w połab. '*ǫ* // *a*, w pom.-kasz. **ę* > '*a* // **ǫ* > '*i* > '*ě*, pol. '*a* // '*e*. Oboczniki głoskowe: połab. '*ǫ*, pom.-kasz. '*a*, pol. '*a* zjawiały się przed spółgłoskami twardymi przedniojęzykowymi, a odmianki: połab. *a*, pom.-kasz. *i* // '*ě*, pol. '*e* występowały we wszystkich innych położeniach. Np. prask. **vežati* // **vežetŭ* > połab. *ŭžat* // *vaze*, gdzie *z* < *ž*, pom.-kasz. *ŭž-ac* // *ŭže*; prask. **plęsati* // **plęsetŭ* > połab. *pl'ǫ-at* // *plǫse*, gdzie *s* < *š*; prasłow. **tręsq* // **tręsetŭ* > połab. *trǫsǫ* // *trǫse*, gdzie *s* < *s'*, pom.-kasz. *trǫsq* // *tręse*, gdzie *s* < *s'*; prasłow. **telę* // **telęte* // **teleŭta* > połab. *tilǫ* // *tilǫte* // *til'ǫta*, pom.-kasz. *celǫ* // *celęca*, gdzie *c* < *c'*, // *celǫta*; prasłow.

¹⁾ Van Wijk odnosi rozszczepienie prasłow. **ę* do późniejszej jeszcze epoki; ob. jego artykuł: Dyspalatalizacja lechicka. Pr. Fil. 14, 477 nst.

**męgżkō* > połab. *mat'a*, pom.-kasz. *mit'ci*; prasl. **tegnō* > połab. *tagnō*, pom.-kasz. *ctynā*; pol. *Lubięz* // *Landa*¹⁾.

Uwaga. Prapolska i staropolska wymiana 'a // 'ę została z biegiem czasu zamacona z jednej strony przez wtórne wyrównania, a po drugie w wyniku pokrzyżowań, jakim w następstwie uległy samogłoski nosowe w języku polskim w związku z iloczasem.

Jest rzeczą zupełnie prawdopodobną, że dialekty lechickie przeprowadziły w epoce swojej wspólnoty językowej także rozszczepienie kontynuacji prasłowiańskiej półsamogłoski **ǫ*.

Ślady tego rozszczepienia zupełnie wyraźnie występują w połabszczyźnie, gdzie prasłow. **ǫ* w położeniu przed spółgłoskami twardymi dało ten sam wynik, co prasłow. **ǫ* i przeszło w 'ā, a w innych położeniach — w *a*, np. prasłow. **pǫsǫ* // **pǫsi* > połab. *p'ās* // *pasaī*, gdzie *s* > *s'*, prasłow. **lǫnǫ* > połab. *l'ān*, prasłow. **mǫgla* > połab. *māgla*. Ponieważ jednak w odmianie językowym pomorsko polskim kontynuacje prasłow. **ǫ* i **ǫ* spłynęły w jednym brzmieniu *e*, więc ślady możliwego dawnego rozszczepienia prasłow. *ǫ* zatarły się zupełnie, np. prasl. **vǫšb*, **vǫsb* > pol. *wesz*, *wieś*. W tym stanie rzeczy trudno orzec, czy rozszczepienie kontynuacji prasłow. *ǫ* było właściwością wyłącznie połabską, czy też ogólnie lechicką.

8) Bardzo charakterystyczną wspólną cechą środowiska językowego lechickiego był jednakowy sposób rozwinięcia prasłow. **ǫr*, **ǫr*, **ǫr*. Ogólnie lechicką kontynuacją prasłow. **ǫr* było *ar*, skąd powstało połab. *or*, pom.-kasz. *ar*, pol. *ar*, np. prasl. **gǫrǫb* > połab. *gorb* (*övaǫnə*), pom.-kasz. *garb*, pol. *garb*.

Ogólnie lechicką kontynuacją prasłow. *ǫr* było 'ūr > 'ēr > 'ir, skąd połab. **ir* > *ar*, pom.-kasz. 'ir > 'ēr, pol. 'ir > 'ēr, np. prasłow. **vǫrǫ* > połab. *varǫ*, pom.-kasz. *ǫirǫ*, pol. *wierzch*. prasłow. **vǫrǫha* > połab. *varba*, pom.-kasz. *ǫirǫba*, pol. *wierzba*; prasłow. **čǫrǫnica* > połab. *carnaic*, pol. *czernica*; prasłow. **pǫrǫstǫn* > połab. *parstǫn*, pol. *pierścień*.

1) Ob. J. Rozwadowski, Bulla z r. 1136 MPKJ 4,468 nst. oraz Encykl. Pol. 2,49.

Ogólnie lechicką kontynuacją prasłow. *ǫ́l było *ǫ́l, skąd po ab. *uŷ* // *ǫ́ŷ*, pom.-kasz. *ól(óŷ) // ol(oŷ)*¹⁾, pol. *ól(ul) // ol*, np. prasłow. *mǫ́'vjq // *mǫ́'viti > połab. *mǫ́vat*, pom.-kasz. *móuvjq*, stpol. *mólvie* // *molwić*, por. nowopol. *móvie* // *mova*; połab. *vǫ́k* 'wilk' // *vuckǫ* < *vuckǫ* 'wilczka' < *vǫ́'kǫ // *vǫ́'čbka, gdzie ǫ́ na gruncie połabskim zamiast ǫ́ (ob. niżej § 34,2).

Odmienność oboczniowa przedstawionych tu kontynuacji lechickich prasłow. *ǫ́l jest wynikiem dawnych ustosunkowań iloczynowych. Oboczniiki połab. *uŷ*, pom. *ól(óŷ)* i pol. *ól(ul)* kontynuują prasłow. *ǫ́l w wypadkach zachowania jego dawnej długości; a oboczniiki połab. *ǫ́ŷ*, pom. *ol(oŷ)* i pol. *ol* występowały w wypadkach skrócenia prasłow. *ǫ́l.

Pom.-pol. *ól(ul)* w położeniu po spółgłoskach zębowych uległo czasem przestawce, np. pom. *dlǫ́zi*, pol. *długi*, gdzie *tu* z dawnego *ól* (por. starą pomorską nazwę jeziora *Dolgen*), a *ól* z ǫ́l, które w tym wyrazie rozwinęło się z prasłow. *ǫ́l (ob. § 26,10). Pol. *ol* po spółgłoskach wargowych i tylnojęzykowych, prawdopodobnie poprzez stadjum *ǫ́l > *uel przeszło w *el*, np. pol. *zgielk*, stpol. *gielk* < prasłow. *gǫ́'kǫ, pol. *chełm* 'pagórek' < prasłow. *ǫ́'ǫmǫ.

9) Ważną właściwością fonetyczną lechickiego środowiska językowego było dalsze skrócenie odziedziczonych prasłowiańskich samogłosek długich i zachowanie długości tylko pod intonacją nowoakutową, powstałą albo w wyniku drugiej prasłowiańskiej metatonji (ob. § 10,12) albo w wyniku kontrakcji, czyli ściągnięcia dwóch samogłosek. Np. *trǫ́'vá > *trǫ́|vá > trǫ́|vá > pol. gw. *trǫ́va*, (pom.)słow. *trǫ́va*, por. cz. *tráva*, ale prasłow. *gǫ́lvá > *gǫ́l|vá > pol. *głowa*, por. cz. *hlava*, prasłow. *kǫ́rvá > pol. *krowa*, por. cz. *kráva*.

10) Znamienną cechą lechickich tendencji wymawianionych była skłonność do zwięzań artykulacji samogłosek długich wskutek czego do oboczności iloczynowych samogłosek dołą-

¹⁾ Podane tu zostały postaci podstawowe, bez uwzględniania ich różnych odmianek dialektycznych.

czyły się oboczności jakościowe: powstały wymiany samogłosek długich zwężonych (pochylonych) z samogłoskami krótkimi bardziej szerokimi (jasnemi). Np. pol. gwar. *sąs'ąd* // *sąs'ada*, (pom.-)kasz. *sqsād* // *sqsada*; pol. *łól* // *łodu*, (pom.-)kasz. *lól* // *lodu*; pol. *zq̄b* // *zęba*, (pom.-)kasz. *zq̄b* // *zq̄bu*; połab. *sl'ona* 'ściana' z $o < a$ długiego pod nowym połabskim akcentem (ob. § 37,17).

b) Zróżnicowanie dialektyczne obszaru lechickiego

§ 33. Prócz wymienionych wyżej cech wspólnych, które środowisku językowemu lechickiemu nadawało charakter określonej całości, już w najdawniejszych okresach historii, niewątpliwie już w epoce łużycko-lechickiej, na obszarze lechickim zaczęły się wytwarzać pewne tendencje różnicujące, które doprowadziły do rozszczepienia dialektycznego. W wyniku tych tendencji już w owej epoce zaczęły się zarysowywać trzy zespoły dialektyczne: 1) połabski, 2) pomorsko-kaszubski i 3) polski.

Dialekty połabskie, wymarłe ostatecznie w początkach XVIII wieku, rozciągały się po obu brzegach dolnej Łaby, na obszarze dzisiejszego Hannoveru, Meklemburgji i Brandenburgji (Braniboru), w kraju Wendów, dawnych Obotrytów, Lutyków albo Weletów oraz na wyspie Rugji. Dialekty pomorskie obejmowały dzisiejsze Pomorze, niemieckie i polskie.

Z dawnej pomorszczyzny w rozleglejszym znaczeniu tego terminu zachował się doniedawna na małej wyspie językowej dialekt Słowińców nad jeziorem Łebskim i Gardzieńskim, i przede wszystkim dialekty kaszubskie na Pomorzu polskim w czworoboku między granicą państwową, górną Brdą, Kocieniem a Bałtykiem i na półwyspie Helu. Ponieważ dzisiejsze gwary kaszubskie są najważniejszą pozostałością pomorszczyzny, więc cały ten odłam środowiska lechickiego oznacza się zwykle terminem złożonym: dialekty pomorsko-kaszubskie.

Dialekty polskie zajmują obszar współczesnej Polski etnograficznej i wyspy językowe poza tym obszarem (ob. § 45).

a) Cechy wspólne połabsko-pomorskie.

§ 34. Dialekty połabskie i pomorskie wytworzyły następujące cechy wspólne.

1) Zmieszanie prasłow. grup głoskowych **telt* z **tolt*, np. połab. *mlāko*, (pom.) - słow. *mlouko*, por. pol. *mleko* < **melko*; połab. *mlāt* 'mleć', (pom.) kasz. *mloc*, por. pol. *mleć* < **melti*; połab. *p'āvā* 'plewi', (pom.)-kasz. *plovē* 'plewy', por. pol. *plewy* < **pelv-*.

Uwaga. We współczesnych pozostałościach pomorszczyzny dziś tylko wysunięty najbardziej na zachód dialekt słowiński zachowuje dawne całkowite pomieszanie kontynuacji prasłow. grup **telt* i **tolt*; w dialektach zaś kaszubskich już występują takie postaci, jak *vlec*; rozpowszechnienie jednak na całych Kaszubach, a nawet w przyległych gwarach polskich form czasowników *mleć*, *pleć* wyłącznie w postaciach głosowych *mloc*, *ploc* (ob. K. Nitsch, GP 480), świadczy, że zmieszanie grupy **telt* z **tolt* było pierwotną właściwością pomorsko-kaszubską i że formy typu *vlec* zjawiły się dopiero pod wpływem polskim.

2) Zmieszanie całkowite zach.-słow. **bl* < prasł. **bl* (powargowych) z **zł*, np. prasłow. **vblkō* > połab. *vāuk*, (pom.)-kasz. *vāuk*; por. pol. *wilk*; prasł. **mblčati* > połab. *māucacō* 'mielezący' (pom.)-kasz. *māučec*, por. pol. *milczec*.

3) Miękkosć spółgłoski przed *ar* < prasłow. **br*, np. prasłow. **tvgrdzjō* > połab. *t'orda*, (pom.)-kasz. *cōardī*, por. pol. *twardy*; (obok *twierdzić*), prasłow. **čtvbrtjō* > połab. *ci't'orta*, (pom.)-kasz. *čvārtī*, por. pol. *czwarty* (obok *ćwierć* < *czwierć*).

Uwaga. Polskie postaci tego typu, co *czarny* < prasł. **čbrnōjō*, *żarno* < prasł. **žbrno*, mają *čž* jako kontynuacje zmiekczonej *k g*, bo spółgłoski tylnojęzykowe (*k g γ*) już w języku prasłowiańskim uległy silniejszemu, niż inne, zmiekczeniu przed samogłoskami przednimi; gdy więc inne spółgłoski w tem położeniu w języku prasłowiańskim miały miękkosć tylko połowiczną, to *k g γ* zmiekczyły się całkowicie i przeszły w *č ž š*. W tej postaci odziedziczyły je poszczególne języki słowiańskie,

nawet te, które całkowicie zmieszały kontynuacje prasłow. **br* z **br̥*, np. cz. *črný*. Spółgłoski prasłowiańskie połowicznie zmiękczone w historii poszczególnych języków słowiańskich bądź uległy przemianie wstecznej i stwardniały, bądź posunęły się w swym rozwoju naprzód i uległy zmięczeniu całkowitemu: w takim właśnie rozbieżnym kierunku poszedł rozwój kontynuacji prasłowiańskich spółgłosek napół zmięczonych w połączeniu z kontynuacją **br̥* < prasłow. **br* w dialektach połabsko-pomorskich i polskich.

β) Cechy wspólne pomorsko-polskie.

§ 35. Dialekty pomorsko-kaszubskie i dialekty polskie wytworzyły następujące cechy wspólne.

1) Ten sam zakres i ten sam wynik rozszczepienia prasłow. **e*. Gdy w dialekcie połabskim rozszczepienie to było uwarunkowane oddziaływaniem z jednej strony spółgłosek twardych i miękkich bez względu na miejsce ich artykulacji, to w dialektach pomorsko-kaszubskich i polskich na rozszczepienie to oddziaływały z jednej strony tylko spółgłoski twarde przednio-językowe, a z drugiej strony wszystkie inne rodzaje spółgłosek. W wyniku tego rozszczepienia w dialekcie połabskim rozwinęły się jako oboczники głoskowe samogłoski *e* // *i*, a w dialekcie pomorsko-polskim — samogłoski *o* // *e*. Np. połab. *plētō* // *plite*, gdzie *t* < *t'*, pom.-kasz. *plotą* // *pleca*, gdzie *c* < *ć* < *t'* pol. *plētę* // *plecie*, gdzie *ć* < *t'*; połab. *nesō* // *nise*, gdzie *s* < *s'*, pom.-kasz. *ńosa* // *ńesa*, gdzie *s* < *s'*, pol. *niosę* // *ńiesie*; połab. *celū* < **čelo* // l. mn. *cilasa* < **člesa*, gdzie *l* < *l'*, pol. *czo-o* // (na)-*czele*; połab. *led* // *lide*, gdzie *d* < *d'*, pom.-kasz. *łód* // *łez*, gdzie *z* < *ź*, pol. *łód* // stpol. *ledzie*; ale połab. *nehū*, pom.-kasz. *ńehuc*, pol. *niebo*, gdzie wbrew stosunkom, panującym przed spółgłoskami twardymi przedniojęzykowymi połab. *e* odpowiada pom.-pol. *e* zamiast występującego w tamtem położeniu *o*.

2) Jednakowa kontynuacja pralech. **ir* < **úr* < prasłow. **br̥*, które zachowało się jako pom.-pol. **ir* > **ér*, gdy w połab-

szczyźnie rozwinęło się w *ar.* Np. **u*zba > pom.-kas. *úir̃ba* (gw. *úóřba, vjięřba*), pol. *wierzba* (gw. *úéřba*), a połab. *varba*.

O ile więc w oddziaływaniu na poprzedzającą spółgłoskę kontynuacji prasłow. **uz*, zdyspalatalizowanego w **uz̥*, w dialektach pomorsko-kaszubskich występuje ten sam rozwój, co w połabszczyźnie (ob. § 34,3), o tyle w dalszem przeobrażeniu artykularyjnym palatalnego **uz̥* dialekty pomorsko-kaszubskie poszły w tym samym kierunku, co język polski.

Zgodność między polszczyzną a dialektami pomorsko-kaszubskimi objęła nawet ten szczegół, że miękkość *r* w kontynuacji prasłow. **uz̥* zachowała się na obu obszarach w tych samych zupełnie warunkach, mianowicie, w położeniu przed spółgłoskami wargowemi i tylnojęzykowemi. Np. pol. *wierzba*, pom.-kas. *úir̃ba*, pol. *wierzch*, pom.-kas. *úir̃ch*, ale pol. *pierś* pom.-kas. *řirs*.

3) Ważną wspólną cechą dialektów pomorsko-kaszubskich i polskich, w przeciwieństwie do połabszczyzny, jest zachowanie miękkości spółgłosek, zmiękczonej w położeniu przed samogłoskami przednimi. Np. pol. *niebo*, pom.-kas. *ńebye*, połab. *nebū*; pol. *dzień*, pom.-kas. *zėń*, połab. *dan*; pol. *dziecię*, pom.-kas. *zėcą*, połab. *detą*.

Uwaga. Zatrata miękkości spółgłosek w opisanem położeniu nastąpiła dopiero po rozszczepieniu pierwotnych samogłosek przednich, bo w tych wypadkach, w których w wyniku tego rozszczepienia powstały samogłoski tylne, dawna miękkość poprzedzającej spółgłoski zachowała się. Np. połab. *d'olū*, pol. *dziato*, połab. *l'otū*, pol. *lato*, połab. *t'orda*, pol. *twardy*.

4) Do wspólnych cech pomorsko-kaszubskich i polskich należy utrzymanie tych samych ogólnolechickich warunków zachowywania i zatracania dawnej odziedziczonej długości samogłosek i dwugłoskowych połączeń, gdy w przeciwieństwie do tego stanu pomorsko-polskiego połabszczyzna zatraciła dawne prasłowiańskie różnice iloczasowe i wytworzyła nową długość samogłosek, zależną od miejsca nowego akcentu połabskiego.

Znamienną cechą pomorsko-polską, złączoną z iloczasem samogłosek, jest również uboczne związanie z różnicami iloczasowemi różnie jakościowych, wywołanych zwężeniem artykulacji samogłosek długich i rozszerzeniem artykulacji samogłosek krótkich, np. stpol. (przed końcem XV wieku) \tilde{a} / \bar{a} , \tilde{o} / \bar{o} , \tilde{e} / \bar{e} , \tilde{q} / \bar{q} , skąd późniejsze pol. \acute{a} / \bar{a} , \acute{o} / \bar{o} , \acute{e} / \bar{e} , \acute{q} / \bar{q} ; pom.-kasz. \acute{a} / \bar{a} , \acute{o} / \bar{o} , \acute{e} / \bar{e} , \acute{q} / \bar{q} . Np. pol. gw. $s\acute{a} \cdot i\acute{a} \cdot l / s\acute{a} \cdot i\acute{a} \cdot d\acute{a}$, (pomor.)-kasz. $s\acute{q} \cdot \acute{a} \cdot \acute{d} / s\acute{q} \cdot \acute{a} \cdot \acute{d}\acute{a}$, pol. $\acute{l}\acute{o} \cdot \acute{d} / \acute{l}\acute{o} \cdot \acute{d}\acute{u}$, (pom.)-kasz. $\acute{l}\acute{o} \cdot \acute{d} / \acute{l}\acute{o} \cdot \acute{d}\acute{u}$; pol. gw. $j\acute{e} \cdot \acute{z} / j\acute{e} \cdot \acute{z}\acute{a}$, (pom.)-kasz. $j\acute{e} \cdot \acute{z} / j\acute{e} \cdot \acute{z}\acute{a}$; pol. $z\acute{a} \cdot \acute{b} / z\acute{e} \cdot \acute{b}\acute{a} < *z\acute{y} \cdot \acute{b}\acute{a}$, (pom.)-kasz. $z\acute{q} \cdot \acute{b} / z\acute{q} \cdot \acute{b}\acute{a}$.

5) W pierwotnym stadium wspólnego rozwoju pomorsko-polskiego jednakowym niezawodnie był również system akcentuacyjny. Akcent był 1) ruchomy, to znaczy, nie związany z jakąś określoną zgłoską wyrazu, jak się to później stało w języku polskim, i 2) swobodny, to znaczy, nie związany z jakąś określoną częstką słowotwórczą bądź fleksyjną, np. z tematem lub z końcówką wyrazu. Że taki system akcentuacyjny musiał panować w pewnym okresie historii grupy językowej pomorsko-polskiej, świadczy wpływ, jaki on bezpośrednio lub pośrednio wywarł na zachowywanie się i zatracanie starej długości samogłosek. Ponieważ, jak to było zaznaczone w punkcie poprzednim, warunki zachowywania się i zatracania starej długości samogłosek w dialektach pomorsko-kaszubskich i polskich były na ogół jednakowe, a głównym czynnikiem, składającym się na te warunki, był akcent, więc jednakowym być musiał, panujący tam system akcentuacyjny. Choć zczasem dialekty polskie, a wraz z nimi i polski język literacki, jak również dialekty środkowych i południowych Kaszub system ten zatraciły, ale w epoce przed pomorsko-polską regulacją stosunków iloczasowych system ten na obszarach językowych pomorsko-kaszubskich i polskich istniał niewątpliwie. W przeciwieństwie do tego stanu rzeczy połabszczyzna już w owych czasach przekształciła dawny lechicki system akcentuacyjny, zachowany w środowisku pomorsko-polskim, na system nowy (ob. niżej § 37,17).

6) Wspólną cechą pomorsko-polską, przeciwstawiającą się połabszczyźnie, jest jednakowe przeobrażenie zwokalizowanych (mocnych) półsamogłosek $\text{ǫ} \text{ ' } \text{ǫ}$, które tu spłynęły w jednym brzmieniu *e*, gdy w połabskim *ǫ rozwinęło się w *á*, a *ǫ w *a*. Np. prasłow. *vǫšb > pol. *vesz*, pom.-kasz. *veš*, połab. *vās*; prasłow. *rǫžb > pol. *reż* 'żyto', pom.-kasz. *rež*, połab. *rāz*; prasłow. *vǫsb > pol. *wieś*, pom.-kasz. *ves*, połab. *vas*, prasłow. *dǫnb > pol. *dzień*, pom.-kasz. *žen*, połab. *dan*.

7) Charakterystyczną wspólną cechą pomorsko-polską jest wreszcie przejście $\text{t' } > \text{ć}$, skąd później pom.-kasz. *c*, i $\text{d' } > \text{ź}$ > pom.-kasz. *ž*, $\text{r' } > \text{r}$ > rž > pol. *ż*. Np. prasłow. *gostb > pol. *gość*, pom.-kasz. *gūšc*, połab. *d'üst*, gdzie $\text{d' } < \text{g'}$; prasłow. *stēna > pol. *ściana*, pom.-kasz. *scana*, połab. *st'onə*; prasłow. *dǫnb > pol. *dzień*, pom.-kasz. *žen*, połab. *dan*; prasłow. *dētę > pol. *dziecię*, pom.-kasz. *zeca*, połab. *detą*; prasłow. *prǫdetb > pol. *przędzie*, pom.-kasz. *prēže*, połab. *prāde*.

γ) *Przypuszczalny przebieg dialektycznego rozpadania się lechickiego środowiska językowego.*

§ 36. Z podanej wyżej charakterystyki cech wspólnych pomorsko-połabskich i pomorsko-polskich wynika, że cechy pierwsze są wspólnymi nowotworami, a drugie polegają przeważnie na wspólnym zachowaniu właściwości odziedziczonych; te zaś cechy wspólne pomorsko-polskie, które mają charakter nowotworów, są niewątpliwie późniejsze, niż nowotwory pomorsko-połabskie: pomorsko-polska wokalizacja mocnych półsamogłosek nastąpiła prawdopodobnie dopiero w ciągu XI wieku (ob. § 31); pom.-pol. przeobrażenia spółgłosek $\text{t' } \text{d' } \text{r' } > \text{ć } \text{ź } \text{r}$, sądząc po faktach języka polskiego, odbyły się w wieku XII, a rozszczepienie kontynuacji prasłow. *e*, wprawdzie początkami swojemi sięga doby łużycko-lechickiej (ob. § 31), ale zwyczaj wymawianiowy, leżący u podstawy tego rozszczepienia, panował jeszcze w końcu X i w początkach XI wieku, jak świadczą polskie przekształcenia zapożyczonych w owych czasach takich

wyrazów, jak *kościół* z łac. *castellum*, *anioł* < stpol. *angiol* < *angiel* z łac. *angelus*.

Ponieważ najpewniejszym dowodem wspólnie przebitego rozwoju językowego są wspólne nowotwory, a wspólne archaizmy mogą być nieraz tylko wynikiem przypadku, więc na podstawie podanej wyżej charakterystyki cech wspólnych, łączących poszczególne dialekty lechickie, można w następujący sposób odtworzyć przypuszczalny rozwój dialektycznego rozszczepiania się lechickiego środowiska językowego.

1) Obszar lechicki rozpadł się pierwotnie na odłamy połabsko-pomorski i polski. Rozszczepienie to zostało wywołane tem, że w szeregu szczegółów systemu głoskowego dialekty połabsko-pomorskie posunęły się naprzód (zmieniły kontynuację prasłow. **telt*, przekształcając ją w **tolt*, zmieszały kontynuację zach. słow. **o* z kontynuacją prasłow. **z*, wzmocniły miękkość spółgłoski przed kontynuacją **z* < **h*), gdy dialekty polskie zachowały dawny stan pralechicki.

2) Z biegiem czasu zaczęło się różniczkowanie obszaru połabsko-pomorskiego. Dialekty połabskie zatraciły odziedziczone pralechickie stosunki iloczynowe samogłosek, potem zaczęły wytwarzać nowy, właściwy sobie system akcentuacyjny i nowe, związane z tym systemem ustosunkowania iloczynowe samogłosek, zatraciły wreszcie w położeniu przed samogłoskami przedniemi dawną miękkość spółgłosek. W stosunku do wszystkich tych zmian dialekty pomorsko-kaszubskie zachowały się konserwatywnie. To spowodowało rozszczepienie się środowiska połabsko-pomorskiego na dwa odłamy, — połabski i pomorsko-kaszubski.

W ten sposób z pierwotnie jednolitego obszaru pralechickiego wyłoniły się trzy środowiska dialektyczne, — połabskie, pomorsko-kaszubskie i polskie.

3) Z biegiem czasu na skutek oddziaływania czynników polityczno-kulturalnych dialekty pomorsko-kaszubskie zatracaly coraz bardziej swój dawniejszy związek z połabszczyzną i zbliżały się coraz więcej do środowiska polskiego. Przyczyniła się

do tego z jednej strony postępująca coraz bardziej germanizacja Słowian połabskich, a z drugiej strony rosnące na Pomorzu wpływy polskie.

Tak więc w procesie dialektycznego różnicowania się środowiska lechickiego należy wyodrębnić trzy okresy. Zmiany, zaszły w okresie pierwszym, ogarnęły obszar pomorsko-połabski; zmiany, zaszły w okresie drugim, objęły środowisko połabskie, wreszcie zmiany, wytworzone w okresie trzecim, zbliżyły środowisko pomorsko-kaszubskie do polskiego. W okresie pierwszym wytworzyły się na obszarze lechickim dwa środowiska dialektyczne, — pomorsko-połabskie i polskie. W okresie drugim w następstwie wyodrębnienia się połabszczyzny dawna lechicka dwójdzielność dialektyczna została zastąpiona trójdzielnością. Wreszcie w okresie trzecim na skutek zewnętrznych warunków kulturalnych i politycznych nastąpiło zbliżenie (pomorsko)-kaszubsko-polskie.

Nowotwory, wspólne połabszczyźnie i dialektom pomorsko-kaszubskim podzieliły obszar lechicki na dialekty północne (połabskie i pomorsko-kaszubskie) i południowe (polskie), a w następstwie nowotworów, które objęły obszar pomorsko-kaszubski i polski, rozpadło się terytorjum lechickie na części zachodnią (połabską) i wschodnią (pomorsko-polską).

δ) Cechy wyróżniające połabszczyznę.

§ 37. Prócz wymienionych wyżej (ob. § 32) cech ogólnolechickich i cech wspólnych z dialektami pomorsko-kaszubskimi (ob. § 34) połabszczyzna rozwinęła nadto następujące własne cechy osobnicze.

1) Uogólnienie kontynuacji postaci **tǫrt* > połab. *tort* w oboczności prasłow. **tort* // *tǫrt* (ob. § 29, 1). Np. połab. *gorŷ*, pol. *groch*; połab. *korva*, pol. *krowa*; połab. *morz*, pol. *mróz*; połab. *uord*, pol. *gról*; połab. *dorga*, pol. *droga*.

2) Zakres i wynik rozszczepienia kontynuacji prasłow. **e*. W wyniku tego rozszczepienia powstała pomorsko-polska oboczność *'o : 'e*, a w połabszczyźnie oboczność *e : i*, przyczem pom.-

pol. obocznik 'e rozwijał się w położeniu przed spółgłoskami wargowemi, średnio- i tylnojęzykowemi, a odpowiadający mu połabski obocznik *i* powstał w pozycji tylko przed spółgłoskami średnio-językowemi. Np. połab. *pletō* // *plite*, pol. *plotę* // *plecie*; połab. *tekō*, pol. *ciekę* (a nie **ciokę*).

W ścisłym związku z tą właściwością głoskową pozostaje rozszczepienie połabskiej kontynuacji prasłowiańskiej grupy **je*, zakres jednak, a częściowo wynik tego rozszczepienia był nieco inny; zjawily się bowiem trzy postaci oboczne: *jā* // *je* // *ji*; powstać *ji* przed spółgłoskami średniojęzykowemi (miękkimi), *je* przed spółgłoskami wargowemi (twardemi) i tylnojęzykowemi (twardemi), a *jā* przed spółgłoskami przedniojęzykowemi (twardemi). Położenie oboczniaka *ji* odpowiadało więc położeniu oboczniaka *i*, a położenie oboczniaków *je*, *jā* odpowiadało położeniu oboczniaka *e*. Np. prasłow. **jedinъ* > połab. *jidaĭnə*, prasłow. **jezero* > połab. *jizera*, prasłow. **jedla* > połab. *jādla*; połab. *vaujevka* < **vujevka*.

Uwaga. Opisane zjawiska stara się wyjaśnić L e h r - S p ł a - w i ń s k i w pracy: Mowa dawnych Połabian w stosunku do grupy językowej pomorsko-polskiej. SO 1, 121 nst. Może jednak trafniejszym, bo prostszym, byłoby następujące wyjaśnienie; prasłow. *e* rozwinęło się na gruncie lechickim w *ō*, czyli otrzymało zaokrągloną artykulację wargową. To lech. *ō* w położeniu przed spółgłoskami twardemi (wargowemi, przednio- i tylnojęzykowemi) przekształciło się w połab. *e*, a w pozycji przed spółgłoskami miękkimi (średniojęzykowemi) pod wpływem ich upodobniającego oddziaływania otrzymało artykulację bardziej wysoką i przeszło w *i*.

W grupie *je* > *jō* obecność poprzedzającego *j* wytworzyła dla *ō* < *e* szczególniejsze warunki: mianowicie, pod wpływem rozpodobniającego oddziaływania średniojęzykowej artykulacji głoski *j* samogłoska *ō* przesunęła swoją artykulację ku tyłowi i obniżyła się, przechodząc w *ā*. To był normalny rozwój samogłoski *ō* w takiej pozycji. ¹⁾ Jeżeli jednak po grupie *jō* nastę-

¹⁾ Odwrotność tego stanowi dążność do przekształcenia grupy głoskowej *uo* w *ue* (ob. niżej punkt 5, uwaga).

powąła spółgłoska wargowa bądź tylnojęzykowa albo średniojęzykowa, to w takich wypadkach wytwarzały się szczególniejsze warunki, które nie dopuszczały do przeobrażenia grupy *jō* w *jȧ*. Pod wpływem następującej spółgłoski średniojęzykowej samogłoska *ō* zatracala właściwe sobie zaokrąglenie warg i otrzymywała bardziej przednią i wysoką artykulację, przechodząc w ten sposób w *i*; a pod wpływem następującej spółgłoski wargowej i tylnojęzykowej zatracala zaokrągloną artykulację wargową i przechodziła w ten sposób w *e*.

3) Swoiste przeobrażenie zwokalizowanych kontynuacji prasłow. półsamogłosek: prasłow. **ǫ* > połab. *ā*, prasłow. **ǫ* > połab. *a*. Np. prasłow. **vǫšb* > połab. *vās*; prasł. **vǫsb* > połab. *vas*; prasł. **mǫγb* > połab. *māγ*; prasł. **dǫnb* > połab. *dan*.

4) Rozszczepienie kontynuacji zwokalizowanego prasłow. **ǫ*. Zakres i warunki tego rozszczepienia były takie same, jak zakres i warunki rozszczepienia kontynuacji prasł. **e* (ob. punkt 2), a w wyniku powstały oboczники *'ā* // *a*; pierwszy przed spółgłoskami twardymi (wargowymi, przednio- i tylnojęzykowymi), drugi — przed spółgłoskami miękkimi (średniojęzykowymi). Np. prasłow. **lǫnǫ* > połab. *l'ān*, por. pol. *len*, ale prasłow. **dǫnb* > połab. *dan*, por. pol. *dzień*; prasłow. **pǫsǫ* // **psǫ* > połab. *p'ās* // *pasaj*; prasłow. **mǫgla* > połab. *māgla*.

Uwaga. Możliwym jest, że rozszczepienie kontynuacji prasłow. **ǫ* było właściwością ogólnolechicką (ob. § 32,7), wyraźne jednak ślady tego zwyczajnego wymawianiowego zachowały się tylko w połabszczyźnie.

5) Rozszczepienie kontynuacji prasłow. grup głoskowych **jb* i **kǫ* **gǫ* **γǫ*. Grupy te w położeniu przed spółgłoskami miękkimi rozwijały się w połączenia *jē hē hē¹⁾* *ǫē*, a przed spółgłoskami twardymi przechodziły w *jȧ kȧ gȧ jȧ*. Np. połab. *jēvar* < **jbvarǫ* 'wiór', ale połab. *jāgla* 'igła', połab. *jāzhs* 'izba'; połab. *hē'ain* < **kǫlinǫ* 'łono', połab. *l'ūt'et* < **lokǫtb*; połab. *nūh'et* < **nogǫtb*, połab. *ǫēmīl* < **ǫzmelb*.

1) Litery *h* *ǫ* oznaczają głoski, zbliżone do pol. *ć*, *ź*.

Uwaga. Nieco odmienny, niż zwykle, rozwój półsamogłosek w opisanych wypadkach tłumaczy się szczególniejszymi warunkami fonetycznymi, w jakich się one tutaj znalazły. Półsamogłoska *o*, zanim (przed spółgłoskami miękkimi) rozwinęła się w *a*, przeszła przez stadium *á*; *á* między *j* a spółgłoską miękką znalazło się w położeniu, które sprzyjało przesunięciu artykulacji ku przodowi i ku górze jamy ustnej, przeszło więc w tych warunkach w *e*. Pozycja przed spółgłoską twardą nie stworzyła dla kontynuacji *o* żadnych szczególniejszych warunków, rozwinęło się więc ono w tem położeniu normalnie w *á*.

Kontynuacja półsamogłoski *o* w położeniu przed spółgłoskami miękkimi otrzymała prawdopodobnie wymowę bardziej przednią i przesuwała się brzmieniem swoim ku *á*. Gdy to *á*, zmiękczony poprzedzającą spółgłoskę tylnojęzykową $k > \tilde{h}$, $g > \tilde{b}$, $\gamma > \tilde{\chi}$, znalazło się w położeniu między dwoma spółgłoskami miękkimi, przybrało artykulację bardziej jeszcze przednią i wysoką i przeszło w *e*. Po innych spółgłoskach, które w takim położeniu nie ulegały zmiękczeniu, *á* < *o* otrzymało zpowrotem artykulację bardziej tylną i przybrało brzmienie *á* ¹⁾.

6) Swoisty wynik rozszczepienia kontynuacji prasłow. **o*. Oboczni, powstały w wyniku tego rozszczepienia w położeniu przed spółgłoskami twardymi przedniojęzykowymi, w połabszczyźnie spłynął z kontynuacją prasłow. *o*, przybierając postać głoskową *o*, gdy natomiast w dialektach pomorsko-polskich otrzymał brzmienie *a* (*a* nosowe), różne od kontynuacji prasłow. **o*. Np. prasłow. **vezati* > połab. *óvzat*, pom.-kasz. *óvzac* ²⁾ // prasłow. **vežešb*, **vežetb* > połab. *vazə*, pom.-kasz. *vizeš*; por. połab. *zqb*, pom.-kasz. *zqb*, gdzie połab. *o*, pom.-kasz. *o* < prasłow. **o*.

7) Rozszczepienie kontynuacji prasłow. **o*, które w połabskim dało dwa oboczni: *ó* // *ú*; pierwszy z nich zjawiał się w położeniu przed spółgłoskami twardymi przedniojęzykowymi, drugi—przed innymi spółgłoskami i w wygłosie (na końcu wyrazów).

¹⁾ Ob. T. Lehr-Splawinski, SO. 1, 137.

²⁾ Samogłoska *o* w pol. *wiązać* rozwinęła się z dawnego *o*.

Np. połab. *dól* 'dół' // *vādūle* 'w dole', połab. *nós* 'nos' // *vānūse* 'w nosie', połab. *smōla* // *vāsmūla* 'w smole', połab. *sūbōta* 'sobota', *nūga* 'noga', połab. *nebū* 'niebo'.

W grupie głoskowej *vo*, o ile się znajdowała na początku wyrazu lub w środku wyrazu po samogłosce, wytworzyły się dla *o* szczególniejsze warunki fonetyczne, które zmieniły zupełnie zakres i wynik rozszczepienia tej samogłoski: mianowicie, *vo* przed spółgłoskami twardymi (wargowemi, przednio- i tylnojęzykowemi) przechodziło w *va* (według innych w *vā*), w położeniu przed spółgłoskami miękkimi (pierwotnymi) i na końcu wyrazów zjawiała się postać oboczna *vi* (według innych *vū*¹). Np. *vada* 'woda' // *vide* 'wodzie', *van* 'on' // *vinai* 'oni', *vañū* 'oko'.

Uwaga. Przeciwnieństwo: *o* > *ō* // *ū* — *vo* > *vā* // *vū* (*va* // *vi*) starali się wyjaśnić Lorentz JA, 24, 11 nst., Koblischke JA 28, 275 nst., Nitsch, JA 29, 175 nst., Lehr. Spławiński, SO 1, 135 nst.

Może najtrafniejszem byłoby następujące uzasadnienie tego przeciwnieństwa. Praslów. **o* otrzymało w prapołabskim wymowę dwugłoskową i przybrało brzmienie **uo*. W położeniu po *v*, które, jak należy przypuszczać, miało wymowę niezgłoskotwórczego *u*, samogłoska *o*, znalazłszy się w grupie głoskowej *uo*, w położeniu po dźwiękiem (*ū* = *uu*), uległa jego rozpodobniającemu oddziaływaniu i po pierwsze, zatraciła zaokrągloną artykulację wargową, a po drugie, przesunęła artykulację językową ku przodowi. W następstwie tych przesunięć artykulacyjnych powstało połączenie *vā*, które w położeniu przed spółgłoskami twardymi, uwsteczniając i obniżając nieco artykulację samogłoski *ā*, rozwinęło się w grupę *va*, a w położeniu przed spółgłoskami miękkimi przeciwnie, uprzedniając i podnosząc artykulację samogłoski *ā*, przeszło w grupę *vi*.

Jednocześnie z opisanymi zmianami połab. **uo* < praslów. **o* w innych pozycjach, przeszło w *ue*. Zczasem, w następstwie

¹) Ob. N. Trubetzkoy Polabische Studien, str. 152 i T. Lehr-Spławiński SO 1, 132, oraz Gramatyka Połabska.

upodobnienia artykulacji językowej pierwszego składnika do drugiego, dwugłoska *ue* rozwinęła się w *ôe* (*ó*), które w położeniu przed spółgłoskami twardymi przedniojęzykowymi utrzymało swoje brzmienie, a we wszystkich innych pozycjach uległo zwężeniu i przeszło w *ïi* (*ú*)¹⁾.

8) Przejście *i y u* w dwugłoski. Pod nowym, połabskim akcentem (ob. punkt 17) kontynuacja prasłow. **i* przeszła w *aï*, kontynuacja prasłow. **y* > *âï*, kontynuacja **u* > *au*. Np. prasłow. **pivo* > połab. *païví*, prasłow. **živots* > połab. *zai̯vot*, prasłow. **piti* > połab. *paït*; prasłow. **sypati* > połab. *sâïpat*, prasłow. **vyknôti* > połab. *vâïknôt*, prasłow. **dymъ* > połab. *dâïm*; prasłow. **ljudъje* > połab. **l'au̯da*, prasłow. **duša* > połab. *daïsa*.

Uwaga. W grupach głoskowych *ir yr* samogłoski *i y* jeszcze przed rozwinięciem się w dwugłoski uległy obniżeniu artykulacji i przeszły w *é* (por. stpol. *siekira* > nowopol. *siekiera*, gw. *šekerá*; stpol. *šyroki* > nowopol. *šzeroki*, gw. *šérokí*), skąd później, w następstwie dalszego obniżenia powstało w takich warunkach *a*. Np. *sar* 'ser', *sarúhъ* 'szeroki'. Podobny rozwój nastąpił w grupach głoskowych *il yl*, o ile po *l* nie następowała samogłoska przednia. W takim położeniu grupy *il yl* przechodziły w *él*, a potem, pod wpływem zapewne wargowej artykulacji *lʷ*, przeobraziły się w *âl*. Np. *tâl* 'tył' (ale *vâ-taïlъ* 'w tyle'), *pâl* 'pił'.

9) Swoisty dalszy rozwój lech. **ur* < **urg*, które w połabskim przeszło w *ar* (ob. § 32, punkt 8). Np. prasłow. **varba* > połab. *varba*, por. pol. *wierzba*.

10) Zachowanie i wokalizacja kontynuacji półsamogłosek słabych. Pod nowym połabskim akcentem kontynuacje prasłowiańskich półsamogłosek słabych otrzymały charakter zgłoskotwórczych i zwokalizowały się tak samo, jak kontynuacje prasłowiańskich półsamogłosek mocnych. Np. prasłow. **mьgla* > połab. *mâgla*, por. pol. *mgła*; prasłow. **ьma* > połab. *t'âma*, por.

1) Co do wymowy połab. *ó ú* ob. P. Rost, Die Sprachreste der Draváno-Polaben 371, N. Trubetzkoy, Slavia 4, 228 nst. Fr. Lorentz, Z. sl. Ph 4, 59 nst., Milewski, SO, 8, 50 nst. i ostatnio N. Trubetzkoy, Polab. Studien 50 nst.

pol. *ćma*; prasłow. **zbrěti* > połab. *zarat*, por. pol. *-źrzec*, stpol. *zaźrzec* > nowopol. *zajrzec*; prasłow. **đova* > połab. *dāvo*, por. pol. *dwa*; prasłow. **đono* > połab. *dānū*; prasłow. **szpati* > połab. *sāpot*.

11) Stwardnienie (dyspalatalizacja) spółgłosek. W pewnym okresie historii języka połabskiego, w każdym razie już po rozszczepieniu kontynuacji prasłow. **e* > połab. *e* // *i*, prasłow. **b* > połab. *'ā* // *a*, prasłow. **gr* > połab. *'or* // *ar*, prasłow. **ē* > połab. *o* // *e* i prasłow. **ĕ* > połab. *'ō* // *a*, spółgłoski, niegdyś miękkiezone dawnymi samogłoskami przednimi, zachowały tę miękkość tylko w położeniu przed samogłoskami, które w wyniku wspomnianego rozszczepienia, otrzymały artykulację tylną, a przed samogłoskami, które pozostały przednimi, dawną swoją miękkość zatraciły. Np. prasłow. **pbsz* // **psi* > połab. *p'ās* // *pasai*; prasłow. **mbrtvzjb* // **šmbrtb* > połab. *mōrtā* // *sāmart*; prasłow. **bēlzjb* // **bēliti* > połab. *b'olā* // *belat*; prasłow. **pētzbj* // **pētero* > połab. *p'ōtā* // *pātari*.

Uwaga. Stwardnienie spółgłosek miękkiezonych należy, zdaje się, wytłumaczyć w ten sposób, że spółgłoski miękkiezone rozłożyły się na spółgłoski twarde + *ĭ* (*i* niezgłoskotwórcze) i że to *ĭ* w położeniu przed samogłoskami przednimi uległo zanikowi, a w położeniu przed samogłoskami twardymi zachowało się.

12) Uproszczenie grup spółgłoskowych ze składnikiem końcowym *v*. Tego rodzaju grupy spółgłoskowe w położeniu przed samogłoskami z zaokrągloną artykulacją wargową, pierwotnymi lub pochodnymi, zatracaly końcowe *v*. Np. prasłow. **tvojv*, **svojv* > połab. *tūj*, *sūj*; prasłow. **χvostv* > połab. *χōst*; prasłow. **kvētš* > połab. *k'ot*; prasłow. **gvēzda* > połab. *g'ozdā*; prasłow. **svētš* // **na svētē* > połab. *s'ot* // *no svate*; prasłow. **svētzbj* // **svētējb* (stop. wyższy) > połab. *s'ōtā* // *svatā*; prasłow. **tvrdzjb* > połab. *t'ordā*.

Przed *o* < *a* pod nowym połabskim akcentem *v* zanikało tylko w grupach ze spółgłoską tylnojęzykową *kv gv χv*. Np. prasłow. **kvasv* > połab. *kos*, ale prasłow. **svariti* > połab. *svorāt*.

Uwaga. Zanik *v* w grupach spółgłoskowych przed samogłoskami z zaokrągloną artykulacją wargową jest zjawiskiem analogicznym do stwardnienia spółgłosek przed samogłoskami przednimi: tak, jak pospółgłoskowe *z* ginęło przed samogłoskami przednimi z płaską artykulacją wargową, tak pospółgłoskowe *u* (= *v*) zatracalo się przed samogłoskami z zaokrągloną artykulacją wargową.

Ponieważ połab. *o* w takich wyrazach, jak połab. *kos* 'kwas' połab. *svorət* 'swarzyć' rozwinęło się później, niż opisane wyżej prawo, dopiero pod nowym połabskim akcentem, z dawniejszego *a*, więc tem się tłumaczy, dlaczego przed takim *o* ginęło *v* tylko po spółgłoskach tylnojęzykowych, bo tutaj istotną przyczyną zatury *v* (= *u*) była nie pozycja przed *a* > *o*, lecz położenie po spółgłosce tylnojęzykowej ¹⁾.

13) Nowe zmięczenie spółgłosek *k g γ*. Odziedziczone spółgłoski tylnojęzykowe uległy w połabskim zmięczeniu, przechodząc w położeniu przed nowymi samogłoskami przednimi, a więc przed *ó ú* < **o*, *e* < **ɛ* i przed **i* > *až*, **i*u > *au*, które w takiej pozycji rozwinęły się z dawnego **y* **u*, w średniojęzykowe zwarto-szczelinowe *h ḥ*, oznaczane także przez *t' d'* i przypominające prawdopodobnie współczesne serbsko-chorwackie *ć ž* (*h ḥ*) i w *χ*, przypominające zapewne niemieckie *ich*-Laut, pol. *ś*, por. pol. zmięczenie spółgłosek *k g* w położeniu przed *e* < **ɛ*, i w grupach *k'i g'i* < **ky* **gy*, np. *kiedy* < **kady*, *kipi* < **kypito* i kasz. *ciedy* < *kiedy*, *żibci* 'gibki'. Np. prasłow. **kosa* > połab. *hōsa*; prasłow. **gostь* > połab. *hūst*; prasłow. **nogotь* > połab. *nūhēt*; połab. *šhaiba* 'skiba'; prasłow. **kypitь* > połab. *hāipə*; prasłow. **kumz* > połab. *hāum*; prasłow. **golobъky* > połab. *hōlōbhā*.

14) Zachowanie miękkich *t' d' t*. Język połabski zachował spółgłoski *t' d' t*, które w (pomorsko-)kaszubskim i polskim, ulegając dalszemu rozwojowi, przeszły w *ć ž ř*. Np. prasłow. **kotьtь* > połab. *hūt'āl*, pol. *kociet*; prasł. **dělo* > połab. *d'oli*, pol. *dzialo*; prasłow. **po-zrěti* > połab. *pū-zarət*, stpol. *poźrzec*.

15) Przejsie prasłow. *š ž č* w *s z c*, jak w większości gwar polskich. Np. prasłow. **širokьje* > połab. *sarūhā*, stpol. *szyroki*,

¹⁾ Inaczej o tych zjawiskach T. L e h r - S p ł a w i ń s k i, SO. 1, 146 nst.

prasłow. **všš* > połab. *vās*, pol. *wesz*; prasłow. **duša* > połab. *da^huša*; prasłow. **možeš* > połab. *múzes*; prasłow. **žrěbę* > połab. *zre^hbą*; prasłow. **ječmenъ* > połab. **jacmīn*, pol. *jęczmień*; prasłow. **žitnica* > połab. *zajt^hnaica*; prasłow. **žena* > połab. *zeno*; prasłow. **čьrnъjъ* > połab. *c'orna*.

16) Zatrata dawnych, odziedziczonych różnie iloczynowych. Język połabski zatracił różnicę między dawnymi samogłoskami długimi a krótkimi i wytworzył nowe ustosunkowanie między iloczynem samogłosek. Głównym regulatorem tego ustosunkowania był nowy połabski akcent: samogłoski akcentowane i bezpośrednio przedakcentowe otrzymały wtórną długość, a samogłoski poakcentowe i niebezpośrednio przedakcentowe uległy redukcji, t. j. stały się krótszemi od zwykłych krótkich¹⁾.

17) Nowe przesunięcia akcentu wyrazowego. Język połabski wprawdzie zachował prasłowiańską właściwość akcentu ruchomego i swobodnego, ale oparł ją na nowych zupełnie zasadach. Zasady te sprowadzały się do następujących głównych punktów: a) w wyrazach więcej, niż dwuzgłoskowych odziedziczony akcent końcowy przesunął się na zgłoskę przedostatnią, np. prasłow. **rěše|to* (por. ros. *reše|to*) > połab. *ri|seta*. Gdyby się zachował akcent odziedziczony wyraz połabski miałby postać **rise|tú*, bo akcentowane *o* na końcu wyrazów przechodziło w *ú*; b) w wyrazach dwuzgłoskowych odziedziczony akcent końcowy przeniósł się wstecz na zgłoskę poprzednią, o ile była odziedziczona jako długa, np. prasłow. **stě|na* (por. ros. *stě|na*) > połab. *'s'ona*, ale prasłow. **že|na* (por. ros. *že|na*) < połab. *ze|no*, gdzie końcowe *o* (<*a*) długie wskazuje na akcent końcowy; c) akcent przesunął się na przód na zgłoskę następną, jeśli ta zgłoska była krótka lub miała intonację spadającą (ob. § 10,12). Np. prasłow. **|sěno* (por. ros. *|sěno*) > połab. *s'o|nú*; prasłow. **|dělo* (por. ros. *|dělo*) > połab. *d'o|'ú*, gdzie końcowe *ú* niezredukowane wskazuje na akcent końcowy.

Niewszystkie, przedstawione powyżej, zmiany głoskowe dokonały się jednocześnie. Tak, na przykład, rozszerepienie sa-

¹⁾ Ob. T. Lehr-Splawiński, SO. 1, 143 nst.

mogłosek należy niewątpliwie do zmian najstarszych, stwardnienie spółgłosek w pozycji przed samogłoskami przednimi było zmianą późniejszą, zmiękczenie spółgłosek tylnojęzykowych przed nowymi samogłoskami przednimi dokonało się jeszcze później, a przejście samogłosek *i y u* w dwugłoski *aź oź au* jest jedną ze zmian najpóźniejszych.

Te stopniowe, w ciągu wieków przeradzające się zmiany, nadały jednak wkońcu dialektom połabskim szczególniejszych znamion i wyodrębniły je w środowisku językowym lechickim, jako wyróżniającą się wyraźnie całość.

ε) *Cechy wyróżniające pomorszczyznę.*

§ 38. Prócz wymienionych wyżej (ob. § 32) cech ogólnolechickich i cech wspólnych z dialektami połabskimi (ob. § 34) i polskimi (ob. § 35) pomorszczyzna, czyli wymarłe dialekty pomorskie i zachowane do dzisiaj dialekty słowińskie i kaszubskie rozwinęły nadto następujące własne cechy wyróżniające.

1) Zasadnicze zachowanie dawnego ustosunkowania w kontynuacjach prasłowiańskich oboczników grupy **tort* w jej długiej i krótkiej postaci **tort* // **tǫjt* > pom.-kasz. *trot* // *tart*. Np. (pom.)-kasz. *krova* // *kārōinc* 'krowiniec', (pom.)-kasz. *broda* // *bařdavica* 'brodawka', (pom.)-kasz. *skarńa* 'skroń', *sk^uovārnek* 'skowronek'. Oboczność ta została w języku połabskim i polskim wyrównana w ten sposób, że w połabskim uogólniono postać **tort* < **tǫjt*, a w polskim przewagę otrzymała postać *trot* < **tort* (ob. § 29, 1). Dawna pomorska oboczność, niegdyś zmienne odbicie żywych zwyczajów wymawianiowych, dziś ma charakter już przeżytkowy i utrzymuje się tylko w dialekcie słowińskim i nadbrzeźnych dialektach kaszubskich.

2) Swoisty wynik rozszczepienia kontynuacji prasłow. **ę* (por. § 37, 76). Pralech. *'*ǣ* < prasłow. *'*ę* przed spółgłoskami twardej przedniojęzykowymi i na końcu wyrazów przeszło w '*a* (*a* nosowe), a w innym położeniu rozwinęło się w *é* > *i*, skąd później po zatraceniu nosowości *i* // *ě* (ob. punkt 4). Np. prasł.

**tele* // **telete* // **teleta* > (pom.)-kasz. *celą* // *celëca* // *celąta*; prasłow. **tręsti* // **tręsq* // **tręsešb* > (pom.)-kasz. *trësc* // *trąsq* // *trëseš*.

3) Zmieszanie kontynuacji *y* z *i*. Np. prasłow. **dymz* **syn* > (pom.)-kasz. *dım* *sın*.

Właściwość ta ogarnia także północne i północno-wschodnie dialekty polskie.

4) Upowszechnienie w całym systemie samogłoskowym zasady oboczności jakościowej, jako kontynuacji dawnej, odziedziczonej oboczności iloczynowej. Prócz oboczności *â* // *a*, *ê* // *e*, *ô* // *o*, *q* // *a*, kontynuującej odziedziczone oboczności iloczynowej *ã* // *ã*, *ẽ* // *ẽ*, *õ* // *o*, *ã* // *ã*, właściwej także językowi polskiemu (ob. § 39, 10) dialekty słowińsko-kaszubskie rozwinęły nadto oboczność *i* < *i* *y* // *ë*, *u* // *ë*¹⁾ jako kontynuację odziedziczonej oboczności *ĩ* < *ĩ* *ȳ* // *ĩ* < *ĩ* *ÿ*, *ũ* // *ũ*. Np. *sın* // *sëna* 'syn // syna', *trımaja* // *trëmac*, *lud* // *lëdu*; a obok tego *dała* // *dãł*, *mód* // *mõdu*, *šnëg* // *šnëg*^{*u}, *dõb* // *dãba*.

5) Zachowanie dawnych, pralechickich różnic iloczynowych w samogłoskach. Warunki zachowywania i zatracania dawnej długości samogłosek były w dialektach pomorskich naogół te same, co w języku polskim (ob. § 35 4), ponadto dialekty pomorskie tak samo, jak język polski, dołączyły do różnic iloczynowych także różnice jakościowe samogłosek (ob. punkt 4); przeciwieństwo polega tylko na tem, że język polski zatracił długość samogłosek, zachowując zresztą ich zwężenie, w ciągu wieku XV, gdy pomorszczyzna zachowała ją do dzisiaj, ale tylko w północnych dialektach kaszubskich.

6) Swoisty rozwój kontynuacji prasłowiańskich grup głoskowych *rs* *rb* *ls* *lb* *ns* *nb* *ns* *nb*. Kontynuacje tych połączeń w większości dialektów pomorsko-kaszubskich po zaniku półsamogłoski rozwinęły się w zgłoskotwórcze *r l m n*, skąd w jednych dialektach powstały połączenia *rë* *lë* *më* *në* a gdzieindziej

¹⁾ Litera *ã* oznacza zwężone, nieco zaokrąglone *a*, litery *ê* *ô* oznaczają zwężone *e* *o*, litera *q* oznacza nosowe *a*, a litera *ẽ* oznacza samogłoskę średnią środkową, zbliżoną brzmieniem do *Ń*.

połączenia *ēr ēl ūm ūn*¹⁾. Np. prasłow. **grmī(t)* > pom.-kasz. *gřēmī* lub *gěrmī*; prasłow. **klbnq* > pom.-kasz. *klēnq*; prasłow. **sedm* > pom.-kasz. *sědmē* lub *sědām*²⁾.

7) Swoisty rozwój miękkich spółgłosek wargowych *p' b' f'* ó *m* które zależnie od dialektu, przeszły w grupy głoskowe *p'ž b'ž f'ž úž mž*, *p'j b'j f'j új mj*, *pṣ bž fṣ úž mṇ*, lub *pṣ fṣ bž vž mṇ*. Np. *pjes*, *trafsi*, *b'jegac*, *bžic*, *mjasto*, *mñasto*.

Ta sama właściwość występuje także w wielu północnych gwarach polskich.

8) Swoisty rozwój nowych miękkich spółgłosek tylnojęzykowych *k' g' χ'*, powstałych w odziedziczonych połączeniach **ky* **gy* **χy* **kɔ* **gɔ* **χɔ*. Dawne spółgłoski *k g χ* uległy w dialektach pomorsko-kaszubskich w takich połączeniach zmiękczeniu (por. analogiczne zjawisko w języku polskim, np. pol. *ręki*, *nogi* < prasłow. **rōky*, **nogy*, pol. *kiedy* < *prasłow. **kōdy*) i przeszły zależnie od miejscowości w *k'χ g'γ χ'*, *ħ ħ γ'*, *č ž ś*, *č ž š* lub nawet *č ž š*³⁾. Np. (pom)-kasz. *žibci cij* 'gibki kij', *čedē* 'kiedy', *noži* 'nogi', *muši* 'muchy', *maršev* 'marchew'.

Opisana wymowa kontynuacji miękkich *k' g'* obejmuje w różnych swoich odmianach wszystkie dialekty pomorsko-kaszubskie i ogarnia nawet sąsiednie dialekty polskie. Zmiękczenie natomiast *χ* w brzmieniu *χ* (*ś š*) jest właściwością tylko gwar słowińskich i północno-kaszubskich.

9) Stwardnienie spółgłosek *ś ž č ž*, powstałych z dawnych *s' z' t' d'*. Np. *gušec* 'gość', *dac* 'dać', *jezoro* 'jezioro', *scana* 'ściana'.

¹⁾ Litera *á* oznacza tu samogłoskę tej samej wysokości, co *e*, ale artykułowaną bardziej ku przodowi.

²⁾ Ob. F. Lorentz, *Geschichte der pomoran. Sprache*, str. 31 nst.

³⁾ Litery *k'χ g'γ χ'*, *ħ ħ γ'*, *č ž ś*, *č ž š*, *č ž* oznaczają bezdźwięczne i odpowiadające im dźwięczne spółgłoski zwartoszczelinowe: średniojęzykowe tylne (wewnętrzne), średniojęzykowe przednie (zewewnętrzne), przedniojęzykowo-działosłowe zmiękczone i przedniojęzykowo-działosłowe twarde; a litery *χ*, *ś*, *š*, *š*, wskazują na bezdźwięczną spółgłoskę szczelinową: średniojęzykową tylną (wewnętrzzną), średniojęzykową przednią (zewewnętrzzną), przedniojęzykowo-działosłową zmiękczoną i przedniojęzykowo-działosłową twardą.

10) Swoisty akcent wyrazowy: w dialekcie słowińskim i północno-kaszubskim ruchomy i swobodny, t. j. nie związany ani z jakąś określoną cząstką fonetyczną (zgłoską) ani z cząstkami słowotwórczemi wyrazu; w dialekcie środkowo-kaszubskim ruchomy, ale już nieswobodny, bo związany zawsze z tą samą cząstką słowotwórczą wyrazu; w dialekcie południowo-kaszubskim nieruchomy, związany z pierwszą zgłoską wyrazu. Np. |v^uóz, |v^uoza // v^uo|zu, v^uo|zóv, v^uo|zqm, v^uoza|m̃; |p'ekãř, |p'ekařa // p'e|kařoũi, p'e|kařu; |p'ítařa, |p'ítam̃; |p^uom^uoga // p^uo|m^uožeř, za|t'ĩsc, p'ē|klãc, |rozpředac, na|p'isac.

Jak widać, większość cech, wyróżniających dialekty pomorsko-kaszubskie, albo polega na zachowaniu dawnych pralechickich właściwości głoskowych albo jest nowotworami, zbliżającymi pomorszczyznę do dialektów polskich. Zachowanie kontynuacji prasłowiańskich oboczników *tort//*tǫrt (pom.-kasz. krova//kãrovĩne), utrzymanie długości samogłosek i północno-pomorski ruchomy i swobodny akcent wyrazowy są pralechickimi archaizmami, których dialekty połabskie i polskie się wyzbyły. Zmieszanie zaś kontynuacji prasłow. *y i *i i swoisty rozwój miękkich spółgłosek wargowych upodobnia pomorszczyznę do przyległych obszarów dialektycznych polskich. Upowszechnienie samogłoskowych oboczników jakościowych (pom.-kasz. s̃in // s̃ẽna, l̃ud // l̃ẽdu) jest tylko dalszym rozwinięciem tej samej tendencji wymawianiowej, która doprowadziła do pomorsko-polskiej wymiany samogłosek *ã* // *a*, *ó* // *o*, *é* // *e*, *ã* // *a* (pol. *o* // *ę*), jest więc również cechą, zbliżającą dialekty pomorskie z językiem polskim. Rozszczepienie kontynuacji prasłow. *ę na *a* // *i* < *i*, rozwój nowych miękkich spółgłosek tylnojęzykowych i stwardnienie spółgłosek *ś ź ć ż* oraz swoisty rozwój prasłowiańskich grup głoskowych *r̃z r̃b l̃z l̃b m̃z m̃b ñz ñb* jest znowu tylko dalszym przeobrażeniem wspólnego niegdyś pomorsko-polskiego stanu głoskowego. O ile więc w szczegółach, wymienionych w punktach 1, 5 i 10 dialekty pomorsko-kaszubskie są w stosunku do języka polskiego konserwatywne, o tyle w tylko co wymienionych zakresach wykazują rozwój w stosunku do

polszczyzny bardziej postępowy, opierają się jednak na stanie, który je z polszczyzną łączył.

Ten charakter rozwoju głoskowego świadczy o bliskich związkach, jakie złączyć musiały dialekty pomorsko-kaszubskie z polskiem środowiskiem językowym po wyodrębnieniu się ich ze środowiska zachodnio-lechickiego (połabsko-pomorskiego).

ζ) Cechy wyróżniające polszczyznę.

§ 39. Prócz wymienionych wyżej (ob. § 32) cech ogólnolechickich i cech wspólnych z dialektami połabskimi (ob. § 34) i pomorskimi (ob. § 35) język polski rozwinął nadto następujące własne cechy wyróżniające.

1) Uogólnienie postaci **tort* > pol. *trot* w oboczności prasłow. **tort* // *tōrt* (ob. § 29, 1). Np. pol. *groch*, połab. *gorχ*; pol. *krowa*, połab. *korva*, (pom.)-kasz. *krova* // *kārvinc*; pol. *broda*, połab. *brōda*, *brōdavaica*, (pom.)-kasz. *broda* // *bařdovica*; pol. *skowronek*, (pom.)-kasz. *sk^uovárněk*.

Szczałki dawnej oboczności zachowały się jednak tu i owdzie, zwłaszcza w imionach własnych. Np. *krowa* // *Karwina*, *Karwicki*, *chróst* // *Charstnica*, *drogi* // *Dargorad*, *wrócić* // *Warcisław*, *gród* // *Wyszegard* ¹⁾.

2) Zachowanie, w przeciwieństwie do dialektów połabskich i pomorsko-kaszubskich, różnicy między kontynuacjami prasłow. grup **telt* a **tolt*. Np. prasłow. **melko* > pol. *mleko*, por. połab. *młāka*, (pom.)-słow. *młōuko*; prasłow. **melti* > pol. *mleć*, por. połab. *młāt*, (pom.)-kasz. *młoc*; prasłow. **pelv-* > pol. *plewy*, por. połab. *plāvā* 'plewi', (pom.)-kasz. *plōvė* 'plewy'; ale prasłow. **zolto*, **bolto* > pol. *złoto*, *bloto*.

Są jednak ślady jakiejś starej polskiej wymiany kontynuacji prasłow. grup **telt* // **tolt*. Np. pol. *mleko* // *młokos* < **młokoszs*, **młokossa* ²⁾.

3) Zachowanie, w przeciwieństwie do dialektów połabskich pomorsko-kaszubskich, różnicy między kontynuacjami zach.

¹⁾ Ob. J. Rozwadowski, GP. 165.

²⁾ Ob. J. Rozwadowski, GP. 166.

słow. *vl̥* (po wargowych) a *xl̥* (ob. § 34, 2). Np. prasłow. **vbl̥kō* > pol. *wilk*, por. połab. *vāuk*, (pom.-) kasz. *vāyk*; prasłow. **ml̥čati* > pol. *milczeć*, por. połab. *māucacā* 'mlezący', pom.-kasz. *māučec*.

4) Stwardnienie (dyspalatalizacja) spółgłosek, z wyjątkiem tylnojęzykowych *k g γ*, przed *ar* < prasłow. **ur* (por. § 34, 3). Np. prasłow. **tv̥rdzjē* > pol. *twardy* (obok *twierdzić*), por. połab. *t'orda*, (pom.)-kasz. *cóardī*; prasłow. **čtv̥rztjē* > pol. *czwarty* (obok *ćwierć*), por. połab. *ci'torta*, (pom.)-kasz. *ćóartī*, ale prasłow. **čbr̥nzjē* < **kbr̥n-* (por. st.-prus. *kirsna-* 'czarny') > pol. *czarny*, por. połab. *cornā*, (pom.)-kasz. *čárnī*; prasłow. **žbr̥na* < **gbr̥na* (por. lit. *gīrna*) > pol. *żarna*, por. połab. *zornā*, (pom.)-kasz. *żarno*.

5) Zasadnicze, na obszarze większości dialektów polskich, utrzymanie różnicy między samogłoskami *y* a *i*. Np. prasłow. **byti* > pol. *być*, prasłow. **biti* > pol. *bić*, por. (pom.)-kasz. *bīc* 'być', *bīc* 'bić'.

Uwaga. W północnych dialektach polskich samogłoski *y* i zostały zmieszane i spłynęły w brzmieniu *i*.

6) Utrzymanie pralechickiej skłonności do zwięzania samogłosek długich i przeniesienie tej skłonności na nowe długie. Np. **znaje* > *zna*, gwar. *znā*, **umēje* > *umie*, gwar. *umé*.

7) Zmiękczenie spółgłosek *k g* w *k' g'* w grupach głoskowych *k'i g'i* < prasłow. **ky gy* i *k'e g'e* < prasłow. **kō gō*. Np. pol. *ręki*, *nogi* < prasłow. **rōky*, **nogy*, pol. *kiedy* < prasłow. **kōdy*.

8) Przejście w większości gwar polskich spółgłosek *š ž č ž* w *s z c ż*. Np. pol. gwar. *sary*, *zyto*, *cāpka*, *ieżże*.

9) Zachowanie pomorsko-polskich spółgłosek *š ž č ž* < prasłow. **s' z' t' d'* i przejście pomorsko-polskiego *ř* < *ř* w *rż*=[*ž*] z zatrąką drżącego składnika artykulacyjnego. Np. pol. *siano* por. (pom.)-kasz. *sano*, pol. *zielony*, (pom.)-kasz. *zelonī*, pol. *ściana*, (pom.)-kasz. *scana*, pol. *dziecię*, (pom.)-kasz. *zeca*, pol. *morze*=fonet. [może], (pom.)-kasz. *moře* z *ř*=[*rž*].

10) Zatrata odziedziczonych różnic iloczynowych i zastąpienie ich różnicami jakościowymi samogłosek. Np. pol. gw. *dała* // *dął*, por. (pom.)-kasz. *dała* // *dął*; pol. gw. *śniegu* // *śniég*, por. (pom.)-kasz. *śniegu* // *śniég*; pol. *miodu* // *miód*, por. (pom.)-*miodu* // *mód*; pol. *dęba* // *dąb*, por. (pom.)-kasz. *dąba* // *dąb*.

11) Znieruchomienie akcentu na przedostatniej zgłosce wyrazu. Np. *|dawać*, *wy|dawać*, *wyda|wamie*, *wyda|wnictwo*.

Literatura (dzieła podstawowe i ogólne, podające dalszą szczegółową literaturę).

Baudouin de Courtenay J. Kašubskij „jazyk”, kašubskij narod i „kašubskij vopros” ŽMNP. Petersburg 1897 (kwiecień—maj).

Baudouin de Courtenay J. Kurzes Resumé der „Kašubischen” Frage. JA. 26, 366 nst. Berlin, 1904.

Brückner A. Kaszubismen im Polnischen. JA. 22, 571 nst. Berlin, 1900.

Brückner A. O narzeczu połabskiem słów kilka. PF. 14, 544 nst. Warszawa, 1929.

Brückner A. Randglossen zur Kaszubischen Frage. JA. 21, 62 nst. Berlin, 1899.

Brückner A. Studja fonetyczne I. O przegłosach pol. c. PF. 6, 583 nst. Warszawa, 1907.

Brückner A. Zur Stellung des Polnischen. JA. 23, 330 nst. Berlin, 1901.

Jagić V. Umlauterscheinungen bei den Vocalen *e ě ě* in den slavischen Sprachen. JA. 5, 534 nst. JA. 6 73. nst. Berlin, 1881—2.

Karłowicz J. Gwara kaszubska. Wisła 12, 74 nst. Warszawa, 1898. Koblischke. Bemerkungen zu Prof. Baudouin de Courtenay's „Kurzes Resumé der kašubischen Frage”. JA. 23, 261 nst. Berlin, 1906.

Lehr-Spławiński T. Gramatyka połabska. Lwów, 1928.

Lehr-Spławiński T. Mowa dawnych Połabian w stosunku do grupy językowej pomorsko-polskiej. SO. 1, 121 nst. Poznań, 1921.

Lorentz Fr. Das gegenseitige Verhältnis der sogenannten lechischen Sprachen. JA. 24, 1 nst. Berlin, 1902.

Lorentz Fr. Geschichte der pomoranischen (kaschubischen) Sprache. Berlin—Leipzig, 1925.

Lorentz Fr. Gramatyka pomorska (dotychczas zesz. 1—2). Poznań, 1928—9.

Lorentz Fr. Slovinzische Grammatik. Petersburg, 1903.

Lorentz Fr. Slovinzisches Wörterbuch. Petersburg. I (1908), II (1912).

Lorentz Fr. Slovinzische Texte. Petersburg 1905.

Lorentz Fr. Teksty pomorskie. Kraków, I (1913), II (1914), III (1925).

Łoś J. Gramatyka polska. Lwów I (1922), II (1925), III (1927).

Łoś J. Krótka gramatyka historyczna języka polskiego. Lwów, 1927.

Nitsch K. Quelques remarques sur la langue polabe. JA. 29, 169 nst. Berlin, 1907.

Nitsch K. Stosunki pokrewieństwa języków lechickich. MPKJ. 3, 1 nst. Kraków, 1905.

Nitsch K. Właściwości dialektów kaszubskich. GP. 479 nst. Kraków, 1923.

Porzeziński W. Něskol'ko slov o došedših do nas pamjatnikah jazyka polabskih slavjan. Izv. 5, 3, 969 nst. Petersburg, 1900

Porzeziński W. Zamětki po jazyku polabskih slavjan. Izv. 7, 2, 192 nst. Petersburg, 1902.

Ramułt S. Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego. Kraków, 1893.

Rost P. Die Sprachreste der Dravāno-Polaben im Hannöverschen. Leipzig, 1907.

Rozwadowski J. Historyczna fonetyka języka polskiego. GP. 57 nst. Kraków, 1923.

Rozwadowski J. Stosunek języka polskiego do innych słowiańskich. EP. 2, 36 nst. Kraków, 1915.

Rudnicki M. Charakterystyka językowa i nazwy geograficzne Pomorza. Toruń, 1929.

Schleicher A. Laut- und Formenlehre der polabischen Sprache. Petersburg, 1871.

Szober S. Pralechicka dyspalatalizacja prasłow. *e ē or ė*. SAU. 33, 9, 4 ntr. Kraków, 1928.

Tomaszewski A. Połabianie i ich język. Poznań, 1929.

Trubetzkoy N. Polabische Studien. Wien, 1930

Trubetzkoy N. Quellenkunde des Polabischen. ZSlPh. 3, 326 nst. Berlin.

Ułaszyn H. Über die Entpalatalisierung des urslavischen *e*-Lautes im Polnischen. Leipzig, 1905.

Van Wijk N. O dyspalatalizacji w językach lechickich. PF. 14. 477 nst. Warszawa, 1929.

V. PODSTAWY POKREWIEŃSTWA JĘZYKOWEGO.

a) Język, dialekt, gwara.

§ 40. Dialekty połabskie, pomorsko-kaszubskie i polskie, jak to było w poprzednich paragrafach przedstawione, rozwinęły się stopniowo w historycznych swoich przeobrażeniach ze wspólnej podstawy, którą w nauce przyjęto nazywać językiem pralechickim. Ten język pralechicki powstał znowu jako odłam środowiska językowego łużycko-lechickiego na skutek zmian, które spowodowały wyobornienie się dialektów łużyckich. Dialekt łużycko-lechicki był znowu jedną z odmian dialektycznych

zachodniego środowiska języka prasłowiańskiego, a to środowisko wyodrębnia się jako osobna całość w następstwie przeobrażeń, które spowodowały odpadnięcie od wspólnego pnia prasłowiańskiego dialektów wschodnio- i południowo-słowiańskich. W czasach jeszcze dawniejszych język prasłowiański rozwinął się i wyodrębnił z dialektu bałtycko-słowiańskiego, a prajęzyk bałtycko-słowiański, zanim przeszedł różne stadja swego rozwoju był jednym z dialektów języka praindoeuropejskiego.

Wszystkie te języki, związane z sobą wspólnem pochodzeniem, nazywamy językami p o k r e w n e m i. Im ten wspólny związek jest świeższy, tem pokrewieństwo jest bliższe; im dalej sięga w przeszłość, tem jest dalsze. Język polski jest bliżej spokrewniony z połabszczyzną i pomorszczyzną, niż z językiem łużyckim, ale jest bliższy łużyckiemu, niż czeskiemu, bliższy czeskiemu, niż rosyjskiemu, bliższy rosyjskiemu i innym wschodnio- i południowo-słowiańskim, niż litewskiemu, bliższy litewskiemu i innym językom bałtyckim (łotewskiemu i staropruskiemu), niż naprzykład, łacińskiemu, greckiemu lub innym językom indoeuropejskim.

W proporcjonalnem ustosunkowaniu do tych historycznych oddaleń i zbliżeń we wzajemnych związkach p o k r e w i e ń s t w a między językami pozostają ilościowe różnice łączącego je pokrewieństwa. Języki, bliżej z sobą spokrewnione, mają więcej cech wspólnych, są więcej do siebie podobne, niż języki o dalszych związkach pochodzenia.

Dla uwydatnienia tych ustopniowań nauka posługuje się terminami „język”, „dialekt”, lub „narzecze” i „gwara”. Terminy te oznaczają pojęcia, podporządkowane sobie hierarchicznie; pojęcie gwary jest podrzędne względem pojęcia dialektu (narzecza), a pojęcie dialektu jest podrzędne w stosunku do pojęcia języka. Ponieważ związki wzajemnego pokrewieństwa językowego, jak to widzieliśmy, zmieniają się w czasie, więc i zależne od nich pojęcia języka, dialektu i gwary muszą być zmienne i względne, zależnie od epok historycznych, do jakich je stosujemy.

Zespół współczesnych dialektów polskich nazywamy językiem polskim, ale język polski, ze stanowiska historycznego, jest dialektem języka pralechickiego; język pralechicki był niegdyś dialektem w środowisku językowym łużycko-lechickim, a to środowisko w czasach jeszcze dawniejszych tworzyło odmiankę dialektyczną zachodniego odłamu języka prasłowiańskiego i t. d. To, co w odniesieniu do pewnego momentu historycznego rozwoju nazywamy językiem, w odniesieniu do jakiegoś momentu wcześniejszego oznaczamy mianem dialektu i odwrotnie.

Pojęcia języka i dialektu są więc pojęciami względnymi, zmiennymi w zawieranej w sobie treści, niezmiennym jest tylko charakter łączącego je związku hierarchicznego; język w stosunku do dialektu jest zawsze pojęciem nadrzędnym. To pojęcie nadrzędne w rozważaniach historyczno-językowych może się, jak widzieliśmy, przeistoczyć w podrzędne, ale w przedstawieniach współczesnego stanu rzeczy, nabiera znamion bezwzględności i staje się pojęciem niezależnym. Termin „język”, jako nazwa takiego bezwzględnego, niezależnego pojęcia, nabiera szczególniejszego zabarwienia znaczeniowego, a niekiedy nasyca się także pierwiastkami uczuciowymi.

W tem szczególniejszem znaczeniu termin „język” oznacza zespół wyobrażeń gramatycznych i słownikowych, występujących w czynnościach językowych takiego ugrupowania ludzkiego, które odczuwa swoją odrębność kulturalną i historyczną i uważa się przez to za określony indywidualnie naród. Gdyby „język” takiego narodu, nawet ze stanowiska współczesnego stanu lingwistycznego, był tylko dialektem jakiegoś rozleglejszego środowiska językowego, jak, na przykład, frankońskie i saskie dialekty współczesnego języka holenderskiego, to pomimo to „język” taki nazywamy językiem, a nie dialektem, bo jest środkiem obcowania społeczno-językowego ludzi, mających poczucie własnej odrębnej narodowości. To samo można powiedzieć o języku ukraińskim, cokolwiekbyśmy myśleli o jego obecnym lingwistycznym ustosunkowaniu do języka rosyjskiego. Tutaj więc na

treść pojęcia „język” prócz znamion lingwistycznych składają się także elementy pozajęzykowe, polityczno-kulturalne. Język jest tutaj swoistem znamieniem odrębności historycznej i kulturalnej narodu.

b. Język zbiorowiskowy a indywidualny i postaci ich istnienia.

§ 41. Język, dialekt, gwara są własnością narodu, plemienia lub wogóle jakiejś grupy społecznej. Jest to własność zbiorowa, dobro wspólne, ale posługiwanie się tem wspólnem dobrem odbywać się może tylko w formie czynności indywidualnych. Realnemi przejawami języka narodowego, plemiennego czy klasowego są zawsze języki indywidualne poszczególnych jednostek.

Czynności językowe, jako właściwa człowiekowi odmiana jego czynności myślowych, są przebiegami psychicznymi i jako takie odbywać się mogą tylko w świadomości indywidualnej poszczególnych jednostek ludzkich. Te indywidualne czynności językowe nazywamy mową, nadając temu terminowi znaczenie szersze, niż to, które się zwykło łączyć z wyrazem „mowa”, to znaczy, rozumiejąc przez mowę nie tylko mowę zewnętrzną czyli głosowe manifestacje czynności językowych, lecz także mowę wewnętrzną, czyli myślenie językowe.

Ale mowa to dopiero jedna odmiana języka indywidualnego, jedna postać jego istnienia. Czynność językowa tak, jak każda czynność psychiczna czy fizyczna, daje w wyniku swego przebiegu jakieś wytwory. Wtwory, powstające w wyniku czynności mowy, to jednostki językowe, zwane zdaniami, wyrazami, częstkami znaczeniowymi i fonetycznymi wyrazów. Jednostki te, stające się wytworami każdorazowego aktu czynności językowej, są jednocześnie niezbędnym materiałem tej czynności, tak, jak koniecznym materiałem czynności myślenia są przedstawienia i pojęcia.

Zespół tych jednostek, będących materiałem i wytworem mowy, nazywamy językiem indywidualnym. Zespół ten nie stanowi chaotycznego zbiorowiska, lecz, w następstwie powiązań

skojarzeniowych, układa się zawsze w uporządkowany system. Między poszczególnymi wyobrażeniami głoskowymi (fonematami) i formalnymi (morfematami) wytwarzają się pewne stałe ustosunkowania, które regulują ich użycie. Tak, na przykład, w formach takich, jak *niōsę // niesie, wiozē // wiezie, wiodę // wiedzie* ustalili się stosunek między wyobrażeniami głosek (fonematami) *o // e*, w ten sposób, że *o* występuje w formie 1-ej os. l. poj. a *e* w 3-ej os. l. poj. Pod wpływem tego stosunku wytwarzają się takie oboczne postaci, jak *wlokę // wlecze*. W wyniku tego, że w większości czasowników polskich ustalili się określony stosunek formalny między postaciami 3-ej os. l. poj. a 3 os. l. mnog.: *pisze // piszą, sypie // sypią, leje // leją, myje // myją, pije // pija*, powstaje w mowie indywidualnej różnych ludzi, a zwłaszcza dzieci, taka oboczność, jak *je // ją* zamiast *jedzą*. Jest to wyraźny objaw działania systemu gramatycznego, który jest podstawą każdego języka indywidualnego. Tak więc język indywidualny nie tylko przejawia się w przebiegach mowy (zewewnętrznej i wewnętrznej), lecz także istnieje, jako określony system, jako układ jednostkowych wyobrażeń językowych. Taką dwojaką postać przybiera rzeczywistość języka indywidualnego. Jedna jest postacią fenomenalną (zjawiskową), druga postacią ontologiczną (rzeczową¹⁾ języka indywidualnego, jedna jest postacią przemijającego przebiegu, druga formą stałego bytu. Obie należą do świata psychicznego jednostek ludzkich, są zjawiskami i przedmiotami świadomości, ale występują w rozmaitych stopniach jej natężenia. Czynności mowy przez częste powtarzanie się ulegają automatyzacji i przechodzą do dziedziny podświadomości, podnosząc do poziomu świadomości tylko swoje każdorazowe wytwory, ale odtwarzane w czynnościach mowy jednostki językowe, niezależnie od swych przygodnych połączeń, uświadamianych w poszczególnych aktach mowy, układają się w system gramatyczny podświadomie.

Tak więc język indywidualny w swej postaci zjawiskowej

¹⁾ Terminu „rzeczowy” będziemy używali jako przeciwstawienia terminu „zjawiskowy”, a termin „przedmiotowy” będzie przeciwstawieniem terminu „podmiotowy”-

przebiega w podświadomości, a w swej postaci rzeczowej bądź istnieje również w podświadomości, bądź też występuje w mniej lub więcej pełnej świadomości: system gramatyczny jednostek językowych, tych rzeczowych składników języka, przechowuje się w podświadomości; przygodne połączenia tych jednostek w każdorazowym akcie mowy występują w mniej lub więcej pełnej świadomości. System gramatyczny ma być trwały; przygodne połączenia jednostek językowych mają być przemijające, związane z krótkotrwałym czasem przebiegu zjawiskowego mowy.

Taką jest natura języka indywidualnego i postaci jego istnienia i przejawiania się. A czym jest język grupy społecznej? Czy jest on tylko abstrakcją, pojęciem oderwanem, czy też faktem rzeczywistym, a w takim razie jaka jest postać jego istnienia?

Dawniej zapatrywano się na język, jako na istotę organiczną, która na podobieństwo istot zwierzęcych i roślinnych, ma swój byt własny, niezależny w swym naturalnym rozwoju od życia psychicznego i społecznego człowieka. W związku z takim poglądem odnoszono istnienie języka do świata zewnętrznego, świata zjawisk fizycznych i fizjologicznych. Spostrzeżono jednak niebawem, że pogląd taki opiera się na głębokim nieporozumieniu, gdyż w istocie natura języka jest nawszkroś psychiczna, że zjawiska i czynności językowe należą do świata zjawisk i czynności psychicznych. To słuszne spostrzeżenie doprowadziło w swej konsekwencji do wniosku, że zjawiska i czynności językowe występują realnie tylko w postaci zjawisk i czynności języków indywidualnych poszczególnych jednostek, a wszelkiego rodzaju języki grup społecznych,—języki narodowe, plemienne i klasowe,—są tylko pojęciami oderwanymi, zawierającymi w sobie sumę cech, wspólnych poszczególnym językom indywidualnym, są więc tylko wytworami umysłu ludzkiego, nie mającymi odpowiedników w świecie rzeczywistości.

Ten punkt widzenia zupełnie słuszny w odniesieniu do czynności językowych, nie przesądza jednak zagadnienia, czym jest język grup społecznych w swej postaci nie zjawisko-

wej, lecz rzeczowej, jako zespół znaków gramatycznych i słownikowych; czy jest tylko pojęciem oderwanem, czy też faktem jakiejś rzeczywistości, a jeśli tak, to jaki charakter ma podłoże, na którym się ta rzeczywistość przechowuje. Każda czynność, jak każde zjawisko, mają charakter indywidualny i są zawsze związane z indywidualnym przedmiotem, który się staje ich wykonawcą lub biernym źródłem. Nawet zbiorowa praca ludzka jest tylko społecznym połączeniem indywidualnych czynności fizycznych i psychicznych poszczególnych ludzi, współdziałających z sobą w tej pracy. Myślenie, jako czynność, ma więc również charakter zjawiskowy, przemijający, indywidualny, ściśle związany z indywidualnymi świadomościami ludzkimi. Tak samo mowa zewnętrzna i wewnętrzna, czyli myślenie językowe, jako czynność, jest zjawiskową postacią języka i ma wskutek tego zawsze charakter indywidualny, ściśle związany ze świadomością poszczególnych jednostek ludzkich. Niema jakiejś wspólnej świadomości narodowej, plemiennej czy klasowej, świadomości, któraby jednolicie i niepodzielnie wypełniała tę czy inną grupę społeczną; język więc w swej postaci zjawiskowej, czynnościowej nie może istnieć w formie języka narodowego, plemiennego lub klasowego. W tym sensie języki narodowe, plemienne czy klasowe są abstrakcjami, pojęciami oderwanymi, uogólniającymi w swej zawartości treściowej cechy wspólne poszczególnych przejawów indywidualnych czynności językowych.

Inaczej jednak rzecz się przedstawi, gdy spojrzymy na język w jego postaci rzeczowej, jako na zespół jednostek gramatycznych i leksykalnych. Jak już zaznaczaliśmy, języki indywidualne w swej postaci zjawiskowej, czynnościowej są przebiegami przemijającymi; w swej zaś postaci rzeczowej jako układy jednostek gramatycznych i leksykalnych, mają być bardziej trwałe, przechowując się w podświadomości poszczególnych jednostek ludzkich.

Zespół tych jednostkowych układów gramatyczno-leksykalnych, czyli zespół tych indywidualnych języków rzeczowych, składa się właśnie na język grupy społecznej, czyli na to, co

zwykle nazywamy językiem narodowym, plemiennym bądź klasowym, a co w terminie bardziej ogólnym możnaby nazwać językiem zbiorowiskowym.

Ten język zbiorowiskowy ma, jak widzimy, charakter wyłącznie rzeczowy, jest zespołem nie czynności, lecz jednostek, faktów (rzeczy) językowych. Czy w takiej postaci jest tylko abstrakcją, czy też ma być realny, a jeżeli tak, to co jest przechowalnią tego bytu? Żeby zdać sobie sprawę z poruszonego zagadnienia, przyjrzyjmy się bliżej przedstawionemu tutaj pojęciu języka zbiorowiskowego. Jest on zespołem indywidualnych języków rzeczowych, to znaczy zsumowaniem całych realnie istniejących indywidualnych układów gramatyczno-leksykalnych, a nie zsumowaniem tylko ich jednakowych wycinków, krojonych sztucznie w wyniku ich celowego porównywania. Jeżeli byśmy poszczególne jednostkowe układy gramatyczno-leksykalne oznaczyli literami $a_1, a_2, a_3, a_4, a_5 \dots a_n$, wyrażając przez użycie zawsze jednej i tej samej litery cechy wspólne tych układów, a przez różne znaki cyfrowe—zachodzące między temi układami różnice, to przy takich założeniach symbolem języka zbiorowiskowego nie będzie prosta litera a , bo ta oznaczałaby oderwaną od podłoża rzeczywistości, intelektualnie tylko wytworzoną sumę cech wspólnych, lecz znak złożony ($a_1 + a_2 + a_3 + a_4 + a_5 \dots a_n$).

Język zbiorowiskowy jest zespołem języków indywidualnych. Ponieważ każdy składnik tego zespołu jest realnością, niezaprzeczalną, więc i zespół ich musi mieć również być rzeczywisty. Jest to być zbiorowiskowy, niemniej przeto realny tak, jak realnymi są, na przykład, zbiorowiska drzew w lesie. Poszczególne jednostki ludzkie, jako istoty ograniczone miejscem i czasem, wchłaniają do swej świadomości tylko część tego języka zbiorowiskowego. Ponieważ każda z nich jest dla siebie samej podmiotem, a inne są dla niej przedmiotami, więc język zbiorowiskowy podmiotowo występuje tylko w jakimś swoim ułamku i zlewa się z językiem indywidualnym danej jednostki ludzkiej, ale przedmiotowo, poza tą jednostką, w świadomości

mościach pozostałych członków grupy społecznej przechowuje się w swojej zespolonej całości.

Jakie z tego ustosunkowania sfery podmiotowej i przedmiotowej języka zbiorowiskowego wynikają konsekwencje dla istoty ontologicznej języka zbiorowiskowego, jaką jest postać jego bytu? Czy za realnie istniejącą uznać należy tylko sferę podmiotową języka zbiorowiskowego? W takim razie za jedynie realną postać języka musielibyśmy uznać tylko języki indywidualne poszczególnych członków społeczności językowej. Może jednak takie stanowisko grzeszyłoby zbytym subiektywizmem. Chodzi o ustalenie stosunku podmiotu do przedmiotu. Między jednym a drugim odbywa się nieustanna wymiana. Przedmiot przeistacza się w fakt podmiotowy, gdy znajduje odbicie w świadomości podmiotu. Ale podmiot, czyli pojedyncza świadomość ludzka wchłania w siebie tylko bardzo ograniczoną liczbę przedmiotów otaczającego go świata. Czy za realnie istniejące uznamy tylko te przedmioty, które zostały wchłonięte i przerobione przez świadomość ludzką? Czy byt ma charakter tylko podmiotowy? Wprawdzie zawartości psychiczne są dla każdej świadomej istoty bytem najbardziej bezpośredniego doświadczenia, ale z tego nie wynika, żebyśmy mogli zaprzeczać fakt istnienia przedmiotów obiektywnych, istniejących w świecie zewnętrznym poza naszą świadomością. Jeżeli twierdzenie to jest słuszne w stosunku do przedmiotów świata fizycznego, to tem oczywistszą jest jego słuszność w zastosowaniu do przedmiotów tak podobnych do faktów naszej podmiotowej świadomości, jak fakty świadomości innych ludzi. Ten świat faktów psychiczno-przedmiotowych, t. j. świat faktów świadomości otaczających każdego z nas jednostek ludzkich, który nazywamy światem psychiczno-społecznym lub wprost światem społecznym, jest środowiskiem niemniej realnem, niż środowisko otaczające nas świata fizycznego. Istnienie jego ujawnia się niedwuznacznie przez wpływ, jaki wywiera na świadomość poszczególnych członków społeczeństwa. Już sam sposób nabywania zdolności językowych i możność porozumiewania się językowego jest naj-

lepszym dowodem jego istnienia. Ten świat psychiczno-społeczny jest właśnie przechowalnią języka zbiorowiskowego, jest podłożem, na którym się ten język utrzymuje. Język zbiorowiskowy jest więc niewątpliwie faktem niemniej realnym, niż języki indywidualne; realność jego jest wprost konsekwencją realności języków indywidualnych, tylko że postać, w jakiej się ta realność objawia, jest inna, niż postać rzeczywistości języków indywidualnych.

Właściwości ontologiczne języka zbiorowiskowego wynikają z właściwości jego podłoża. To podłoże ma charakter zbiorowiskowy, więc dla powodów wyżej wyłuszczonych przechowywany na niem język grupy społecznej, w przeciwieństwie do języków indywidualnych, występuje tylko w postaci rzeczowej, gdy tamte przybierać mogą postać rzeczową i zjawiskową.

Drugą zasadniczą właściwością języka grupy społecznej, wynikającą ze zbiorowiskowego charakteru jego podłoża, jest charakter zespolenia składających się na niego faktów, czyli jednostek gramatycznych i leksykalnych. Zespolenie to nie tworzy tu układu systematycznego, lecz jest zwykłym zbiorem niepowiązanych z sobą faktów. Ściśle biorąc, jest to zbiór poszczególnych układów systematycznych, właściwych poszczególnym językom indywidualnym. Układy te w większości zawartych w nich szczegółów są do siebie podobne, ale ponieważ są z sobą tylko luźno i zewnętrznie związane, a poza tem wykazują nieraz znaczne także różnice, więc w języku grupy społecznej, jako w realnej całości, zawierającej wszystkie fakty poszczególnych języków indywidualnych członków danej społeczności językowej, zespolenie tych faktów ma charakter raczej luźnego zbiorowiska, niż systematycznego układu. Jeżeli gramatyki języków narodowych, plemiennych czy klasowych przedstawiają fakty, właściwe tym językom, w układzie systematycznym, to staje się to możliwem tylko dzięki temu, że biorą pod uwagę nie język cały w jego realnej rzeczywistości, lecz tylko jego przeciętną abstrakcję.

Język grupy społecznej jest więc faktem równie realnym,

jak realnemi są języki indywidualne poszczególnych jednostek ludzkich, tylko różną jest postać, w jakiej występuje właściwa mu odmiana bytu. Podłożem języków indywidualnych są osobowe światy podmiotowo-psychiczne (indywidualnie-psychiczne), a podłożem języka zbiorowiskowego jest wieloosobowy świat przedmiotowo-psychiczny (społeczny). W związku z takim charakterem właściwego sobie podłoża języki indywidualne występują w postaci zjawiskowej i rzeczowej, a język zbiorowiskowy—tylko w postaci języka rzeczowego, języka nie czynności, lecz tylko faktów. Fakty języków indywidualnych łączą się z sobą wewnątrznie i tworzą układy systematyczne, a fakty języka zbiorowiskowego łączą się z sobą zewnątrznie i stanowią zbiorowiska luźne.

Z tego, co powiedziano, wynika, że w indywidualnych świadomościach poszczególnych członków narodu mieszczą się większe lub mniejsze części zasobów gramatycznych i leksykalnych języka narodowego. Gdy któryś z nich ginie, ginie wraz z nim także przechowywana przez jego świadomość część rzeczowa języka narodowego, zupełnie tak samo, jak z wycięciem drzewa ginie część lasu. Gdy wytną wszystkie drzewa, las ginie zupełnie. Gdy fizycznie lub językowo zginą nosiciele jakiegoś języka, ginie także język. Warunkiem koniecznym istnienia języka narodowego jest istnienie języków indywidualnych, a tych byt rozciąga się tak długo, jak długo przy pomocy właściwych im jednostek (wyobrażeń) językowych realizuje się mowa, czyli czynności językowe poszczególnych członków danego narodu.

c. Natura pokrewieństwa językowego.

§ 42. Języki narodowe utrzymują się w następstwie społecznej wymiany języków indywidualnych. W wyniku tej nieustannej wymiany języki indywidualne każdego środowiska ludzkiego upodobniają się do siebie i tworzą w swych podstawach rzeczowych układy bardzo do siebie wzajemnie zbliżone. Nazywamy je przeto językami pokrewnemi. Nazwa ta ma, oczywiście, znaczenie przenośne, bo „pokrewieństwo” języków nie może się wywodzić ze wspólnej krwi, lecz tylko ze wspólnego

środowiska społecznego. Związek pokrewieństwa językowego nie jest związkiem biologicznym, lecz psychiczno-społecznym.

W zadzierzgiwaniu i utrwalaniu tego związku działają dwa czynniki psychiczno-społeczne, — pęd naśladowczy i dążność do wzajemnego porozumiewania się. W wyniku obcowania społeczno-językowego każda jednostka ludzka naśladuje mowę swego otoczenia i jednocześnie przejmuje odpowiedni system gramatyczny i zasoby słownikowe, a gdy zdobędzie zdolność językowego porozumiewania się z otoczeniem, to dla usprawnienia i ułatwienia sobie tej porozumiewawczej czynności dąży do przystosowania swojej mowy do mowy tych, z którymi językowo obcuje. Te dwa czynniki, dośrodkowy, czyli naśladownictwo, i odśrodkowy, t. j. przystosowywanie, zbliżają do siebie i upodabiają języki indywidualne jednostek, należących do jednego i tego samego środowiska.

Niezależnie jednak od tych czynników społeczno-psychicznych każdy język indywidualny ulega także oddziaływaniu czynników indywidualnie-psychicznych, a wśród nich przede wszystkim kojarzeniu, czyli asocjacji wyobrażeń. O ile czynniki społeczno-psychiczne, zgodnie ze swoją naturą, sprzyjają upodobnieniu się poszczególnych języków indywidualnych, o tyle czynnik indywidualnie psychiczny ma dążność do ich różnicowania. Tak na przykład, w przeważającej większości polskich języków indywidualnych ludzi wykształconych w systemie deklinacyjnym zaimka osobowego pierwszej osoby występuje w bierniku i dopełniaczu forma przyciskowa *mnie* i bezprzyciskowa (enklityczna) *mię*, wymawiana [mie], a celownik ma tylko formę przyciskową *mnie*. Ponieważ jednak jest to forma identyczna z odpowiednimi formami dopełniacza i biernika, więc pod wpływem tej tożsamości wielu ludzi zaczyna używać także w celowniku formy bezprzyciskowej [mie], identycznej z odpowiednią formą dopełniacza i biernika¹⁾. W wypadkach, jak przytoczony, odchylenia języków indywidualnych mają narazie charakter sporadyczny,

¹⁾ Ob. S. Szober, Nowotwór zaimkowy. Jęz. Pol. 15, 77 nst. Kraków 1930.

niekiedy nawet dla jednostek, których mowa takim odchyleniom ulega, tylko przygodny, ale często takie odchylenia upowszechniają się i stają się własnością jeżeli nie wszystkich, to w każdym razie większości języków indywidualnych danego środowiska ludzkiego. Takiemu upowszechnieniu jednostkowych odchyłeń językowych sprzyjają dwa czynniki. Z jednej strony przyczynia się do niego wzajemne oddziaływanie na siebie języków indywidualnych, używanych w jednym i tem samym środowisku ludzkim, a z drugiej strony w podobnych systemach gramatycznych i wyrazowych, jakie występują w językach indywidualnych jednego i tego samego środowiska, z natury rzeczy mogą powstawać podobne przesunięcia skojarzeniowe, które w następstwie doprowadzają do podobnych przeistoczeń pierwotnego systemu gramatycznego i przeobrażeń słowotwórczych i znaczeniowych oddzielnych wyrazów. W ten sposób zmieniają się z biegiem czasów języki całych środowisk, języki narodowe, plemienne i klasowe. W ten sposób formy, naprzykład, tego typu, co *matkom, żonom*, które niegdyś były tylko jednostkowymi odchyleniami od powszechnie panujących indywidualnych systemów gramatycznych, spowodowanymi skojarzeniem z odpowiednimi formami rzeczowników męskich i nijakich (*panom, siom*), upowszechniły się i wyparły dawniej panujące formy *matkam, żonom*.

W systemie skojarzeniowym języków indywidualnych bija źródła ich przemian, a przeobrażenia języków indywidualnych przez swe rozpowszechnianie się pociągają za sobą zmiany języków zbiorowiskowych. Tu leży przyczyna, dla której każdy język narodowy, plemienny czy klasowy ulega z biegiem czasu przemianom. Jeżeli przytem na skutek przyczyn geograficznych bądź historyczno-kulturalnych i politycznych między poszczególnymi grupami terytorjalnymi jednolitego niegdyś środowiska ludzkiego następuje rozluźnienie lub całkowite zerwanie dawnej więzi społecznej tak, że czynnik naśladownictwa i wzajemnego przystosowywania się językowego przestaje działać, to wraz z kulturalnym i politycznym rozpadnięciem tego środowiska na mniej lub więcej odosobnione grupy rozpada się również jego

język. W ten sposób powstają różne dialekty jednego i tego samego języka, a przy dalszem rozpadaniu się dawniejszej jedności osobne języki.

Takie samodzielne języki narodowe, wywodzące się z języka, panującego niegdyś w jakimś jednym środowisku ludzkim, nazywamy językami pokrewnymi tak samo zupełnie, jak pokrewnymi nazywamy języki indywidualne poszczególnych członków jednego i tego samego środowiska ludzkiego. Różnica jest tylko ilościowa, zależna od historycznego ustosunkowania pokrewieństwa: pokrewieństwo języków indywidualnych jednego i tego samego środowiska ludzkiego jest bezpośrednie, a pokrewieństwo, łączące języki zbiorowiskowe całych grup ludzkich; opiera się na dalszych lub bliższych związkach historycznych. Takie historyczne związki łączą współczesne dialekty polskie, język polski z pozostałymi językami lechickimi, języki lechickie z innymi językami słowiańskimi, a języki słowiańskie z innymi językami indoeuropejskimi.

Stwierdzenie takich historycznych związków, łączących poszczególne dialekty, języki i grupy językowe, pozwoliło klasyfikować języki na podstawie genealogicznej, czyli na podstawie ich bliższego lub dalszego związku historycznego. Na takich przypuszczalnych ustopniowanych związkach historycznych opiera się drzewo genealogiczne języków indoeuropejskich Augusta Schleichera.

Język zbiorowiskowy, który na skutek rozbieżnych przeobrażeń, przemienił się w szereg różnych języków, nazywamy za Schleicherem prajęzykiem albo językiem macierzystym. Prajęzyk jest językiem-matką, a powstałe z niego języki pokrewne to języki-bracia. Terminy te mają tu, oczywiście, znaczenie tylko przenośne, bo chodzi tu, jak było zaznaczone, nie o związki biologiczne, lecz o następcość i równorzędność chronologiczną.

Ale „język, który ma matkę, musi mieć także ojca”, jak się słusznie wyraził Hugo Schuchardt¹⁾, chcąc przez to podkreślić

¹⁾ Hugo Schuchardt-Brevier², str. 150.

mieszany charakter każdego języka. Zwracał również na to z naciskiem uwagę Baudouin de Courtenay¹⁾. Ten czynnik mieszania się występuje nietylko w językach zbiorowiskowych, lecz w równej mierze także w językach indywidualnych. Niema języka indywidualnego, któryby był tylko naśladowczem odtwarzaniem bądź przeobrażaniem jakiegoś jednego języka indywidualnego, powstaje on i rozwija się przez współoddziaływanie szeregu języków indywidualnych, a im szerszem życiem społecznym żyje jednostka, im bardziej zwiększa się koło ludzi, z którymi językowo obcuje, tem rozleglejszym wpływom ulega jej język indywidualny, tem bardziej staje się mieszanym.

Jak mieszany charakter każdego języka indywidualnego powstaje w wyniku wzajemnego oddziaływania na siebie poszczególnych członków danego środowiska ludzkiego, tak stosunki międzyplemienne i międzynarodowe pociągają za sobą mieszanie się języków plemiennych i narodowych. Języki słowiańskie poza wspólnem dziedzictwem prasłowiańskim, które każdy z nich przekształcił po swojemu, wehłoneły w siebie w różnych ilościach i zakresach także składniki innych, dalszych, języków indoeuropejskich, jak np. języka gockiego, niemieckiego, języków skandynawskich, łaciny, języków romańskich, języka greckiego, a nawet języków nieindoeuropejskich, jak np. języka fińskiego, tatarskiego i tureckiego. To samo zjawisko występuje w każdym języku. Niema języka niemieszanego.

Stwierdzenie tego faktu podało w wątpliwość trafność klasyfikacji genealogicznej, która jednostronnie bierze pod uwagę tylko monogenetyczny rozwój języka, uwzględniając historyczne przeobrażenia tylko jednego wspólnego punktu wyjścia, gdy tymczasem każdy język, jako wypadkowa mieszania się różnych języków, jest tworem poligenetycznym i ma niejedno źródło swojego powstania. Zastrzeżenia te są słuszne, ale wymagają uzupełniającego wyjaśnienia, gdyż w zbyt wyłącznym pojmowaniu doprowadzają do zupełnie opacznych poglądów na wzajem-

¹⁾ „O směšannom harakterě vsěh jazykov”, a ostatnio w Biuletynie Pol. Tow. Język. zesz. 2, str. 104 nst.

ne ustosunkowania między językami i na możliwość ich klasyfikacji genealogicznej.

Mieszany charakter każdego języka nie wyłącza faktu, że w podstawie swojej gramatycznej i głównym zrębie zasobów słownikowych jest on wynikiem historycznego przeobrażenia jakiegoś jednego dziedzictwa prajęzykowego, a w takim razie klasyfikacja genealogiczna, uwzględniająca wspólność tego dziedzictwa prajęzykowego, jest zupełnie uzasadniona i możliwa. Chodzi tylko o ustalenie ilościowego i jakościowego stosunku różnojęzykowych składników, zawartych w każdym języku. O zaklasyfikowaniu języka do tej lub innej grupy językowej rozstrzygać może nie całość właściwych mu zasobów gramatycznych i słownikowych, lecz tylko ich ilościowa większość, a przedewszystkiem jakość.

W materiale każdego języka wyodrębniają się dwie główne, jakościowo różne, dziedziny,—gramatyka i słownik. Opierając się na przenośni, zestawiającej język z organizmem, możnaby gramatykę przyrównać do kośćca, a słownik do systemu mięśni. Jak ruchy kośćca są zależne od czynności mięśni, tak kojarzące się z zespołami wyobrażeniami wyrazy wprawiają w ruch czynności mowy i poruszają przytem aparat gramatyczny. Znajomość samej tylko gramatyki bez słownika uniemożliwia wykonywanie czynności językowych, znajomość słownika bez dostatecznego opanowania gramatyki zmniejsza sprawność tych czynności. Słownik to narząd ruchu, siła motoryczna języka, a gramatyka to system dźwigni, wprawianych w ruch przez ową siłę motoryczną słownika. Działanie tej siły wszędzie jest jednakowe, jeżeli jednak wyniki tego działania w różnych językach bywają różne, to dlatego, że różnemi są systemy owych dźwigni gramatycznych. Z tego ustosunkowania ról, jakie w każdym języku odgrywają gramatyka i słownik, wynika, że choć jedna i drugi są nieodłącznymi składnikami każdego języka i niezbędnymi narzędziami czynności językowych, to jednak o charakterze strukturalnym języka i właściwych mu postaciach czynności rozstrzyga gramatyka.

Właściwości gramatyczne języka, jego system głoskowy i budowa formalna, są więc cechami, które powinny rozstrzygać przy klasyfikacji genealogicznej języków. Na tej podstawie język angielski zalicza się do rodziny języków germańskich, choć znaczna część jego słownika jest pochodzenia romańskiego. Język rumuński ma również mieszany słownik słowiańsko-romański, jest jednak niewątpliwie językiem romańskim, bo ma romański system gramatyczny.

W przeważającej większości języków z określonym charakterem gramatycznym wiąże się odpowiadający mu genetycznie podstawowy, t. j. ilościowo największy, a jakościowo najistotniejszy zrząd zasobów słownikowych. Tak, na przykład, języki słowiańskie mają wspólne prasłowiańskie dziedzictwo nie tylko we właściwych sobie systemach gramatycznych, lecz także w swoich najistotniejszych zasobach słownikowych, odnoszących się do czynności i przedmiotów codziennego życia, codziennego postrzegania i użytku.

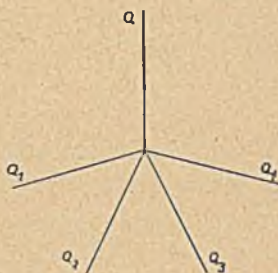
Tak więc nie zaprzeczając mieszanego charakteru każdego języka, można jednak wyodrębnić w nim składniki jakościowo najistotniejsze i ilościowo przeważające, które są swoistem, właściwym temu językowi, przeobrażeniem jakiegoś wspólnego z innymi językami prajęzykowego dziedzictwa. Na tym właśnie niezaprzeczonym fakcie opiera się pokrewieństwo języków i ich klasyfikacja genealogiczna. Języki pokrewne są dialektycznymi odmianami, powstałymi wskutek rozpadnięcia wspólnej ich niegdyś podstawy, jakiegoś prajęzyka. Zachodzi pytanie, jakie procesy towarzyszą wytwarzaniu się dialektów i rozpadaniu się języków.

d) Przebiegi powstawania dialektów i rozpadania się prajęzyków.

§ 43. Przebiegi powstawania dialektów, a w dalszej historycznej konsekwencji rozpadania się prajęzyków, przedstawiane bywają w sposób dwojaki: jako proces dialektycznego różniczkowania lub wręcz przeciwnie, jako proces dialektycznego mieszania.

Pogląd pierwszy znalazł swój wyraz w teorii językowego

drzewa genealogicznego Augusta Schleichera. Myśl przewodnią tej teorii można przedstawić obrazowo w następującej figurze schematycznej:



Schemat ten wyraża, że język (prajęzyk) a rozpadł się na dialekty (języki) a_1, a_2, a_3, a_4 . Według Schleichera, a zgodnie ze wskazaniami podanej tu schematycznej figury, z chwilą, gdy w środowisku językowym a powstały cztery ośrodki z czterema odmiennymi tendencjami przeobrażającymi, to między wytworami tych tendencji, językami zbiorowiskowymi a_1, a_2, a_3, a_4 powstały, na wzór nakreślonych tu białych płaszczyzn trójkątnych, jakgdyby próżnie, po przez które nie mogło się już nadal odbywać obcowanie językowe między środowiskami oznaczonymi linjami a_1, a_2, a_3, a_4 .

W takim stanie rzeczy podobieństwo, zachodzące między poszczególnymi dialektami jakiegoś języka bądź między językami pokrewnymi, mieści się w niezmiennych składnikach wspólnej podstawy językowej, natomiast składniki dialektycznie przeobrażone uległy zróżniczkowaniu, a jeżeli tu i ówdzie trafiają się na gruncie różnych dialektów i języków pokrewnych jakies jednakowe nowotwory, to jest to albo sprawa przypadku, albo świadectwo, że dane dialekty czy języki, mające całe szeregi wspólnych nowotworów, w przeciwieństwie do innych dialektów czy języków danej rodziny przeszły jakiś wspólny rozwój historyczny, czyli mają wspólny swój własny prajęzyk. Takie ustosunkowanie rzeczy wyraża się schematycznie w teorii Schleichera w następującej figurze.



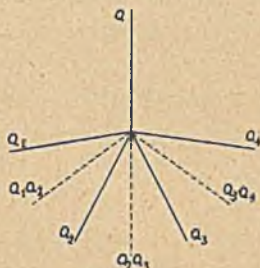
Ujęcie Schleichera jest jednak jednostronne i niezawsze odpowiada rzeczowemu stanowi faktów. Cechy bowiem, dzielące jeden dialekt czy język od drugiego, nie bieżą po tych samych liniach granicznych, lecz zajmują zawsze mniej lub więcej szerokie pasy, które wypełniają owe próżnie, odgradzające w przedstawieniu Schleichera jedno terytorjum dialektyczne czy językowe od drugiego.

Jednowymiarowe, wytknięte linjami, granice można na mapie językowej przeprowadzać tylko między poszczególnymi właściwościami gramatycznymi bądź słownikowymi, ale granice międzodialektywne i międzyjęzykowe są zawsze dwuwymiarowe i rozciągają się w mniej lub więcej szerokich pasach. Język takich pasów granicznych ma zawsze charakter przejściowy, mieszany i zawiera właściwości obu rozgraniczonych przez owe pasy środowisk językowych. W takim stanie rzeczy przeprowadzanie między dialektami czy językami granicy jednowymiarowej przez wykreślenie linii jest zadaniem bardzo trudnym: przy wytyczaniu takiej linii granicznej liczyć się trzeba zarówno z obiektywnym faktem zbiegnięcia się kilku linii granicznych, oddzielających terytorja szeregu właściwości językowych, jako też z subiektywnym poczuciem mówiących. Tam, gdzie się zbiegają granice szeregu różnych właściwości gramatycznych bądź słownikowych i tam gdzie ludzie ze środowisk, oddzielonych temi granicami, mają poczucie, że mówią różnemi dialektami czy językami, tam się znajduje granica między dwoma różnemi dialektami czy językami.

Jeżeli jednak przy pomocy takich środków uda się ustalić jednowymiarową granicę między jakimiś dialektami czy językami, to się okaże, że prócz dzielących je, a przez każdy z nich swoiście wytworzonych różnic i prócz podobieństw, wynikłych

z zachowania cech starych wspólnego prajęzyka, mają one na sąsiadujących z sobą odcinkach także szereg różnych nowotworów.

Ten stan rzeczy możnaby w figurze schematycznej Schleichera przedstawić w sposób następujący.



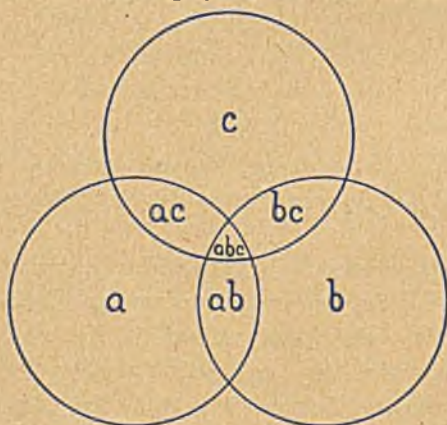
Linje a_1, a_2, a_3, a_4 oznaczają języki wyraźnie wyodrębnione, a linje a_1a_2, a_2a_3, a_3a_4 oznaczają języki mieszane środowisk przejściowych.

Jak widać, procesowi rozpadania się prajęzyka i wytwarzania się języków pokrewnych towarzyszy nie tylko dialektyczne różniczkowanie, lecz także mieszanie. Indywidualność osobnicza języka rozwija się na podobieństwo indywidualności kulturalnej człowieka. Jak ta powstaje nie tylko przez bierne zachowywanie cech tradycyjnie dziedziczonych i samodzielne wytwarzanie cech własnych, lecz także przez domieszkę cech obcych, przejętych przez naśladownictwo, tak tamta wyodrębnia się nie tylko przez swoiste utrzymywanie odziedziczonych cech prajęzykowych i samodzielne ich w pewnym zakresie przeobrażanie, lecz także przez przejmowanie cech obcych. To mieszanie się dialektyczne, jako czynnik wyodrębniania się nowych dialektów i języków, wysunął w swojej teorii pokrewieństwa językowego Johannes Schmidt.

Według Schmidta proces różniczkowania językowego jest wynikiem mieszania się różnych tendencji językowych. Gdy w jakimś ośrodku obszaru językowego powstanie tendencja, doprowadzająca do jakiegoś przeobrażenia dotyczą-

sowego stanu języka, to tendencja taka ma dążność do rozszerzania się wokół jak fala po promieniach koła. Powstające w ten sposób w różnych ośrodkach terytorjum językowego fale różnych tendencji językowych przez swe rozszerzanie się spotykają się i wzajemnie przecinają, wytwarzając między przecinającymi się łukami obszary, posiadające w swym języku właściwości, przyniesione przez zderzające się fale z obu sąsiadujących z sobą terytorjów.

Myśl przewodnią teorii Schmidta, zwanej także teorią fal, można przedstawić w następującej schematyzującej formule:



Koła *a*, *b*, *c* oznaczają obszary terytorjalnego zasięgu tendencji językowych *a*, *b*, *c*, a wycinki, powstałe ze skrzyżowania tych kół, — *ac*, *abc*, *bc*, *ab* oznaczają obszary przejściowe, gdzie występuje po kilka wymienionych tendencji.

Teoria fal Schmidta znajduje potwierdzenie w całym szeregu wypadków w ustosunkowaniach dialektów i języków pokrewnych. Przypuszczalny stan dialektyczny języka prasłowiańskiego i wzajemne ustosunkowania języków słowiańskich (ob. §§ 22 — 25) potwierdzają trafność takiego ujęcia; sprawdza się ono również w rozmieszczeniu cech dialektycznych polskich, które wskazuje na mieszanie się dialektów, czego dowodem jest, naprzykład, znaczny wpływ dialektu wielkopolskiego na system głoskowy

małopolski, wpływ dialektów kontynentalnych (właściwych polskich) na kaszubski i t. d.

Teorja fal Schmidta tak samo, jak i teorja mieszania się językowego Schuchardta i Baudouina de Courtenay wysuwają jeden i ten sam czynnik, czynnik wzajemnego oddziaływania na siebie różnych środowisk językowych, tylko że teorja fal bierze pod uwagę mieszanie się języków bezpośrednio z sobą spokrewnionych, a teorja mieszania się językowego podkreśla fakt wzajemnego na siebie oddziaływania języków dalej z sobą spokrewnionych lub nie spokrewnionych wcale, jak naprzykład, w gwarach słoweńsko-niemieckich koło Nowego Mesta i Ribnicy w Krajinie Dolnej lub w narzeczu kjachtyńskim, powstałem z mieszaniny chińsko-rosyjskiej. W istocie obie teorje opierają się na jednej i tej samej podstawie, tylko, oczywiście, wyraz „fale” w terminie „teorja fal” rozumieć należy przenośnie, żeby nie budził przypuszczenia, „że język oderwany od człowieka jest istotą płynną, rozlewną, coś na podobieństwo wody”¹⁾. Różnica jest tylko ilościowa: raz chodzi o mieszanie się dialektów i języków bardzo do siebie zbliżonych, innym razem o mieszanie się języków mniej lub więcej od siebie oddalonych. Ta różnica pociąga za sobą ważne następstwa, bo języki wzajemnie sobie bliskie łatwiej ulegają procesowi mieszania, niż języki, różniące się bardzo swoją gramatyką i słownikiem. Tutaj w świecie psychiczno-społecznym powtarza się zjawisko, bardzo podobne do analogicznego zjawiska fizycznego: fale jednogatunkowe łatwo się z sobą krzyżują, gdy fale cieczy różnorodnych, zależnie od właściwego sobie ciężaru gatunkowego, nieraz przy zetknięciu wzajemnie się od siebie odbijają.

Teorja fal jest ważnem uzupełnieniem teorji genealogicznego drzewa, bynajmniej jednak nie jest jej zaprzeczeniem. Jak słusznie zauważył van Wijk²⁾, rozwój językowy, zależnie od zewnętrz-

¹⁾ J. Baudouin de Courtenay. Zagadnienie pokrewieństwa językowego Biulet. Pol. Tow. Język. 2, 105.

²⁾ N. van Wijk, O stosunkach pokrewieństwa językowego PF 11, 1 nst.

nych warunków geograficznych i historyczno-kulturalnych, raz odbywa się według praw, ujętych w teorii fal, to znowu zgodnie z zasadami teorii genealogicznego drzewa. Sąsiedztwo terytorjalne i żywa wymiana społeczno-kulturalna sprzyja wzajemnemu oddziaływaniu i mieszaniu się językowemu, przeciwnie, zerwanie łączności terytorjalnej i społeczno-kulturalnej w następstwie kolonizacji lub wędrówek ludów, pociąga za sobą wzajemne odchylenie się, czyli rozszczepianie się języków.

Tak więc zagadnienie wzajemnego historycznego ustosunkowania języków t. zw. pokrewnych czy też dialektów jednego jakiegoś języka wysuwa dwie przeciwstawiające się dążności życia społeczno-językowego: 1) mamy tu do czynienia ze zjawiskiem mieszania się językowego, w którego wyniku z kilku odmian językowych powstaje jeden język mniej lub więcej jednolity, 2) z drugiej strony spotykamy się ze zjawiskiem rozszczepiania się jednolitego języka na różnorodne odmiany językowe. Te dwie przeciwstawiające się dążności to tylko szczególnie gatunek, występujący tutaj na podłożu zjawisk społeczno-językowych, gatunek powszechnego procesu całkowania i różnicowania, integracji i dezyntegracji, ogarniającego całe życie psychiczno-społeczne, a nawet życie przyrody organicznej i martwej.

Te przyrodzone procesy rozwoju historyczno-językowego znalazły właśnie odbicie w teoriach Schleichera i Schmidta. Teorie te zwykło się przeciwstawiać; tymczasem one się nie wyłączają, lecz wzajemnie uzupełniają. Zazwyczaj się twierdzi, że teoria Schleichera ujmuje zmiany językowe w kategorii czasu, a teoria Schmidta — w kategorii przestrzeni. W istocie jednak żadna z tych teorii nie wyłącza chronologicznego punktu widzenia, tylko że każda z nich jednostronnie ujmuje pewną tylko dążność, objawiającą się w historii językowej: Schleicher — proces różnicowania, Schmidt — proces całkowania (mieszania się).

Oba te procesy objawiać się mogą w różnych epokach historii językowej, i jest właśnie sprawą pierwszorzędnej wagi

wzajemne chronologiczne ustosunkowanie epok ich objawiania się w historii językowej. Od ustalenia bowiem tego chronologicznego ustosunkowania zależy, jak się mamy zapatrywać na fakt istnienia w językach i dialektach cech wspólnych, podobnych i właściwości wyróżniających. Zarówno jedno, jak drugie mogą być w historycznym rozwoju języka czy dialektu jego właściwościami dawnymi lub też nowszymi. W wypadku pierwszym mamy do czynienia ze wspólnem dziedzictwem przeszłości, wyrosłem z jednego i tego samego pnia macierzystego, w myśl teorii Schleichera, a w wypadku drugim zjawia się nabytek późniejszy, powstały wskutek mieszania się języków, w myśl teorii Schmidta.

Często się zdarza, że procesy, jednostronnie ujmowane przez każdą z tych teoryj, w dziejach historycznych i prehistorycznych języka wzajemnie się wymieniają, zależnie od epok. W jednej epoce dominuje proces mieszania się językowego, w epoce drugiej—proces różnicowania się. Tak, na przykład, w dziejach języka polskiego, poczynając od epoki pralechickiej, naprzód na plan pierwszy występuje proces różnicowania.

Najważniejszym bowiem wydarzeniem i wynikiem tej epoki jest stopniowe rozpadanie się języka pralechickiego na trzy dialekty: połabski, pomorsko-kaszubski i polski (ob. § 36). Wszystko, co te języki mają w sobie wspólnego, w przeciwieństwie do innych języków słowiańskich, pochodzi od wspólnego pnia pralechickiego, a wszystko, co je różni, stało się wynikiem procesu dialektycznego rozszczepiania. W owej więc epoce dzieje języka polskiego w jego stosunku do języka pomorsko-kaszubskiego wykazują proces różnicujący dialektycznego rozgałęziania. Przyszła jednak epoka, kiedy wyodrębnione wskutek wzmiankowanego procesu dialekty pomorsko-kaszubski i polski pod wpływem czynników historycznych, kulturalno-politycznych, zaczęły się z sobą mieszać, doprowadzając w ostatecznym wyniku do wytworzenia znanej nam polszczyzny, która powstała przez zmieszanie się dialektów plemion pomorskich (kaszubskiego), polańskich, wiślańskich i mazurskich. Wytworzony w ten

sposób język polski nie mógł być, oczywiście, językiem jednolitym na całej zajmowanej przez się przestrzeni, gdyż właśnie proces mieszania się dialektycznego, zgodnie z prawami teorii fal, spowodował powstanie na obszarze językowym wycinków, które zawierają w sobie właściwości różnych dialektów. Gdy wskutek takiego mieszania się powstał język o mniej lub więcej wyosobnionych terytorjach dialektycznych, to każde z tych terytorjów, niezależnie od procesu mieszania się z właściwościami terytorjów sąsiednich, zaczęło objawiać tendencje do różnicowania, zgodnie z zasadami teorii genealogicznego drzewa.

Literatura.

Baudouin de Courtenay J. Opyt fonetiki rezhjanskich govorov (Položenija). Petersburg, 1875.

Baudouin de Courtenay J. O směšannom charakterě vsěch jazykov. Žurn. Min. Nar. Prosv. 337. Petersburg, 1906 (wrzesień).

Baudouin de Courtenay J. Zagadnienia pokrewieństwa językowego. Biul. Pol. Tow. Jęz. 2, 104 nst. Kraków, 1930.

Brugmann K. Zur Frage nach der Verwandtschaftsverhältnissen der indogermanischen Sprachen. Internationale Zeitschrift für allgemeine Sprachwissenschaft 1, 226 nst.

Dellbrück B. Einleitung in das Sprachstudium. Leipzig, 1880, str. 129.

Lehr-Splawiński T. Zagadnienie pokrewieństwa językowego. Biul. Pol. Tow. Jęz. 2, 130 nst. Kraków, 1930.

Leskien A. Die Declination im Slavisch-Litauischen und Germanischen (Einleitung). Leipzig, 1876.

Meillet A. Linguistique historique et linguistique générale. Paris 1921, str. 76 nst., 102 nst., 110 nst.

Rozwadowski J. — Szober S. — Nitsch K. — Łoś J. — Porzeziński W. — Łempicki Z. — Kleczkowski A. Dyskusja nad zagadnieniem pokrewieństwa językowego. Biul. Pol. Tow. Jęz. 2, 137 nst. Kraków, 1930.

Schleicher A. Compendium der vergleichenden Grammatik der indogermanischen Sprachen. Weimar, 1876, str. 4 nst.

Schmidt J. Die Verwandtschaftsverhältnisse der indogermanischen Sprachen. Weimar, 1872.

Schuchardt H. Brevier. III. Sprachmischung. IV. Sprachverwandtschaft. V. Urverwandtschaft. Ursprung, str. 150 nst., 164 nst. i 237 nst. Halle², 1928.

C. Język polski.

I. OBSZAR JĘZYKA POLSKIEGO.

§ 44. Terytorjum, gdzie lud, mówiący po polsku, żyje zwartą masą, tworzy nieprawidłowy wielobok, z którego części północno-zachodniej na linii między Grudziądzem a Tucholą wysuwa się ku morzu rozległy pas, mający około 70 kilometrów szerokości. Za orientacyjne punkty graniczne tego terytorjum można przyjąć następujące miejscowości: Sanok, Hrubieszów, brzeg Niemna przy ujściu Czarnej Hańczy, Wisztyniec w Suwalszczyźnie, Grudziądz, Gdynia, Hel, Złotów, Wieleń, Babimost, Rawicz i Jabłonków na Śląsku Cieszyńskim.

Linje, łączące wymienione miejscowości, są mniej więcej dokładnymi granicami zwartego językowego terytorjum polskiego. Obejmuje ono całe dorzecze Wisły, na południowym zachodzie sięga na znacznej przestrzeni górnego biegu Odry, na zachodzie ogarnia cały prawie bieg Warty i Noteci, na południo-wschodzie i wschodzie opiera się o Bug, na północnym wschodzie sięga Niemna, a na północnym zachodzie przez Gdynię, Hel i Puck łączy się z Bałtykiem.

Znaczna część tego terytorjum mieści się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej i zajmuje zachodnie i środkowe jej województwa: poznańskie, pomorskie, warszawskie, część zachodnią województwa białostockiego, lubelskie, kieleckie, łódzkie, śląskie, krakowskie i część zachodnią województwa lwowskiego. Poza tem jednak rozległe obszary polskiego terytorjum językowego wchodzi w skład Rzeszy Niemieckiej, mianowicie jej prowincji wschodnio-pruskiej i Śląska Opolskiego, a pewna część tego terytorjum, mianowicie, część zachodnia Śląska Cieszyńskiego, część Spizu i Orawy, część okręgu Trenczyńskiego i okolice Czaczy znajdują się w granicach Republiki Czesko-słowackiej.

Cały zwarty obszar językowo polski wynosi przeszło 200,000 kilometrów kwadratowych.

Poza granicami tego wielkiego obszaru są jeszcze dwa

rozległe obszary, gdzie ludność polska mieszka w zwartej masie, tworząc więcej, niż 50% wszystkich mieszkańców. Są to dwie wielkie polskie wyspy językowe; jedna, większa, rozciąga się w okolicach Wilna, druga, mniejsza, w okolicach Lwowa.

Poza tem ludność polska w mniejszej bądź większej mniejszości mieszka w pozostałych częściach terytorjum państwowego Rzeczypospolitej Polskiej, a w liczniejszych skupieniach występuje także w Republice Litewskiej w okolicach Kowna, w Republice Łotewskiej w Letgalji w okolicach Dyneburga, w Republikach Sowieckich Białorusi i Ukrainy, w kolonjach robotniczych w Westfalji i na emigracji robotniczej we Francji, a poza Europą w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, w Paranie i w północnej Mandżurji (w Charbinie). Odosobnioną kolonją polską w Azji Mniejszej jest znana wieś Adampol, niedaleko od Bosforu.

Literatura.

Nitsch K. Terytorjum języka polskiego. GP, str. 416 nst. (tamże na str. 411 podana literatura, dotycząca polskiego obszaru językowego).

Nitsch K. Granice państwa a granice języka polskiego. I. Polacy na dawnych Węgrzech. JP. 5, 97 nst. (1920). II. Granica polsko-czeska. JP. 6, 41 nst. (1921). III. Granica polsko-niemiecka na Śląsku. JP. 7, 97 nst. (1922). IV. Południowa i zachodnia granica Wielkopolski. JP. 8, 33 nst. (1923). V. Zachodnia granica polskiego Pomorza. 9, 80 nst. (1924). VI. Północna granica polsko-niemiecka. JP. 10, 129 nst. (1925).

II. DIALEKTY POLSKIE I ICH PODZIAŁ.

§ 45. Mowa ludu polskiego, choć wszędzie zachowuje najważniejsze właściwości języka polskiego i jest przez to polską, wykazuje; zależnie od miejscowości, pewne charakterystyczne dla siebie różnice. Te miejscowe odmiany językowe nazywamy dialektami.

Dialekty polskie rozpadają się na dwie główne grupy:

1) Właściwe dialekty polskie i 2) dialekty kaszubskie; pierwsza z tych grup zajmuje Polskę kontynentalną, druga obejmuje obszar pomorski.

Wśród właściwych dialektów polskich rozróżniamy narze-

cza: 1) wielkopolskie, 2) kujawskie, 3) przechodnie chełmińsko-mazowieckie, 4) mazowieckie, 5) śląskie i 6) małopolskie.

Narzecza wielkopolskie, kujawskie i mazowieckie zajmują północ Polski kontynentalnej; narzecza śląskie i małopolskie — południe.

I. Dialekty wielkopolskie zajmują właściwą historyczną Wielkopolskę czyli kraj nad środkową i dolną Wartą po Notec i oraz obszar na północ od Noteci, zwany Krajną i Borami Tucholskimi. W samym mniej więcej środku właściwej Wielkopolski znajduje się Poznań, a na granicach w kącie północno-zachodnim Wieleń, w kącie południowo-zachodnim Babimost, w kącie południowo-wschodnim Kalisz, od którego granica wschodnia Wielkopolski idzie mniej więcej prostą linią na północ do Gopła i źródeł Noteci. Bory Tucholskie i na południe od nich leżąca Krajna to obszar nad środkową i dolną Brdą; w Krajnie leży Nakło, a najważniejszym miastem Borów Tucholskich jest Tuchola.

II. Grupa dialektów kujawskich zajmuje: 1) właściwe Kujawy, czyli kraj między górną Notecią a Wisłą z miastami Inowrocławiem i Włocławkiem, 2) ziemię Chełmińsko-dobrzyńską, między Wisłą a Skrwą nad środkową i dolną Drwęcą z miastami Dobrzyńem, Chełmnem i Grudziądzem i 3) Kociewie, czyli kraj nad środkową i dolną Brdą między Wisłą a Borami Tucholskimi, z miastem Starogardem. W związku z tem zróżnicowaniem terytorjalnem odróżniamy w grupie dialektów kujawskich właściwe narzecze kujawskie, narzecze chełmińsko-dobrzyńskie i kociewskie.

III. Dialekty małopolskie zajmują południowe obszary Polski na przestrzeni od gór Karpackich do środkowego biegu Pilicy i Wieprza z pasem północno-zachodnim, wysuniętym w kierunku Częstochowy, Wielunia i Ostrzeszowa, i pasem wschodnim w obszarach Zamościa i Chełma. W granicach dialektów małopolskich prócz wymienionych już miast znajdują się Nowy Targ, Kraków, Kielce, Częstochowa, Piotrków, Sieradz, Łódź, Radom, Lublin, Zamość, Rzeszów, Sandomierz i Sanok.

Wśród dialektów małopolskich odróżnić należy następujące odmiany: 1) dialekt krakowski z narzeczem podhalańskim, 2) dialekt sieradzki, 3) dialekt kielecko-sandomierski, 4) dialekt lubelski i 5) dialekt kresowy.

IV. Dialekty śląskie zajmują południowo-zachodni pas Polski, czyli kraj nad Olzą i dalej na północy nad górną Odrą, z miastami Cieszynem, Pszczyną, Koźlem i Opolem. Wśród dialektów śląskich wyróżnić można ich grupę południową, środkową i północną.

V. Dialekty mazowieckie zajmują północno-wschodni obszar Polski czyli kraj po obu brzegach środkowej Wisły, mniejwięcej na przestrzeni jej biegu od Puław do Płocka i dalej na północ od Bugu i Narwi aż do pojezierza mazurskiego w Prusach Wschodnich, sięgając w obszarze Augustowa brzegów Niemna. W południowej części obszaru leży Płock, Warszawa, Siedlce i Łuków, a na południe od Pilicy i Wieprza Kozienice i Puławy; w północnej części Mazowsza znajduje się Mława, Ciechanów, Elk, Szczytno, Nibork, Ostrołęka, Kolno, Rajgród; do Mazowsza należy również Podlasie i dialekt sejneński. Wśród północnego Mazowsza wyodrębnia się szeregiem właściwości dialekt Kurpiów, zbliżony w wielu szczegółach do gwar południowo-mazowieckich.

VI. Między dialektami mazowieckimi a dialektem chełmińskim, na obszarach Lubawy, Ostróda i Olsztyna znajduje się dialekt przechodni chełmińsko-mazowiecki; obszar Olsztyna to polska część Warmji.

VII. Dialekty kaszubskie dawniej sięgały znacznie dalej na południe i obejmowały obszar Borów Tucholskich i większą część Kociewia, dziś uszczupliły swoje posiadłości, ustępując miejsca dialektom Polski kontynentalnej, i zajmują pobrzeże morskie koło Pucka wraz z półwyspem Helem, a w głębi kontynentu pas, rozciągający się w kierunku południowo-zachodnim od zatoki Gdańskiej do górnego biegu Brdy; szerokość tego pasa na całej przestrzeni mniejwięcej jednokowa, odpowiada w przybliżeniu długości linii, łączącej Puck

z Gdańskiem. Do najważniejszych miejscowości na Kaszubach należą na południu Kościerzyna, a na północy Gdynia, Puck i Jastarnia na Helu.

III. NAJWAŻNIEJSZE RYSY POLSKIEJ GRAMATYKI GWAROWEJ W JEJ PRZECIWIENSTWIE DO GRAMATYKI JĘZYKA WYKSZTAŁCONEGO.

a) Najważniejsze właściwości głoskowe gwar polskich.

§ 46. Do najważniejszych właściwości głoskowych gwar polskich należą:

I. W zakresie samogłosek:

1) występujące w niektórych dialektach pomieszanie ogólnopolskich samogłosek *i*, *y*, np. *s'in* (z *s* twardem) zamiast *syn*.

2) szerszy, niż w języku literackim, zakres użycia samogłosek *pochylonych*, np. *pân*, *prâvda*, *dobrâ*.

3) często inny, niż w języku literackim, sposób wymawiania samogłosek nosowych, np. *gâsty* zamiast *gęsty*, *ôuzać* zamiast *ôuzać*.

4) często inny, niż w języku literackim, sposób wymawiania samogłosek czystych przed spółgłoskami nosowymi, np. *êmno*, lub *êmno* zamiast *émno*.

II. W zakresie spółgłosek:

1) tak zwane *mazurowanie*, to jest, zastępowanie spółgłosek szczelinowych i zwarto-szczelinowych dźwiękowych odpowiedniami zębowymi, np. *zyto* zamiast *żyto*, *čurny* zamiast *czarny*;

2) właściwości w sposobach wymawiania spółgłosek wargowych i wargowo-zębowych, np. *pšivo* zamiast *p'ivo*, *obšad* zamiast *ob'ad*, *žilk* zamiast *žilk*, *mšasto* lub *ňasto* zamiast *masto*, *švadek* zamiast *švadek*;—*uoda* zamiast *voda*;

3) właściwości w sposobach wymawiania spółgłosek tylnojęzykowych, np. *k'edy*, *ręk'e* (=rękę), *dlug'e*, *mog'e* (=mogę) lub *kedy*, *ręke* (=rękę), *dluge*, *moge* (=mogę);—*čedy*, *dluże*;—*mek* (=mecz) *dak* (=dach);

4) właściwości w sposobach wymawiania spółgłoski *ł* i gru-

py głoskowej *eł* między spółgłoskami, np. *głova* — *głova*, *pełny* — *pálny* — *p'ólny*;

5) różne sposoby upodobniania międzywyrazowego końcowych spółgłosek wyrazów przed samogłoskami lub spółgłoskami półotwartymi następnego wyrazu, np. *rog nażei* albo *rok nażei*, *róg ulicy* albo *rók ulicy*.

a) Pomieszanie samogłosek *i* *y*.

§ 47. Na obszarach północnych gwar polskich nastąpiło pomieszanie samogłosek *i*, *y* w ten sposób, że obie głoski wymawiane są tam zupełnie jednakowo, jak *i*. To spłynięcie brzmienia samogłoskowego nie wpływa jednak na sposób wymawiania poprzedzającej spółgłoski: samogłoska *i*, odpowiadająca ogólnopolskiemu *y*, ma przed sobą spółgłoskę twardą, a zmiękczenie spółgłoski następuje tylko przed takim *i*, które odpowiada ogólnopolskiemu *i*. Np. *rība* = *ryba*, *s'in* = *syn*, *z'isk* = *zysk*, *b'ic* = *być*, ale *sito* = *śito*, *zima* = *żima*, *cichy* = *ciży*.

Południowa granica takiego wymawiania samogłoski *y* biegnie od zachodu wzdłuż prawego brzegu Noteci na przestrzeni jej zachodniego kierunku, dalej prawym brzegiem Wisły mniej więcej do Wyszogrodu, czyli do ujścia Bzury, gdzie przechodzi na lewy brzeg Wisły i dąży w kierunku Warszawy; tu wraca znowu na prawy brzeg Wisły i w niewielkim odchyleniu od rzeki zdąża równolegle do niej, poczem, nie dochodząc do Wieprza, zmienia kierunek wschodnio-południowy na wschodni aż do granicy językowej.

Wszystkie gwary, rozmieszczone na północ od tej linii, wymawiają ogólnopolskie *y*, jak *i*. Są to więc: 1) wszystkie gwary kaszubskie, 2) w grupie dialektów wielkopolskich gwary Krajny i Borów Tucholskich, 3) w grupie dialektów kujawskich gwary chełmińsko-dobrzyńskie i kociewskie, 4) dialekt chełmińsko-mazowiecki, 5) gwary środkowego i północnego Mazowsza na północ od Płocka, Warszawy i Łukowa.

Na tych północnych obszarach wyjątek stanowią tylko gwary, obejmujące północno-wschodni pas podlasko-suwański na przestrzeni od Suwałk do Tykocina, tutaj bowiem tak samo, jak na całym południu i na południowym zachodzie, samogłoska *y* wyraźnie jest odróżniana od *i*.

Opisane tu zjawisko pomieszania samogłoski *y* z samogłoską *i* wskazuje, że ogólna zasada, wedle której samogłoska *i* łączy się w języku polskim tylko z poprzedzającą spółgłoską miękką, daje się zastosować w całej rozciągłości tylko do języka literackiego, bo o ile chodzi o język ludowy, to są gwary, w których z samogłoską *i* łączą się także spółgłoski twarde; bywa to w tych wypadkach, kiedy samogłoska *i* zastępuje ogólnopolskie *y*.

β) Samogłoski pochylone w gwarach polskich.

§ 48. Język polski warstw wykształconych zachował w pełni tylko dwie samogłoski pochylone,—*ó*, które się wymienia z *o*, i *o*, które się wymienia z *ę*. Np. *żłób* — *żłoby*, *łód* — *lody*, *głóg* — *głóg'i*, *zęb* — *zęby*, *dęb* — *dęby*, *krąg* — *krąg'i*.

Prócz tych dwóch samogłosek pochylonych w mowie ludzi wykształconych, zwłaszcza w niektórych częściej używanych wyrazach, spotyka się niekiedy trzecia samogłoska pochylona, mianowicie, pochylone *é*, np. w wyrazach *v'éś*, *téz*, *b'éda*, *śm'é*, *lep'éj*...

W przeciwieństwie do tego stanu współczesnego języka literackiego gwary ludowe mają w przeważnej większości cztery samogłoski pochylone,—te same, co w języku literackim *ó*, *o*, *é*, a prócz tego pochylone *á*, np. *právda*, *pták*.

Gwary kaszubskie poszły w tem rozróżnianiu samogłosek pochylonych i jasnych jeszcze dalej, gdyż wytworzyły samogłoskę *ě*, rodzaj tylnego *e*, która się tam wymienia, jako „jasna”, z pochylonemi *i*, *u*, np. *cud* — *cědě*, *rěba* — *rib*.

Zakres samogłosek pochylonych w różnych gwarach polskich jest różny. Większość dialektów polskich ma wszystkie cztery samogłoski pochylone, w kaszubszczyźnie charakter pochylonych

mają nadto samogłoski *u*, *i* (= ogólnopolsk. *i*, *y*), są jednak gwary, które nie mają albo pochylonego *á*, albo *é*.

Pochylonego *é* nie ma na obszarze mazowieckim dialekt łowicki, a wśród dialektów małopolskich gwary w okolicach Miechowa i Kielc; mówią więc tam *b'eda*, *śnég*, *b'ęg*, *řeka*, a nie *b'éda*, *śnég*, *b'ęg*, *řeka*.

Pochylonego *á* nie ma Kociewie, północna część ziemi Chełmińskiej, Lubawskie, czyli zachodnia część przechodniego dialektu chełmińsko-mazowieckiego i całe północne Mazowsze z wyjątkiem Kurpiów i obszaru na północ od nich leżącego; pochylonego *á* nie mają również gwary, rozmieszczone w południowo-wschodnim pasie pogranicznym na wschód od Siedlec i Lublina i w okolicach Zamościa, zamiast więc ogólnopolskiej wymowy *tráva*, *práwda*, *zná*, *dobrá pani* mówią tam *trava*, *prawda*, *zna*, *dobra pani*. Brak *á* pochylonego w wymienionych gwarach pozostaje w związku z tem, że gwary te w dalszej lub bliższej przeszłości powstały w następstwie pomieszania języka kolonistów polskich z dialektami obcojęzykowymi, — na północy z mową starożytnych Prusaków i Jadźwingów, na południowym wschodzie z gwarami małoruskimi; jest to więc wytwór późniejszy, obcy dialektom odwiecznie polskim.

Prócz opisanych wyżej różnic ilościowych w zakresie samogłosek pochylonych poszczególne dialekty polskie wykazują także znaczne niekiedy różnice jakościowe, uwydatniające się w różnych sposobach ich wymawiania.

Pochylone *á* ma czworaką wymowę: 1) jak *á*, pośrednie między jasnym *a* — *o*; taka wymowa właściwa jest Kurpiom i leżącym od nich na północ obszarom Mazowsza, np. *pták*, *tráva*, 2) jak *ou* w znacznej części Wielkopolski i Śląska, np. *ptouk*, *trouva*, 3) jak *o*, np. *ptok*, *trova*; jest to najpospolitsza i najbardziej rozpowszechniona wymowa pochylonego *á*, obejmująca cały środek i południe Polski, 4) jak *ö* w znacznej części dialektów kaszubskich, np. *ptök*, *tröva*.

Pochylone *é* ma w gwarach polskich dwojaką wymowę: 1) na północy zachowuje naogół swoje pierwotne brzmienie,

pośrednie między *e* jasnym a *y*, np. *śńéq*, *b'édá*, 2) w Polsce środkowej i południowej spływa z samogłoską *y* albo z samogłoską *i* lub *y*, zależnie od tego, czy poprzedzająca spółgłoska jest miękka czy twarda; tak, np. w Wielkopolsce mówią nietylko *břyg*, *gřyx*, lecz także *śńyg*, *śm'yx*, a na Kujawach obok *břyg*, *gřyx* z wymową *é* pochylonego po spółgłosce wymawianiowo twardej, jak *y*, — *śńig*, *śm'ix'* z wymową *é* pochylonego po spółgłosce wymawianiowo miękkiej, jak *i*.

Pochylone *ó* ma w gwarach polskich trojaka wymowę: 1) na północy zachowuje naogół tak, jak *é*, swoje brzmienie pierwotne, pośrednie między jasnym *o* a *u*, np. *król*, *stóg*, 2) w Polsce środkowej i południowej wymawia się, jak *u*, np. *krul*, *stug*, 3) w częściach zachodnich Polski bywa zastępowane połączeniem pochylonego *ó* z *é* pochylonym, czyli *óé*, które niekiedy przechodzi w *uy*, np. *króél*, *stóég* lub *kruyl*, *stuyg*, przy czem jedna z tych samogłosek jest niezgłoskotwórcza.

Sposoby wymawiania samogłoski *o*, która jest pochyloną w stosunku *e*, są również rozmaite i łączą się z właściwościami wymawiania samogłosek nosowych.

γ) Samogłoski nosowe w gwarach polskich.

§ 49. Sposoby wymawiania samogłosek nosowych w gwarach polskich są bardzo rozmaite. Każda samogłoska nosowa ma dwa podstawowe składniki wymawianiowe: jeden, zależny od położenia języka i warg, określa jej brzmienie *ustne*, a drugi, zależny od położenia miękkiego podniebienia, nadaje jej zabarwienie *nosowe*. Różnice w sposobach wymawiania samogłosek nosowych zależą właśnie od różnego ustosunkowania tych dwóch składników wymawianiowych.

O ile chodzi o różnice w brzmieniu *ustnem* samogłosek nosowych, zależnie od położenia warg i języka, to:

1) samogłoska *ę* albo wskutek obniżenia się języka przybiera położenie szerokie i przechodzi w *a* nosowe, czyli *a*, np. *gąsty*, *gaśi*, *p'ąść*, *vay*, albo odwrotnie, wskutek podniesienia się języka ulega zwężeniu i otrzymuje wymowę nosowego *é* pochylonego

w najrozmaitszych jego odmianach *ę*, bądź *u* lub *yu* po spółgłoskach twardych, a *i* po spółgłoskach miękkich, *gęsty*, *gęs*, *p'ęśc*, *węχ*, — *gysty*, *p'yśc* — *gysty*, ale *p'isc*. W niektórych dialektach ogólnopolskie *ę* wymawia się, jak *o* nosowe, czyli *o*, np. *gosty*, *gós*, *p'ósć*, *wox*; tutaj więc obie samogłoski nosowe otrzymały brzmienie jednakowe.

2) samogłoska *o* ma w gwarach albo takie brzmienie, jak w języku literackim, czyli *o*, albo wymawia się nieco szerzej, jak *á* nosowe, czyli *á*, albo wreszcie ma wymowę ścieśnioną i przechodzi w *u* nosowe, czyli *u*, np. *ózzać*, *úzzać* lub *úzzać*.

Co się tyczy drugiego podstawowego składnika wymawianowego, nadającego samogłoskom nosowym zabarwienia nosowego, to pod tym względem uwydatniają się następujące różnice i ustopniowania:

1) całkowite zachowanie brzmienia samogłoskowo-nosowego we wszystkich możliwych położeniach, np. *będo*, *gęs*, *ręka*, *dqb*.

2) zupełna zatrata brzmienia nosowego we wszystkich położeniach, np. *bedo*, *geś*, *reka*, *dob*.

3) częściowa zatrata brzmienia nosowego, która w różnych dialektach obejmuje różne zakresy i różne położenia.

Jak widzimy, ustna i nosowa wymowa ogólnopolskich samogłosek nosowych wykazuje na obszarze gwar polskich ogromną różnaitość. Różnaitość tę pomnaża nadto ta okoliczność, że opisane wyżej różnice wymowy ustnej i nosowej łączą się w różnych gwarach w najrozmaitszy sposób. Zależnie od tego, tak bardzo pospolity w mowie ludu wyraz *gęs* może przybierać następujące postaci: *gęs*, *gąś*, *gós*, *geś*, *gés*, *gyś*, *gaś*, *goś*, a wyraz, na przykład, *wiązać* wymawia się: *úzzać*, *úzzać*, *úzzać*, *úzzać*.

Najpospolitszemi i najbardziej rozpowszechnionymi są następujące sposoby wymawiania samogłosek nosowych.

1) Stan rzeczy, najbardziej zbliżony do wymowy wykształconej, panuje w środku Polski, w obszarach Piotrkowa, Sieradza, Łęczycy i Koła, a poza tem w gwarach zachodniego Mazowsza na lewym brzegu Wisły i zachodniej części północnej Małopolski w obszarach Włoszczowy, Częstochowy i Opocz-

na; końcowe *-o* wymawia się tu jednak, jak *-om*. Np. *gęś, zębny, ózwać, zomb, sęze = siedzę, sęzom = siedzą*.

2) Ta sama, co w języku literackim, ustna wymowa samogłosek nosowych, ale z całkowitą zaturą nosowości we wszystkich położeniach w środku wyrazów i na ich końcu, jest właściwa gwarom, rozmieszczonym w środkowej części północnej Małopolski, w obszarach Miechowa, Sandomierza, Kiele i Radomia; tutaj zawsze wymawiają ogólnopolskie *ę* jak *e*, a ogólnopolskie *o*, jak *o*, np. *gęś, zęby, ózwać, zomb, sęze, sęzo*.

3) Spłynięcie obu samogłosek nosowych w jednym brzmieniu *o* jest właściwe gwarom południowo-małopolskim w pasie podgórskim od Oświęcimia do Limanowej, przyczem tu i ówdzie spotyka się w tych gwarach zaturą zabarwienia nosowego; gwary te mają więc zamiast ogólnopolskiego *ę* *o* samogłoskę *o* lub *o*, np. *gęś, ózwać* albo *gęś, ózwać*.

4) Wymowa ogólnopolskiego *ę* jak *u* przy jednoczesnej wymowie ogólnopolskiego *o* jak *o* panuje we właściwych dialektach polskich na Kociewiu, w Borach Tucholskich i we wschodniej części Krajny, np. *gęś, zęby* lub *zębny; zęb* lub *zomb, ózwać*. Poza tym głównym obszarem wymowa *ę* jak *u* spotyka się także w innych miejscowościach, na przykład, wśród Kurpiów, a z pewnymi ograniczeniami także na Śląsku.

5) Wymowa ogólnopolskiego *ę* jak *u* przy jednoczesnej wymowie ogólnopolskiego *o* jak *u* jest właściwa ziemi Chelmińsko-dobrzyńskiej i gwarom środkowo-mazowieckim w pasie Wisły po obu jej brzegach od Płocka po Lublin, np. *gęś, zębny, zomb, ózwać*.

6) Ustna wymowa ogólnopolskiego *ę* jak *u* z jednoczesnym jednak zanikiem nosowości w położeniu przed szczelinową jest właściwa północnemu Kociewiu i Warmji; tutaj ogólnopolskie *ę* przed szczelinową wymawia się, jak *a* lub *aj*, np. *gęś* lub *gęś*, ale *zębny, r'anta*, gdzie nosowość przed spółgłoską zwrąta zachowała się.

7) Wymowa ogólnopolskiego *ę* jak *ę* przy równoległej wymowie ogólnopolskiego *o* jak *u* jest właściwa całej prawie

Wielkopolsce z wyjątkiem jej północno-wschodniego skrawka, przyczem na południu następuje zatratą nosowości w położeniu przed szczelinową. Np. *gęś, óuzać*, na południu *gés, óuzać*.

ò) *Samogłoski czyste przed spółgłoskami nosowemi.*

§ 50. Bardzo często równolegle z wymową samogłosek nosowych *ę* *ɔ* idzie wymowa samogłosek czystych *e* *é* *á* przed spółgłoskami nosowemi.

Tak, na przykład, w całym północnym pasie, gdzie *ę* ma wymowę *ą* (obacz § 9), samogłoska *e* (*é*) przed spółgłoską nosową wymawia się, jak *a*, np. *san, śań, tan, dobramu* obok *gąś, p'ąta* lub *p'anta*.

Tak samo tam, gdzie *ę* ma wymowę *ę* lub *y* albo *i*, samogłoska *e* (*é*) przed spółgłoską nosową wymawia się, jak *é* lub *y* albo *i*, np. *sén, śéń, tén, dobrému* obok *gés* lub *syn, syń* (albo *śiń*), *tyń, dobrymu* obok *gyś*.

Jak równolegle z wymową samogłoski *ę* rozwija się wymowa samogłoski *e* (*é*) przed spółgłoskami nosowemi, tak równolegle z wymową ogólnopolskiego *ɔ* rozwija się wymowa *á* pochylonego, a niekiedy także *o* przed spółgłoską nosową, np. *óuzać, pun, kuń*, lub *óqzać, pqn, kqń*, albo *v'uzać, pun*, ale *kóyn*, gdzie ogólnopolskie *o* ma inną wymowę, niż *á*.

ε) *Tak zwane mazurzenie w gwarach polskich.*

§ 51. Język polski literacki odróżnia ściśle w wymowie spółgłoski szczelinowe i zwartoszczelinowe zębowe *s z c ż* od dziaślowych *ś ź ć ń* i średniojęzykowych *ś ź é ń*, na przykład: *syty, śary, śivy; ząb, żyto, żarno; cały, ćarny, ćasny*. Wymowę taką mają niektóre tylko dialekty ludowe, rozmieszczone w czterech przeciwnych krańcowych obszarach języka polskiego: 1) obszar północno-zachodni, obejmujący Wielkopolskę z Krajną i Borami Tucholskimi, i Kujawy z ziemią Chelmińsko-dobrzyńską i Kociewiem, 2) obszar północno-wschodni w pasie od Sejna do Niemna, 3) obszar południowo-wschodni nad górnym Wieprzem w okolicach Krasnego Stawu i Zamościa

i przestrzenie między Wisłokiem a Sanem, 4) obszar południowo-zachodni, obejmujący całą południową połowę polskiego Śląska, nadto 5) polska część Warmji w obszarze Olsztyna.

Natomiast cała Małopolska z wyjątkiem owego południowo-wschodniego obszaru, całe Mazowsze z wyjątkiem północno-wschodniego skrawka oraz północna część polskiego Śląska nie odróżnia spółgłosek dźwiękowych *ś ź ć ż* od zębowych *s z c ż*. Na całej tej wielkiej przestrzeni gwar małopolskich, mazowieckich i śląskich wymawiają *sary, zyto, cárny* w przeciwieństwie do wielkopolskiej i kujawskiej wymowy *šary, žyto, čárny*. Ten sposób wymawiania przyjęto nazywać mazurzeniem, choć, jak widzimy, nazwa ta nie jest dokładna, bo oznaczona przez nią właściwość występuje nie tylko na Mazowszu, lecz także w gwarach małopolskich i śląskich.

Brak lub obecność mazurzenia jest jedną z najważniejszych i najbardziej charakterystycznych polskich właściwości gwarowych. Na podstawie tych właściwości dzieli się dialekty polskie na dwie wielkie grupy dialektów niemazurzących i mazurzących.

Do dialektów niemazurzących należy także dialekt przechodni chełmińsko-mazowiecki i dialekt kaszubski, w dialektach tych jednak nastąpiło albo częściowe pomieszanie spółgłosek dźwiękowych *ś ź ć ż* ze spółgłoskami średniojęzykowymi *ś ź ć ż*, albo całkowite zastąpienie spółgłosek średniojęzykowych *ś ź ć ż* spółgłoskami zębowymi *s z c ż*.

Częściowe pomieszanie spółgłosek dźwiękowych ze średniojęzykowymi jest właściwe gwarom lubawskim i ostródzkim dialektu przechodniego chełmińsko-mazowieckiego. Tutaj ogólnopolskie spółgłoski *ś ź* spłynęły w wymowie ze spółgłoskami *ś ź* i odwrotnie, ogólnopolskie *ć ż* otrzymały brzmienie spółgłosek *ć ż*. W ten sposób na miejsce dwóch szeregów spółgłoskowych, dźwiękowego *ś ź ć ż* i średniojęzykowego *ś ź ć ż* powstał jeden szereg mieszany, — szczelinowo-dźwiękowy i zwartoszczelinowo-średniojęzykowy *ś ź ć ż*; mówią tam: *želóne žyto, šare šano, čárny čeni*.

Na Kaszubach nastąpiło całkowite zlanie się spółgłosek średniojęzykowych *ś ź ć ż* ze spółgłoskami zębowymi *s z c ż* np. *sece, seżec, casto*.

γ) *Spółgłoski wargowe i wargowo-zębowe w gwarach polskich.*

§ 52. W Polsce północnej, a zwłaszcza w dialektach ostródzko-warminskich i na całym prawie północnym Mazowszu z wyjątkiem Podlasia i dialektu sejneńsko-suwalskiego miękkie spółgłoski wargowe *p' b'* i wargowo-zębowe *f' v'* rozpadają się na dwa składniki, z których pierwszy tworzy miękką lub twardą spółgłoskę wargową lub wargowo-zębową, a drugi ma brzmienie spółgłoski *j* lub spółgłoski średniojęzykowej *ś, ź*, albo wreszcie zbliża się do miękkiej spółgłoski tylnojęzykowej szczelinowej *ǰ*, wymawianej po wargowej dźwięcznej dźwięcznie. W związku z tym sposobem wymawiania wyrazy *piwo, pić, biały, obiad, wino, filut* brzmią tam, jak *p'jivo, p'jić, b'jaly, ob'jad, ójino, f'jilut* albo *p'siwo, p'sić, b'zaly, ob'zad, óżino, f'silut* lub *p'ǰivo, p'ǰić, b'ǰaly, ob'ǰad, óǰino*¹⁾, *f'ǰilut*.

Przy spółgłoskach szczelinowych *v' f'* często w związku z takim sposobem wymawiania składnik wargowo-zębowy ginie zupełnie, tak że zamiast ogólnopolskich *v' f'* miękkich powstaje *ź ś* lub *ǰ ǰ'*, np. *żino, śilut, źilk* (wilk), *ośara* (ofiara). Niekiedy odchylenie od wymowy pierwotnej idzie jeszcze dalej; tak, na przykład, w dialekcie ostródzkim, gdzie ogólnopolskie *ś ź*, wymawia się jak *ś ź* (obacz § 51), tak samo zamiast tego *ś, ź*, które powstało w wyniku panującej na północy wymowy ogólnopolskiego *v' f'*, rozwinęło się *ś ź*, np. *żino* (wino), *żara* (wiara), *ośara* (ofiara).

Mniej więcej równolegle z opisaną wyżej wymową spółgłosek *p' b' f' v'* rozwija się wymowa *m'*, jak *m'j, m'ń*, a nawet, jak *ń*, z zanikiem składnika wargowego, np. *m'jasto, m'ńasto*, lub *ńasto*.

Drugą gwarową właściwością wymowy spółgłosek wargo-

¹⁾ Litera *ǰ'* oznacza tu spółgłoskę tylnojęzykową szczelinową dźwięczną.

wych jest stwardnienie spółgłoski *v'* w połączeniu *śv' źv'*. Połączenia te w północnych obszarach Polski są wymawiane jak *śf*, *źv* z *v* (*f*) twardem, np. *śfat* (świat), *nieźveź* (niedźwiedź). Zachodnia granica tego sposobu wymawiania biegnie linią, dzielącą Kociewie od Kaszubów, do zetknięcia się z granicą kaszubsko-borowiacką, potem linią, oddzielającą Kociewie od Borów Tucholskich w kierunku południowym do kolana Wisły przy ujściu Brdy; od tego miejsca zaczyna się granica południowa tej wymowy, biegnąca mniej więcej razem z linią, odcinającą północne obszary pomieszczenia ogólnopolskich spółgłosek *i* *y*. W ten sposób wymowa *śfat*, *nieźveź* obejmuje Kociewie, ziemię Chełmińsko-dobrzyńską, dialekt przechodni chełmińsko-mazowiecki i całe środkowe i północne Mazowsze z wyjątkiem dialektu sejneńsko-suwalskiego.

W zakresie sposobów wymawiania spółgłosek wargowych bardzo charakterystyczne jest wielkopolskie i kaszubskie pomieszczenie początkowego *o-* z grupą głoskową *vo-*. W całej Wielkopolsce prócz jej części południowej samogłoska *o-* i grupa głoskowa *vo-* na początku wyrazów wymawia się jednakowo, jak *vo-* lub *uo-* z niezgłoskotwórczem *u* zamiast *v*, np. *voda*, *vovca*, *voko* lub *uoda*, *uovca*, *uoko*. To samo zjawisko spotyka się także w większości gwar kaszubskich.

7) Spółgłoski tylnojęzykowe w gwarach polskich.

§ 53. Właściwością wymowy w obszarach wschodnio-północnych, w przeciwieństwie do wymowy literackiej i gwar zachodniej i południowej Polski, jest pomieszczenie ogólnopolskich spółgłosek *k* *g* twardych z *k'* *g'* miękkimi. W przeciwieństwie do wielkopolskiej i małopolskiej wymowy *k'edy*, *šerok'e*, *dług'e* (pole) a obok tego *tluke* (= tłukę), *moge* (= mogę), w wymowie wschodnio-północnej występuje albo postać *k'edy*, *šerok'e*, *dług'e*, *tluk'e*, *mog'e*, albo postać *kedy*, *šeroke*, *długe*, *tluke*, *moge*.

Zachodnia i południowa granica tego pomieszczenia twar-

dych i miękkich spółgłosek *k g* i *k' g'* jest prawie ta sama, co granica wymowy ogólnopolskiego *śv'*, *źv'*, jak *śv*, *źv* (obacz § 52), biegnie więc linią, oddzielającą Kociewie od Kaszub, do zetknięcia się z granicą kaszubsko-borowiacką, potem linią, oddzielającą Kociewie od Borów Tucholskich, do kolana Wisły przy ujściu Brdy; na tej rozciągłości zachodnia granica pomieszczenia *k g*, z *k' g'* i zachodnia granica wymowy *śv' źv'*, jak *śv* *źv* zbiegają się całkowicie, a od Wisły biegną mniej więcej razem, łącząc się z południową granicą pomieszczenia ogólnopolskiego *i y*. Z tego wypada, że pomieszczenie *k g* twardych z *k' g'* miękkimi jest właściwe Kociewiu, ziemi Chełmińsko-dobrzyńskiej, przechodniemu dialektowi chełmińsko-mazowieckiemu i całemu środkowemu i północnemu Mazowszu.

Polska południowa i zachodnia odróżnia *k g* twarde od *k' g'* miękkiego. To rozróżnianie najjaskrawiej przejawia się w pasie północno-zachodnim, w dialekcie kaszubskim, w Borach Tucholskich i na Krajnie, bo tam ogólnopolskie *k' g'* wymawia się jak *ć ź*, np. *ćedy* (= kiedy), *ćij* (= kij), *dłuźi* (= długi).

W zakresie spółgłosek tylnojęzykowych bardzo charakterystyczną jest wymowa na końcu wyrazów szczelinowego $-χ$ jak zwartego $-k$, np. *mek* (= mech), *dak* (= dach), *od nīk* (= od nich), *usek* (= usech = usechł). Wymowa ta jest właściwa południowo-zachodniej części Małopolski.

§) Spółgłoska *ł* i grupy głoskowe z nią związane.

§ 54. Spółgłoska *ł* w gwarach ludowych tak samo, jak w ustach inteligencji, ma dwojaką wymowę: 1) spółgłoskową, przy której zachowuje swoje pierwotniejsze brzmienie, jako spółgłoska przedniojęzykowo-zębowa z bocznym otwarciem i zwarcie w przedniej części jamy ustnej, np. *ładny*, *głowa*, 2) samogłoskową, przy której zatracza zwarcie przedniojęzykowo-zębowe i wskutek cofnięcia się języka ku tyłowi i jednoczesnego wysunięcia kątów warg przybiera brzmienie niezgłoskotwórczego *u*, np. *uładny*, *guova*.

Wymowa samogłoskowa jest bardziej rozpowszechniona; wymowa spółgłoskowa zachowuje się tylko na różnych krańcach językowego obszaru polskiego, na przykład, w pogranicznym pasie wschodnim, na Podhalu i w podgórskim pasie małopolskim, na morawskim pograniczu Śląska, niekiedy także na Krajnie i w Borach Tucholskich.

Ogólnopolska grupa głoskowa *eł* (*eu*) między spółgłoskami występuje w gwarach ludowych właściwej Polski w trojakiem postaci: 1) w brzmieniu *eł* (*eu*), np. małopolsk. *velna* (*veeuna*), *pełny* (*peeuny*), 2) w brzmieniu *ál* (*áu*), np. wielkopolskie *váuna*, *páuny*, 3) w brzmieniu *'ól* (*'ou*), np. mazowieckie *v'ólna* (*v'ouuna*), *p'ólny* (*piouuny*).

Małopolskie *pełny* i wielkopolskie *pálny* przeciwstawiają się mazowieckiej wymowie *p'ólny* tem, że mają przed omawianą tu grupą głoskową spółgłoskę twardą, gdy tymczasem wymowa mazowiecka spółgłoskę tę zmiękcza.

Granica między temi dwoma sposobami wymowy, — małopolsko-wielkopolskim *eł* — *ál* z twardą poprzedzającą spółgłoską a mazowieckiem *'ól* — z miękką poprzedzającą spółgłoską wychodzi od punktu styczności między Kociewem, Borami Tucholskimi i Krajną i biegnie mniejwięcej tak samo, jak granica północnego pomieszczenia samogłosek *i* *y*, spółgłosek *k'* *g'* i *k* *g*, oraz wymowy grupy głoskowej *śv'* *źv'* jak *śv* *źv*; jest to więc bardzo ważna granica, odcinająca jaskrawo wschodnią północ Polski od obszarów południowych i zachodnich.

4) *Sposoby międzywyrazowego upodobnienia końcowych spółgłosek wyrazu.*

§ 55. Upodobnienie spółgłosek następuje nietylko w środku wyrazów, np. *trawka* = [trafka], *prośba* = [proźba], lecz także na granicach międzywyrazowych przy zetknięciu końca jednego i początku następnego wyrazu, np. *chleb biały* = [χleb b'áły], ale *chleb smaczny* = [χlep smačny], *snop siana* = [snop śana], ale *snop żyta* = [snob żyta].

Jak wskazują podane przykłady, upodobnienie międzywyrazowe opiera się na tych samych zasadach, co upodobnienie

w środku wyrazów: jak w środku wyrazów o dźwięczności lub bezdźwięczności grupy rozstrzyga spółgłoska końcowa, tak na granicy między wyrazami spółgłoska końcowa poprzedniego wyrazu upodobnia się do spółgłoski początkowej następującego wyrazu. Jest jednak jeden szczegół, którym upodobnienie międzywyrazowe różni się od upodobnienia śródwyrazowego. W środku wyrazów spółgłoski półotwarte (*m, n, ni, r, ł, l*) i samogłoski wpływu upodobniającego na poprzedzającą spółgłoskę bezdźwięczną nie wywierają: spółgłoski półotwarte i samogłoski są głoskami dźwięcznymi, a pomimo to poprzedzające je spółgłoski bezdźwięczne zachowują swoją bezdźwięczność, np. *tnę, ćma, to, tak, taśma*. Inaczej rzecz się przedstawia w połączeniach międzywyrazowych: tutaj na znacznych obszarach Polski nie tylko w gwarach ludowych, lecz także w mowie ludzi wykształconych spółgłoski bezdźwięczne końca wyrazów upodobniają się do początkowych samogłosek lub spółgłosek półotwartych następnego wyrazu i stają się wskutek tego upodobnienia dźwięcznymi, np. *brat mówił* = [brad mur'ił], *brat robił* = [brad rob'ił], *brat opowiadał* = [brad opov'adał]. W związku z tym zwyczajem wymawiania końcowe spółgłoski dźwięczne zachowują w takim położeniu swoją dźwięczność, np. *róg ulicy* = [rug ulicy], *łód ruszył* = [lud ruśył].

Ten dźwięczny sposób wymawiania końcowych spółgłosek wyrazu przed początkową samogłoską lub spółgłoską półotwartą następnego wyrazu jest właściwy całej Polsce południowej i zachodniej, a więc dialektom zachodnio-małopolskim nniżej więcej do linii Radom — Opatów, śląskim, wielkopolskim i kujawskim z ziemią Chełmińsko-dobrzyńską. Na obszarach tych właściwość ta występuje nie tylko w mowie ludowej, lecz także wykształconej.

Inaczej na Krajnie, w Borach Tucholskich, na Kociewiu, w dialekcie przechodnim chełmińsko-mazowieckim i na Mazowszu: tutaj panuje zwyczaj wręcz przeciwny, czyli bezdźwięczny sposób wymawiania końcowych spółgłosek wyrazu przed początkową

samogłoską lub spółgłoską półotwartą następnego wyrazu, np. *brat mówił* = [brat muv'ił], *brat opowiadał* = [brat opov'adał], *róg ulicy* = [ruk ulicy], *łód ruszył* = [lut rużył].

Ten dwójaki zwyczaj upodobniania międzywyrazowego spółgłosek stosuje się również do form czasownika z końcówkami ruchomymi: w Małopolsce, na Śląsku, w Wielkopolsce i na Kujawach mówią *v'ózem, nózem, jeźdem, v'eźmy, nieźmy*, na Mazowszu — *v'ósem, nósem, jestem, v'eśmy, nieśmy*... Zaznaczyć jednak należy, że postaci *v'ózem, nózem, jeźdem*... czyli zwyczaj udźwięcznienia w formach czasownikowych sięga bardziej na północ, niż udźwięcznienie międzywyrazowe, na pograniczu więc między dwoma przedstawionymi tu obszarami dialektycznymi ciągnie się pas pośredni z wymową [brat muv'ił], [brat opov'adał], [ruk ulicy], [lut rużył] a jednocześnie z postaciami [v'uzem], [nuzem], [jezdem].

b) Najważniejsze właściwości gwar polskich w zakresie deklinacji i konjugacji.

a) Archaizmy deklinacyjne i konjugacyjne gwar polskich.

§ 56. Rzeczowniki żeńskie samogłoskowe urabiają dwa typy deklinacji, zależnie od tego, czy mają tematy twarde czy miękkie; ta różnica dawniej była większa, bo obejmowała większą, niż w dzisiejszym języku literackim, liczbę przypadków, między innymi także dopełniacz i w znacznej części biernik liczby pojed.: rzeczowniki twar-dotematowe miały w dopełn. liczby pojed. końcówkę *-y (-i)*, np. *głowy, ręk'i*, w bierniku liczby pojed. — *e*, np. *głowę, rękę*, a rzeczowniki miękkotematowe kończyły się w dopełn. l. pojed. na *-e*, np. *studnie, piwnice*, a w bierniku l. pojed. przeważnie — na *a*, np. *studnią*. Ten archaiczny stan deklinacji zachował się do dnia dzisiejszego w niektórych gwarach. Końcówkę *-e* w wymienionych formach dopełniacza liczby pojed. mają dialekty śląskie i południowo-zachodnio-małopolskie, np. podhalańsk: *do p'iv'nice, z źem'e, ze studnie*.

Rozróżnianie końcówek biernika liczby pojed. samogłoskowych rzeczowników żeńskich, — twar-dotematowej *-ę* i miękko-

tematowej *-a*, jest bardziej jeszcze rozpowszechnione, np. *głoue*, ale *studńa*.

Język staropolski miał obok form złożonych czasu przeszłego, jak *byłem z był jeśm* także formę prostą, zwaną aorystem. Ten dawny aoryst zachował się do dnia dzisiejszego w słowie posiłkowym *być*, zmienił jednak swoje znaczenie i formę. Z dawnego aorystu powstałe formy *bym, byś, by* i t. d. są dziś używane nie w znaczeniu czasu przeszłego, lecz trybu przypuszczającego, np. *robilibym, robilibyś, robiliby*. To samo znaczenie trybu przypuszczającego mają te formy także w gwarach ludowych, ale w niektórych z nich zachowała się stara końcówka 1. osoby liczby pojed. *-ch*, np. *robilibych* i na wzór jej utworzona końcówka 1. osoby liczby mnogiej *-chmy*, np. *robilibychmy*.

Formy te są rozpowszechnione przedewszystkiem w dialektach śląskich i w podgórskich dialektach małopolskich, przy czem w tych ostatnich, w związku z właściwą im wymową końcowego *-ɣ*, jak *-k* (obacz § 53), końcówka *-ɣ* brzmi, jak *-k*, np. śląsk. *k'ebɣɣ śát*, podhalańsk. *k'ebɣk śól*.

W związku z formami trybu przypuszczającego *-bych (-byk)*, *-bychmy* rozwinęła się także końcówka *-ech (-ek)* w 1. osobie liczby pojed. czasu przeszłego, np. śląsk. *rob'iley*, *rob'itay*, podhalańsk. *v'ižalek*, *juzek p'iszel* (= jużem przyszedł).

Do archaizmów należą również używane w wielu gwarach końcówki *-va, ta* w 1. i 2. osobie liczby mnogiej. Kończówki te były niegdyś właściwe formom liczby podwójnej, dziś mają w przeważającej większości wypadków znaczenie liczby mnogiej, tylko końcówka *-va* tu i ówdzie używa się jeszcze w znaczeniu liczby podwójnej.

Prócz końcówki *-va* mają gwary ludowe w 1. osobie liczby mnogiej także końcówki *-ma, -me, -my, -m*.

Kończówka *-va* panuje na całym wschodzie Polski prócz dialektów podgórskich. Zakres użycia tej końcówki nie jest jednak wszędzie jednakowy: 1) w jednych miejscowościach, jak

naprzykład, w okolicach Puław, zachowała ona jeszcze znaczenie liczby podwójnej, np. *χοῖῖνα*, *χοῖῖνα* (na oznaczenie dwóch osób), ale *χοῖῖemy*, *χοῖῖmy* (w znaczeniu liczby mnogiej), 2) gdzie indziej ma znaczenie liczby mnogiej, i w tem znaczeniu używa się zarówno w trybie orzekającym, jak rozkazującym, np. *χοῖῖνα* i *χοῖῖίνα*, 3) używa się tylko w trybie rozkazującym i ma tam znaczenie liczby mnogiej, np. *χοῖῖνα*, ale *χοῖῖemy*.

Końcówka *-ma* jest właściwością dialektów zachodnich. Końcówka ta ma także różny zakres użycia: w jednych dialektach używa się w trybie rozkazującym i orzekającym, np. *χοῖῖμα* i *χοῖῖίμα*, w innych ogranicza się tylko do trybu rozkazującego, np. *χοῖῖμα*, ale *χοῖῖίμ* lub *χοῖῖίμy*.

Końcówka *-me* występuje na Śląsku Cieszyńskim, na Podhalu i w gwarach nad górnym Wisłokiem i Sanem, np. *χοῖῖίμε*, *ροῖῖίμε*.

Końcówka *-m* występuje równolegle z końcówką *-ma* i jest właściwa dialektom Podlasia, a na zachodzie dialektom północnym, poczynając od Kujaw. Zakres użycia tej końcówki jest ograniczony tylko do trybu orzekającego z wyłączeniem jednak konjugacji *-m*, *-sz*, np. *χοῖῖε* (chodzę) — *χοῖῖίμ*, ale *χοῖῖίμα*, — obok *zb'érám* — *zb'érám y*; używanie końcówki *-my* zamiast *-m* w konjugacji *-m*, *-sz* jest wynikiem dążenia do odróżnienia 1 osoby liczby mnogiej od 1 osoby liczby pojedynczej. We wszystkich wymienionych dialektach końcówka *-m* używa się także w czasie przeszłym, np. *ńeśłím*; forma ta używa się na północnem Mazowszu także w tych dialektach, które w czasie teraźniejszym mają końcówkę *-va*, np. *ńeśeva*, ale *ńeśłím*.

Końcówka *-my* występuje w całej Polsce w pomieszaniu z innymi końcówkami; wyłącznie panuje w południowej Małopolsce i na południowym Śląsku.

Pozostałością archaiczną jest również dawna końcówka 2. osoby liczby mnogiej *-ta*, używana dawniej w liczbie podwójnej, dziś mająca już wyłącznie znaczenie liczby mnogiej, np. *χοῖῖίτα*, *χοῖῖίτα*. Końcówka *-ta* jest formą bardzo rozpowszechnioną

w gwarach polskich; nie mają jej tylko dialekty wielkopolskie, południowo-śląskie i zachodnio-małopolskie. Zakres użycia końcówki *-ta* tak samo, jak końcówek *-va*, *-ma* w 1. osobie liczby mnogiej, bywa różny: w jednych gwarach używa się w trybie rozkazującym i orzekającym, w innych ogranicza się tylko do trybu rozkazującego, np. *choćta* i *chożita* albo *choćta* obok *chożicie*.

Forma 2. osoby liczby mnogiej używa się często w zwrotach grzecznościowych w znaczeniu liczby pojedynczej, gdy się mówi do osób starszych lub poważanych. Otóż w takich wypadkach zawsze występuje końcówka *-cie*, nigdy *-ta*, np. *co wy tu rob'ita*, *żewčymyż*, ale *co wy tu rob'icie*, *Maćeju?*

β) Nowotwory deklinacyjne i konjugacyjne.

§ 57. Drugą wręcz przeciwną właściwością odmienni gwarowej jest przeprowadzenie w deklinacji i konjugacji całego szeregu uproszczeń.

Rzeczowniki nijakie mają, jak wiadomo, w języku literackim trzy wzory deklinacyjne, zależne od trzech różnych końcówek mianownika liczby pojed. (*-o*, *-e*, *-ę*). W całym szeregu gwar zaginał typ deklinacji na *-ę*: rzeczowniki na *-ę*, o ile się zachowały, odmieniają się tam, jak rzeczowniki na *e*, np. *vym'e*, *vym'a*, *v vym'u*, jak *pole*, *pol'a*, *v polu*. Uproszczenie to jest właściwe całej północnej Polsce.

Przyczyny tego uproszczenia są dwojakie: z jednej strony zaginał w tych gwarach przyrostek *-ę*, zastąpiony przyrostkiem *-ák* (*ak*), np. *ćelák*, *żećák*; pociągnęło to za sobą zanik odpowiedniej deklinacji; z drugiej strony rzeczowniki w rodzaju *im'ę* — *im'eńa*, *vym'ę* — *vym'eńa*, *sem'ę* — *sem'eńa*, *ram'ę* — *ram'eńa*, wskutek przejścia końcowego *ę* w *e* utożsały brzmienie końcówki mianownika, biernika i wołacza liczby pojed. z końcówką *-e* takich rzeczowników, jak *pole*, *zboże*; to wpłynęło na utożsamienie form w reszcie przypadków. Niekiedy na wzór takich związków, jak *řem'eń-a* — *řem'eń*, *kam'eń-a* — *kam'eń*

powstały formy *ram'eni-a* — *ram'eń*, z deklinacją według wzoru rzeczowników męskich.

Gwary Kociewia, Borów Tucholskich, wschodniej Krajny, ziemi Chełmińsko-dobrzyńskiej i Kurpiów nie odróżniają w deklinacji liczebnika *dwa* formy męsko-niższej *dwa* i żeńskiej *dwie*, np. *dwa śita*, *dwa las-i*, i *dwa krov'-i* (o *i* zamiast *y* (obacz § 47).

Bardzo ważną i charakterystyczną dziedziną uproszczeń gwarowych stały się formy męskoosobowe i rzeczowe przymiotników i czasowników. W języku literackim formy te są ściśle rozgraniczone i mają określony zakres użycia. Podobny stan rzeczy panuje na niewielkim stosunkowo obszarze gwarowym, mianowicie, w zachodniej Wielkopolsce, na Śląsku i w południowej części zachodniej Małopolski po Częstochowę i góry Świętokrzyskie. Pozostała większość dialektów wprowadziła mniejsze lub większe uproszczenia. Uproszczenia te poszły w trzech różnych kierunkach: 1) formy męsko-osobowe zatraciły się całkowicie i pozostały tylko formy rzeczowe, np. *te ɣłopy ɣoźiły*, *te panov'e ɣoźiły*, *te kob'ety ɣoźiły*, *te krovyy ɣoźiły*; 2) formy męsko-osobowe zachowały się tylko częściowo, mianowicie w czasownikach, w zaimkach zaś i przymiotnikach zostały zastąpione formami rzeczowymi, np. *te ɣłopy ɣoźili*, *te kob'ety ɣoźiły*, *te krovyy ɣoźiły* i 3) formy męsko-osobowe i rzeczowe wprawdzie się zachowały, ale z innym, niż w języku literackim, rozgraniczeniem znaczeniowym, mianowicie w czasownikach zapanowała powszechnie forma osobowa, a w przymiotnikach — forma rzeczowa, np. *te ɣłopy ɣoźili*, *te kob'ety ɣoźili*, *te krovyy ɣoźili*.

Całkowita zatarata form męsko-osobowych, tak w czasownikach jak w przymiotnikach, jest właściwa Małopolsce z wyjątkiem jej części południowo-zachodniej, która ma stan rzeczy, podobny do zwyczajnego literackiego.

Częściowe zachowanie form męsko-osobowych, ograniczone do form czasownika, jest właściwe dialektom wschodnio-wielkopolskim wraz z Krajną i częścią Borów Tucholskich, dialektom

kujawskim wraz z ziemią Chełmińsko-dobrzyńską, zachodniemu Mazowszu, Warmji i Kurpiom.

Rozciągnięcie form osobowych na czasownik, a form rzeczowych na zaimki i przymiotniki jest właściwe Kociewiu, części Borów Tucholskich, dialektowi lubawsko-ostródzkiemu i wschodniemu Mazowszu.

IV. CHARAKTERYSTYKA POSZCZEGÓLNYCH OBSZARÓW DIALEKTYCZNYCH.

a) Dialekt właściwej Wielkopolski.

α) Charakterystyka całej dzielnicy.

§ 58. Dialekt właściwej Wielkopolski ma następujące charakterystyczne cechy:

1) Skłonność do dyftongizacji (dwugłoskowego sposobu wymawiania) samogłosek, zwłaszcza tych, które odpowiadają ogólnopolskim samogłoskom pochylonym.

W związku z tą skłonnością og. poi. *á* (*a* pochylone) wymawia się jak *au*, np. *tráuva*, *gráut* 'grad', *bračáu*, *susáu*, *Maryjáu*, *gžáuc*, *báuc se*.

Og. pol. *ó* (*o* pochylone) wymawia się jak *úy* (*uy*), np. *nuýš* 'nóz', *guýšć* 'gwóźdź', *ruýk* 'róg'. Po *u* = *ł* dwugłoska *uy* uproszcza się w *y*, np. *uyź* 'łój', *myýćić* 'młócić', *uyško* 'łóžko'. Dwugłoskową wymowę mają w Wielkopolsce także odpowiedniki og. pol. *o* i *y*.

Og. pol. *o* wymawia się jak *uo* lub *uo*, bądź *oę* lub *ue* w najrozmaitszych odmianach, zależnie od położenia, np. *uekue* 'oko', *keosa*, *suetk'i* 'słodki', *puet* 'plot' i *puet* 'pot'.

Jak gdzie indziej, tak i w Wielkopolsce *o* przed spółgłoską nosową przybiera brzmienie odpowiadające brzmieniu og. pol. *ó* (pochylonego), skąd wielkopol. *uy*, które po *u* = *ł* rozwija się w proste *y*, np. *uyna* 'ona', *suyma* 'słoma'.

Og. pol. *y* ma skłonność do postaci akustycznej *y^l*, co najwyraźniej uwydatnia się na końcu wyrazów, np. *myź* 'my', *tyź* 'ty', *dobryź* 'dobry', *myšyź* 'myszy'.

2) Wymowa og. pol. *é* (*e* pochylonego), jak *'y*, np. *śmyχ*, *śmyśnyż*, *gńyvać śe*, *śpyvać*, *b'yda*, *śoyca*, *żyka*, *gżyχ*, *śśyχa*.

3) Ścisłe fonetyczne odróżnianie odpowiedników og. pol. *ó* a *u*, gdyż *u* wymawia się jak *u*, a *ó* jak *uy* bądź *uŷ* (ob. p. 1), np. *kura*, *żura*, *guŷi*; *nuŷś*, *guŷś*.

4) Wymowa og. pol. grupy głoskowej *eł*, bez względu na jej pochodzenie, jak *oŷ*, np. *pōnyż* 'pełny', *sksydōu* 'skrzydeł', *pudōuk^o* 'pudełko'.

5) Zachowanie staropolskiej grupy głoskowej *-'ev-* po spółgłoskach miękkich, np. *vuŷeŷi*, *diśńevyż*.

6) Właściwości wymowy samogłosek nosowych. Og. pol. *ę* wymawia się w Wielkopolsce, jak *u*, (*un*, *um* przed spółgłoskami zwartymi i zwarto-szczelinowymi), np. *kśuška*, *fstūška*, *vŷuść*, *ŷuntek*, *kluntva*, *rumbać*, *zump*.

Og. pol. *ę* wymawia się, jak *u* (*yn*, *ym* przed spółgłoskami zwartymi i zwarto-szczelinowymi), np. *guś*, *mysk'i*, *čyść*, *ŷynta*, *pryntko*, *gymba*, *dymbovyż*.

Jak gdzieindziej, tak samo w dialekcie wielkopolskim, w ścisłym związku ze sposobem wymawiania samogłosek nosowych pozostaje sposób wymawiania przed spółgłoskami nosowymi samogłosek *á*, *e* (*ě*).

Analogicznie do wymowy *ę*, jak *u*, samogłoska, odpowiadająca og. pol. *á*, wymawia się przed spółgłoską nosową jak *u*, np. *sum* 'sam', *buećun*, *tuńec*, *gāudum*, *gaugun*. Podobnie do wymowy *ę*, jak *u*, samogłoska, odpowiadająca og. pol. *e*, *é*¹⁾ wymawia się przed spółgłoską nosową, jak *y*, np. *cyna*, *tyu*, *čymno*.

W wygłosie og. pol. *-ę* przechodzi w Wielkopolsce w *-um*, a og. pol. *-ę* zatracą brzmienie nosowe i wymawia się jak *-e*, np. *żyżum*, *seżum*, *piśum*, *trō^ovum*, *kolacyżum*; *żyfće*, *čāukum žime* 'całą zimę'.

7) Brak mazurzenia, np. *żyć*, *śyža*, *čā^ornyż*, *bā^oršč*.

8) Zmieszanie nagłosowej grupy głoskowej *vo-* z *uo-*, np. *uoda* (*veda*), *uofca* (*vefca*).

¹⁾ *ě*, niezależnie od położenia przed spółgłoskami nosowymi, przechodzi w Wielkopolsce w *y*, np. *żyka*, *śoyca*.

9) Zachowanie dźwięczności spółgłoski *v* w grupach *tv sv kv*, np. *twuŷi, tvardyŷ*.

10) Udźwięcznianie wygłosu przed nagłosową samogłoską lub spółgłoską płynną lub nosową, np. *brad myŷe*.

11) Końcówka 1 os. l. mn. w rozkaźniku *-ma*, w trybie orzekającym *-myŷi*, np. *ńesyomyŷ, ŷeŷymyŷi // ńeŷma, ŷeŷma*.

12) Końcówka 2 os. l. mn. *-će*, np. *r^oob'će*.

13) Rozróżnianie form osobowo-męskich i rzeczowych w deklinacji i konjugacji, np. *ći staŷyŷi* *χuopi* *χ^ooŷili*, *te stare psyŷi* *χ^ooŷiuyi*.

14) Końcówka *-ni* w narz. l. mn., np. *n^oogańi*.

15) Formacje słowotwórcze typu *će* (*ćelã^k płn.-wsch.*).

β) Charakterystyka poszczególnych obszarów.

§ 59. Wymienione cechy wyróżniające charakteryzują dialekt właściwej Wielkopolski w głównych rysach jako całość, ale w skupieniu występują tylko w gwarach centralnych, gwary natomiast, znajdujące się na obwodach, w pewnych szczegółach wykazują odstępstwa. Z tych odstępstw najbardziej charakterystycznymi są następujące:

Południowo-zachodnia część Wielkopolski:

1) Zatraciła w położeniu przed spółgłoskami szczelinowemi nosowość samogłosek nosowych, np. *zump, gymba*, ale *vusyŷ, vuzac, gŷs, ćyśc* 'część'.

2) Zachowała grupę nagłosową *vo-*, np. *v^ooda*.

Północno-wschodnia część Wielkopolski, w okolicach Żnina i Szubina, czyli obszar t. zw. Pałuków:

1) Zachowała bez zmiany brzmienie og. poł. *eł*, jak *eu*, np. *peunŷ, videru*.

2) Ma wymowę og. pol. *-y* jak *ŷ*, a nawet niekiedy jak *i*, np. *sŷn* lub *sin* (z *s* twardem), *rŷbŷ* (*ribi*).

3) Zastępuje og. pol. grupy głoskowe *an ań am* połączeniami *ŷn ŷń ŷm*, np. *ścyńa, tŷm* 'tam', *kŷniń*.

Jest to wynik pomieszania wielkopolskiej wymowy *tŷn, ćymno* z sąsiadującą na drugim brzegu Noteci wymową kraj-

niacką *tan, ćanno*. W dążności do unikania „niepoprawnych”, niewielkopolskich połączeń *an ań am* i do zastępowania ich rodzimymi, wielkopolskimi *yn yn ım* wprowadza się owe wielkopolskie grupy nawet na miejsce pierwotnych i ogólnopolskich *an ań am*. Jest to swojego rodzaju zbyteczna, fałszywa poprawność, dążność w istocie swej psychologicznej podobna do tej, która na gruncie dialektów mazurujących doprowadza do t. zw. szadzenia, czyli niewłaściwego używania spółgłosek *ś ź ć ż* zamiast pierwotnych *s z c ż*, np. *pašek, uliça* zamiast *pasek, ulica*.

4) Używa w 1 os. l. mn. czasowników końcówki *-m*, a w 2 os. l. mn. końcówki *-ta*, zamiast wielkopolskich *-myż, -ce*, np. *seżym, seżita*.

Północno-zachodnia część Wielkopolski nie zna dwugłoskowej wymowy og. pol. *ó*, przyczem w swym odłamie północnym odróżnia je po wielkopolsku od odpowiednika og.-pol. *u*, a w odcinku południowym miesza obydwie te głoski. Wymowa w różnych okolicach jest różna.

Południowo-wschodnia część Wielkopolski:

1) Zachowała grupę nagłosową *vo-*, np. *voda*.

2) Rozróżnia formy osobowo męskie i rzeczowe tylko w konjugacji, a w deklinacji używa tylko form rzeczowych np. *te stare chopyż chožili, te stare psyż chożyuyż*.

Jak widać z przedstawionego obrazu, w dialekcie właściwej Wielkopolski wyróżnia się wyraźnie narzecze centralne, skupiające najważniejsze cechy całej dzielnicy, i narzecza pograniczne, z których każde, obok najważniejszych cech ogólnowielkopolskich ma także pewne charakterystyczne dla siebie znamiona szczególne, polegające bądź na przeobrażeniu cech ogólnowielkopolskich, bądź na wytworzeniu cech nowych.

Jak wszędzie, tak i tutaj, linje, oddzielające cechy poszczególnych narzezy, to się do siebie zbliżają, to oddalają lub krzyżują i nie ogarniają jednych i tych samych obszarów.

b) Dialekt Krajny i Borów Tucholskich.

a) Charakterystyka całej dzielnicy.

§ 60. Dialekt Krajny i Borów Tucholskich, wzięty jako całość, bez uwzględniania lokalnych szczegółów, ma następujące właściwości wyróżniające:

1) Skłonność do dyftongizacji samogłosek, zwłaszcza odpowiadających ogólnopolskim pochyłonym.

W związku z tem og.-pol. *ă* wymawia się jak *ă^u*, np. *źă^u*, *ptă^uk*, *tră^uva*, *pră^uvda*, *zygă^ur*. Og.-pol. *ó* wymawia się jak *ú^y*, np. *skú^yra*, *gú^yra*. Og.-pol. *o* wymawia się jak *oe*, np. *χtoeri*, *koeza*, *noega*, *uoęec*, *mźastoe*.

W związku z wymową og.-pol. *ó* samogłoska *o* przed spółgłoskami nosowemi wymawia się, jak *ú(y)*, np. *kú^yne*, *dú-nă^us¹*).

2) Wymowa og.-pol. *é* jak *ý*, np. *b'ýda*, *žýka*, *uéýkaé*, *žýfka*.

3) Odróżnianie odpowiedników og.-pol. *ó* > *ú^y* a *u* > *u*, np. *skú^yra*, ale *tu*, *kura*.

4) Wymowa og.-pol. *y* jak *i*, np. *ti*, *sin*, *ri^ba* (z zachowaniem twardej wymowy spółgłoski poprzedzającej).

5) Wymowa og.-pol. grupy *eł*, jak *eu*, np. *peuni*, *veuna*.

6) Wymowa og.-pol. *ra-*, jak *re-*, np. *rek*, *reži*, nawet *reno*, *greńica* (ob. p. 7).

7) Wymowa og.-pol. *e*, jak *ú* i og.-pol. *e*, jak *a* (*a* nosowe), a w związku z tem przeobrażenie og.-pol. połączeń głoskowych *án* *ăń* *ăm* w *ún* *úń* *úm*, a og.-pol. grup *en* *eń* *em* w *an* *ań* *am*, np. *wú^yś*, *vú^ysi*, *kú^yška*, *pú^ynti*, *gă^udú^ymi*, *tú^yni*; *gą^ysi*, *źă^ynić*, *zambi*, *źiam* 'jem' *ú^yiam* 'wiem', *tamu*, *drugamu*.

¹⁾ Nitsch twierdzi, że położenie przed spółgłoskami nosowemi tamuje dyftongizację (GP. str. 435); ale na str. 440 przytacza postaci z dyftonami „*kú^yń*, *želó^yne* jak *dró^yga*”, *nó^ys*; na str. 501 postać wielkopol. *kú^yń*. W monografii „Dialekty polskie Prus Zachodnich” przytacza w dialekcie zachodniej Krajny (pow. Złotowski) postaci z dyftonami *kó^ynie*, *uó^yn*, *dó^yma*, *sú^yma*, jak *skó^yra*, *χó^yška* (MPKJ. 3, str. 183), a więc z tem samem brzmieniem odpowiednika og.-polskiej samogłoski *ó* < *ō*, *oN*, tak przed spółgłoskami nosowemi, jak przed innymi.

Wygłosowe -*o* wymawia się jak *ó*, wygłosowe -*e* jak -*a*, np. *zidó z matkó, ójza ćárno kroeva, żá^u noešu uoeda*.

8) Brak mazurzenia, np. *ćárni, mizyskać*.

9) Przeobrażenie nagłosowej grupy *vo-* w *uo*, np. *uoeda*.

10) Zachowanie dźwięczności *v* w grupach *tv, sv, kv*, np. *svúgi, sóziina*.

11) Przeobrażenie og.-pol. *k g* w *ć ż*, np. *ćiż 'kij', ćeseń 'kieszeń', druží 'drugi'*.

12) Wahania w zasadzie udźwięczniania wygłosu przed nagłosową samogłoską lub spółgłoską płynną bądź nosową, np. *tug nigli // tak nigdi*.

13) Końcówka *-ma* w formach 1 os. l. mn. rozkaznika i końcówka *-m* w formach trybu orzekającego, z wyjątkiem czasowników typu *gada* (kraj. bór. *gá^udlá^u*), które mają zamiast *-m* końcówkę *-mi* (z *m* twardem), np. *széma // szézim, nieśma // nieśam, óiżma // óiżim*, ale *dmużá^uzi^uma // dmużámi*.

14) Końcówka *-ta* w formie 2 os. l. mn. rozkaznika i trybu orzekającego, np. *do^ustańtu // do^ustańeta, učta śa, lub'ita*.

15) Rozróżnianie form osobowo-męskich i rzeczowych tylko w konjugacji, a w deklinacji używanie tylko form rzeczowych, np. *mojezi braćá^u zrogl'żyli*, ale *babi kšiknywi*.

16) Końcówka *-mi* (z *m* twardem) w formach narzędnika l. mn., np. *t^umi lati, latmi, bratami*.

17) Formacje słowotwórcze typu *ćelluk*.

β) Charakterystyka poszczególnych obszarów.

§ 61. Wymienione wyżej cechy występują w skupieniu tylko w gwarach środkowej Krajny, a gwary zachodniej i wschodniej Krajny oraz gwary Borów Tucholskich wykazują w szeregu szczegółów pewne odstępstwa od przedstawionego wyżej obrazu.

Zachodnia Krajna:

1) Wymawia og.-pol. *đ* jak *ó^u*, np. *pró^uuda, rynkó^uf 'rękaw', zygó^ur*.

2) Wymawia og.-pol. *ę* jak *u*, np. *sóynti*, *byńże*, *rynka*, *zymbi*. Wygłosowe *-ę* brzmi, jak *-e*, np. *źó^u seże*, *će*.

3) Zatraca nosowość samogłosek nosowych w położeniu przed spółgłoskami szczelinowemi, np. *pżyść*, *kżyžo*, *żyzik*, *gyśi*, *vżúć*, *kśúška*, *važųyf*.

4) Ma w 2 os. l. mn. końcówkę *-će*, np. *voel'íce*, *nieśeće*.

5) Formacje słowotwórcze typu *će*.

Wschodnia Krajna:

1) Zachowuje bez zmiany nagłosową grupę *vo-*, np. *voeda*.

2) Używa formy *dwa* zamiast *dwie*, np. *dva bulvi*.

3) Zastępuje formacje rzeczownikowe na *-ę* formacjami na *-ák* > *-á^uk*, np. *ćeláuk*.

Bory Tucholskie (północ obszaru krajniacko-borowiackiego):

1) Mają monoftongiczną wymowę og.-pol. *o* > *o* i *ó* > *ú*, np. *nośi*, *śostra*; *skúra*, *gúra*.

2) Zachowują bez zmiany nagłosową grupę *vo-*, np. *voda*.

3) Używają formy *dwa* zamiast *dwie*, np. *dva bulvi*.

4) Zastępują formacje rzeczownikowe na *-ę* formacjami na *-ák* > *-á^uk*, np. *ćelá^uk*.

5) Zatracają (we wschodniej części) morfematy osobowo-męskie i rzeczowe i używają w znaczeniu obu tych morfematów w deklinacji form rzeczowych, a w konjugacji — form osobowo-męskich, np. *te dobre luże byli*, *cúrk'i śli*, *gaśi byli*, *żeći vleźli*.

c) Dialekt właściwych Kujaw.

§ 62. Dialekt Kujaw właściwych jest naogół jednolity, a wyróżniają go następujące cechy:

1) Silnie zwięziona i monoftongiczna wymowa ogólnopolskich samogłosek pochyłonych, wogóle skłonność do monoftongicznego wymawiania samogłosek, z wyjątkiem samogłoski *o* > *o*, np. *p^uole*. W związku z tą dążnością ogólnopolskie *ó* wymawia się jak *o*, np. *trova*, *pśyź'óel*, *kroj*, *gorśc*, *borśc*. Og.-pol. *é* wymawia się jak *y* po spółgłoskach twardych, i jak *i* po spółgłoskach miękkich, np. *żyka*, *gżyg*; *b'ida*, *śńik*. Og.-pol. *ó* wymawia się

jak *u*, np. *gura, skura, krul*. W związku z wymową og.-pol. *ó* jak wszędzie, tak i na Kujawach pozostaje wymowa og.-pol. *o* przed spółgłoskami nosowymi: samogłoska *o* ma więc w tem położeniu brzmienie *u*, np. *kuń, vruna, kućin*.

2) Spłynięcie odpowiedników og.-pol. *ó* i *u*, jako wynik wymienionej wyżej skłonności wymawianiowej, np. *krul, gura, kura*.

3) Ścisłe odróżnianie samogłosek *y, i*, np. *być, b'ić, ryby, studni*.

4) Wymowa og.-pol. *eł*, jak *ey*, np. *peuny, veuna*.

5) Wymowa og.-pol. *o* jak *u*, a og.-pol. *ę* jak *i* (*y*) oraz w związku z tem wymowa ogólnopolskich *ã* *e* przed spółgłoskami nosowymi jak *u* i (*y*), np. *vũsy, vũzać, zũmp, kũnt, boćũn, godũm; piść, gys, gymba, pĩnta, cĩmno, tyn* 'ten'.

Wygłosowe *o* wymawia się, jak *-ũm*, wygłosowe *-e*, jak *-e*, np. *vũze* 'widzę', *vũzũm* 'widzą'.

6) Brak mazurzenia, np. *żyto, żyć, čorny, čyść, šyć*.

7) Zachowanie grupy nagłosowej *vo-*, np. *voda*.

8) Zachowanie dźwięczności spółgłoski *v* w grupach *tv, sv, kv*, np. *tvuź, svuź*.

9) Udźwięcznianie wygłosu przed nagłosową samogłoską lub spółgłoską płynną bądź nosową, np. *brad muvũzũ*.

10) Końcówka 1 os. l. mn. *-ma* (w trybie rozkazującym i orzekającym) lub *-m* (tylko w trybie orzekającym) z wyjątkiem czasowników typu *gũdũ > godo*, które nie tylko w rozkazniku, lecz i w trybie orzekającym mają końcówkę *-ma*, np. *χoźma, χoźima // χoźim, godoźma, godũma*.

11) Końcówka 2 os. l. mn. *-ta*, np. *χ^ooźita, godota, r^oob'ita*.

12) Rozróżnianie form osobowo-męskich i rzeczowych tylko w konjugacji, a w deklinacji używanie tylko form rzeczowych, np. *χuopy r^oob'ili, baby, r^oob'ũy, kuńe, χ^ooźũy*.

13) Końcówka *(-a)my* w narz. l. mn., np. *n^oogamy, luźmy*.

14) Formacje słowotwórcze typu *ćelok*.

d) Dialekt chełmińsko-dobrzyński.

a) Charakterystyka całej dzielnicy.

§ 63. Dialekt chełmińsko-dobrzyński, podobnie jak kujawski, jest naogół jednolity; tylko na wschodzie wyodrębnia się na jego obszarze pas grudziądzki, między Grudziądzem a Brodnicą, stanowiący przejście do dialektu chełmińsko-mazowieckiego. Dialekt chełmińsko-dobrzyński — wyróżniają następujące cechy.

1) Silnie zwężona wymowa ogólnopolskich samogłosek pochyłonych i powszechna, bezwyjątkowa monoftongiczna wymowa wszystkich samogłosek.

W związku z tą skłonnością og. pol. *ă* wymawia się jak *o*, og. pol. *é*, jak *i* (po spółgłoskach miękkich) bądź *y* (po spółgłoskach twardych), og. pol. *ó* — jak *u*, np. *trova*, *čorny*, *gorść*, *žodek*; *śmry*, *b'ada*, *żyka*, *gżyż*; *k ul*, *gura*, *skura*.

Monoftongiczne brzmienie ma także samogłoska *o*, np. *pole*, *robotá*.

Przed spółgłoskami nosowymi jak wszędzie, tak i tutaj samogłoska *o* przybiera brzmienie, odpowiadające brzmieniu og. pol. *ó*, a więc spływa w *u*, np. *kuń*, *vruna*, *kuń'in*, *luźum*.

2) Spłynięcie odpowiedników og. pol. *ó* i *u*, jako wynik wymienionego wyżej silnego zwężania samogłosek pochyłonych, np. *krul*, *gura*, *kura*.

3) Wahania w wymowie og. pol. *y*, które brzmi jak *y*, *ŷ* bądź nawet *i*; np. *ryby* // *rŷ'y* // *ribi*.

4) Wymowa og. pol. *eł* jak *eu*, np. *peuny*, *veyna*.

5) Wymowa og. pol. *o* jak *u* i og. pol. *e* jak *a* (*a* nosowe), a w związku z tem wymowa og.-pol. *ă e* przed spółgłoskami nosowymi jak *u a*; np. *uźać*, *vųsy*, *zump*, *kunt*, *boćun*, *godum*; *p'ąść*, *gąś*, *żazyk*, *gamba*, *p'anta*, *k'ančyć*, *vangle*, *čamno*, *tan* 'ten', *ż'żama*. Wygłosowe *-o* wymawia się jak *-u*, a *-e* jak *-a'* np. *oźa ta krova*, *oźu d'obru pańu*, *z dušu peunnu pańuntek*, *žo żada cauu goźina*.

6) Brak mazurzenia, np. *żyto*, *żyć*, *čorny*, *časć*, *śyc*.

7) Zachowanie grupy nagłosowej *vo-*, np. *voda*.

8) Wahania w dźwięczności *v* w grupach *tv*, *sv*, *kv*, np. *kfašny* // *kvašny* // *kvašny*.

9) Zatrącenie miękkości *v* w grupach *śó*, *čó*, *žó*, np. *šfatuo*, *šfadek*, *šfyży*, *čfyre*, *žvyže*, *žvygać*, ale *kf'žat*, *zóžis*.

10) Udźwięcznianie wygłosu przed nagłosową samogłoską lub spółgłoską płynną bądź nosową, *brađ muóžiu*.

11) Końcówka *-m* bądź *-ma* w 1 os. l. mn. np. *rob'im* // *rob'ima*, *nošam* // *nošama*, ale zawsze tylko *goduma*, *čytuma*, bo *godum*, *čytum* to forma 1 os. l. p.

12) Końcówka *-ta* w 2 os. l. mn., np. *rob'ita*, *niešeta*, *doštašeta*.

13) Rozróżnianie (z pewnemi wahaniami) form osobowo-męskich i rzeczowych tylko w konjugacji, a w deklinacji używanie tylko form rzeczowych, np. *luže sp'živali*, *kob'žity sp'živaay*, *kuńe požeryu*, *graly spaduy*.

14) Końcówka *-(a)my* w narzędniku l. mn. np. *kušamy*, *lužamy* // *lužmy*.

15) Wyłączność formy *dwa*, np. *dva braćo*, *dva kozy*, *dva čaury*.

16) Formacje słowotwórcze typu *ćelok*.

β) Charakterystyka obszaru grudziądzkiego.

§ 64. Obszar grudziądzki znamionują pewne cechy przejściowe, wyróżniające go od całości dialektu chełmińsko-dobrzyńskiego a zbliżające do dialektu chełmińsko-mazowieckiego. Są to cechy następujące:

1) Wymowa og.-pol. *ã* jak *a*, np. *čvarti*, *gada*.

2) Odróżnianie og.-pol. *ó* od *u*; og.-pol. *ó* wymawia się jak *ũ* (*u* otwarte), a og. pol. *u* jak *u*, np. *pũžno*, *skũra*, ale *ščupok*, *tu*.

3) Wymowa og.-pol. *ę* jak *y*, og. pol. *ę* jak *ũ* a nadto zatrata nosowości przed spółgłoskami szczelinowymi, np. *zymbi*, *p'žynć*, *gyšĩ*, *žyzik*; *ũžũzac*, *vžũć*.

4) Ubezdźwięcznianie wygłosu przed nagłosową samogłoską lub spółgłoską płynną bądź nosową, np. *żak ún nús*.

5) Zupełna zatrata morfematów osobowo-męskich i rzeczowych i używanie bez różnicy znaczeniowej form osobowo-męskich w konjugacji, a form rzeczowych—w deklinacji; np. *może braća byli tu; te kob'żyti seżeli; kinie żerli*.

e) Dialekt kociewski.

a) Charakterystyka całej dzielnicy.

§ 65. Dialekt kociewski jako całość charakteryzują następujące cechy wyróżniające:

1) Powszechna monoftongiczna wymowa samogłosek, nie wyłączając odpowiednika og.-pol. *o*, np. *nośić, śostra*.

Uwaga. W nagłosie grupa *uo*-(< *ło*-) miesza się z *o*-, np. *oko // uoko, uokeć // okeć*.

2) Zatrata ścieśnienia w og.-pol. *á*, które się tu wymawia jak *a* jasne, np. *pravda, trava, čarna, gada*.

Uwaga. Og.-pol. *ã* zachowuje się tylko w położeniu przed spółgłoskami nosowymi, gdzie, według powszechnie panującej zasady, równoległe z wymową og.-pol. *o* jak *u*, przybiera brzmienie *u*, np. *brúna, krúm, barún, boćún*, zdarzają się jednak także postaci *brama, baran*.

3) Sporadyczne przeobrażenia nagłosowej grupy *ra-* w *re-*, np. *rek, reži*.

4) Wymowa *é* pochyłonego jak *y*, np. *gżyż, żyka, źóżyże, z'ýyrać*.

5) Odróżnianie odpowiedników og.-pol. *ó* od *u*: og.-pol. *ó* > *u*, og.-pol. *u* > *u*, np. *krú', gúra; ħmura, tu*.

6) Zmieszanie og.-pol. *y* z *i*, np. *ćíji, mišti*.

7) Wymowa og.-pol. *el*, jak *eu*, np. *peuni, veuna*.

8) Zachowanie nagłosowej grupy *vo-*, np. *voda*.

9) Wahania w dźwięczności *v* w grupach *tv, sv, kv*, np. *tfardi, tfaš, tfuž, kfašni // kvašni*.

10) Zatrącanie miękkości *ó* w grupach *só có źó*, np. *śvat* // *śfat*, *śvadək* // *śfadék*, *śvyca* // *śfyca*.

11) Twarda wymowa og.-pol. *k' g' ɣ'*, np. *kerda* 'kiernoz', *zguńé* 'zgiać', *kiż* (z *k* twardem), *dyugi* (z *g* twardem).

12) Ubezdźwięcznianie wygłosu przed nagłosową samogłoską lub spółgłoską płynną bądź nosową, np. *krùtíf las*; *ɣóc ženo* 'chodź ino'.

13) Końcówka *m-* // *mi* (na południu) w 1 os. l. mn. trybu orzekającego, a w rozkazniku końcówka *-ma*, np. *veźnim*, *b'žim* 'bierzemy', *čužim*, *pućim*, *p'žišim*, *ležim*, *nošim*, *sežim*; w części południowej *p'žišim* // *p'žišami*, *ućim* // *ućami*, *palim* // *palami*; — *rùpma*, *pùćma*.

14) Końcówka 2 os. l. mn. *-ta*, np. *ńśéta*, *ńśéta*.

15) Zanik morfematów męsko-osobowych i rzeczowych, przyczem w deklinacji używane bywają bez różnicy znaczeniowej formy rzeczowe, a w konjugacji — formy męsko-osobowe, np. *tu byli žedne dobre luże*; *tu byli fśistke kśąża*; *tu byli dva krovi*.

16) Końcówka *-(a)mi* (z twardem *m*) w narz. l. mn. np. *kùńami*, *kśynżami*, *žécami*, *rankami*.

17) Wyłączność formy *dva*, np. *dva naućičete*, *dva žeci*, *dva krovi*.

18) Formacje słowotwórcze typu *ćelak*.

β) Charakterystyka poszczególnych obszarów.

§ 66. Zależnie od sposobu wymawiania samogłosek nosowych i samogłosek ustnych przed spółgłoskami nosowymi, dzieli się Kociewie na narzeczowe obszary: południowy, środkowy, zachodnio-północny i wschodnio-północny.

1) Na Kociewiu południowym og.-pol. *o* wymawia się jak *u*, og.-pol. *ę* jak *a*, a w związku z tem og.-pol. *ą* przed spółgłoskami nosowymi wymawia się jak *u* (ob. § 64, punkt 2) a og.-pol. *e* jak *a*, np. *óuzać*, *p'žuntí*, *krùńci*, *brùma*, *barùn*, *boćun*; *gąśi*, *żązik*, *zambi*, *ranka*, *tan*, *żań*, *óžam*, *dobramu*, *vižuyam* 'widziałem, widziałam'.

Wygłosowe *-q* wymawia się jak *-u*, a wygłosowe *-ę* jak *-a* (często jednak także *-a*, zwłaszcza w końcówce biernika l. p. rzeczowników), np. *óvzq čarnú krovq* (*krova*).

2) Na Kociewiu środkowym samogłoski nosowe wymawiają się naogół tak samo, jak w obszarze południowym, ale w położeniu przed spółgłoskami szczelinowymi tracą nosowość. Zatrata nosowości występuje także w wygłosie. Np. *dúmp, kánt*, ale *kśuška, vúski, vúřać; zambi, ranka*, ale *gaši, řazik, óvza čarnú krova*.

3) Na Kociewiu wschodnio-północnym og-pol. *q* wymawia się tak, jak na środkowym Kociewiu, ale og-pol. *ę* ma brzmienie *y*, z zatrąką nosowości przed spółgłoską szczelinową, np. *řjyńć, gymba, řjyść, gomyś* 'gałąź'. W związku z taką wymową og-pol. *e*, także *e* przed spółgłoskami nosowymi wymawia się jak *y*, np. *řyń, tyn, čymno*.

4) Na Kociewiu zachodnio-północnym og-pol. *q* wymawia się tak, jak w pozostałych obszarach dialektu; og-pol. *ę* wymawia się jak *a*, przed szczelinowymi jak *a*, na podobieństwo wymowy, panującej w dialektach środkowego i południowego Kociewia, ale *e* przed spółgłoskami nosowymi wymawia się jak *y*, na podobieństwo wymowy, panującej w narzeczu wschodnio-północnym. Np. *gamba, ranka, zganti* 'zgięty', *řiaść, gasti, čaški, pařyś* 'pecherz', ale *čymno, řyń, řezdym*.

f) Dialekt chełmińsko-mazowiecki.

α) Charakterystyka całej dzielnicy.

§ 67. Dialekt chełmińsko-mazowiecki, jak nazwa wskazuje, jest dialektem przechodnim, stanowiącym przejście od dialektu chełmińsko-dobrzyńskiego do mazowieckiego. Gwary, w skład tego dialektu wchodzące, tworzą wyraźnie wyodrębniającą się całość, której znamieniem jest długi szereg cech wspólnych. Na tle tej całości zarysowują się jednak także pewne różnice dzielnicowe, na których podstawie wyodrębnia się cztery narzecza: malborskie, lubawskie, ostródzkie i warmińskie.

Dialekt chełmińsko-mazowiecki, jako całość, znamionują następujące cechy:

1) Powszechna monoftongiczna wymowa samogłosek, nie wyłączając samogłoski *o*, np. *noga*.

Nagłosowe *o-* zostało jednak pomieszane z nagłosowem *uo-* <*lo-*, skąd na krańcach zachodnich i wschodnich dialektów (w zachodniej Lubawszczyźnie i na Warmji) mamy *uo-*, a w obszarze środkowym (we wschodniej Lubawszczyźnie w Ostródkiem) *o-*, np. zach.-lub. i warm. *uoko* // *uokeć*, wsch.-lub. i ostr. *oko* // *okeć*.

2) Sporadyczne przeobrażenia nagłosowego *ra-* w *re-*, np. *rek*, *reżi*, *reduo*.

3) Wymowa og.-pol. *é*, jak *y*, np. malb. i ostr. *g^rżyŷ*, lub. i warm. *gżyŷ*; *χ¹yf*, *żvyrki*, *učkyum* (warm. *učkyum*).

4) Odróżnianie og.-pol. *ó* od og.-pol. *u*: *ó* > *ú*; *u* > *u*, np. *púzno*, *skúra*; *gúra*, *tu*.

5) Zmieszanie og.-pol. *y* z *i*, np. *riba*, *sin*, *piya*, *ti*, *dobri*.

6) Wymowa og.-pol. *eł* jak *eų*, np. *peųni*, *veųna*.

7) Zachowanie nagłosowej grupy *vo-*, np. *voda*.

8) Wahania w dźwięczności *v* w grupach *tv sv kv*, np. *tfúž*, ale *sfúž* // *svúž*.

9) Zatrącenie miękkości *ó* w grupach głoskowych *só có žó*, np. *švat* (*šfat*), *švycá* (*šfyca*), *žvyrki*, *čfy.ć*.

10) Zmieszanie og. pol. spółgłosek *ś é ć ž* z *š ž č ž*, przyczem w narzeczach malborskiem i lubawskiem rozwinął się szereg mieszany *š ž č ž*, a w narzeczu ostró'zkim — szereg pośredni *š ž č ž*, a w narzeczu wschodnio-warmińskiem — szereg pośrednio-mieszany *š ž é ž*, np. malb. lub. *šano*, *želuni*, *š-šć*, *gožže*; ostr. *šúšot* 'sąsiad', *uši*, *žouti*, *čorni*, *č-lok*; warm. *šano*, *žima*, *čelák*, *čárni*.

Warmja zachodnia naogół rozróżnia oba szeregi spółgłosek.

11) Zmieszanie og.-pol. *k g χ* twardych i *k' g' χ'* miękkich, które w położeniu przed samogłoskami przednimi (staremi bądź nowemi) wymawiają się twardo bądź też z lekkim zmiękczeniem, np. *duųge* // *duųge¹*, (*u*)*okeć* // (*u*)*ok'ec*.

¹) Znak *i* po spółgłosce oznacza tu połowiczną jej miękkość.

12) Ubezdźwięcznianie wygłosu przed nagłosową samogłoską lub spółgłoską płynną bądź nosową, np. *żak ūus*.

13) Końcówka 1 os. l. mn. *-va*, w narzeczu malborskiem *-m*, *-mi*, *-ma*, np. *stożiva, żywa*, malb. *prošim, šežym*, ale *zb'żyřumi* lub *zb'żyřuma*.

14) Końcówka 2 os. l. mn. *-ta* (w malborskiem, ostródzkim także *-će*), np. *stożita*.

15) Zatrącenie morfematów męsko-osobowych i rzeczowych i używanie bez różnicy znaczeniowej w konjugacji form męsko-osobowych, w deklinacji form rzeczowych, np. *może braća bili tu, te kob'żyti šeżeli, kuńie żerli*.

16) Formy typu *šeli, leli* zamiast og.-pol. *sali, lali*, utworzone na podstawie stosunku *mál : meli = sál : sáli > šeli*, w dialekcie malborskim także *pyakeli, depteli*.

17) Używanie formy *dwa* na wszystkie rodzaje, np. lub.-malb. *dwa braća, dwa żeći, dwa kob'żyti*; ostr. *dwa braćo, dwa żeći, dwa kob'żyti*; warm. *dwa kozi*.

18) Formacje słowotwórcze typu: lub.-malb. *ćelak*, ostr. *ćelok*, warm. *ćelák*.

3) Charakterystyka poszczególnych obszarów.

§ 68. Dialekt chełmińsko-mazowiecki, z powodu występujących w nim tu i ówdzie odmienności dzielnicowych, rozpada się, jak było zaznaczone, na cztery podnarzecza: malborskie, lubawskie, ostródzkie i warmińskie.

Podnarzecza te różnią się między sobą przede wszystkim w sposobach wymawiania og.-pol. *á*, og.-pol. samogłosek nosowych i og.-pol. miękkich spółgłosek wargowych.

a) Og.-pol. *á* (pochylone) wymawia się:

1) w malborskiem i lubawskim, jak *a* (jasne), np. *gada, studńa, ćparti*; *á* (pochylone) zachowało się tylko w położeniu przed spółgłoskami nosowymi, gdzie, zgodnie z powszechnie panującą zasadą, otrzymuje brzmienie, odpowiadające ustnej wartości odpowiednika og.-pol. *o*, i wymawia się jak *u*, np. *boćun, gaugun, vřunek, zunek*;

2) w ostródzkim, jak *o*, np. *provda, koćok, kovoł, roło*; w położeniu przed spółgłoską nosową przybiera brzmienie *u*, odpowiadające ustnej wartości odpowiednika og.-pol. *o*, np. *sùm, boćùm, godùm*;

3) w warmińskim, jak *â*, np. *trâva, studnâ*; w położeniu przed spółgłoskami nosowymi, wbrew powszechnej zasadzie, łączącej wymowę *â* przed spółgłoskami nosowymi ze sposobem wymawiania og.-pol. *o*, przybiera brzmienie *â*, choć og.-pol. *o* wymawia się tu jak *î* (ob. niżej), np. *boćân, zâmek, gâdâm*.

b) Samogłoski nosowe mają wymowę następującą:

1) w malborskim og.-pol. *ę* wymawia się jak *u*, og.-pol. *o*, jak *u*, przyczem w położeniu przed spółgłoską szczelinową nosowy składnik artykulacyjny ginie i bywa zastępowany składnikiem językowo-podniebiennym, nadając og.-pol. *ę* brzmienie *uj*, a og.-pol. *o* — brzmienie *ûj*, np. *zymbi, zaczyti* 'zaczęty', *p'jynić, rynka; ćungnuńć, zump*, ale *gyźsi, zvićyźić, vujski*.

W wygłosie og.-pol. *-ę* wymawia się, jak *-e*, og.-pol. *-o*, jak *-o*, np. *ûjize matke, žido z matko*.

2) w lubawskim i w ostródzkim og.-pol. *ę* wymawia się jak *u* og.-pol. *o* jak *u*, przyczem w położeniu przed spółgłoską szczelinową ginie nosowość, ale bez żadnej rekompensaty, jak się to dzieje w malborskim, np. lub. i ostr. *zymbi*, lub. *p'jynić*, ostr. *p'synić*, lub. *ćungnuńć*, ostr. *ćungnuńć*, lub. i ostr. *żyzik*, lub. *gyśi*, ostr. *gyśi*, lub. *ûjżać*, ostr. *żūżać*, lub. *vžūšć*, ostr. *vžūšć*, lub. i ostr. *vūski*.

Wygłosowe *-ę* wymawia się jak *-e*, a wygłosowe *-o* jak *-u* w zachodnio-lubawskim, a we wschodnio-lubawskim i w ostródzkim jak *-o*, np. lub. *ûjize matke* (*matk'e*), ostr. *žize matke* (*matk'e*); zach.-lub. *židû z matkû*, wsch.-lub. i ostr. *žido z matko*.

3) w warmińskim występują aż cztery sposoby wymawiania samogłosek nosowych.

Na zachodzie Warmji og.-pol. *ę* wymawia się jak *ą* (a nosowe), og.-pol. *o* jak *u*, przyczem w położeniu przed spółgłoską szczelinową tracą nosowość i rekompensując ją składnikiem językowo-podniebiennym, przybierają brzmienie *aj* *uj*

a w wygłosie — brzmienie *-a, -u*, np. *zambi, banże, zump; gajsti, żazik, vūjski, vūjsi; banda z matku, żiza ta ranka*.

Na południu Warmji og.-pol. *ę* wymawia się również jak *q*, og.-pol. *q* tak samo jak *ŭ*, w położeniu przed spółgłoskami szczelinowymi również zatracają nosowość, ale nie rekompensują jej składnikiem językowo-podniebiennym, przybierając brzmienie *a ŭ*, w wygłosie tak samo *-a, -u*, np. *zambi, banże, zump; gasti, żazik, vūski, vūsi; banda z matku, żiza ta ranka*.

Na wschodzie Warmji og.-pol. *ę* wymawia się jak *y*, og.-pol. *q* jak *ŭ*, przyczem w położeniu przed spółgłoskami szczelinowymi zatracają nosowość i zastępując ją składnikiem językowo-podniebiennym, przybierają brzmienie *yj ŭj*, a w wygłosie wymawiają się jak *-e, -u*, np. *zymbi, byńże, zump; gyjsti, żyżik, vūjski, vūjsi; bynde z matku, żize te rynke*.

Uwaga. Wyjątek stanowi na południowym wschodzie tylko okrąg miejscowości Piławy, gdzie nosowość zachowuje się przed szczelinową i gdzie *ę* wymawia się jak *e*, np. *gęsi*.

Na północy Warmji og.-pol. *ę* wymawia się jak *e*, og.-pol. *q* jak *ŭ*, przyczem przed spółgłoskami szczelinowymi zatracają nosowość, ale jej nie rekompensują, przybierając brzmienie *e, ŭ*; tak samo w wygłosie wymawiają się, jak *-e, -u*, np. *zambi, beńże, zump; gesti, żezik, vūski, vūsi; bende z matku, żize te renke*.

c) W związku ze sposobem wymawiania samogłosek nosowych, jak gdzie indziej, tak i tutaj pozostaje wymowa og.-pol. *e* (jasnego i pochylonego) oraz og. pol. *ǣ* (pochylonego) w położeniu przed spółgłoskami nosowymi.

Og.-pol. *e* (jasne i pochylone) wymawia się więc w tem położeniu:

1) w malborskiem, lubawskiem i ostródzkim, jak *y*, np. *pšyńica, tyn lyn, bratym*;

2) w warmińskiem, na zachodzie i południu, jak *a*, na wschodzie jak *y*, na północy jak *e*, np. zach. i połud. *tan lan, tamu dobramu, wsch. tyn lyn, tymu d. brymu, półn. ten len*.

Og.-pol. *ǣ* przed spółgłoskami nosowymi wymawia się:

1) w malborskiem i lubawskiem, jak *ũ*, np. *zũmek*, *gagũn*, *gũdũm*;

2) w ostródzkim i warmińskiem, pomimo wymowy *o* jak *ũ*, wbrew powszechnej zasadzie, *ã* przed spółgłoską nosową zachowuje się tak, jak w innych pozycjach, a więc ostr. *o*, warm. *ã*, np. ostr. *zomek*, *gagyon*, *godom*; warm. *zũmek*, *gagũn*, *gũdũm*.

Og.-pol. *o* przed spółgłoską nosową, zgodnie z powszechną zasadą, spływa z odpowiednikiem og.-pol. *ó* (pochylonego); i otrzymuje brzmienie *ũ*, np. *suũma*, *vrũna*.

d) Spółgłoski wargowe miękkie *p' f' b' v'*:

1) w malborskiem i lubawskiem wymawiają się jak *p'j*, *f'j*, *b'z*, *v'z*, rozwijając po bezdźwięcznych *p' f'* spółgłoskę szczelinową *j*, a po dźwięcznych *b' v'* niezgłoskotwórczą samogłoską *z*, np. *p'j'ć*, *b'z'ic*, *v'z'a*.

2) w ostródzkim i warmińskiem wymawiają się jak *ps s bż ż*, przyczem *s ż* wymawiają się tu tak samo, jak odpowiedniki og. pol. *s ż*, czyli w ostródzkim jak *s' z'*, w zachodniej Warmji jak *s ż*, a we wschodniej Warmji: *s' z'* (ob. § 67 punkt 10), np. ostr. *psivo*, *pses*, *kobżyta*, *robzić*, *šiga* 'figa', *ošera* 'ofiara', *žilk* 'wilk', *žitka* 'witka'; warm. *psivo* (*psivo*), *kobżyta* (*kobżyta*), *šiga* (*šiga*), *žilk* (*žilk*).

Uwaga. W północno-zachodnim kącie ostródzkiego panuje wymowa *p'j f'j b'z v'z*, jak w lubawskiem i malborskiem.

e) Spółgłoska *m* wymawia się:

1) w malborskiem, lubawskiem i warmińskiem, jak *mń*, np. *mńasto*, *mńut*, ale w warmińskiem w położeniu po spółgłosce otrzymuje brzmienie *ń*, np. *žń ja*, *kårńic*;

2) w ostródzkim, z wyjątkiem kąta zachodnio-północnego, wymawia się, jak *ń*, np. *ńasto*, *ńut*; w kącie zachodnio-północnym obszarze ostródzkiego *m* tak samo, jak w lubawskiem, wymawia się, jak *mń*.

W związku z opisanym sposobem wymawiania og.-pol. *m* nastąpiło zmieszanie odpowiednika tej głoski z og.-pol. *ń*, które,

zwłaszcza po spółgłoskach, zostało zastąpione malb.-lub.-warm. i zach.-ostr. *mń*, np. *śmńyk*, *żoumńyś*, *mńńka*, *mńński*.

f) Poza wymienionemi, jako osobne właściwości poszczególnych obszarów, przytoczyć należy ostródzko-warmińskie sporadyczne przejście nagłosowej grupy *ja-* w *je-*, np. *jegoda*, *jepko*, *jermark*, ale np. *jama*, *jasni* i ostródzko-warmińskie zachowanie w formach trybu przypuszczającego końcówek dawnego aorystu: *-biχ*, np. *robźuubiχ* (*robźuubiχ*), *tobiymi*, *kupśili* (*kupśili*).

g) Nadto, wśród właściwości formalnych, wymienić należy końcówkę *-ońu* w cel. l. poj., występującą w Malborskiem, na północy Lubawskiego i w północno-wschodnich częściach Warmii.

g) Dialekt mazowiecki.

α) Charakterystyka całej dzielnicy.

§ 69. Mazowsze, pomimo wewnętrznych zróżnicowań gwarowych, ma szereg właściwych sobie cech ogólnych, które je wyodrębniają wśród innych obszarów, jako osobną dzielnicę dialektyczną. Wśród tych cech ogólnomazowieckich, jako najbardziej charakterystyczne, w granicach przyjętego i dla innych dialektów schematu, wysuwają się następujące:

1) Monoftongiczna wymowa samogłosek; tylko samogłoska *o* w różnych gwarach, szczególnie w pozycji nagłosowej, otrzymuje przed sobą mniej lub więcej wyraźne *u*, np. *bosk'e suova*, *budować koścuu*, *rob'ić*, ale obok tego *uoci*, *uogrut*, *uogroźili*.

2) Wymowa og.-pol. *é* jak *ý*, np. *b'ýda*, *śńýk*, *młýko*, *sýrce*, *pýrsi* 'pierwszy', *pýrsi* 'piersi'.

3) Wymowa og.-pol. *eł* (między spółgłoskami) < praslów. **el*, jak 'oł', np. *ółna* (*żońna*), *połni* (*pśońni*).

4) Mazurzenie np. *zafse*, *ius*, *zilo*, *sýroko*, *pśchuci*.

5) Zachowanie nagłosowej grupy *vo-*, np. *voda*.

6) Zatrata dźwięczności *v* w grupach głoskowych *sv tv kv*, np. *bitfa*, *rostfoźóna* (brama), *żela-stfo*, *tfűż*, *kfaśni*.

7) Zmieszanie og.-pol. spółgłosek tylnojęzykowych miękkich i twardych, w wyniku czego powstaje jednolity szereg,

który, zależnie od gwar, wymawia się albo miękko, jak *k'g'χ'*, albo twardo, jak *kgχ*, albo też z połowiczną miękkością, jak *k'g'χ¹*), np. *k'edi, mog'e, g'ŷś, tŷuk'e* // *kedi, moge, gŷś, tŷuke*.

8) Ubezdźwięcznianie wygłosu przed nagłosową samogłoską lub spółgłoską płynną bądź nosową, np. *zak jest, lis mu pożeżał, na vek'i vekuf amen*.

9) Końcówka 2 os. l. mn. *-ta*, np. *rob'ita, chożita, wykopta*.

10) Formy analogiczne typu *seli, leli* zamiast og.-pol. *śali, lati* < **sęjali, *liżali*, utworzone na podstawie stosunku *młi: meli = śal: śali > seli*.

11) Końcówka *-ošu(-ożu)* w cel. l. poj., np. *panošu (panożu)*.

12) Końcówka narz. l. mn. *-mi(-my)* z twardem *m*, np. *nogami*.

13) Formacje słowotwórcze typu *ćeläk (ćelok, ćelak)*.

β) Charakterystyka poszczególnych obszarów.

§ 70. W wewnętrznych swoich zróżnicowaniach Mazowsze rozpada się wyraźnie na cztery dzielnice podnarzeczowe: 1) Mazowsze północne, obejmujące rozległy obszar na północ od linii, łączącej Siedlce i Raciąż; 2) Mazowsze środkowe, zajmujące pas nad środkową Wisłą od ujścia Skrwy do Kazimierza; pas ten rozciąga się przeważnie na prawym brzegu Wisły, ale na przestrzeni od ujścia Bzury do ujścia Wieprza zajmuje wydłużony wąski skrawek na brzegu lewym; 3) Mazowsze południowe, zajmujące pozostały mazowiecki obszar na lewym brzegu Wisły, od dolnej Pilicy do linii, łączącej Łęczycę z ujściem do Wisły Skrwy; 4) obszar podlasko-suwalski, wąski 40—50 kilometrowy pas wschodni, rozciągający się od linii Międzyrzec—Łuków na południu do linii Wisztyniec—Sejny—Niemen na północy.

Charakterystyczną cechą Mazowsza północnego, w przeciwieństwie do graniczącego z niem od południa Mazowsza środkowego, jest 1) wymowa og.-pol. *ę* jak *é*; 2) wymowa jasna ogólnopolskiego *á* (pochylnego) z wyjątkiem Kurpiów, geograficznie należących do Mazowsza północnego, i na północ od nich rozciągającej się części środkowej Mazowsza północnego, gdzie *á*

¹⁾ Znak ¹ oznacza tu połowiczne zmiękczenie.

wymawia się pośrednio między *a* i *o* i 3) wymowa og.-pol. miękkich spółgłosek wargowych *p' b' f' v' m'*, jak *p'χ' b'γ' 1)* (*p's' b'z'*) *ś ź m*.

Cechą wyróżniającą Mazowsza środkowego, w przeciwieństwie do graniczących z nim obszarów Mazowsza północnego i południowego, jest wymowa ogólnopolskiego *ę* jak *a* i w związku z tem wymowa og.-pol. *e* przed spółgłoską nosową jak *a*. Nadto od Mazowsza północnego wyróżnia się Mazowsze środkowe: 1) wymową ścieśnioną og.-pol. *á* pochylonego i 2) wymową ogólnopolskich spółgłosek wargowych miękkich, jak *p' b' f' v' m'* (*p'¹ b'¹ f'¹ v'¹ m'¹*).

Cechą Mazowsza południowego, odróżniającą ten obszar do graniczącego z nim od północy Mazowsza środkowego, jest wymowa og.-pol. *ę* jak *ę* (*ę*) na podobieństwo wymowy północno-mazowieckiej, a właściwością południowo-mazowiecką, przeciwstawiającą się Mazowszu środkowemu i północnemu, jest: 1) udźwięcznianie wygłosu przed następującą nagłosową samogłoską lub spółgłoską płynną bądź nosową i 2) wymowa og.-pol. *y* jak *y*, gdy na północy i w obszarze środkowym, z wyjątkiem jego pasa południowego, og.-pol. *y* wymawia się jak *i*, 3) zachowywanie miękkości *ú* w grupach spółgłoskowych *śú óú źú*, które na Mazowszu północnym i środkowym (z wyjątkiem obszaru południowo-wschodniego) mają brzmienie *śv óv źv*.

Podnarzecze podlasko-suwalskie w swej części południowej graniczy z Mazowszem środkowym, a w części północnej z Mazowszem północnym. W części, graniczącej z Mazowszem środkowym, różni się od tego obszaru: 1) wymową og.-pol. *á* pochylonego, jak *a* jasne, 2) wymową og.-pol. *ę*, jak *ę*, gdy na środkowym Mazowszu panuje wymowa *a*. W części, graniczącej z Mazowszem północnym, podnarzecze podlasko-suwalskie przeciwstawia się temu obszarowi: 1) wymową og.-pol. *y* jak *y* (od Tykocina na północ), 2) wymową og.-pol. miękkich spółgłosek wargowych, jak *p' b' f' v' m'*, 3) zachowywaniem miękkości *ú* w grupach spółgłoskowych *śú óú źú*.

¹⁾ Litery *χ γ* oznaczają środkowo-tylnojęzykowe spółgłoski szczelino-we, bezdźwięczne i dźwięczne.

W granicach przedstawionego podziału zasadniczego wyróżnić nadto należy: 1) na Mazowszu północnem — narzecze Kurpiów nad Narwią w obszarze Kolna i Ostrołęki, po obu brzegach środkowego i dolnego Omulewa, 2) na Mazowszu południowem — narzecze Księżaków, w obszarze Łowicza, po obu brzegach środkowej Bzury, 3) w obszarze podlasko-suwalskim — podnarzecze północne (mniej więcej od Tykocina) i podnarzecze południowe, a w podnarzeczu północnem — obszar sejneński.

Cechami dialektycznymi Kurpiów, wyróżniającymi ich w obszarze Mazowsza północnego, do którego geograficznie należą, są 1) ścieśniona wymowa og.-pol. *á* pochylonego, 2) wymowa og.-pol. *ę* jak *ą*.

Cechami dialektycznymi Księżaków, wyróżniającymi ich w obszarze południowego Mazowsza, do którego należą, są: 1) jasna wymowa og.-pol. *é* pochylonego, 2) zachowanie og.-pol. grupy głoskowej *-'ev-* po spółgłoskach miękkich.

Północna część podnarzecza podlasko-suwalskiego przeciwstawia się części południowej wymową og.-pol. *y*, które na północy od Tykocina brzmi jak *y*, na południu — jak *i*. Poza tem obszar sejneński części północnej nie mazuruje.

Jak widać z przedstawionego stanu rzeczy, podstawą głównego podziału dialektu mazowieckiego jest: 1) wymowa og.-pol. *á* pochylonego, 2) sposób wymawiania og.-pol. *y*, 3) sposób wymawiania ogólnopolskich samogłosek nosowych, 4) sposób wymawiania ogólnopolskich spółgłosek wargowych miękkich, 5) sposób wymawiania ogólnopolskich grup spółgłoskowych *śv ćv źv*, a nadto 6) sposób wymawiania og.-pol. *ó* pochylonego, 7) formy 1 os. l. mn. i 8) morfematy męskoosobowe i rzeczowe.

a) Og.-pol. *á* pochylone wymawia się:

1) w podlasko-suwalskiem i w północno-mazowieckiem prócz Kurpiów i obszaru na północ od nich położonego środkowej części północnego Mazowsza, jak *a* (jasne) np. *nam, pravda, ptak, dobra*;

2) w narzeczu kurpiowskiem i w gwarach środkowej

części północnego Mazowsza, jak *â* (pochylone), pośrednie między *a* a *o*, np. *nâm*, *prâvda*, *ptâk*, *dobrâ*;

3) w narzeczu środkowo- i południowo-mazowieckim, jak *o*, np. *nom*, *provda*, *ptok*, *dobro*.

b) Og.-pol. *ó* wymawia się:

1) w suwalskim, jak *ó*, np. *bór*, *vós*;

2) w północno-mazowieckim i podlaskim, jak *ũ*, np. *bũr*, *vũs*;

3) w środkowo- i południowo-mazowieckim, jak *u*, np. *bur*, *vus*.

c) Og.-pol. *y* wymawia się:

1) w północno- i środkowo-mazowieckim (z wyjątkiem części południowo-wschodniej) oraz w południowej części podlasko-suwałskiego (do Tykocina), jak *i*, np. *riba*, *sin*;

2) w południowo-wschodniej części środkowo-mazowieckiego, w południowo-mazowieckim i w północnej części podlasko-suwałskiego, jak *y*, np. *ryba*, *syn*.

d) Samogłoski nosowe mają wymowę następującą:

1) w północno-mazowieckim (prócz Kurpiów) og.-pol. *ę* wymawia się jak *ŷ* (*é*), og.-pol. *ę* jak *ŷ* (*é*), przyczem przed spółgłoskami zwartymi i zwarto-szczelinowymi samogłoska nosowa ulega rozpadowi, rozkładając się na samogłoskę ustną i odpowiednią spółgłoskę nosową; np. *gŷś* (*gés*), *zŷmbi* (*zémbi*), *rŷnka* (*rénka*); *vŷsi* (*vósi*), *ŷesânti* (*ŷesónti*), *ćũgnũńc* (*ćóvgnóńc*).

W wygłosie og.-pol. *-ę* wymawia się jak *-e*, a og.-pol. *-ę* jak *-ũ* (*-o*), np. *ńi moŷe*, *mńal ŷedno ćórke*, *opoŷedala nãŷu tako gatke*, *ńeŷ rob'o*, *co ŷco*, *ŷozo*, *ŷado*.

2) w kurpiowskim og.-pol. *ę* wymawia się jak *đ*, og.-pol. *ę*, jak *ę*, przyczem wymowa wokaliczna (bez wyodrębniania nosowej spółgłoski) zachowuje się nie tylko przed spółgłoskami szczelinowymi, lecz także przed zwartymi i zwarto-szczelinowymi, np. *scđślivã rđka*, *gđsi*, *zđbi*, *gđba*, *bđŷe*, *vđsi*, *pŷeńoŷe*, *ogłodđy*.

W wygłosie og.-pol. *-ę* wymawia się również jak *-đ*,

a og.-pol. -o także jak -o, np. *kuǰ'uu stábá żelazną, mają radá, ja są zostaná, bádá, cógno*.

3) w środkowo-mazowieckiem og.-pol. *ę* wymawia się jak *ą* (*ǫ*), og.-pol. *o* jak *u* (*ǔ*), przyczem przed spółgłoskami zwartymi i zwarto-szczelinowymi następuje nieraz wyodrębnianie spółgłoski nosowej, a nieraz zachowuje się wokaliczna wymowa samogłoski nosowej, np. *ksuska (ksǔska), oglúdo (ogłǔdo)* bądź *oglundó (oglundó), struci (strǔci)* bądź *struńci (struńci), ćasko (ćǫsko), pocąstovol (pocǫstovól)*.

W wygłosie og.-pol. -*ę* wymawia się jak -*ą* (-*ǫ*) bądź -*a* (-*ǎ*), og.-pol. -*o*, jak -*u* (-*ǔ*) bądź -*u* (-*ǔ*), np. *pšed voǔnu, pokazǔju, drogu, novǔ ksǔskǔ, bádǔ, pačša na kapusta*.

4) w południowo-mazowieckiem og.-pol. *ę* wymawia się, jak *ǫ*, og.-pol. *o*, jak *ǔ*, przyczem przed spółgłoskami zwartymi i zwarto-szczelinowymi następuje wyodrębnienie odpowiedniej spółgłoski nosowej, np. *gǔś, ćǔsko, pǔnta, pǔńć, vǔs, zǔmp*.

W wygłosie og.-pol. -*ę* wymawia się, jak -*e*, og.-pol. -*o*, jak -*ǔm*, np. *daǔ vase ǔstke, moge; vízǔm, majǔm*.

5) w podlasko-suwalskiem og.-pol. *ę* wymawia się, jak *ę* (*ǣ*), og.-pol. *o* jak *ǫ* (*ǫ*), przyczem przed spółgłoskami zwartymi i zwarto-szczelinowymi, a w północno-podlaskiem nawet przed szczelinowymi wyodrębnia się odpowiednia spółgłoska nosowa, np. *geśi (gǣśi), męscyzńi, pń. - podl. męscyzńi, vyǣnta (vyǣnta), prentko (preńtko; vǫs (vǫs), ogłonda śe (ogłǫnda śe)*.

W wygłosie og.-pol. -*ę* wymawia się jak -*e*, og.-pol. -*o* jak -*o*, np. *vízo babe, vězli kob'yte, b'oro pęnonze, kartofle z vodo*.

e) Og.-pol. spółgłoski wargowe miękkie mają wymowę następującą:

1) w północno-mazowieckiem (wraz ze wschodnimi Kurpiami) og.-pol. *p' b'* wymawia się jak *p' ǣ, b' ǣ¹⁾*, a u zachodnich Kurpiów i w północno-zachodnim kącie północnego Ma-

¹⁾ Litery *ǣ ǣ* oznaczają środkowo-tylno-językowe spółgłoski szczelinowe, bezdźwięczną i dźwięczną.

zowsza (w okolicach Szczytna i Niborka), jak *p's, b'z*, np. *p'xes* (*p'ses*), *p'xivo* (*p'sivo*), *b'zic* (*b'zic*), *kob'zeta* (*kob'zeta*); og.-pol. *ó f'* wymawia się jak *z s* (z wyjątkiem południowo-zachodniego pasa na południe od linii Mława — Pułtusk), np. *zimo, żara, żilk, żilut, ośara*; og.-pol. *m* wymawia się na tych samych obszarach, gdzie panuje wymowa og.-pol. *ó f' > z s*, jak *n*; w pasie na południe od linii Mława — Pułtusk jak *mn* (gdzie niegdzie także zamiast og.-pol. *n*), np. *nasto* (*mniasto*), *niska* (*mniisku*), *mút* (*mniút*), *smúig*;

2) w środkowo-mazowieckim (z wyjątkiem okolic Łukowa), w południowo-mazowieckim i w podlasko-suwalskim, og.-pol. *p' b' ó f' m* wymawiają się jak *p' b' ó f' m* lub niekiedy jak *p' b' ó f' m'*, np. *dopiru, rob'i, peñonze, lepszej, b'éla, kob'éta, paç, pirs, zdrowi, muva* (śr.-maz.), *veżouem* (śr.-maz.), *coñemara, zema, seme, do m'asta*.

f) Og.-pol. grupy spółgłoskowe *śv cv žv* mają wymowę następującą:

1) w południowo-mazowieckim i podlasko-suwalskim, jak *śv cv žv* z zachowaniem miękkości *v*, np. *na sf'ecé, sf'eci śe*;

2) w północno- i środkowo-mazowieckim (prócz obszaru południowo-wschodniego), jak *śv cv žv* z zatrąceniem miękkości *v*, np. *śfat, neżvéc*.

g) Końcówka 1 os. l. mn. przybiera postać:

1) w północno-mazowieckim (prócz pasa wschodniego) -*m* w trybie orzekającym i -*va* w trybie rozkazującym, np. *çożim, çożva*;

2) w środkowo- i południowo-mazowieckim -*va* zarówno w trybie orzekającym, jak rozkazującym, np. *çożiva, çożva*.

Uwaga. W południowo-wschodnim kącie środkowego Mazowsza, w powiecie puławskim i garwolińskim, końcówka -*va* ma znaczenie liczby podwójnej, a w liczbie mnogiej używa się końcówka -*my*, np. *çożiva, çożva* (o dwóch osobach) // *çożimy, çoćmy* (l. mn.);

3) w podlasko-suwalskiem i we wschodnim pasie północnego Mazowsza *-ma* w obu trybach, np. *χοζίμα, χόμα*.

h) Morfematy męsko-osobowe i rzeczowe:

1) w północno-mazowieckiem (prócz Kurpiów) i w podlasko-suwalskiem zatraciły się zarówno w deklinacji, jak w konjugacji, przyczem bez różnicy znaczeniowej używają się w deklinacji — formy rzeczowe, a w konjugacji — formy męskoosobowe, np. *luże bożeli se, nase (luże) zab'irali do wojska, te pogany źleli go batamy, χuopy se poχovali, mi bżalk'i tego nie stfożyli, źik'e gęse lećeli*;

2) w kurpiowskiem nie rozróżniają morfematów męskoosobowych i rzeczowych w deklinacji, używając bez różnicy znaczeniowej form rzeczowych, ale ich przestrzegają w konjugacji, np. *dva zyożeże χćel'i, ale vork'i višovuy f staźni, byny ruźne znak'i, nog'i drzały*;

3) w środkowo- i południowo-mazowieckiem zatraciły się morfematy męsko-osobowe i rzeczowe, zarówno w deklinacji jak w konjugacji, ale postaci formalne się nie ustaliły, na wzór stosunków, panujących na północnem Mazowszu i w obszarze podlasko-suwalskim; są więc ciągle wahania, stwarzające stan zupełnego zamieszania, np. *źeći χćel'i, źeći poderli, kob'ŷti śpŷwali, końe żarki*¹⁾.

i) Nadto jako dzielnicowe cechy dialektyczne wymienić należy:

1) w Łowickiem brak ścieśnienia w odpowiedniku og.-pol. *é* (pochylonego), np. *mleko, ser, b'eda, desc, źefka, χlep, śmex*; zachowanie og.-pol. grupy *'ev-* (jak w Wielkopolsce ob. § 58, 5), np. *kuńcvi*; udźwięcznianie wygłosu przed następującą nagłosową samogłoską lub spółgłoską płynną bądź nosową, np. *moz ^ooźca, źag źyno, cuz my tam, p'ez l'ecól, końcówka -ev'i* <-*ovi* zamiast og.-maz. końcówki cel. l. p. *-ovu (-ožu)*, np. *χuopokevi, sũmsadevi, kuńcvi*²⁾;

¹⁾ Nitsch K. Gram. polska, str. 473.

²⁾ Ob. H. Świdorska, Dialekt Księstwa Łowickiego PF 14, 257 nst., Warszawa 1929.

2) prawie na całym obszarze południowo-mazowieckim, z wyjątkiem jego pasa północnego (na północ od linii Sochaczew—Grójec), tak samo, jak w Łowickim udźwięcznianie wygłosu przed nagłosową samogłoską lub spółgłoską płynną bądź nosową; oraz (prócz okolic Sochaczewa) zamiast og.-mazowieckiej końcówki cel. l. p. *-ovu* (*-ožu*) występuje forma *-ovi*.

3) w południowo-wschodnim obszarze środkowego Mazowsza na południe od linii Siedlce — Maciejowice zachowuje się miękkość *ó* w grupach spółgłoskowych *śó óó źó*; tu także występuje końcówka *-ovi* zamiast og.-mazowieckiego *-ovu* (*-ožu*), np. *śf'enty na śf'eće*; — *γuopakovi*;

4) w kurpiowskiem i w północnym pasie podnarzecza północno-mazowieckiego używa się wyłącznie formy *dwa* na wszystkie rodzaje, np. *dwa psi, dwa kozi*.

h) Dialekt małopolski.

α) Charakterystyka całej dzielnicy,

§ 71. Małopolska, tak samo jak inne wielkie dzielnice, wykazuje dość znaczne zróżnicowanie dialektyczne, pomimo to jednak tworzy jednolitą całość, bo ma cały szereg cech istotnych, charakteryzujących całą dzielnicę.

Wśród tych cech ogólnomałopolskich, jako najważniejsze w granicach przyjętego i dla innych dialektów schematu, wysuwają się następujące:

1) Monoftongiczna wymowa samogłosek, z wyjątkiem og.-pol. *o*, które w północno-zachodnich obszarach Małopolski przybiera brzmienie dwugłoskowe (*oe, uo, ^oo, ue*), np. wsch.-płd.-małop. *pot, nos, ofca*, płn.-zach.-małop. *poet* (*p^oot, puot, puet*), *noes* (*n^oos, nyos, nyes*), *uofca*.

2) Odróżnianie og.-pol. *y* od og.-pol. *i*, przyczem *y* na południu, zwłaszcza przed spółgłoską nosową, ma skłonność do szerokiej artykulacji i zbliża się do *ý*, np. *ryba, być, syn*, płd.-małop. *rýba, sýn*; — *śito, b'ic*.

3) Spłynięcie og.-pol. *ó* z og.-pol. *u*, np. *bur, vus, lut, gura*.

4) Wymowa og.-pol. *eł* między spółgłoskami jak *eł*, > *eu*, np. *peyny* (*pełny*), *veyna* (*velna*), *k'eubasa* (*k'elbasa*); tylko gdzie nigdzie, np. koło Rymanowa i na północ od Tarnowa, *eł* > *oł*, *pouyny*, *vouyna*, *k'oubasa*.

5) Mazurzenie, np. *zboze*, *starsy*, *doset*, *żesce*, *zyć*.

6) Zachowanie nagłosowej grupy *vo-*, np. *voda*.

7) Zatrata dźwięczności *v* w grupach głoskowych *tv*, *sv*, *kv*, np. *kfas*, *b'itfa*.

8) Udźwięcznianie wygłosu przed nagłosową samogłoską lub spółgłoską płynną bądź nosową, np. *zaroz ustano* (z wyjątkiem polaci północno-wschodniej), *żag żuz vybudużo*, *roz u żednego gazdy*, *raz l'uty zeset se z marcem*.

9) Końcówka 2 os. l. mn. *-ta* (z wyjątkiem pasa południowego), np. *rob'ita*, *rupta*, *żożita*, *żoćta*.

10) Zachowanie form typu *śali*, *lali*.

11) Formacje słowotwórcze typu *cełę*.

β) Charakterystyka poszczególnych obszarów.

§ 72. W wewnętrznych swoich zróżnicowaniach dialekt małopolski rozpada się wyraźnie na pięć podnarczczy: 1) południowo-zachodnie, czyli *k r a k o w s k i e* na obszarze, zamkniętym mniejwięcej linjami Kraków — Bochnia — Rzeszów — Jasło — Zakopane — Żywiec — Bytom — Kraków, łącznie z wysuniętym ku północnemu zachodowi pasem, sięgającym po linji Częstochowa — Wieluń do Ostrzeszowa, 2) północno-zachodnie czyli *s i e r a d z k i e* na obszarze, zamkniętym mniejwięcej linjami Częstochowa — Włoszczowa — Piotrków — Łęczycza — Kalisz — Wieluń — Częstochowa z Sieradzem pośrodku, 3) środkowe, czyli *k i e l e c k o - s a n d o m i e r s k i e*, na obszarze, zamkniętym linjami Kraków — Bochnia — Tarnów — Leżajsk — Zawichost — Kozienice — Radom — Kielce — Koniecpol — Kraków, 4) *l u b e l s k i e* na obszarze, zamkniętym linjami Lublin — Kazimierz (nad Wisłą) — Rudnik (nad Sanem) — Lublin, 5) *w s c h o d n i e*, *k r e s o w e*, między Wisłokiem a Sanem i w górnym i środkowym biegu Wieprza w obszarach Zamościa i Krasnego Stawu.

Charakterystyczną cechą podnarzecza krakowskiego jest wymowa ogólnopolskiego wygłosowego χ jak $-k$, np. *duk*, *mek*, *v gurak*.

Podnarzecze sieradzkie wyróżnia się przede wszystkim swojemi znamionami negatywnymi, brakiem jakichś wyraźniejszych cech dialektycznych. Ten charakterystyczny dla sieradzkiego stan rzeczy jest wynikiem jego położenia geograficznego; jest to obszar, wystawiony na koncentryczne oddziaływanie okalających go dialektów: wielkopolskiego, kujawskiego i mazowieckiego, a od strony Małopolski podnarzecza kielecko-sandomierskiego (środkowo-małopolskiego) i krakowskiego; cechy dzielnicowe tych dialektów, zbiegłe w jednym ognisku, wzajemnie się poznosiły i wyrównały, w następstwie czego wytworzył się dialekt, wolny od zbyt wyrazistych prowincjonalizmów.

Podnarzecze kielecko-sandomierskie wyróżnia się: 1) brakiem nosowej wymowy ogólnopolskich samogłosek nosowych, np. *reka*, *vosy* i 2) wymową og.-pol. \acute{a} pochylonego jak \grave{a} , pośrednie między a i o , np. *tráva*, *pták*.

Podnarzecze lubelskie, na podobieństwo sieradzkiego, wyróżnia się przede wszystkim znamionami negatywnymi, — brakiem cech, właściwych obszarom sąsiednim: w przeciwieństwie do graniczącego od zachodu i zachodniego południa podnarzecza kielecko-sandomierskiego, lubelskie ma nosową wymowę ogólnopolskich samogłosek nosowych; w przeciwieństwie do przylegającego od granicy południowo-wschodniej i wschodniej podnarzecza kresowego — mazuruje, a w przeciwieństwie do graniczącego od północy dialektu mazowieckiego — udźwięcznia formy typu *úuzem* (maz. *úusen*). Ten stan rzeczy jest również wynikiem krzyżowania się na obszarze lubelskim różnych dialektycznych tendencji, a przede wszystkim ściierania się cech małopolskich i mazowieckich.

Podnarzecze kresowe (wschodnie) wyróżnia się w zespole podnarzeczy małopolskich brakiem mazurzenia.

Zróżniczkowanie dialektu małopolskiego nie ogranicza się jednak do wymienionych pięciu głównych jego podnarzeczy,

bo żadne z nich, z wyjątkiem sieradzkiego, nie jest zupełnie jednolite.

W podnarzeczu krakowskim wyróżniają się cztery główne obszary: 1) góry z Podhalem, 2) podgórze (od Oświęcimia do Limanowej), 3) obszar nizinny północno-zachodnio-krakowski (pas od Krakowa poprzez Wieluń do Ostrzeszowa) i 4) obszar wschodnio-krakowski (między Dunajcem a Wisłokiem i Sanem, zamknięty linjami Nowy Sącz — Tarnów — Rudnik — Rzeszów — Jasło — Nowy Sącz).

Charakterystycznymi cechami dialektycznymi obszaru górskiego, a przede wszystkim gwary podhalańskiej jest 1) wymowa og.-pol. *ę* *q*, jak *ę* (*ę*) *q*, np. *stózek'i*, *nąceśóy*, 2) wymowa og.-pol. *χ*, jak *f*, np. *fto* zamiast *χto* < *kto*, *fce* < *χce*, *tyf* < *tyχ*, 3) zachowanie miękkości w kontynuacjach prasłow. *š ž č*, np. *s'izę*, *z'ito*, *c'isty*, 4) przycisł wyrazowy na pierwszej zgłosce, co jest prawdopodobnie zachowaniem stanu ogólnopolskiego z jednej z przedhistorycznych epok rozwoju, np. *|doóadovali še*, *|vadomości*.

Do charakterystycznych cech podgórzania należy spłynięcie og.-pol. *ę* z *q*, przyczem w niektórych miejscowościach zatracą się brzmienie nosowe, np. *żonkużo* 'dziękuję', *umyżo* 'umyję', *spaya gożino*, a poza tem od podnarzecza górskiego i północno-zachodnio-krakowskiego różni się obszar podgórzski wymową wygłosowego og.-pol. *-q*, które tu, jak widać z przytoczonych przykładów, ma brzmienie *-o*, a w górach i w północno-zachodnich obszarach nizinnych wymawia się, jak *-om*.

Podnarzecza północno-zachodnio-krakowskie i wschodnio-krakowskie nie wykazują żadnych szczególniejszych znamion osobniczych, a wyróżniają od sąsiadującego z nimi obszaru podgórzskiego brakiem właściwej tamtemu wymowy og.-pol. *ę* jak *q* (*o*).

We wschodniej części podnarzecza wschodnio-krakowskiego zanika charakterystyczna dla obszaru krakowskiego wymowa og.-pol. wygłosowego *-χ* jak *-k*.

W podnarzeczu kielecko-sandomierskim wyróżniają się wyraźnie dwa obszary — kielecki i sandomierski. Dzieli

je linja, biegnąca mniejwięcej od Nowego Miasta nad Pilicą do Tarnobrzegu nad Wisłą. Główną cechą, przeciwstawiającą te dwa obszary, jest kieleckie, zgodne z ogólnomałopolską zasadą, udźwięcznianie wygłosu przed następującą nagłosową samogłoską lub spółgłoską płynną bądź nosową, i sandomierskie, na modłę mazowiecką rozpowszechnione ubezdźwięcznianie wygłosu w wymienionych wyżej warunkach, np. kiel. *ńiz a ńic* // sandom. *ńic a ńic*, kiel. *dez nopadoy* // sandom. *dysc nopadoy*, ale w obu podnarzeczach *úuzem*, *úudem*, *ńuzem*, *pludem*. Poza tą główną przytoczyć należy, jako cechę właściwą dość znacznej części podnarzecza kieleckiego, brak zupełny lub częściowy (zwłaszcza po spółgłoskach twardych) ściśnienia w wymowie og.-pol. *ę* pochylonego, jak to jest właściwością także narzecza łowickiego na Mazowszu.

W podnarzeczach lubelskim wyróżnia się pas środkowy, rozciągający się od Sanu, mniejwięcej na linii Rozwadów—Wisła, w kierunku północno-wschodnim w obszarach Janowa i Kraśnika, do granicy z małopolskim dialektem kresowym. Cechą tego środkowego pasa podnarzecza lubelskiego jest wymowa og.-pol. *ę* jak *ú* i w związku z tem wymowa og.-pol. *e* przed samogłoskami nosowemi, jak *ú*.

W podnarzeczach kresowym Małopolski wyróżniają się trzy obszary dialektyczne: 1) północny, sięgający mniej więcj do równoleżnikowej linii Rejowca, 2) środkowy, rozciągający się między wymienioną linią a rzeką Tanwią i 3) pozostały obszar południowy, między Wisłokiem a Sanem. Te trzy obszary przeciwstawiają się sobie właściwościami upodobniania międzywyrazowego. Obszar północny kresowego podnarzecza małopolskiego, na modłę mazowiecką, ubezdźwięcznia wygłosowe spółgłoski przed następującą nagłosową samogłoską lub spółgłoską płynną bądź nosową i nie wyłącza z tej ogólnej zasady form czasownikowych typu *ńusem*, *úusem*. Obszar środkowy wprawdzie ubezdźwięcznia spółgłoski wygłosowe przed nagłosową samogłoską lub spółgłoską płynną bądź nosową, ale ma już małopolskie postaci form czasownikowych typu *ńuzem*, *úuzem*. Wreszcie

obszar południowy kresowego podnarzecza małopolskiego ma w całej rozciągłości małopolskie upodobnienie międzywyrazowe, to znaczy, nietylko używa form czasownikowych typu *ńuzem*, *óuzem* w postaci dźwięcznej, ale i w innych połączeniach udźwięcznia spółgłoski wygłosowe przed samogłoską lub spółgłoską płynną bądź nosową.

Jak widać z przedstawionego stanu rzeczy, podstawą różnicowań dialektycznych na obszarze Małopolski są różnice w następujących szczegółach systemu gramatycznego: 1) w wymowie og.-pol. *á* pochyłonego, 2) w wymowie og.-pol. *é* pochyłonego, 3) w wymowie og.-pol. samogłosek nosowych, 4) w wymowie og.-pol. *γ*, zwłaszcza wygłosowego, 5) w wymowie og.-pol. spółgłosek *š ž č ž*, a poza tem: 6) w zwyczajach upodobniania międzywyrazowego, 7) w formach 1 os. l. mn. i 8) w morfematach męsko-osobowych i rzeczowych w deklinacji i w konjugacji.

a) Og.-pol. *á* pochyłone wymawia się:

1) w kielecko-sandomierskiem, jak *á*, pośrednie między *a* i *o*, np. *práuda*, *pták*, *gáda*;

2) w pozostałych podnarzeczach małopolskich, jak *o*, np. *prouda*, *ptok*, *godo*.

b) Og.-pol. *é* pochyłone wymawia się:

1) w sieradzkim, lubelskiem i kresowem, jak *y* po spółgłoskach twardych, jak *'i* po spółgłoskach miękkich, np. *żyka* ale *śnik*;

2) w krakowskiem, jak *y*, zarówno po miękkich jak i po twardych spółgłoskach, np. *żyka*, *śnyk*;

3) w kielecko-sandomierskiem, w pasie południowym, na południe od linii równoleżnikowej Szczekocin, na podobieństwo krakowskiego, jak *y* we wszystkich pozycjach, np. *żyka*, *śnyk*; w podnarzeczu sandomierskiem i w gwarach Chmielnika podnarzecza kieleckiego, na podobieństwo lubelskiego, sieradzkiego i wymowy kresowej, jak *y* po spółgłoskach twardych, jak *'i* po spółgłoskach miękkich, np. *żyka*, *śnik*; poza tem w okolicach Kielc, jak *e* (*'e*) we wszystkich pozycjach, np. *żeka*, *śnek*;

a w okolicach Szczekocin i Miechowa, jak *e* po spółgłoskach twardych, jak *'y* po spółgłoskach miękkich, np. *żeka*, ale *śnyk*.

c) Og.-pol. samogłoski nosowe *ę* *o* mają brzmienia następujące:

1) w kielecko-sandomierskiem wymawiają się jak *e* *o* z zatrąką brzmienia nosowego, np. *p'eta*, *mесо*, *geba*, *p'oty vasy*; tak samo w wygłosie, np. *vižo*, *χοζο*, *reke* 'rękę'.

2) w obszarze podgórskim podnarzecza krakowskiego obie og.-pol. samogłoski nosowe spłynęły w jednym brzmieniu *o*, które w pewnych gwarach ztraca rezonans nosowy i wymawia się, jak *o*, np. *ukroćuy* 'ukręcił', *vyćognoy*; *p'inoze*, *gogali se*, w wygłosie og.-pol. *-o* i *-e*, jak *-o* (*-o*), *na to polono*, *zedli travo*, *v jedno neželę*; *spšedej mi svojo duso*.

3) w pasie środkowym podnarzecza lubelskiego og.-pol. *o* wymawia się, jak *o*, a og.-pol. *ę* jak *o*, np. *vōsy*, *p'ōnty*, *gōsi*, *p'ōnta*; w wygłosie og.-pol. *-o* *-e*, jak *-o* *-o*, np. *vižę*, *vižę*.

4) w pozostałych częściach lubelskiego, w sieradzkim i w krakowskim og.-pol. *o* wymawia się jak *o*, og.-pol. *ę* jak *y* po spółgłoskach twardych, jak *'i* po spółgłoskach miękkich, w krakowskim wszędzie jak *y*, np. *vōsy*, *zvozałi*, *kompać* (*kompać*), *gyść*, *gymba*, *p'iść*, *p'inta*, *śvinty*, *p'ińć tyśincy*; wygłosowe og.-pol. *-o* *-e* w sieradzkim oraz w północno-zachodnim i górskim pasie krakowskiego wymawiają się jak *-om*, *-e*, a w pozostałych częściach krakowskiego, i w lubelskiem jak *-o* (*-o*), *-e* (*-e*), np. *zab'irażom*, *prosi na pore zaiency*, *kryżom se po lasax*; *zabrali ze sobom*, *za matkom*; *zabroy matke*, *śęquga žom*, *dostane*.

d) Og.-pol. *-x* wygłosowe wymawia się:

1) w krakowskiem jak *-k*, np. *dak*, *duk*, *mek*, *na nogak*, w pasie górskim (od Nowego Targu do Szczawnicy i na Spiszu), jak *-f*, które występuje tam także w innych położeniach, np. *od nif*, *fce* < *xce*, *fto* < *xto* < *kto*;

2) w pozostałych częściach Małopolski, poza oddzielnymi wyspami w podnarzeczu kielecko-sandomierskiem, gdzie *-x* > *-k*, og.-pol. *-x* wymawia się jak *-x*, np. *daχ*, *meχ*, *duχ*.

e) Og.-pol. spółgłoski *š ž č ž* wymawiają się:

1) w obszarze kresowym, jak *š ž č ž*, np. *zvyčyžyli, věčur, ftyňčas, vyšoť*;

2) w pozostałych częściach Małopolski z wyjątkiem pasa górskiego, jak *s z c ž*, czyli z t. zw. mazurowaniem, np. *űecur, vysoť, zyto*;

3) w pasie górskim podnarzecza krakowskiego, jak *s' z' c' ž'*, czyli z mazurzeniem i z zachowaniem prapolskiej i prasłowiańskiej miękkości, np. *s'űe, z'ito, c'isty*.

f) W zwyczajach upodobniania międzywyrazowego występują następujące różnice:

1) w sieradzkim, w obszarze kieleckim podnarzecza kielecko-sandomierskiego, w krakowskim i w południowej części podnarzecza kresowego wygłos ubezdźwięcznia się przed nagłosową samogłoską lub spółgłoską płynną bądź nosową, np. *tag 'on v nog'i, űiž a űic, tag mu muvi*.

2) w sandomierskim obszarze kielecko-sandomierskiego, w lubelskim i w środkowym obszarze podnarzecza kresowego wygłos się ubezdźwięcznia przed nagłosową samogłoską lub spółgłoską płynną bądź nosową, ale zachowują się małopolskie dźwięczne postaci fonetyczne form czasownikowych typu *űuzem, űuzem*;

3) w północnej części podnarzecza kresowego panują w upodobnianiu międzywyrazowym zwyczaje mazowieckie, t. j. wygłos się ubezdźwięcznia przed nagłosową samogłoską lub spółgłoską płynną bądź nosową i występują bezdźwięczne postaci fonetyczne form czasownikowych typu *űusem, űusem*.

g) Forma 1 os. l. mn. przybiera w Małopolsce postać trojaka, łącząc się z końcówką *-va, -ma* lub *-my*:

1) w sieradzkim panuje końcówka *-ma*, przyczem w północnym obszarze *-ma* występuje zarówno w trybie orzekającym, jak rozkazującym, a w pozostałych częściach tego podnarzecza tylko w trybie rozkazującym, a w trybie orzekającym występuje końcówka *-my*, np. płn.-sier. *šežma, šežima*, a poza tem sier. *šežma* ale *šežimy*;

2) w całym prawie kielecko-sandomierskiem i w lubelskiem, we wschodnim pogranicznym pasie sieradzkiego, w północno-wschodnim pasie krakowskiego (między Tarnowem a Rzeszowem) i w środkowej części małopolskiego podnarzecza kresowego panuje w obu trybach końcówka *-va*, np. *śeżva* i *śeżiva*; w zachodniej części kielecko-sandomierskiego (koło Miechowa i Szczekocin) końcówka *-va* występuje tylko w trybie rozkazującym, a w trybie orzekającym używa się tam końcówki *-my*, a więc *śeżva*, ale *śeżimy* (*śeżemy*).

3) w całym prawie krakowskiem i w całym prawie małopolskiem podnarzeczu kresowem panuje w obu trybach końcówka *-my*, np. *śeżmy*, *śeżimy* (*śeżemy*);

4) na Podhalu i w pasie południowym podnarzecza kresowego występuje końcówka *-me*, np. *śeżime*.

h) Og.-pol. morfematy męsko-osobowe i rzeczowe przybierają następujące znaczenia i postaci formalne:

1) krakowskie, południowo-zachodnia część kielecko-sandomierskiego na południe od linii Tarnobrzeg — Kielce — Częstochowa, zachodni pas sieradzkiego i małopolskie podnarzecze kresowe odróżnia naogół, na wzór języka literackiego, morfematy męsko-osobowe i rzeczowe, np. krak. *dómovńicy mu śe pšyglyndali*, *łuże bál'i śe*, *tam byyy p^uod lasym uqⁿk'i*, *tam śe pasyy końe*; kiel.-sand. (płd.-zach.) *żak my śe ponażodal'i mysa*, *żak vżyńimy grać*, *to baby żak usyysauy*, *to fsyćk'e povylatyvauy*; kres.-płn. *dal'i mu żeść*, *gark'i popekaty*; kres. płd. *kšeże pšyżexal'i*, *te zbuże żexali*, *psy śe ulašity*, *band^uury śe gotovały¹*, zach.-sier. *śmol'i śe luże*, *żostauy tylko zgrńiye uaxy*;

2) całe prawie kielecko-sandomierskie, sieradzkie i lubelskie zatraciły morfematy osobowo-męskie i rzeczowe i używają bez różnicy znaczeniowej form rzeczowych, zarówno w deklinacji jak w konjugacji, np. *sul'islask'e* *xl^uopy nie glup'e*,

¹) Ob. O. Chomiński, Dialekty polskie okolic Rymanowa, MPKJ, 7, 163. Kraków 1915.

ino sp^oożżały p^o sob'e, ale także *jak se pozlatuwał'i χuopy; χuopy χożiuy, końe pšysuy.*

i) Nadto, jako charakterystyczne cechy dzielnicowe Małopolski, wymienić należy używanie końcówki *-e* w dop. l. p. miętko-tematowych rzeczowników żeńskich i zachowanie resztek formalnych dawnego aorystu.

1) Kończówka *-e* w dop. l. p. rzeczowników żeńskich występuje w całym krakowskim, w południowej części małopolskiego podnarzecza kresowego (prócz pasa południowego między Rymanowem a Sanokiem), w nadbrzeźnych, nadwiślańskich pasach lubelskiego i kielecko-sandomierskiego, np. *od granice, do p'ivnice*; czasem występują wahania *śf'ice // śf'icy, p'ivnice*, ale *studni* w związku z obocznością w mianowniku *pivnica // studnia*.

2) Kończówka *-χ (> -k // -f)*, przeniesiona z dawnego aorystu do form czasu przeszłego, występuje w południo-zachodnim pasie krakowskiego, na południe i zachód od linii, biegnącej przez Sącz — Limanową — Kalwarję — Chrzanów — Bytom; np. *rob'ilek, bylek*; w pasie od Nowego Targu do Szczawnicy *rob'ilef, bylef*.

1) Dialekt śląski.

a) Charakterystyka całej dzielnicy.

§ 73. Śląsk jest w obrębie swoich granic dzielnicą dialektycznie bardzo zróżnicowaną, i dlatego ogólna jego charakterystyka językowa jest dość trudna. W głównych zarysach dialektyczne właściwości śląskie dadzą się przedstawić w szeregu następującym:

1) Gwarowo różna, bądź monoftongiczna, bądź dyftongiczna, wymowa og.-pol. samogłosek *á* pochylonego i *o*, np. pñ.-zach. *tróuva*, pñd.-wsch. *tráva* (*trova*); pñ.-wsch. *n^oos* (*noes*), pñd.-zach. *nos*.

2) Wymowa og.-pol. *é* jak *y*, tak po miękkich jak i po twardych spółgłoskach, np. *rzyka, grzyj, cyma, b'yda, χlyf, śnyk*.

3) Odróżnianie og.-pol. *ó* od *u*, z wymową og.-pol. *ó*, jak *ú*, a og.-pol. *u* jak *u*, np. *gúra*, ale *kura*.

Uwaga. Tylko niewielki skrawek na samym północnym zachodzie wymawia og.-pol. *ó* dwugłoskowo, jak *úy* (= *úy* czy *úy*), odróżniając w ten sposób również, tylko po swojemu, og.-pol. *ó* od og.-pol. *u*, np. *gúra* (*gúra*).

4) Odróżnianie og.-pol. *y* od *i*, np. *być*, ale *b'ić*, *pysk*, ale *p'isk*.

Uwaga. Od tej ogólnopolskiej zasady odróżniania samogłosek *y* i *i* to znaczy, wymawiania *y* po spółgłoskach twardych (odziedziczonych bądź na nowo powstałych), a *i* po spółgłoskach miękkich, jest kilka wyjątków, z których jedno rozciąga się na Śląsk cały, a inne występują tylko lokalnie. Mianowicie, po *ř* < *ř* zachowuje się dawne *i*, choć *ř* uległo już stwardnieniu, np. *g'žip*, *trši*¹⁾; jest to zjawisko ogólno-śląskie.

Na pograniczu czeskim samogłoska *i* po *š* *ž* *č* zachowuje swoją dawną wymowę, nie przechodząc, wedle ogólnopolskiej zasady, w *y*, np. *słyši*, *žito*, *čisty*.

Podobne zjawisko zachodzi w gwarach, które mieszają og.-pol. *š* *ž* *č* *ž* z og.-pol. *s* *z* *c* *ž*, używając szeregu mieszanego *š* *ž* *c* *ž*, np. *myši*, *čisty*, *Češin*.

Og.-pol. *i*-nagłosowe w wyrazie *igła* wymawia się na całym obszarze Śląska, jak *ie*, a więc *ięgła* (*ięgła*).

5) Og.-pol. grupa głoskowa *el* wymawia się niejednolicie: na północnym zachodzie jak *au*, na południowym wschodzie jak *eu* (*el*), np. *váuna* bądź *veuna* (*velna*).

6) Brak mazurzenia, z wyjątkiem obszaru północnego, np. *żyto* bądź *žito*.

7) Zachowanie og.-pol. grupy głoskowej *vo-*, która się wymawia, jak *vo-* *v^oo-*, bądź *vo-*, zależnie od wymowy og.-pol. *o* (ob. p. 1), np. *v^oolala*; *voda*, *vožna*.

¹⁾ Wyrazy tego typu, co *g'žyχ*, *řžyka* pozornie tylko temu przeczą, bo tutaj *y* kontynuuje nie dawne *i*, lecz *e* pochylone.

8) Bezdźwięczna wymowa *v* w grupach głoskowych *tv sv kv*, np. *tfardy, kfaśny, sfaż*; tylko na samym krańcu północnym i na samem południu niekiedy słyhać w takich pozycjach dźwięcznie wymawiane *v*, zwłaszcza po szczelinowych, np. *svůż*.

9) Udźwięcznianie wygłosu przed następującą nagłosową samogłoską lub spółgłoską płynną bądź nosową, np. *ńex Pãm Bũg* "opatři; *tyż nie dażũm; tag 6n iõ prau, iag mu podaua*.

10) Zjawianie się na obszarze północno-zachodnim *ź* między samogłoską a następującą spółgłoską miękką (najczęściej przed *s ż*), np. *ńeźse, 6źe, ŝeźś, koźscũu, kfaźśny, gvũźś*.

11) Rozwój *t d* w grupach głoskowych *srz zrz*, np. *střsoda, střsedni, zdrzũlũo* (*zdrzũdlo*).

12) Forma narzędnika l. mn. rzeczowników ma końcówkę *-amĩ* (w południowym obszarze), *-ũma* (w północnym obszarze), np. pld. *kuńamĩ, k'izamĩ*; pln. *kuńũma, ģuopũma, bratũma*.

13) Zachowanie po spółgłoskach *é* pochylonego w formach rzeczowników nijakich, utworzonych zapomocą przyrostka **-bje* > *-e*, np. pld.-śl. *kãzanĩ, 6esel'i, kãzanĩm, 6esel'im*; pln.-śl. *kõuzanỹ, 6eselỹ, kõuzanỹm, 6eselỹm*; tylko w gwarach środkowo-śląskich występują tu postaci *kõuzanẽ (kãzanẽ), 6esele*.

14) Zachowanie (w gwarach południowych, a częściowo także w środkowych) dawnej formy *dũe* w rodzaju jakimkolwiek liczebnika *dwa*, np. *dũe ŝita, dũe lata*.

15) Forma 1 os. l. mn. ma końcówkę *-my*, tylko na północy występuje w trybie rozkazującym *-ma*, a w okolicach Jabłonkowa zarówno w trybie orzekającym, jak rozkazującym *-me*, np. *dażemy // dażemy, dażemy // dażma; dażeme // dażme*.

16) Forma 2 os. l. mn. ma końcówkę *-će*, tylko w pasie północnym występuje zarówno w trybie orzekającym, jak rozkazującym, *-ta*, np. *dażće // dażće, dażta // dażta*.

17) Odróżnianie (z wyjątkiem skrawka północno-wschodniego) morfematów męsko-osobowych i rzeczowych, zarówno w deklinacji, jak w konjugacji, z zachowaniem właściwych im form, jak i znaczeń, np. *dva byli m6ndřĩ, 6i ta (= tam) graĩ*

karty i namóvíli go ze sobó grać, noupsót my m'eli uotpast, gbuži zajechal'i na kóniar, próšiny te źeži, byuy tą (= tam) dwe drog'i.

18) Zachowanie pierwotnych postaci fonetycznych w czasownikach tego typu, co *śau, śaua, śal'i; lău, lăua, lăl'i.*

19) Zachowanie, częściowo z nieznacznem tylko przeobrażeniem, dawnych końcówek aorystycznych w formach trybu przypuszczającego (prasl. *byχō *by *by, *byχomō *byste *byχa > śląsk. *bych byś by, bychmy byście by*) i przeniesienie ich w tej niezmienionej bądź przekształconej postaci do form czasu przeszłego trybu orzekającego, np. *k'ebiyχ to véžou, k'ebiyχmy to véžel'i (k'ebymy to véžel'i); nošinyeχ, nošl'rymy.*

20) Formacje słowotwórcze typu *ćele*, wymawiane w różnych gwarach Śląska, jak *ćele, ćele, ćely, ćela* lub *ćela*.

β) Charakterystyka poszczególnych obszarów.

§ 74. W wewnętrznem dialektycznem zróżnicowaniu Śląska uwytadniają się trzy obszary podnarzeczowe: a) południowy, b) środkowy i c) północny.

Obszar podnarzeczka południowego rozciąga się od południowej granicy Śląska do linii, biegnącej od miejsca połączenia Olzy z Odrą na zachodzie do miejsca, gdzie na wschodzie wpada do Wisły Biała. W środku tego obszaru leży Cieszyn, główne niegdyś miasto całego kraju, który z tego powodu otrzymał nazwę Śląska Cieszyńskiego. Prócz Cieszyna, jako ważniejsze miejscowości w obszarze podnarzeczka południowo-śląskiego, wymienić należy Bielsk, Frysztat i Jabłonków.

Podnarzeczce ś r o d k o w e zajmuje obszar, rozciągający się na północ od Śląska Cieszyńskiego do rzeki Panwi, do miejsca, gdzie się kończy kierunek zachodni jej biegu, a potem do linii, biegnącej dalej w tym samym kierunku zachodnim w coraz to większem odchyleniu na południe od Panwi. Na obszarze podnarzeczka środkowo-śląskiego znajdują się następujące ważniejsze miejscowości: Głogówek i Koźle na zachodzie na lewym brzegu Odry, Racibórz, Rybnik, Pszczyna, Gliwice, Zabrze

i Tarnowskie Góry w części południowo-wschodniej, i Strzelce w części północno-zachodniej.

Na północ od wymienionej wyżej północnej granicy Śląska środkowego rozciąga się aż do granic Wielkopolski obszar podnarzecza północno-śląskiego. Do ważniejszych miejscowości tego obszaru należą Opole i Namysłów na zachodzie, Kluczbork i Olesno na wschodzie¹⁾.

Podnarzecze południowo-śląskie (cieszyńskie) przeciwstawia się północnemu dwoma ważnymi właściwościami dialektycznymi:

1) Śląsk północny mazuruje, Śląsk południowy nie mazuruje, np. pld.-śl. *mys̄* (*mys̄ś*), pln.-śl. *mys*; pld.-śl. *čysty* (*čisty*), pln.-śl. *cysty*.

2) Śląsk północny wymawia og.-pol. *ę* po spółgłoskach twardych, jak *a*, po miękkich, jak *y*, na Śląsku południowym w obu pozycjach panuje *ɨ* (na samym południu *e*), np. pln.-śl. *gasty*, *vyzuy*, ale *ɨzyk*, *myso*; pld.-śl. *gɨsty* (*gɛsty*), *vyzuy* (*vezuy*); tak samo *ɨzyk* (*ięzyk*), *p'ɨś* (*p'ęś*).

Śląsk środkowy jest obszarem przejściowym: brak mazarzenia łączy go z podnarzeczem południowym, a wymowa og.-pol. *ę*, jak *a* zbliża go do podnarzecza północnego. Ale właśnie ta przejściowość obszaru środkowego sprawia, że wymowa *ę*, jak *a*, będąca charakterystyczną właściwością gwar środkowo-śląskich, nie jest tam wymową wyłączną, gdyż dość rozległy odcinek wschodni, na wschód od linii Rybnik — Gliwice — Tarnowskie Góry, wymawia *ę* tak, jak gwary południowo-śląskie, na końcu jednak wyrazów og.-pol. *-ę* wymawia się i tutaj, jak *-a*, np. *v.żą tą krovą*. Wymowa *ę* jak *a* panuje na zachód od wymienionej linii, przyczem na zachodzie, na lewym brzegu Odry' właściwość ta występuje jeszcze jaskrawiej, gdyż została przepro-

¹⁾ Część Śląska na wschód od Pszczyny i Zabrze oraz obszar Lublińca należą językowo do Małopolski, wykazując między innymi charakterystyczne dla tej części Małopolski przejście og.-pol. *-ŷ > -k*, ob. K. N i t s c h, Dialekty polskie Śląska. MPKJ 4, 278 i GP 504.

wadzona wszędzie, to znaczy nietylko po spółgłoskach twardych, lecz także po miękkich, np *gąsty, ćuško, żązyk*.

Jak widać, w podnarzeczu środkowo-śląskiem wyróżniają się trzy obszary dialektyczne: a) obszar zachodni, czyli Głogówkowski. na lewym brzegu Odry z Głogówkiem pośrodku, b) obszar środkowy, czyli gliwicki i c) wąski pas wschodni zabierski, od Zabrza do Pszczyny.

Podnarzecze południowe (cieszyńskie) nie wykazuje takiej cechy, na podstawie której możnaby jego obszar podzielić na pomniejsze dialektyczne terytoria.

Natomiast podnarzecze północno-śląskie (z wyłączeniem dla przyczyn wyżej podanych obszaru Lublińca) na podstawie sposobu wymawiania og.-pol. *á* pochyłonego i og.-pol. *o* można podzielić na trzy terytoria dialektyczne: a) południowe, nadpanewskie, po obu brzegach środkowego i dolnego biegu Panwi, gdzie og.-pol. *á* pochyłone wymawia się dwugłoskowo, jak *óu*, a og.-pol. *o* ma wymowę monoftongiczną, np. *ptóuk, pole*, b) północno-zachodnie, namysłowsko-oleskie, rozciągające się od granic północno-zachodnich Śląska do Oleska, gdzie obie wymienione samogłoski mają wymowę dwugłoskową; og.-pol. *á* > *óu*, og.-pol. *o* > *oe*, np. *ptóuk, poe*, c) północno-wschodnie, na wschód od Oleska z monoftongiczną wymową og.-pol. *á* pochyłonego, jak *o*, i dwugłoskowym brzmieniem og.-pol. *o*, jak *o*, np. *ptok, r^oole*.

Jak widać z przedstawionego stanu rzeczy, przyczyna wewnętrznego językowego zróżnicowania dialektu śląskiego, są następujące szczegóły systemu gramatycznego: 1) brzmienie og.-pol. *á* pochyłonego, 2) brzmienie og.-pol. *o*, 3) brzmienie og.-pol. samogłosek nosowych, 4) sposób wymawiania og.-pol. spółgłosek *š ž č ě*, a nadto 5) sposób wymawiania og.-pol. grupy głoskowej *eł* między spółgłoskami, 6) końcówka narzędnika l. mn. rzeczowników, 7) postaci fonetyczne rzeczowników nijakich z dawnym przyrostkiem **-bje*, 8) forma rodzaju [nijakiego] liczebnika *dwa*, 9) końcówka 1 os. l. mn. w czasownikach i 10) końcówka 2 os. l. mn. czasowników.

a) Og.-pol. *á* pochylone ma brzmienia następujące:

1) w podnarzeczu południowym (cieszyńskim) wymawia się, jak *o*, np. *kozou, sedlok, uob'ot, dlo, zodyn*;

2) w podnarzeczu środkowo-śląskim panuje wymowa trojaka: na zachodzie, t. j. w głógówkowskim, na lewym brzegu Odry, i w zachodniej części gliwickiego, w obszarze strzeleckim (Strzelce) *á* wymawia się jak *au*, np. *zvau se, zaudny, malovanau, zau (io^u)*; w pasie południowym podnarzecza środkowo-śląskiego wymawia się *á* jak *o*, np. *io, zodyn*; w obszarze wschodnim jak *á*, np. *ia, sadny*;

3) w podnarzeczu północno-śląskim w obszarze południowym (nadpanewskim) i w obszarze północno-zachodnim (namysłowsko-oleskim) wymawia się *á* jak *au*, np. *po snáduu, ia^u tyle laut*, a w pasie północno-wschodnim (na wschód od Oleska), jak *o*, np. *ptok, io*.

b) Og.-pol. *o* ma wymowę następującą:

1) w podnarzeczu południowym (cieszyńskim) wymawia się monoftongicznie, jak *o*, tylko nagłosowe *o-* (z wyjątkiem gwar na pograniczu czeskim) ma wymowę mniej lub więcej dwugłoskową z bardziej lub mniej wyraźnym *u*, a więc jak *uo-//^uo-*, np. *^uo zednezi vnocy, ne byuo zesce ani rzy uo stovauu, co se stauo*;

2) w podnarzeczu środkowo-śląskim og.-pol. *o* wymawia się dwójako: monoftongicznie jak *o*, i dwugłoskowo jak *^uo*; wymowa monoftongiczna obejmuje znaczną większość obszaru środkowo-śląskiego, np. *to byu zeden ruop, co to zest, odvalau ten kameń od tyj drvi*, a wymowa dwugłoskowa występuje tylko w pasie wschodnim (zabierskim), np. *p^uole, man^uo, v^uozy, t^uo*;

3) w podnarzeczu północno-śląskim og.-pol. *o* wymawia się trojako: monoftongicznie jak *o*, i w dwóch odmianach dwugłoskowych: jak *^uo* i jak *oe*; wymowa monoftongiczna panuje w pasie południowym, nadpanewskim, np. *oizee, sob'e, daleko znou* (niekiedy z lekką dyftongizacją w nagłosie, np. *^uostatek*); wymowa *^uo* występuje w obszarze północno-wschodnim, na wschód od Kluczborka, np. *p^uole, t^uo, mast^uo*; wymowa *oe* (lub w odmianie *uo ue*) panuje na znacznym obszarze północno-

zachodnim, namysłowsko-oleskim, np. *koeza, voezy, uoeknoe, noes* bądź *nebuó, wrye*.

c) Og.-pol. samogłoski nosowe mają brzmienia następujące:

1) w podnarzeczu południowo-śląskim (cieszyńskim) og.-pol. *ę* wymawia się jak *y* (*e*), a og.-pol. *o* jak *u*; w wygłosie *-ę* przybiera w pasie wschodnim brzmienie *-e* (*-y*), a w pasie zachodnim brzmi jak *-e* bądź *-ym* (w rzeczownikach typu *céle* niekiedy jak *-yn*); wygłosowe *-o* jak *-um*. np. *kapkym* 'kapkę', *má takum žumum céł'ickym*; *targou go za rame, za r'ílke, uošpluynyu se vodum, pšišl'i na kympe, p'inyuze, uošym nazad rokuf, pořunžić, žešinty*; *pasym célym* (*célym*);

2) w podnarzeczu środkowo-śląskim, ze względu na sposób wymawiania samogłosek nosowych, trzeba odróżniać cztery obszary: zachodni (głogówkowski), środkowy, wschodni i południowy; w obszarze zachodnim og.-pol. *-ę* wymawia się jak *a*, zarówno po miękkich jak po twardych spółgłoskach, og.-pol. *o* jak *u* (*ó*), przyczem wymowa taka zachowuje się bez zmiany także w wygłosie, np. *guombok'i, vypiřšće, p'ryvítaj svozjá žoná i velká radožž máu*; — w obszarze środkowym podnarzecza środkowo-śląskiego og.-pol. *ę* wymawia się dwojako: po spółgłoskach twardych, jak *a*, po spółgłoskach miękkich, jak *'u*, og.-pol. *o* wymawia się jak *u*, a w wygłosie og.-pol. *-ę* wymawia się w części zachodniej jak *-a* (koło Raciborza jak *-am*), w części wschodniej jak *-a*; wygłosowe og.-pol. *-o* wymawia się w części zachodniej jak *-u*, w części wschodniej jak *-um*, np. *gusty, gaši, gamba, prantko*, ale *žyžyk, myso, čyško, p'ynta*; *vůsk'i, p'uinty*; *vžzq tá krovq* (zach.), *vžza ta krova* (wsch.), *sezŭ* (zach.), *sezum* (wsch.); — w obszarze wschodnim podnarzecza środkowo-śląskiego og.-pol. *ę* wymawia się jak *u* (*e*), tak po twardych, jak po miękkich spółgłoskach, og.-pol. *o* jak *u* (*ó*), a wygłosowe og.-pol. *-ę* *-o* mają brzmienie *-a* (*a*) *-um* (*-óm* *o*), np. (*prošija*) *męža, žlękuá se, p'režy liznou žom v gembq, žá mu moŭq*, ale *máueř kosa drevnanq, za stodouqm, on me se zlok, neř idqm, neř čognom, neř veznum*; w pasie południowym podnarzecza środkowo-śląskiego og.-pol. *ę*

wymawia się jak *u* (-e), og.-pol. *o* jak *u* (*o*), a w wygłosie og.-pol. -e, -o mają brzmienie -a, (-o) -um, np. *głŏs, p'ŏśc, vŏsk'i (vŏsk'i), vŏzŏ tŏ krova (vŏzŏ ta krova), œezŏm (œezŏm)*;

3) w podnarzeczu północno-śląskiem og.-pol. *e* wymawia się dwojako: jak *a* po spółgłoskach twardych, jak *'u* ('e) po spółgłoskach miękkich; og.-pol. *o* ma brzmienie *u* (*o*); w wygłosie og.-pol. -e wymawia się, jak -a, ale na północ od Panwi w rzeczownikach typu *celu* 'cielę' ma postać głoskową -*u* (bardziej ku północy -*y*), a og.-pol. wygłosowe -*o* wymawia się jak -*u* (-*o*), np. *mesŏnc, œiŏc* 'siadź', *banœe, œezyk, kandy, mŏ'dri, p'eŏŏœze, zaiŏncek, kŏsek; œp'ŏ, grŏu cayŏ nŏoc, kazdŏ kostkŏ do kosyka fœepŏ, œŏ idŏ sukŏc, trefiŏ takŏ œaŏupkŏ*.

Prócz samogłosek nosowych ogólnopolskich odziedziczonych dialekt śląski wytworzył, jako swoistą właściwość, samogłoski nosowe nowe, powstające w położeniu wygłosowym z połączeń głoskowych: -*em*, -*ym*, -*om*, -*am* < -*am*, -*im*.

1) Połączenia -*em* -*ym* przeobrażają się w *u* w północnym pasie podnarzecza północno-śląskiego (prócz kąta najbardziej wysuniętego ku północnemu zachodowi), np. *œu* 'wiem', *œu* 'jem', *z bratu* 'z bratem', *dobru* 'dobrym'; natomiast obszar głogówkowski i przylegający do niego pas podnarzecza środkowo-śląskiego oraz południowo-zachodnia część podnarzecza północno-śląskiego przeobraża -*em* w -*a*, a -*ym* w -*u*, np. *vŏ, œŏ, z bratŏ*, ale *dobru* 'dobrym'; tu i ówdzie na południu Śląska środkowego i na Śląsku południowym zamiast -*em* -*ym* zjawia się -*e*, np. *vŏe, z tŏ synŏ* (lub *z tŏ synŏ*).

2) Połączenia -*om*, -*am* przeobrażają się w -*u* w podnarzeczu północno-śląskiem i w zachodniej części podnarzecza środkowo-śląskiego, np. *tu luœŏ, tu œeœŏ*.

3) Połączenie -*im* przeobraża się w -*'u* we wschodnich częściach podnarzecza północno- i środkowo-śląskiego, np. *œ nŏ* 'z nim', z wyjątkiem okręgów północno-wschodnich Śląska północnego, gdzie -*im* wymawia się jak *i*; tak samo tu i ówdzie w obszarze głogówckim, np. *œ nŏ*; tu i ówdzie także *i*, np. *œ nŏ*.

Uwaga. Tu i ówdzie na miejsce tych drugorzędnych samogłosek nosowych zjawiają się w połączeniach międzywyrazowych grupy głoskowe ze spółgłoską *n* (zębowem), niekiedy *u* (tylnojęzykowym) lub nawet *ĩ* bądź *ı* albo *u*, np. *tym żeću* 'tym dzieciom', *óy^u*, *z bratyⁿ*, *tyż dobrzyĩ że'cũ*, *tyż starzyĩ kob'y^{tũ}* 'tym starym kobietom', *vay* 'wiem', *z brata^u* 'z bratem'.

d) Og.-pol. grupa głoskowa *eł* między spółgłoskami ma wymowę następującą:

1) jak *ay* w podnarzeczu północno-śląskim i północno-zachodniej części podnarzecza środkowo-śląskiego, np. *páy^{ny}*, *váy^{na}*, *vidáy^{ka}*;

2) jak *eł* (*ey*) w podnarzeczu południowo-śląskim i południowo-wschodniej części podnarzecza środkowo-śląskiego, np. *peł^{ny}* (*pey^{ny}*), *veł^{na}*, (*vey^{na}*).

e) Og.-pol. spółgłoski *ś ź ć ż*:

1) zachowują swoją wymowę w podnarzeczu środkowo- i południowo-śląskim, np. *myś*, *żyto*, *čisty*.

Uwaga. W okolicach Jabłonkowa na południowym Śląsku nastąpiło pomieszanie *ś ź ć ż* z *ś ź ć ż*, z czego powstał szereg pośredni *ś ź ć ż* (*ć ż*), np. *myś*, *żyto*, *čisty*.

2) w podnarzeczu północno-śląskim mają brzmienie *s z c ż*, np. *mys*, *zyto*, *cysty*.

f) Narzędnik l. mn. ma końcówkę *-ańi* lub *-uma*:

1) końcówka *-uma* występuje w podnarzeczu północno-śląskim i w północnym pasie podnarzecza środkowo-śląskiego, np. *χuop^{uma}*, *brat^{uma}*, *k^{uma}*;

2) końcówka *-ańi* panuje w pozostałych częściach Śląska, np. *χuop^{ańi}*, *k^{ańi}*.

g) Rzeczowniki nijakie z dawnym przyrostkiem **-bje* mają trojką postać fonetyczną swego zakończenia:

1) w podnarzeczu północno-śląskim i w zachodniej części podnarzecza środkowo-śląskiego mają postać *-y*, np. *śń^{adańy}*, *zdro^{by}*;

2) we wschodniej części podnarzecza środkowo-śląskiego mają postać *-e*, np. *śńádané, zdrowé*;

3) w podnarzeczu południowo-śląskim i w południowym pasie podnarzecza środkowo-śląskiego mają brzmienie *-i*, np. *śńádaní, zdrowí*, ale po spółgłoskach dziś fonetycznie twardych *-e*, np. *zboże*.

h) Liczebnik *dwa* ma w rodzaju nijakim albo staropolską formę *dvé* albo formę nową *dva*:

1) w podnarzeczu południowo-śląskim przeważa forma *dvé*, np. *dvé p'íva, dvé uócy, dvé célynta*;

2) w podnarzeczu środkowo-śląskim, w jego części południowej forma *dvé* używa się narówni z formą *dva*, np. *dvé p'íva // dva p'íva, dvé uokna // dva uokna*;

3) w podnarzeczu północno-śląskim i północnym pasie podnarzecza środkowo-śląskiego przeważa forma *dva*, np. *dva p'íva, dva uokna*.

i) Forma 1 os. l. mn. czasowników ma postaci następujące:

1) w podnarzeczu południowo-śląskim i w południowym obszarze podnarzecza środkowo-śląskiego występuje końcówka *-my* tak w trybie orzekającym, jak rozkazującym, np. *śéżimy, śéżmy*.

Uwaga. Tylko w okolicach Jabłonkowa na Śląsku południowym występuje w obu trybach końcówka *-me*, np. *śéżime // śéżme*.

2) w podnarzeczu północno-śląskim i w północnym pasie podnarzecza środkowo-śląskiego występuje w trybie orzekającym końcówka *-my*, a w trybie rozkazującym—końcówka *-ma*, np. *śéżimy // śéżma*.

k) Forma 2 os. l. mn. czasowników ma postaci następujące:

1) w północnych obszarach podnarzecza północno-śląskiego występuje końcówka *-ta* zarówno w trybie orzekającym, jak rozkazującym, np. *śéżíta, śéćta*;

2) w pozostałych częściach Śląska panuje w obu trybach końcówka *-će*, np. *śéżíce, śéćće*.

J) Dialekty polskie na terytorjach językowo mieszanych.

α) *Uwagi ogólne.*

§ 75. Poza granicami obszarów, gdzie lud polski żyje w zwartej masie, rozciągają się na wschód i północ od nich rozległe przestrzenie, terytorjalnie z tamtymi obszarami ściśle związane, gdzie ludność polska mieszka wspólnie z ludnością litewską, białoruską bądź ukraińską, stanowiąc większy lub mniejszy procent ogółu mieszkańców. Na tych przestrzeniach językowo mieszanych wyróżniają się przede wszystkim dwa większe obszary, gdzie ludność polska liczebnie przeważa; jest to na południu obszar *lwowski*, a na północy—rozmiarami większy od tamtego obszar *wileński*. Są to dwie wielkie polskie wyspy językowe, w których pierwsza wyrosła w środowisku językowym ukraińskim, druga — na podłożu językowym białoruskim¹⁾.

Na tych wyspach językowych ludność polska mieszka w zwartej masie, a przynajmniej w liczebnej przewadze; poza niemi w większej bądź szcuplejszej mniejszości współżyje z ludnością litewską, białoruską bądź ukraińską. Rzecz jasna, że te różne ustosunkowania liczebne wpływają na ilościowe różnice w rozmiarze wpływów obcych, ale jako ściowe o typie ogólnym języka polskiego na tych terenach rozstrzyga podłoże językowe, na którym się on rozwinął i które całkowicie bądź w pewnej tylko części ogarnął. Należałoby więc odróżniać trzy podstawowe odmiany języka polskiego na tych terenach mieszanych,—język polski na terenie litewskim, białoruskim i ukraińskim.

β) *Język polski na terenie litewskim i białoruskim.*

§ 76. Do najbardziej charakterystycznych właściwości mowy polskiej na terenie litewskim należą następujące cechy głosowniowe, formalne i składniowe:

1) Brak og.-pol. *á* pochylonego, które się tam wymawia, jak *a* jasne, np. *źá, gadać*.

¹⁾ Wyspa wileńska ma na swoich granicach nie tylko język białoruski, lecz także litewski, ale bezpośredniem podłożem polszczyzny była tu białoruszczyzna. Ob. K. Nitsch, *Język polski w Wileńszczyźnie*. Przegl. Współcz. 12 (1925).

2) Różnoraka wymowa og.-pol. *o e*, zależnie od położenia względem przycisku.

Og.-pol. *o* wymawia się pod przyciskiem dwugłoskowo, jak *uo* (^{uo}), w położeniu przedprzyciskowym przeważnie, jak *u* (gdzie niegdzie, jak *a*), a w położeniu poprzyciskowym przeważnie jak *a* bądź *o* (gdzieniegdzie jak *u*), np. |*duobza*, |*kuoła*, |*ro|buota*, |*myost*, |*uo|żcac*, |*myotar* 'motor' / |*matuora*; — |*ku|b'eta*, |*nulu|żona*, |*pu|benżi*, |*du puku|iku*, |*du |duomu*, a w innym dialekcie |*ma|tuora* 'motoru'; — |*możno*, |*barż*, |*va|duomo*, |*k'epsko*, ale także w tymże dialekcie |*dlugu*, |*dużu*, |*t'iku* 'tylko', także |*możno* |*była* |*sp^ootkac* 'cała stada

Og. pol. *e* wymawia się pod przyciskiem jak *e*, w położeniu bezprzyciskowym jak *a*, np. |*k'epsko*, |*vy|lec'ał*, |*u|c'ekła*, |*żemu*; — |*potam*, |*tro|xa*. |*moża*, |*ala*, |*na niwa*, |*z' żaf|čyno*, |*pšas* |*środek*, |*ia* |*na* |*u|ma*, |*d|żabał*, |*stra|śna*, |*boża* 'boże'.

Uwaga. Sprzeczność w zasadzie fonetycznej, ujawniająca się w takich przeciwieństwach, występujących obok siebie w jednej i tej samej gwarze, a nawet w jednym i tym samym języku jednostkowym, jak |*dlugu*, |*dużu*, a z drugiej strony *była* 'było', *stada* 'stado', tłumaczyć prawdopodobnie należy tem, że wymowa og.-pol. wygłosowego *o* jak *-u* pozostaje zapewne w związku z redukcją iloczynową tej samogłoski w takim położeniu, a redukcja następuje widocznie w wypadkach, gdy samogłoska, jak w przytoczonych formacjach przysłówkowych, nie ma wyrazistej wartości morfologicznej; w tych natomiast wypadkach, gdy z wygłosową samogłoską *-o* wiąże się jakieś określone znamię morfologiczne systemu gramatycznego, np. w formie *było* w jej przeciwieństwie do formy *był* nie ulega ona redukcji, i jak zwykle w takich razach, zgodnie z panującą w tamtejszej mowie tendencją, otrzymuje artykulację szeroką, przechodząc w *a*.

Podobnie, naogół biorąc, tłumaczyć wypada przeciwieństwa, wynikające z dwojakiego sposobu wymawiania wygłosowego bezprzyciskowego *-e*; w razie redukcji *-e* przybiera brzmienie *'i*, (*y*), w razie zachowania pełnego iloczasu otrzymuje

wymowę szeroką, przechodząc w *-á* lub nawet w *-a*. Jeżeli w formach takich, jak *rośni* 'rośnie' *k'vitni* 'kwitnie', *plačy* 'płacze' wygłosowe *-e*, według świadectwa wymowy jego jak *-i* (*y*), uległo redukcji, chociaż jest wykładnikiem wyraźnej, przeciwstawiającej się innym wartości morfologicznej, to stało się to dzięki temu, że to fonetyczne *i* (<*e*) zostało tu w poczuciu językowym utożsamione z etymologicznym *i*, występującym w formacjach analogicznych tego typu, co np. *goni*, *krzyczy*, tutaj więc tendencja fonetyczna znalazła oparcie w upodobnieniu morfologicznym, w utożsamieniu form czasu teraźniejszego czasowników z tematami na *-e* (*-iē-*) z odpowiednimi formami czasowników z tematami na *-i-* (*-y-*)¹⁾.

3) Rozsuniecie artykulacji samogłosek nosowych, to znaczy, zastępowanie ich grupami głoskowemi, złożonymi z samogłoski ustnej i spółgłoski nosowej, i to nie tylko przed spółgłoskami zwartymi i zwarto-szczelinowymi, lecz także szczelinowymi, np. nie tylko *pšėńć* 'przać' *fšėńže*, *čongni*, *pšyčozonc*, *vencež*, ale także *vanzl'ci*, *z'vjonzac*, *z'vjonzy*, *gens'e'ežy*.

Wygłosowe samogłoski nosowe zwykle tracą nosowość i otrzymują brzmienie samogłosek ustnych *-o* *-e*, które, ulegając ogólnym tendencjom wymawianiowym, przechodzą w tem położeniu: *-o* w *-o* bądź *-u*, *-e* — w *-a*, np. *šežu*, *sušo*, *rob'io*, *muv'io*, (człym) *drav'iano šcotko*, *z'z'afčyno*; *na niwa* 'na niwę', *troča* 'trochę', *zakładu ša*, *duša* (*pšeda*).

4) Spółgłoska *ń* w położeniu przed spółgłoską wymawia się twardo, jak *n*, np. *słonce*, *państwa*, 'państwo', *nan'ki*.

5) Przednio-językowo-zębowa artykulacja og.-pol. spółgłosek średniojęzykowych *ś ź ć ż*, np. *s'c'el'i*, *s'ėžu*, *z'vjonzac*.

6) Skłonność do zastępowania og.-pol. *χ* przez *k*, a og.-pol. *f* przez *p*, np. *kcem*, *kl-p*, *k'iba*, *b'ednyk*, (*l'uži*), *arpa*.

7) Utrzymywanie dźwięczności obcojęzykowego *h*, np. *hučec*.

8) Tu i ówdzie przycisk na ostatniej zgłosce wyrazu, np. *po|vem*, *poča|kaž*, *vaz'mi*, *z'a|c'uk*.

¹⁾ Por. u Odyńca w znanym wierszu o romantyczności *Czy to pies czy to bies: strach ich bierze* (fonet. *bieży*), *a pies bieży, bieży, bieży*.

9) W następstwie wymowy wygłosowego bezprzyciskowego *-e*, *-o*, jak *-a*, pomieszanie deklinacji rzeczowników nijakich z rzeczownikami żeńskimi, np. *jedna dżeva była, żapk'i* (l. mn. od *ta żapka*).

10) W związku z wymową wygłosowego bezprzyciskowego *-e* przejście form mianownika l. mn. rzeczowników miękkotematowych do kategorii rzeczowników twarodematowych, np. *ks'enży, p'inenży*.

11) Przesunięcie form czasu teraźniejszego czasowników typu *niosę — niesiesz, daję — dajesz* do kategorii czasowników typu *głoszę — glosisz, słyszę — słyszysz*, np. *róśni, kвітni, beńż'i, tšep'i śa, daži, puplačy, vyčešyš, češym*.

12) Zatrata w czasownikach morfematów męsko-osobowych i rzeczowych i wyłączne używanie bez rozróżniania znaczeniowego form męsko-osobowych, np. *psy opadł'i*.

13) Rozpowszechnienie nowotworu w formie czasu przeszłego i przyszłego, złożonego z imiesłowu na *-(l)szy* i słowa posiłkowego *jest, był, będzie*, np. *ona na była byfšy; potam na niva vyveži s'a i s'el'i, żak dobża vymokšy* (będzie); *fšenž'e zamarsy* 'wszędzie zamarzło'.

14) Bezpodmiotowe formy składniowe, składające się z imiesłowu biernego na *-no* (*-tq*) i biernika osoby działającej, np. *b'ednego zażončyka b'egano i nie znależ'ono p'ic'* 'biedny zajaczek biegał i nie znalazł, gdzieby się napił', *vykačano śe žego po całęž kałuży* 'on wytarzał się po całej kałuży'.

15) W zakresie słowotwórstwa formacje typu *c'aluk, ž'ac'uk, kurčuk*.

§ 77. W tym przeglądzie cech mowy polskiej na gruncie litewskim wyraźnie uwidaczniają się wpływy obco-językowe, a wśród nich do najbardziej charakterystycznych należy tak bardzo ważny dla całego systemu głoskowego czynnik, jak wpływ przycisku wyrazowego na wymowę samogłosek i częściowa ruchomość tego przycisku.

Jest rzeczą znaną, że obie te właściwości przypisać należy oddziaływaniom języka białoruskiego, a nie litewskiego.

O ile chodzi o wpływ przycisku na wymowę samogłosek, to rzuca się w oczy nietylko sam fakt przeobrażania brzmienia samogłoskowego w położeniu bezprzyciskowym, lecz także, co jest najważniejsze, wynik tego przeobrażania: $o > a$, u bądź uo , $'e > 'a$ bądź $'i$ (y). Oba te zjawiska są charakterystycznym znamieniem białoruskich zwyczajów fonetycznych¹⁾ i nie może być wątpliwości, że się objawiają w mowie polskiej pod wpływem oddziaływania zwyczajów fonetycznych białoruskich. W języku bowiem litewskim, pomimo pewnych podobieństw, stosunki wymawianiowe w tej dziedzinie systemu głoskowego są inne i zmieniają się w szczegółach, zależnie od dialektu²⁾. Wprawdzie są gwary, w których, jak np. w t. zw. trzecim dialekcie wschodnio-litewskim Baranowskiego³⁾ różnica między wąską a szeroką, zbliżającą się do $'a$ wymową ogólnolitewskiego e zależy w zasadzie od położenia względem przycisku, ale w większości gwar litewskich, jak również w tworzącej się wymowie wykształconej wąska i szeroka artykulacja samogłoski e pozostaje w związku z właściwościami artykulacyjnymi samogłoski zgłoski następnej: przed tylną samogłoską następnej sylaby e wymawia się szeroko, przed samogłoską przednią następnej sylaby ma wymowę wąską, jak np. w t. zw. piątym wschodnio-litewskim dialekcie Baranowskiego⁴⁾, np. *grūdėlio*, *mergiotė* z e wąskiem, przyczem pod przyciskiem to e wymawia się bardziej wąsko, a obok tej wymowy: *gyvėna*, *medūtį*, gdzie e ma brzmienie przedniego napiętego a . Podobnie rzecz się miewa z samogłoską o . Wprawdzie w poszczególnych dialektach litewskich og.-litewskie o przybiera brzmienia, przypominające odmianki tej samogłoski w mowie polskiej na gruncie litewskim, np. w zachodnio-żmudzkiem dialekcie rosieńskim, gdzie og.-lit. o wymawia się, jak $o^5)$ we wschodnio-żmudzkiem bezprzyciskowe śródgło-

1) Ob. E. Karskij, Bělorussy, 2, 107 nst. i 180 nst.; także E. Klich, MPKJ 2, 227 nst. oraz J. Rozwadowski, MPKJ, 1, 207 nst.

2) Ob. ostatnio w tej sprawie G. Gerullis, Litauische Dialektstudien, Leipzig 1930.

3) Ob. G. Gerullis, l. c. 68—9.

4) Ob. G. Gerullis, l. c. 95—6.

5) Ob. G. Gerullis, l. c. 15.

sowe og.-lit. *o* ma wymowę wąską, zbliżoną do *u*, wygłosowe *-o* (także w końcówce *-os*) otrzymuje brzmienie *u*, ale po pierwsze są to właściwości tylko odosobnione, po drugie często uwarunkowane innemi, niż w mowie polskiej na gruncie litewskim przyczynami, a po trzecie występują w miejscowościach, gdzie jak na Żmudzi, mowa polska nie trafia się w większych skupieniach ludzkich, więc nie mogą oddziaływać na powszechny charakter tej mowy.

Co się tyczy przycisku ruchomego, występującego niekiedy w mowie polskiej na gruncie litewskim, to w tej dziedzinie również możnaby przypuszczać oddziaływanie zarówno języka litewskiego, jak białoruskiego, bo oba te języki mają przycisk wyrazowy ruchomy; ponieważ jednak w tego rodzaju wypadkach uruchomienia przycisku panuje zgodność między przyciskiem polskim a białoruskim, więc słuszniej widzieć i w tej dziedzinie wpływy białoruskie.

Ten stan rzeczy każe w procesie wytwarzania się języka polskiego na gruncie litewskim przypuszczać istnienie białoruskiego językowego stadjum przejściowego: ludność litewska, zanim się spolszczyła, uległa przedtem zbiałoruszczeniu; mowa polska powstała więc tam bezpośrednio na podłożu białoruskiem. Przypuszczenie to znajduje potwierdzenie w historii przesuwania się granicy językowej białorusko-litewskiej. Według świadectw historycznych, język litewski ogarniał niegdyś przestrzenie, zajęte dzisiaj przez ludność mówiącą po białorusku¹⁾, a proces białoruszczenia się osad litewskich widoczny był w niedalekiej jeszcze przeszłości, jak na to wskazują odosobnione wyspy litewskie, pozostałości zwartego niegdyś terytorjum litewskiego²⁾. Trafną też zwraca uwagę Nitsch³⁾, że na linii bezpośredniego zetknięcia się litewszczyzny z językiem polskim odwieczna granica językowa pozostaje prawie bez zmiany, natomiast granica białorusko-litewska oddawna jest ruchoma,

¹⁾ Ob. E. Karski, Bělorussy 1, 60 nst.

²⁾ Ob. J. Rozwadowski, objaśnienia do mapy języka litewskiego w gub. Wileńskiej. MPKJ 1, 89 nst.

³⁾ K. Nitsch, Język polski w Wileńszczyźnie. Przegl. Współcz. 12, 25 nst.

przyczem do ostatnich czasów posuwała się wciąż w głąb pierwotnego terytorjum językowego litewskiego. Te różne dzieje granic językowych, litewsko-białoruskiej i litewsko-polskiej, tłumaczą się różnicami kulturalnymi. Ludność litewską od polskiej dzielą właściwości językowe i kulturalne, a od ludności białoruskiej—tylko właściwości językowe. Wspólność podstawy kulturalnej sprzyjała wpływom, jakie od dawien dawna wywierał na terytorjum litewskim język białoruski, a gdy w następstwie zbiałoruszczenia ludność litewska zbliżyła się językowo do środowiska polskiego, stała się przez to podatniejszą na językowe wpływy polskie.

Pomimo takiego ułożenia się stosunków nie można jednak zaprzeczyć, że także język litewski odbija ślady swoich wpływów w mowie polskiej i to nietylko na terytorjum litewskim, lecz nawet na białoruskim. Są to wpływy bezpośrednie i pośrednie, przedostające się do mowy polskiej pod wpływem lituanizmów języka białoruskiego. Wpływy litewskie dotyczą przede wszystkim składni i morfologii. Wynikiem ich jest, na przykład, forma czasu przeszłego, złożona z imiesłowami na *(t)-szy*, forma tak bardzo charakterystyczna dla języka białoruskiego i dla mowy polskiej na terenie litewsko-białoruskim, np. *on żuś pšyšedšy*, *on troŭa potp'ifšy*, *fšenz'e zamaršy* (=zamarzło), por. lit. *esù būvęs* 'byłem', dosł. 'jestem bywszy', *mės esame atėję*, 'przyszliśmy', dosł. 'jesteśmy przyszedłszy' ¹⁾. Pod wpływem litewskim zjawiają się również zwroty z formą dopełniacza osoby działającej przy stronie biernej, np. *koleina vyžńenta vozu* (=vozem), *cały zagon ŗłopca zaorany*, por. lit. *vaikas tėvo mįylimas* ²⁾; w związku z tą funkcją dopełniacza pozostają również takie zwroty nieosobowe, jak *b'ednego zaŷončyka b'egano* 'biedny zajączek biegał' ³⁾.

¹⁾ Ob. H. Szwej k o w s k a, Imiestów czynny przeszły na *-szy*. Jęz. Pol. 14, str. 71 nst.

²⁾ Ob. H. Szwej k o w s k a, Właściwości składniowe dopełniacza przy imiesłowie biernym w polszczyźnie litewskiej. Jęz. Pol. 14, 133 nst. Kraków, 1929.

³⁾ Tamże.

γ) *Język polski na terenie mieszanym polsko-ukraińskim.* 1).

§ 78. Język polski na terenie mieszanym polsko-ukraińskim zajmuje zbyt rozległe obszary, aby mógł być zupełnie jednolitym; zaznaczające się odmiany miejscowe zależą jednak przeważnie od większego lub mniejszego nasycenia pierwiastkami ukraińskimi, w związku z mniejszym bądź większym ustosunkowaniem liczebne ludności polskiej do ukraińskiej.

Do najbardziej charakterystycznych cech ogólnych, występujących zresztą w różnych miejscowościach w różnym nasileniu, należą następujące:

1) Redukcja iloczasowa, a w związku z nią także zmiana barwy samogłosek bezprzyciskowych, np. *véli* 'wiele', *na veseli* 'na wesele', *χovadží sí* 'chowajcie się', *dobży* 'dobrze', *złap'íš* 'złapiesz', *zamečyčk* 'zameczek', *vénič* 'wieniec', *ożícic* 'ojciec', *voryk* 'worek', *ni puždy* 'nie pójdę', *pšybačam* 'przebaczam', *ra-χuvála* 'rachowała', *kruplamy*, *pu koščaj*.

2) Wymowa *é* pochylonego jak *i* (*y*), a w związku z tem taka sama wymowa *e* przed spółgłoską nosową, np. *χlip*, *žifcy*, *kamińa*, *tyn*, *žiń*, *pańinečka*, *jutšynka* 'jutrzienka', *do vězińa*, *benžimy*, *vižalym*.

Jest to cecha, występująca, jak wiadomo, także na obszarach czysto polskich, ale jest rzeczą charakterystyczną, że takie *i* < *e* utrzymuje się niekiedy także tam, gdzie według zasad polskich, *é* pochylone wymienia się na *e* jasne, np. *χliba*, *gži* 2). Jest to już nie polski skutek ukraińskiego oddziaływania, lecz wprost przeszczepienie na grunt polski ukraińskiego stanu rzeczy, a tego rodzaju wypadki każą przypuszczać, że wogóle wymowa og.-pol. *é* jak *i* (*y*) na tych obszarach jest wynikiem ukraińskich wpływów językowych.

U w a g a. W wyrazach takich, jak *bigalo* (Saloni, l. c. 121), *požiχala* (Saloni, l. c. 123) trudno określić, czy wymowa *e* jak *i*

1) Ob. T. L e h r-(S p ł a w i ń s k i), O mowie Polaków w Galicji Wschodn. Jęz. Pol. 2, 40 nst. i Wzajemne wpływy polsko-ruskie w dziedz. język. Przeg. Wsp. 1928.

2) Ob. A. S a l o n i, Zaściankowa szlachta polska w Delejowie. Mate-
riały antropo-archeolog. i etnolog. 13, 3, str. 118 i 119.

jest wynikiem tych samych przyczyn, co w wyrazie *żłiba*, czy też pozostaje w związku z bezprzyciskowem położeniem samogłoski *e*.

3) Naogół brak ścieśnionej wymowy ogólnopolskiego *á* pochylonego, które się zachowuje tu i ówdzie w pewnych formacjach gramatycznych, np. w końcówce *ál* czasu przeszłego bądź w określonych pozycjach głoskowych, np. w położeniu przed spółgłoską nosową; spotkać więc można w jednej i tej samej gwarze, a nawet w tym samym języku jednostkowym takie przeciwieństwa, jak *marna*, *povádá*, *pyta*, a obok tego *šežál*, *fstál*, *žcâlem*, *zâ mîne*, *sâm*.

4) Wymowa nagłosowego *o*- jak *vo-*, np. *vona*, *vun*, *vobaž*.

5) Pomieszanie prasłowiańskich głosek *u* *v*, których kontynuacje, niezależnie od swojego pochodzenia, występują w dwójkiej odmianie, jako (*u*)*v* bądź *u*, zależnie od położenia głoskowego tak śród-, jak międzywyrazowego: *v* bądź *u* a) po samogłosce przed spółgłoską lub przed pauzą, b) przed samogłoską; *u* lub (*v*)*u*- a) między spółgłoskami, b) przed spółgłoską po pauzie, np. a) *Blažyjš si ni včesył, jestešmy zložejš vbydva, ty vklekaž, ža uže staryž* (Saloni, l. c. 118, 119, 120), *žyduyka, znož pod vozouio, a utenčas, pevnego razu zостаvila žecko v zamku* (Saloni, l. c. 123), b) *pošed na vožny, na pastvřsku*; a) *až si zdumál*, b) *vusyž...*, *u kašen*. 'w kamień', *dmužal u kupk'i*. Jest to właściwość typowo ukraińska. W gwarach polskich na obszarze polsko-ukraińskim niewszędzie występuje z taką, jak na swem rodzimem podłożu, prawidłowością; jak widać z przytoczonych przykładów, rozszczepieniu ulega przeważnie og.-pol. *u*, natomiast odpowiednik og.-polskiego *v* pozostaje naogół bez zmiany, to też spotyka się nie tylko w pozycji przed samogłoską i po samogłosce przed spółgłoską lecz także między spółgłoskami i po pauzie przed spółgłoską zamiast oczekiwanego w takich położeniach *u*, np. *teraz vžon p'isac*.

6) W zakresie właściwości morfologicznych prawieże powszechne nierozróżnianie w konjugacji morfematów męskosobowych i rzeczowych i używanie w obu znaczeniach formy

męsko-osobowej, np. *tak'i byli pokożi, varkočeli golemb'i, pšyšli sventa, stali zože, ukraźnicy pšyjoźili*.

U w a g a. Jeżeli tu i ówdzie trafiają się formy z końcówką *-ly*, np. *ukraźnicy podiężżały, brały, zobačyły...*, to są to niewątpliwie zukrainizowane fonetycznie formy na *-li*; są to więc nie morfologiczne, lecz wytwarzane przygodnie pod wpływem obcym oboczniaki dźwiękowe, a najlepszym tego dowodem jest ich jednoczesne naprzemiany występowanie w jednej i tej samej gwarze, a nawet w jednym i tym samym języku jednostkowym (ob. np. tekst, przytoczony pod N. 321 w „Wyborze polskich tekstów gwarowych” K. Nitscha).¹⁾

Literatura.

1) Dzieła syntetyczne, dające obraz całości.

K. Nitsch. Próba ugrupowania gwar polskich (z mapą) RWF. 46, 336—365. Kraków, 1910.

K. Nitsch. Mowa ludu polskiego. Kraków, 1911.

K. Nitsch. Mapa narzeczy polskich z objaśnieniami. Kraków, 1919.

K. Nitsch. Dialekty języka polskiego (z 3 mapami). GP. str. 409—516. Kraków, 1923 (w dziele tem podana została szczegółowa literatura do 1923).

K. Nitsch. Wybór polskich tekstów gwarowych, Lwowska Biblj. Slawist. N. 10. Lwów, 1929.

2) Prace i przyczynki monograficzne po 1923 r.

S. Bąk. Morfologia gwary lasowskiej. Spr. Ak. Um. 33, 2, 6—13. Kraków, 1928.

S. Bąk. O pochodzeniu formy typu *vžon, vžena* Symb. Gram. Rozwadowskiego. Kraków, 1928.

S. Bąk. Pamiętnik żołnierza-legjonisty, przyczynek do znajomości gwary Polaków w Morawskiej Ostrawie. Katowice, 1930. Wydawn. Muzeum Śląskiego.

S. Bąk. O formach gwarowych ogólnopol. *trzeba*. Pr. Fil. XV, 2. Warszawa, 1931.

J. Czekanowski. Z badań nad różniczkowaniem morfologicznym dialektów polskich. Pr. Fil. 12, str. 320 nst. Warszawa, 1927.

J. Czekanowski. Terytorja antropologiczne i różniczkowania dialektyczne polskiego obszaru językowego. Symb. Gram. Rozwadowskiego. 2, str. 427 nst. Kraków, 1928.

H. Gaertner. Z przeszłości dzisiejszych cech gwarowych (formy narz. l. mn. z końcówką *-oma*). Pr. Fil. 14, str. 165 nst. Warszawa, 1929.

¹⁾ Dialekt kaszubski został scharakteryzowany wyżej w § 38.

- J. Heydzianka-Pilatowa. Próba ujęcia polskiego słownictwa ludowego w zakresie wyprawy Inu. Spr. Tow. Nauk. Lwów, 9, str. 87 nst. Lwów, 1929.
- J. Jakubowski. Język polski w Kowieńszczyźnie. Przegl. Współcz. Roczn. 9, N. 95, str. 450 nst. Kraków, 1930.
- A. Kapećówna. Nazwiska ludowe ze wsi Poręba Wielka powiatu limanowskiego Jęz. Pol. 12, str. 173 nst. Kraków, 1927.
- E. Klich. O słowniku gwary ślemieńskiej. Stefana Ramuła. Spr. Tow. Przyjaciół Nauk. Pozn. Poznań, 1927.
- E. Klich. Gwara ślemieńska Stefana Ramuła. Spr. Tow. Przyj. Nauk. Pozn. Poznań, 1928.
- Fr. Lorentz. Geschichte der pomoranischen (kašubischen) Sprache. Berlin—Leipzig, 1925.
- Fr. Lorentz. Gramatyka pomorska. Zesz. I. Wstęp, źródła, transkrypcja, z mapą narzeczy pomorskich (kaszubskich). Poznań, 1927. Zesz. 2. Poznań, 1929. Wyd. Instyt. Zach.-Słow.
- F. Lorentz. Mapa narzeczy pomorskich. Poznań, 1926. Wyd. Instyt. Zach.-Słow.
- F. Lorentz. Teksty pomorskie (kaszubskie), z mapą. Kraków, 1924. Wyd. Pol. Ak. Um.
- W. Malinowski. Gwara rębowska. Odbitka z II Roczn. Państw. Wyższ. Kursu Naucz. w Lublinie. Warszawa—Kraków, 1925.
- M. Małecki. Polskie kolonie w Bośni i ich język. Jęz. Pol. 12, str. 79 nst. Kraków, 1927.
- M. Małecki. Archaizm podhalański (wraz z próbą wyznaczenia granic tego dialektu), z mapą. Monografie pol. cech gwarowych. N. 4. Kraków, 1928. Wyd. Pol. Ak. Um.
- M. Małecki. Polskie wyspy językowe na Słowaczczyźnie. I. Jęz. Pol. 13, str. 129 nst. i 164 nst. Kraków, 1928.
- M. Małecki. Spiskie 7. Symb. Gram. Rozwadowskiego. 2, str. 443 nst. Kraków, 1928.
- M. Małecki. Cakawizm z uwzględnieniem zjawisk podobnych (rozdział VI. Geneza cakawizmu a mazurzenia). Prace Kom. Jęz. Ak. Um. N. 14. Kraków, 1929.
- M. Małecki. Kilka uwag o chronologii i genezie mazurzenia. Pr. Fil. 15, 2. Warszawa, 1931.
- E. Nieminen. Beiträge zur historischen Dialektologie der polnischen Sprache. Lud. Słow. 1, A, str. 256 nst. Kraków, 1930.
- K. Nitsch. *Dordzaly = dojrzały* Jęz. Pol. 13, str. 88 nst. Kraków, 1929.
- K. Nitsch. Język polski w Wileńszczyźnie. Przegl. Współcz. 12, str. 25 nst. Kraków, 1925.
- K. Nitsch. Kwestjonariusz do zbierania słownictwa ludowego Jęz. Pol. 8, str. 122 nst. i 149 nst. Kraków, 1923.
- K. Nitsch. Zbieranie słownictwa ludowego. Jęz. Pol. 9, str. 54 nst., 88 nst. i 147 nst., 10, str. 116 nst., 11, str. 94 nst., 12, str. 29 nst. i 119 nst. Kraków, 1924—7.
- K. Nitsch i E. Mrozówna. Mazowieckie wyrazy przyrodnicze. Lud. Słow. 1, A, str. 245 nst. Kraków, 1930.
- A. Obrębska. „Stryj, wuj, swak” w dialektach i historii języka polskiego (3 mapy). Monografie polskich cech gwarowych N. 5. Kraków 1929.
- S. Papierkowski. Teksty i przyczynki gwarowe z okolic Iwonicza. Pr. Fil. 14, str. 94 nst. Warszawa, 1929.

S. Pastuszeńkówna. Mazowieckie (i ruskie) cechy dialektyczne między dolną Wisłoką a dolnym Sanem. Lud. Słow. 1, A, str. 149 nst. Kraków, 1929.

J. Rozwadowski. Przyczynki do słownika polskiego (z okolicy Rabki). Pr. Fil. 12, str. 426—7. Warszawa, 1927.

M. Rudnicki. Charakterystyka językowa i nazwy geograficzne Pomorza. Toruń, 1929. Wyd. Instyt. Bałt.

H. Świderska-(Konecznowa). Dialekt Księstwa Łowickiego. Pr. Fil. 14, str. 257 nst. Warszawa, 1929.

A. Tomaszewski. Roz-//goz- na terenie Wielkopolski. Slavia Occid. 6, str. 209 nst. Poznań, 1927.

A. Tomaszewski. Samogłoska *a* w gwarach północnej Wielkopolski. Pr. Fil. 12, str. 130 nst. Warszawa, 1927.

A. Tomaszewski. Stosunek gwary Łopienna do innych wielkopolskich Symb. Gram. Rozwadowskiego, 2, str. 467 nst. Kraków, 1928.

A. Tomaszewski. Gwara Łopienna i okolicy w północnej Wielkopolsce. Prace Kom. Jęz. N. 16. Kraków, 1930.

J. Ziłyński. Samogłoski nosowe w gwarze wsi Krasna w powiecie Krośnieńskim (przyczynek do historii polskich cech gwarowych). Pr. Fil. 12, str. 375 nst. Warszawa, 1927.

J. Ziłyński. Z fonetičnih studij. I. U spravi ljabilizaciji ta veljarizaciji v ukrajskih i v dekotrih inših slovjańskih movah (praca uwzględnia także polskie właściwości gwarowe). Lud. Słow. 1, A, str. 169 nst. Kraków, 1930.

V. DIALEKTY LUDOWE A POLSKI JĘZYK LITERACKI.

§ 79. Wśród odmian języka polskiego tak samo, jak w odmianach każdego kulturalnego języka narodowego, prócz dzielnicowych dialektów ludowych wyróżnia się t. zw. dialekt kulturalny, język wykształcony warstw oświeconych narodu. Język ten w zasadniczych rysach swojego systemu gramatycznego i w głównym zrębie zasobów słownikowych, z pewnemi tylko odchyleniami prowincjonalnemi, występuje niezmiennie we właściwych sobie znamionach we wszystkich dzielnicach obszaru językowego, jest więc, w przeciwieństwie do miejscowych gwar ludowych, językiem ogólno-narodowym. Ten wykształcony język ogólno-narodowy jest jednocześnie organem literatury narodowej i nabiera wskutek tego charakteru języka literackiego. Zachodzi pytanie, jaki jest jego historyczny (genetyczny) stosunek do dzielnicowych dialektów ludowych.

Popularne ujęcie tego stosunku zbliża się do poglądu, który najdobitniejszy dla siebie wyraz znalazł w gramatycznym

terminie staroindyjskim *apabhraṅśa*- Dialekty ludowe, w przeciwieństwie do wykształconego, „wyrobionego” sanskrytu (stind. *saṅskṛtā bhāṣā* ‘wyrobiony język’) to *apabhraṅśa*-, czyli upadek, rozkład, zepsucie. W oczach przeciętnej, niewykształconej językoznawczo publiczności, dialekty ludowe to różnorodne odmiany zepsutego języka literackiego. W rzeczywistości historyczno-językowej rzeczy mają się wręcz odwrotnie: nie dialekty ludowe z języka literackiego, lecz przeciwnie, język literacki powstaje, utrwała się i rozwija na podłożu dialektów dzielnicowych.

Tak bywa wszędzie, ten sam proces odbył się także w tworzeniu polskiego języka literackiego. O tem, jakie z pośród dialektów dzielnicowych biorą twórczy udział w tem budowaniu języka literackiego, rozstrzygają zwykle czynniki pozajęzykowe, związane z warunkami zewnętrznymi historii kulturalnej i politycznej narodu. W Rosji, na przykład, rodzimem podłożem języka literackiego stało się narzecze moskiewskie, w Czechach — narzecze ‘praskie, we Francji — dialekt paryski, we Włoszech — dialekt tokański, w Niemczech — północne narzecze języka wysoko-niemieckiego. Zachodzi pytanie, z jakiej dzielnicy wyszedł polski język literacki.

Odpowiedzi szukać należy po pierwsze, we właściwościach lingwistycznych polskiego języka literackiego, a po drugie, w zewnętrznych warunkach historycznych polskiej twórczości literackiej. Ponieważ jednak wnioski, które się wysnuwają z tego dwurodzajowego materiału faktycznego, doprowadzały dotychczas do poglądów zupełnie sprzecznych, więc zagadnienie pochodzenia polskiego języka literackiego nie zostało dotąd wystarczająco oświetlone i rozstrzygnięte.

Dyskusję rozpoczęli Nitsch i Brückner. Pierwszy, opierając się na faktach lingwistycznych, opowiedział się za wielkopolskiem pochodzeniem polskiego języka literackiego; drugi przeciwnie, wskazuje na małopolskie pochodzenie większości najdawniejszych zabytków językowych i małopolskie pochodzenie pierwszych pisarzy polskich, jak Marcin Bielski i Jan

Kochanowski i twierdzi na tej podstawie, że kolebką polskiego języka literackiego była Małopolska.

Zewnętrzne warunki historyczne, polityczne i kulturalne, wśród których się wytwarzał i utrwał polski język literacki, wskazują bez najmniejszej wątpliwości na Małopolskę, jako na jego najbliższą i bezpośrednią ojczyznę, ale ten nie dający się zaprzeczyć fakt historyczny nie przesądza możliwości uprzedniej wielkopolskiej ekspansji językowej; mogły pozatem, jak to nieraz bywa w procesach wytwarzania się języka literackiego, oddziaływać także obce wpływy językowe, które się przyczyniły do utrwalenia cech, zbliżających polszczyznę literacką do dialektu wielkopolskiego. Trzeba więc poddać ścisłemu rozbirowi odnośne fakty językowe.

Nitsch na poparcie swojej tezy wielkopolskiego pochodzenia polskiego języka literackiego przytacza pięć argumentów, z których cztery obejmują właściwości dźwiękowe, a jeden jest szczegółem systemu formalnego. Polski dialekt kulturalny (język literacki) wiąże, według niego, z wielkopolskiem podłożem dialektycznym następujące cechy głoskowe:

1) W przeciwieństwie do dialektu małopolskiego, brak mazarzenia, np. liter. *żyć*, wkpol. *żyć*, młpol. *zyć*; liter. *syża*, wkpol. *syża*, młpol. *syża*; liter. *čarny*, wkpol. *čârnyj*, młpol. *čarny*.

2) Artykulacja ustna ogólnopolskich samogłosek nosowych, wąska w wymowie wykształconej i w dialekcie wielkopolskim, szeroka w dialekcie małopolskim: og.-pol. *o* > liter. *o*, wkpol. *u*, młpol. (kiel.-sand.) *â*; og.-pol. *e* > liter. *e*, wkpol. *u*, młpol. (podgór.) *a* (*o*, *o*), np. liter. *úżqś* (*úżqć*), wkpol. *úžuś*, młpol. (kiel.-sand.) *úžâś*; liter. *ęś*, wkpol. *ęyś*, młpol. (podgór.) *qś* (*eqś*, *coś*).

3) Wymowa og.-pol. *-ɣ* wygłosowego, które się zachowuje w języku literackim i w dialekcie wielkopolskim, a na znacznych obszarach Małopolski, dawniej niewątpliwie rozleglejszych, niż dzisiaj, przybiera brzmienie *-k*, np. liter. *groɣ*, wkpol. *gr^uoɣ*, młpol. *grok*.

4) Zachowanie w polskim języku literackim do w. XVI

grupy głoskowej *-'ev-* po spółgłoskach historycznie miękkich, co do dnia dzisiejszego jest cechą charakterystyczną dialektu wielkopolskiego, np. liter. stpol. *vuževí*, wkpol. *vuževí*, młpol. *vužoví*.

Poza temi właściwościami dźwiękowemi wiąże się język literacki z Wielkopolską, a przeciwstawia Małopolsce brakiem końcówki *-va* w l. os. l. mn. czasowników, np. liter. *šežimy*, wkpol. *šežymy*, młpol. (na znacznych obszarach) *šeživa*.

Te argumenty Nitscha pogłębia i uzupełnia Lehr-Splawiński, po pierwsze, zwracając uwagę na właściwości nosowej artykulacji samogłosek nosowych, a po drugie, wskazując na przechowywaną tradycyjnie literacką pisownię grup spółgłoskowych *tv sv kv*.

Pisownia ta świadczy, że niegdyś głoskę [v] wymawiano w tych grupach w mowie wykształconej dźwięcznie, a taka artykulacja jest dzisiaj właściwością dialektu wielkopolskiego, w przeciwieństwie do Małopolski, gdzie w takich połączeniach *v* wymawia się bezdźwięcznie, jak [f].

Na wielkopolskie podłoże wskazuje, według Lehra-Splawińskiego, także nosowa artykulacja ogólnopolskich samogłosek nosowych. Według zwyczajów, panujących w wymowie wykształconej, ogólnopolskie samogłoski nosowe zachowują swoją wokaliczną (samogłoskową), czyli w jamie ustnej otwartą artykulację tylko na końcu wyrazów i w położeniu przed spółgłoskami szczelinowemi, natomiast przed spółgłoskami zwartemi i zwarto-szczelinowemi mają artykulację konsonantyczną (spółgłoskową), w jamie ustnej częściowo zwartą, rozpadają się, mianowicie, na samogłoskę ustną (niekiedy z mniejszem lub większem zabarwieniem nosowem) i spółgłoską nosową, wytwarzaną w tem samym miejscu artykulacji, co następująca spółgłoska zwarta lub zwarto-szczelinowa, np. [kęs], [vęj], ale [gemba], [p'enta], [renka], [vos], [mōš], [voʒać], ale [domp], [kont], [konkol]. Ten sam sposób artykulacji już od najdawniejszych czasów, jak to wykazały badania dokumentów, występuje w wymowie wielkopolskiej, w przeciwieństwie do wymowy małopol-

skiej, gdzie, również według świadectwa dokumentów, od najdawniejszych czasów panuje bez względu na położenie fonetyczne wymowa wokaliczna ¹⁾, np. młpol. (podgór.) *vęsyj, zęp, kęł*. Z tą wokaliczną wymową samogłosek nosowych łączy się ścisłym związkiem przyczynowym pewna właściwość artykulacyjna, bardzo w Małopolsce dzisiejszej rozpowszechniona, mianowicie, zatrata nosowości, występująca na rozległych obszarach podnarzecza kielecko-sandomierskiego. W wypadkach rozpadu samogłoski nosowej rezonans nosowy wyodrębnia się w samodzielną głoskę (spółgłoskę nosową) i dzięki temu się utrwała; przy wokalicznej natomiast wymowie rezonans nosowy występuje tylko jako składnik artykulacyjny samogłoski nosowej i pozbawiony w takich warunkach samoistnej indywidualności, łatwiej może się zatracać. Zatracił się więc w południowych gwarach wielkopolskich w położeniu przed szczelinową, w wymienionych zaś obszarach małopolskich zatracił się wszędzie, we wszystkich położeniach głoskowych, a ta zatrata jest pośrednim świadectwem wokalicznej małopolskiej wymowy samogłosek nosowych, w przeciwieństwie do konsonantycznej wielkopolskiej i kulturalnej ich artykulacji w położeniu przed zwartą i zwarto-szczelinową ²⁾.

Niewszystkie te argumenty mają jednakowy charakter i każdy z nich ma inną wartość dowodową. Rozpatrzmy je po kolei z osobna. Z czterech, wysuniętych przez Nitscha dowodów głosowych, powoływanie się na młpol. wymowę og. pol. wygłosowego *-ɣ* jak *-k* w przeciwieństwie do wlkpol. i liter. *-ɣ*, i na wlkpol. i liter. stpol. grupę *'ev-*, nie ma większego znaczenia. Co się tyczy małopolskiej wymowy wygłosowego *-ɣ* jak *-k*, to „do faktu tego — jak słusznie podkreśla Lehr-Splawiński ³⁾ — trudno przywiązywać zbyt wielką wagę wobec niepewnej

¹⁾ Ob. W. Kuraszkiewicz, Z historii polskich samogłosek nosowych. Pr. Fil. 12, str. 135 nst. Warszawa, 1927.

²⁾ Inaczej to objaśnia Nitsch w Symb. Gram. Rozwadowskiego, str. 454 nst.

³⁾ Ob. jego Problem pochodzenia pol. jęz. literackiego (str. 11 i 12 odbitki).

chronologii powstania zmiany...; niema żadnych danych, że zmiana ta była faktem w dobie formowania się języka literackiego...; brzmienie *k* mogło tu powstać później, gdy wymowa literacka *ch* nawet w Małopolsce była już ustalona”.

Nie ma pewnej wartości dowodowej także powoływanie się na zgodność staropolskiej literackiej grupy *-'ev-* po spółgłoskach (historycznie) miękkich z dzisiejszem wielkopolskim brzmieniem tej grupy, bo skoro ta grupa w wyniku wtórnych wyrównań analogicznych przekształciła się w w. XVI w *-'ov-* w języku literackim, to niema żadnych podstaw, zaprzeczających możliwość przypuszczenia, że podobne przeobrażenie dokonało się także w dialekcie małopolskim stosunkowo późno, już po założeniu pierwszych podstaw gramatycznego systemu języka literackiego. W takim razie możnaby nawet wysnuć wniosek wręcz przeciwny, przemawiający za bliskim związkiem języka literackiego z dialektem małopolskim, bo literacka zmiana *-'ev-* w *-'ov-*, zaszła w w. XVI, mogła się dokonać właśnie pod wpływem analogicznych zmian, jakie się w tej epoce mogły dokonać w gwarach Małopolski, w przeciwieństwie do konserwatywnej w tym punkcie Wielkopolski.

Trzecim argumentem głoskowym, wysuniętym przez Nitscha, a popieranym uzupełniającymi wywodami przez Lehra-Spławińskiego, ma być sposób artykulacji ogólno-polskich samogłosek nosowych, od najdawniejszych czasów¹⁾, zgodny w wymowie wykształconej i wielkopolskiej, a różny w wymowie małopolskiej. Nitsch²⁾ zwraca uwagę na artykulację ustną samogłosek nosowych, wąską w dialekcie kulturalnym (*ę* *o*) i wielkopolskim (*é* > *u*, *ô* > *u*), a w dialekcie małopolskim szeroką (*ǫ* *ǫ*); Lehr-Spławiński wskazuje na artykulację nosową tych samogłosek, — spółgłoskową, z zamianą rezonansu nosowego na spółgłoskę nosową, w dialekcie kulturalnym i wielkopolskim, a w dialekcie

¹⁾ Nitsch twierdzi, że wymowy *ę* > *o* „nie było nigdy w Wielkopolsce” Jęz. Pol. 1, str. 38.

²⁾ Ob. ostatni jego artykuł „Z historii narzecza małopolskiego”. Symb. Gram. Rozwadowskiego 2, str. 451 nst. Kraków, 1928.

małopolskim samogłoskową. Są to spostrzeżenia, jak słusznie podkreśla Taszycki¹⁾, bardzo ważne dla historii dialektów polskich, ale w rozważaniach nad pochodzeniem polskiego języka literackiego żadne z nich niema szczególniejszej wartości dowodowej, pierwsze ze względów historycznych, drugie ze względów metodologicznych.

Formowanie się polskiego dialektu kulturalnego, który z czasem miał się stać podstawą języka literackiego, odnosi się, jak to słusznie zaznacza Nitsch, do początków organizacji państwa polskiego, do epoki pierwszych Piastów. „Już wtedy (za Chrobrego) zaczął się tworzyć pewien dialekt kulturalny, który nie zaginął i był podstawą języka literackiego”²⁾. Podstawowe zręby polskiego języka literackiego zaczęły się więc układać i ustalać w ciągu wieku XI, a w owych czasach, a nawet w XII wieku, w każdym razie w pierwszej jego połowie, istniał w języku polskim jeszcze dawny stan rzeczy, obie prasłowiańskie nosówki *ę* *o* w swym pierwotnym rozkładzie³⁾, przyczem, jak można wnosić z pisowni najstarszych zabytków i dalszego rozwoju głoskowego, nosówka, odpowiadająca prasłow. *o* zbliżała się brzmieniem do *ǫ*, a nosówka, kontynuująca prasłow. *ę*, zbliżała się brzmieniem do *ǫ̇*⁴⁾; potem „bardzo być może, że dłuższy czas rozróżniano jeszcze w wymowie refleksy obu nosówek, ale ostateczne ich spłynięcie przy niewielkiej różnicy artykulacyjnej i prostocie ogólnie-polskiego systemu wokalicznego było naturalne i pod koniec XIV w. koło r. 1400 stało się to w języku kulturalnym (pominąwszy lokalne właściwości, z narzeczy płynące) faktem dokonany”⁵⁾. Zewnętrznym tego stanu wyrazem było „wprowadzenie w XIII w. jednego wspólnego...

¹⁾ W. Taszycki. Spory o pochodzenie polskiego języka literackiego. Przegl. Hum. (1930) str. 326.

²⁾ K. Nitsch. O wzajemnym stosunku gwar ludowych i języka literackiego. Jęz. Pol. 1, str. 37. Kraków, 1913.

³⁾ J. Rozwadowski. Bulla z r. 1136. MPKJ. 4, str. 469.

⁴⁾ J. Rozwadowski. Hist. fonetyka. GP. str. 130—3. J. Łoś, Krótka gram. hist. str. 38—9.

⁵⁾ J. Rozwadowski. Hist. fonetyka. GP. str. 131.

znaku" ϕ "¹⁾ dla kontynuacji obu dawniejszych nosówek, a znak ten występuje nietylko w pomnikach pochodzenia małopolskiego, jak Kazania Świętokrzyskie i Psalterz, lecz także w Kazaniach Gnieźnieńskich, które są zabytkiem wielkopolskim. Taki rozwój nosówek polskich wskazuje, że dzisiejsze podobieństwo między brzmieniem samogłosek nosowych języka wykształconego a dialektu wielkopolskiego nie może być dowodem, który rzekomo ma przemawiać za wielkopolskim pochodzeniem języka literackiego. Stan bowiem, jaki się wytworzył w zakresie nosówek w polskim języku literackim na przełomie wieku XIV i XV, odpowiadał, jak widać, stanowi rzeczy, jaki podówczas panował zarówno w dialecie małopolskim, jak wielkopolskim, a przypuszczalny rozwój, który do tego stanu w ciągu dwóch stuleci od czasów bulli 1136 r. doprowadził, w głównych zarysach musiał się odbyć jednakowo tak w tworzącym się w owej epoce języku literackim, jak w dialecie wielkopolskim i małopolskim. Gdyby przypuścić, że kazania Gnieźnieńskie nie odzwierciedlają normy ówczesnego wielkopolskiego systemu głoskowego, lecz przeciwnie założyć, że na terenie Wielkopolski panował już wówczas stan rzeczy, zbliżony do stosunków dzisiejszych, to takie przypuszczenie przemawiałoby raczej za małopolskimi wpływami w kształtowaniu ówczesnego polskiego języka literackiego, bo właściwe mu pomieszanie dawniejszych nosówek tak bardzo przypomina stan rzeczy, panujący w dzisiejszym małopolskim podnarzeczu podgórskiem (ob. § 72), a było, jak i tutaj, wynikiem ich szerokiej ustnej artykulacji. Po wyłączeniu z zakresu rozważań tego mało prawdopodobnego przypuszczenia, trzeba przyjść do wniosku, że dla określenia podstawy, na której się w pierwszej epoce swojego wytwarzania kształtował polski dialekt kulturalny, ustna artykulacja ogólnopolskich nosówek nie daje żadnej pozytywnej wskazówki, gdyż może przemawiać równie dobrze za dialektem wielkopolskim, jak małopolskim. Wpływ wielkopolski możnaby przypu-

¹⁾ J. Łoś. Krótka gram. hist. str. 39.

ścić dopiero pod koniec wieku XV, gdy w języku literackim zaczął się ustalać dzisiejszy rozkład nosówek w związku z rozkładem różnic iloczynowych i gdy w związku z tem dawne \check{a} krótkie zmieniło się w e , a dawne \bar{a} długie uległo pochyleniu i przeszło w \acute{a} (o). Taką hipotezę wysunął ostatnio Nitsch ¹⁾. Wprawdzie przyznaje on, że „system gramatyczny polszczyzny kulturalnej i literackiej mógł powstać w Małopolsce”, ale zaraz dodaje, że się to stało „w Małopolsce, której mowa mocno już była zmieniona pod wpływem dialektu wielkopolskiego, uchodzącego za lepszy“ ²⁾. Właśnie przemiana w drugiej połowie XV wieku literackiego \check{a} w e miała się dokonać pod wpływem wielkopolskim. Gdyby ustna artykulacja tego e była szeroka, „toby jeszcze można myśleć o powstaniu go z \check{a} ”, ponieważ jednak to e nie jest nigdy szerokie, ale albo normalne albo nawet, zwłaszcza po palatalnych, mocno zwężone, przeto spontaniczny rozwój nie jest do pomyślenia” ³⁾. Zmiana dokonała się więc pod wpływem zewnętrznym, na skutek oddziaływania dialektu wielkopolskiego. Ten wpływ ogarnął naprzód narzecza ludowe Małopolski, a stamtąd stopniowo miał się przedostać do języka kulturalnego. Świadectwem tego wpływu ma być, według Nitscha, charakterystyczna dla rozległych obszarów dialektu małopolskiego zatrata nosowości ogólnopolskich nosówek, występująca w podnarzeczu środkowym, kielecko-sandomierskim (ob. § 72). Zjawisko to Nitsch tłumaczy w ten sposób, że ludność małopolska, starając się pod wpływem wielkopolskiego systemu samogłoskowego, zmienić swoje a na e , podsta-
 wiła pod nie najpodobniejszą głoskę własną, a „w naszym wypadku najpodobniejszą głoską własną było e lub \acute{e} , na miejsce więc swojego $ra\check{a}$, $\acute{z}\acute{a}\acute{c}$ wprowadzono nie idealne $re\acute{a}$, $\acute{z}\acute{e}\acute{c}$ (ewent.

¹⁾ K. Nitsch. Z historii narzecza małopolskiego. Symb. Gram. Rozwadowskiego 2, str. 451.

²⁾ Symb. Gram. 2, str. 465.

³⁾ Symb. Gram. 2, str. 454. Nitsch mówi o kielecko-sandom. odnosionem e , czyli e , ale ponieważ chodzi tu o artykulację ustną, więc uwaga ta stosuje się także do literackiego e nosowego.

ręka, źęc), ale *reka, źec* (ewent. *reka, źęc*)”¹⁾. Odnosowienie \dot{q} , w artykulacji ustnej wymawianego jednakowo w Wielkopolsce i Małopolsce, tłumaczy Nitsch „koniecznością systemu”, stała obocznością obydwóch odmianek samogłosek nosowych: na miejsce wielkopolskiej oboczności $e // \dot{q}$ podstawiono, w związku z przedstawioną wyżej przemianą $q > e$, oboczność $e // \dot{a}$.

Wywody Nitscha, teoretycznie bardzo ciekawe i pouczające, nie zawierają jednak rzeczowej pewności, a podstawy prawdopodobieństwa chwieją się tem więcej, że hipoteza po ściślejszym jej rozbiórze, wykazuje wewnętrzne sprzeczności związanych w niej szczegółów. Wątpliwości budzi już podstawowy punkt wyjścia, że spontaniczny rozwój staromałopol. \dot{a} w nowomałopol. \dot{e} bądź e rzekomo „nie jest do pomyślenia”, bo „to e (\dot{e}) nie jest nigdy szerokie, ale albo normalne, albo nawet... mocno zwężone”. Ale przecież taki właśnie spontaniczny rozwój musiał się odbyć w dialekcie wielkopolskim, który niegdyś tak samo, jak małopolski, miał szeroką ustną wymowę samogłosek nosowych: prof. Rozwadowski dla języka bulli gnieźnieńskiej 1136 r. określa brzmienie nosówek, jak $\dot{q} \dot{q}$. Pisownia Kazań Gnieźnieńskich, mająca jedną literę (ϕ) na oznaczenie obu nosówek wskazuje, że późniejsze \dot{e} miało jeszcze na przełomie wieków XIV i XV wymowę szeroką i zbliżało się do \dot{q} . Punkt wyjścia był więc dla rozwoju nosówek w dialekcie małopolskim i wielkopolskim zupełnie jednakowy, trudno przeto zrozumieć, dlaczego to, co się napewno dokonało w dialekcie wielkopolskim, „nie jest do pomyślenia” w historii dialektu małopolskiego; dlaczego zakładając z konieczności spontaniczny rozwój staropol. \dot{q} w nowopol. \dot{e} w dialekcie wielkopolskim, nie moglibyśmy go dopuścić w dialekcie małopolskim.

Drugą wątpliwość nasuwają „okolice o normalnym typie dialektu kulturalnego..., leżące między typami *rąka* i *reka*”. Chcąc wytłumaczyć to „godne uwagi” zjawisko, Nitsch powiada: „wiadomo, że dialekt kulturalny najlepsze ma warunki

¹⁾ Symb. Gram. 2, str. 464.

²⁾ Symb. Gram. 2, str. 455.

rozwoju na pograniczu dwu uważanych za gorsze" ¹⁾). Słusznie, ale to nie jest odpowiedzią na najistotniejsze w danym razie pytanie, skąd się wzięło \check{e} w dialekcie kulturalnym.

Pojawiło się tam ono na miejsce dawniejszego \check{a} , jak stwierdza zupełnie pewnie historia języka, na przełomie wieku XV a XVI, a w owych czasach losy polskiego języka literackiego były już niepodzielnie związane z małopolskim środowiskiem dialektycznym. Jeżeli to środowisko, jak chce hipoteza Nitscha, zaczęło się wyzbywać swojego dawniejszego rodzinnego a w następstwie językowego oddziaływania Wielkopolski i jeżeli w wyniku tego oddziaływania dla przyczyn, które przypuszczalnie miały działać, na miejscu dawnego a musiało się rozwinąć e , to to $e < a$, a za niem i $o < \check{a}$ musiałyby się dostać także do systemu samogłoskowego języka literackiego, a w takim razie nosowe brzmienie samogłoski \check{e} owych „okolic... leżących między typami *rąka* i *reka*” trudno by tłumaczyć wpływami dialektu kulturalnego. Ta wewnętrzna sprzeczność, wynikająca w logicznym następstwie z głównych spoiweł myślowych hipotezy Nitscha, podważa jej prawdopodobieństwo, i da się usunąć tylko przez przypuszczenie, że rozwój staropol. \check{a} w nowopol. \check{e} odbył się w Małopolsce spontanicznie, a zanik nosowości w podnarzeczu kielecko-sandomierskim nie ma nic wspólnego z rzekomymi oddziaływaniami wielkopolskimi, lecz pozostaje w związku z małopolskimi właściwościami artykulacji nosowej og.-polskich samogłosek nosowych. Punktem wyjścia tej spontanicznej tendencji wymawianiowej, która stopniowo doprowadziła od \check{a} do \check{e} , mogło być, jak przypuszcza Nitsch, Sieradzkie. Stąd ta tendencja rozszerzała się w kierunku północnym i zachodnim ogarniając Wielkopolskę i zachodni pas podnarzecza krakowskiego (od Krakowa w kierunku Częstochowy) oraz w kierunku południowo-wschodnim na obszary podnarzecza kielecko-sandomierskiego. Tem rozszerzaniem się omawianej tendencji po promieniach koła, w całkowitej zgodzie z teorią fal,

¹⁾ Symb. Gram. 2, str. 458.

tłumaczy się, zupełnie jasno, dlaczego cofająca się wymowa dawniejsza utrzymała się tylko na krańcach dialektu małopolskiego z wyjątkiem tylko granicznego wylotu północno-zachodniego.

Jak widać, rozważanie właściwości ustnej artykulacji samogłosek nosowych nie rzuca żadnego wyraźnego światła na czynniki dialektyczne, które kształtowały system gramatyczny polskiego języka literackiego w wieku XV tak, jak nie dawały żadnego pewnego dowodu, gdyśmy rozważali okres pierwocinnego formowania polskiego dialektu kulturalnego w epoce pierwszych Piastów.

Mniejszą jeszcze wartość dowodową mają argumenty, powołujące się na właściwości artykulacji nosowej ogólnopolskich samogłosek nosowych. Należy je odrazu odrzucić ze względów zasadniczych, metodologicznych. Najbardziej nawet zdecydowani zwolennicy teorii wielkopolskiego pochodzenia naszego języka literackiego, jak Nitsch i Lehr-Spławiński, nie zaprzeczają, że „w ciągu wieku XIII Kraków ostatecznie stał się głównym ośrodkiem życia kulturalnego i na gruncie małopolskim zaczęło powstawać piśmiennictwo w ścisłym tego słowa znaczeniu”¹⁾. Jeżeli więc podstawą językową tego piśmiennictwa miał być dialekt wielkopolski, to musiał on być do Małopolski przeszczepiony przez owe „pierwsze kadry ludzi oświeconych, którzy grupując się około wielkopolskiej dynastji Piastowskiej i około Kościoła, którego metropolja też w Wielkopolsce leżała, stali się zawiązkiem warstw wyższych”. Jeżeli się ich dialekt w Małopolsce utrwalił, jako organ budzącego się tam piśmiennictwa, to tylko dzięki temu, że musiał być przez miejscowe środowisko przejęty, a w takich warunkach, jak słusznie podkreśla Nitsch²⁾ przejmowanie wymowy obcej bywa zawsze niedokładne, bo się przeszczepia nie wymowa, nie właściwości artykulacyjne, czyli, jak się wyraża Nitsch, fizjologiczno-fonetyczne, lecz

¹⁾ Lehr-Spławiński, Problem pochodzenia polskiego języka literackiego, str. 13 (odbitki).

²⁾ Symb. Gram. 2, str. 454.

system fonologiczny i związane z nim właściwości fonetyczno-gramatyczne. Wymowa nieraz w takich razach się zmienia. Tak, na przykład, za wzór współczesnej włoszczyzny uważa się *lingua toscana in bocca romana* 'język tokański w wymowie rzymskiej', a w Niemczech za najbardziej poprawną jest uważana „norddeutsche Bühnenaussprache”, choć literacka niemieczyzna pochodzi z południa. Właściwości artykulacji nosowej, na które się w swych rozważaniach z takim naciskiem powołuje Lehr-Spławiński, w przeciwieństwie do artykulacji ustnej samogłosek nosowych, są zależne od położenia fonetycznego, wytwarzają więc cechy fakultywne, które na system fonologiczny wpływu nie wywierają (ob. cz. II § 42).

System fonologiczny tak małopolski, jak wielkopolski znalazł tylko dwa fonematy samogłosek nosowych: naprzód, w wieku XIII i XIV \bar{a} krótkie i \bar{a} długie, a od połowy wieku XV \bar{e} i \bar{a} ; wszelkie inne odmianki fonetyczne, zjawiające się przygodnie, zależnie od położenia fonetycznego, np. wielkopolska spółgłoskowa artykulacja składnika nosowego w położeniu przed zwartą lub zwarto-szczelinową, nie były przez poczucie językowe uświadamiane, nie stanowiły wskutek tego części składowych systemu fonologicznego i nie mogły być z Wielkopolski przeszczepione, lecz musiały znaleźć oparcie na rodzimym podłożu. Spółgłoskowa nosowa artykulacja ogólnopolskich nosówek z biegiem czasów ogarniać widocznie zaczęła coraz większe obszary żywej mowy ludowej i objęła prócz Wielkopolski także Sieradzkie i ów północno-zachodni, od Krakowa poprzez Częstochowę ciągnący się pas podnarczcza krakowskiego. Tem się tłumaczy zachowanie się nosowości na tych obszarach, stąd też poszły właściwości artykulacji nosowej samogłosek nosowych współczesnej wymowy wykształconej. Tak więc rozbiór artykulacji nosowej samogłosek nosowych, dla podanych wyżej przyczyn, nie może mieć ze względów zasadniczych, metodologicznych poważnej wartości dowodowej przy rozstrzygnięciu miejsca powstania polskiego dialektu kulturalnego, można tylko stwierdzić, że dalszy rozwój tego dialektu odbywał

się na podłożu tych gwar małopolskich, które leżały w sąsiedztwie z gwarami wielkopolskimi.

Pozostaje ezwartą cechą głoskową, podana przez Nitscha na dowód wielkopolskiego pochodzenia naszego języka literackiego. Jest nią brak mazurzenia, właściwy dialektowi kulturalnemu i wielkopolskiemu w przeciwstawieniu do mazurującej dziś Małopolski. Jest to właściwość bardzo istotna i ważna, ponieważ się zjawia nie jako przygodna, zależna od położenia głoskowego, cecha fonetyczna, lecz jako rys zasadniczy systemu fonologicznego. Dialekty niemazurujące mają w swym spółgłoskowym systemie fonologicznym o jeden szereg więcej, niż dialekty mazurujące, które tego szeregu (š ž č ž) nie znają. Jest to więc cecha, której bliższe rozważenie powinno dać pozytywną wskazówkę w rozstrzygnięciu zajmującego nas zagadnienia, powrócimy też do niej niebawem, po rozpatrzeniu pozostałych argumentów, wysuniętych przez Nitscha i Lehra-Spławińskiego.

Poza wymienionemi jest jeszcze jeden argument głoskowy, wprowadzony do dyskusji nad miejscem pochodzenia polskiego języka literackiego. Podaje go Lehr-Spławiński, w słowach następujących: „panująca pisownia literacka *twardy, kwaśny, swój, świat* odpowiada wymowie (z *w* dźwięcznym), powszechnej w Wielkopolsce z Kujawami, na Pomorzu, po części na Śląsku, ale zupełnie obcej Małopolsce i na Mazowszu, gdzie mówi się *tfardy, kfaśny, sfój, śfiat*”¹⁾. Argument ten jest bardzo niepewny, bo po pierwsze, jak stwierdza sam Lehr-Spławiński, „nie wiadomo na pewno, jak dawne jest to oddźwięcznienie *w* w *f*”, a po drugie, pisownia typu *tw sw* odtwarza niewątpliwie grupę fonologiczną, ale nie jest pewne, czy jest odzwierciedleniem połączenia fonetycznego. Ponieważ fonemat *f* jest uważany przez polską świadomość językową za fonemat obcojęzykowy, więc nawet w wypadkach gdy obiektywnie występują w połączeniach fonetycznych typu [tf sf], subiektywnie podstawia pod

¹⁾ Lehr-Spławiński, Problem pochodzenia polskiego języka literackiego, str. 12 (odbitki).

nie poczucie językowe grupy fonologiczne typu *tu sv*, a pisownia jest właśnie odbiciem tego subiektywnego ujmowania (por. tak charakterystyczne dla polskiego poczucia językowego błędy ortograficzne, jak np. *nawta* zamiast *nafta*, *agrawka*, skąd dop. l. mn. *agrawek*, *karawka*, dop. l. mn. *karawek*, zamiast *agrafka*, *karafka* // *agrafek*, *karafek*). W takim stanie rzeczy pisownia typu *tu sv* nie może przemawiać na korzyść wielkopolskiego bądź małopolskiego pochodzenia polskiego języka literackiego i musi być z dyskusji nad tem zagadnieniem wyłączona.

Tak więc z pośród pięciu właściwości głosowniowych, które mogłyby popierać hipotezę wielkopolskiej genezy polskiego języka literackiego, tylko jedna, mianowicie, brak mazurzenia, ma wartość argumentu poważnego. Podkreślić natomiast wypada, że są w wielkopolskiej gło-owni także takie cechy, które się tej hipotezie wręcz sprzeciwiają. Do cech tych należą: 1) dyftongiczna wymowa samogłosek, zwłaszcza odpowiadających ogólno-polskim pochyłonym, np. *graut* 'grad', *nyś* 'nóż', *pyet* 'pot', *myśyż*, 2) zmieszanie nagłosowej grupy *vo-* z *uo-* (< *o-*, *to-*), np. *uoda*, *uofca*, *uopata*, 3) wymowa grupy *el*, bez względu na jej pochodzenie, jak *au*, np. *pâunyż*, *skšyldau*, *puďauk^o*. Są to cechy niewątpliwie bardzo stare, bo spotykamy analogiczne do nich zjawiska w kaszubszczyźnie, np. *gâw'law*, *čîurnî*, *sô'dmî*, *šw'stî*, *skuyra*, *uovca*, *pâuni*¹⁾, a cecha druga występuje nadto w łużyceźnie, np. dłuż. *woda*, *wolaś* 'wołać', *wól*,—*woko*, *won* 'on'; cecha zaś trzecia znana jest także połabszczyźnie i łużyceźnie, np. połab. *vâuno*, stdłuż. *wólna*, nowodłuż. *wałma*; połab. *pâuna*, dłuż. *pólny*, głuż. *pólny*. Wszystkie te trzy wielkopolskie właściwości mają w swem jaskrawem przeciwstawieniu do dialektu kulturalnego szczególniejszą wagę, bo nie są cechami fakultatywnymi, zjawiającymi się w przygodnych pozycjach fonetycznych, lecz cechami indywidualnymi głosek, wpływają więc na ukształtowanie się właściwości systemu fon-

¹⁾ Fr. Lorentz, *Gesch. der pomoran.* Spr. str. 36, 49 i 73.

logicznego. Jako składniki tego systemu nadawałyby się do przeszczerpienia w obce środowisko językowe. Jeżeli śladu ich w wymowie wykształconej nie widać, to fakt ten bardzo podważa hipotezę wielkopolskiego pochodzenia naszego dialektu kulturalnego, bo skoro, według przypuszczeń zwolenników tej hipotezy, dialekt kulturalny, rozwijający się od wczesnego zarania na terenie małopolskim, mógł przejąć bardzo subtelne odcienie wielkopolskiej nosowej artykulacji ogólnopolskich samogłosek nosowych, to tem łatwiej mógłby przejąć każdą z omawianych tu właściwości głosowniowych. Jest to szczególnie bardzo znamienity i bardzo zastanawiający, a nie przemawia bynajmniej za wielkopolską genezą dialektu kulturalnego.

Z właściwości morfologicznych, przytaczanych na poparcie dowodu tej genezy, podaje Nitsch jedną, mianowicie, brak formy czasownikowej z końcówką *-va* w 1 os. l. mn., której niema również we współczesnym dialekcie wielkopolskim, a która występuje w przeważającej części obszaru małopolskiego. Po bliższem rozejrzeniu odnoszących się tutaj szczegółów okazuje się jednak, że argument ten nie ma przekonywującej siły dowodowej, bo po pierwsze, są wyraźne ślady dawniejszego istnienia końcówki *-va* na terenie wielkopolskim, a po drugie, w tej części Małopolski, gdzie według niezaprzeczalnych świadectw historycznych zaczęły się rozwijać pierwsze początki piśmienictwa polskiego, mianowicie w najbliższych okolicach Krakowa i w obszarze, na północny zachód od niego położonym, końcówka *-va* nietylko się nie zjawia, ale nawet nie pozostawiła po sobie żadnego śladu. Charakterystyczną natomiast cechą wielkopolskiego systemu koniugacyjnego jest końcówka *-ma*, występująca w 1 os. l. mn. rozkaznika, np. *ńeśma*, *śeźma* (ob. § 58). Kończówka ta, jako „kombinacja z *-va* i *-m(-my)*” jest śladem o wiele szerszego niegdyś rozprzestrzenienia formy liczby podwójnej¹⁾, czyli końcówki *-va*, a ograniczenie jej do form rozkaznika jest tylko pośredniem stadjum jej stopniowego

¹⁾ K. Nitsch, Dialekty jęz. pol. GP. str. 453.

wypierania przez końcówkę *-my*. Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że *-va*, jako końcówka 1 os. l. mn., musiało niegdyś występować także w dialekcie wielkopolskim. Czy to było w epoce kształtowania się polskiego dialektu kulturalnego, czy przedtem, czy potem, trudno w dzisiejszym stanie badań powiedzieć; jeden jest jednak niewątpliwy, a bardzo znamieny szczegół: końcówka *-ma* nie weszła do polskiego literackiego systemu koniugacyjnego, a to nie przemawia za wielkopolską genezą systemu. Przeciwnie, rozpowszechnienie końcówki *-my*, tak wyraziście uwidocznione przez Nitscha na mapie dialektologicznej tej formacji¹⁾, w tej dzielnicy Małopolski, która była kolebką piśmiennictwa polskiego, przemawia raczej za przypuszczeniem, że w tej dziedzinie systemu gramatycznego dialekt kulturalny ukształtował się pod wyraźnym wpływem podnarzecza zachodnio-krakowskiego. Podnarzecze to (tak samo zresztą, jak i dialekt wielkopolski) zachowało w 2 os. l. mn. końcówkę *-će* w zgodzie z dialektem kulturalnym, a w przeciwieństwie do znacznych obszarów Małopolski z końcówką *-ta*. Jeżeli szczególnie ten nie może być samoistnym dowodem, to w każdym razie jest potwierdzeniem dowodu poprzedniego.

Tak więc ze wszystkich argumentów, które rzekomo mają popierać hipotezę wielkopolskiego początku polskiego języka literackiego, ostaje się, przynajmniej narazie, jako jedyny dowód najpoważniejszy i najbardziej przekonywający, powoływanie się na brak mazurzenia, co jest cechą wspólną języka literackiego i dialektu wielkopolskiego. „Ein anderes durchschlagendes Merkmal gibt es nicht”, słusznie powiada Brückner w jednym z ostatnich na ten temat rozważań²⁾, ale stwierdzenie tej właśnie znamiennej zgodności skłania go do znacznego ustępstwa na korzyść teorii Nitscha: wprawdzie, opierając się na świadectwach historycznych, twierdzi on po dawnemu, że piśmiennictwo polskie powstało w Małopolsce, ale po pierwsze,

¹⁾ Dialekty jęz. pol. GP. str. 520.

²⁾ Ob. A. Brückner, Geschichte der älteren poln. Schriftsprache, Leipzig, 1922, str. 51.

odróżnia pojęcie mówionego języka kulturalnego (Kultursprache) od pojęcia języka literackiego (Schriftsprache), wywodząc drugi z pierwszego: „Und diese Kultursprache gibt seit der Mitte des 13. Jahrhunderts die Grundlage einer Schriftsprache”¹⁾; po drugie, przyznaje, że pierwocinne podstawy tego języka kulturalnego musiały być stworzone w Wielkopolsce: „Zur Kultursprache ... war ja ein erster Ansatz auch in Gnesen und Posen gegeben”; a po trzecie, prawie tak samo, jak Nitsch (a później także Lehr-Splawiński), przedstawia przebieg przeszczepiania dialektu kulturalnego z Wielkopolski do Małopolski: „Beim Übergang nach Krakau konnte dessen Zetazismus, die einzige bezeichnende alte Eigenheit, nicht aufkommen gegen die grosspolnische Übung, zumal bei dem ständigen Austausch der Fürsten und Mannen im Laufe des 11. und 12. Jahrhunderts, der erst im 13. vor einer nachhaltigeren Absonderung zurücktrat”¹⁾.

Przedstawiając w ten sposób wytworzenie się podstawy języka kulturalnego, podtrzymuje Brückner w cytowanej pracy nadal z całym naciskiem swój dawny pogląd, że polski język literacki powstał w Małopolsce: „daher kanu das Fehlen des Zetazismus gegen den kleinpolnischen Ursprung der Schriftsprache, gegen deren Verknüpfung mit Krakau als mit dem einzig wahren Mittelpunkt staatlichen und geistigen Lebens nicht eingewendet werden”¹⁾.

Do podobnego stanowiska zbliżył się ostatnio także Nitsch, biorąc słusznie pod uwagę argumenty, wytoczone w tej sprawie przez historyków: „niewątpliwy fakt, że system gramatyczny polszczyzny kulturalnej i literackiej pochodzi z Wielkopolski, z bronioną przez historyków tezą, że mógł on powstać tylko w Małopolsce, jedynie tą drogą da się pogodzić: (że) mógł powstać w Małopolsce, ale w Małopolsce, której mowa mocno już była zmieniona pod wpływem dialektu wielkopolskiego, uchodzącego za lepszy”²⁾.

¹⁾ O. c. str. 51.

²⁾ K. Nitsch, Symb. Gram. Rozwadowskiego, 2, str. 465.

W czym się streszczają odnoszące się tutaj argumenty historyczne? Zebrał je ostatnio J. Dąbrowski¹⁾ i sformułował w następujących punktach: 1) „ośrodków państwowotwórczych w Polsce pierwotnej było co najmniej dwa, wielkopolski i krakowski; przewaga, osiągnięta na czas pewien przez pierwszy, nie odebrała wszakże drugiemu wielkiego znaczenia politycznego i kulturalnego, które w wieku XI pozwoliło mu znów wysunąć się na czoło”²⁾, 2) „Polska Bolesławowska nie ma stolicy stałej w nowożytnym znaczeniu”²⁾, 3) „katastrofa Polski po Mieszku II zdecydowała wyraźnie na korzyść Krakowa, który od czasów Odnowiciela bierze wyraźnie górę nad innymi „sedes principales”, by doczekać się formalnego sankcjonowania swego istniejącego już pierwszeństwa w r. 1138”²⁾, 4) „wielkopolskość dworu i przewaga kulturalna późniejszej Wielkopolski... w bardzo słabym przedstawia się świetle...; dwór ten, o ile idzie o t. zw. czynniki kulturalne, bardzo mało wogóle był polskim”³⁾, 5) „niczem też nie poparta jest teza o wielkopolskim pochodzeniu dostojników świeckich oraz biskupów i wyższego duchowieństwa...: próba rządzenia w Małopolsce przy pomocy urzędników, z Wielkopolski sprowadzonych, kosztowała Mieszka Starego tron”⁴⁾, 6) „zupełnym mitem są dwory biskupie, jako ośrodki kulturalne, mogące szerzyć wpływy wielkopolskie...: biskupi i wyższe duchowieństwo to cudzoziemcy niemieckiego lub romańskiego pochodzenia, wśród mnichów żywił obcy jest w przewadze”⁵⁾.

Wobec tej treści stwierdzeń historycznych zaczynają powstawać wahania, czy Wielkopolsce nie należy odmówić wpływu nie tylko na powstanie polskiego języka literackiego, ale nawet na wytworzenie się i ukształtowanie pierwszych zasadniczych rysów polskiego języka kulturalnego, który z czasem po przeszczepieniu do Małopolski miał się tam stać narzędziem piśmiennictwa. Jak jednak z temi, nie dającymi się po-

¹⁾ J. Dąbrowski, O kolebkę kultury polskiej. Studja Staropolskie ku czci A. Brücknera. Kraków, 1928, str. 10 nst.

²⁾ O. c. str. 18. ³⁾ O. c. str. 19—20. ⁴⁾ O. c. str. 20—21. ⁵⁾ O. c. str. 23.

minąć, argumentami historycznymi pogodzić przeciwstawiający się im fakt językowy, że polski język kulturalny i literacki nie mazuruje. Może ta sprzeczność wynika ze współczesnego układu stosunków, a w przeszłości, w epoce kształtowania się języka kulturalnego i literackiego stan rzeczy w dialektach polskich był inny, niż dzisiaj?

Pytanie to wysuwa potrzebę określenia choć w przybliżeniu względnej, a jeżeli się okaże możliwym, nawet bezwzględnej chronologii zjawiska, które przyjęto nazywać mazurzeniem. W ostatnich czasach stało się ono znowu przedmiotem żywych rozważań, które pośrednio rzucają wiele nowego światła na zagadnienie polskiego języka literackiego¹⁾.

Doniedawna zgodna opinja językoznawców odnosiła czas powstania mazurzenia do bardzo odległej przeszłości, niekiedy nawet do epoki przedpolskiej. Baudouin de Courtenay²⁾ i zwolennicy jego teorii fińskiej genezy mazurzenia odnosili początki tego zjawiska do epoki prasłowiańskiej, bo w czasach historycznych bezpośrednich stosunków między Polską a Finnami nie było. Niezależnie od tej teorii, Nitsch także jest skłonny widzieć w mazurzeniu odwieczną cechą dialektyczną prasłowiańską... „Wiadomości o „mazurzeniu” — pisze on — nie sięgają wstecz poza wiek XV, ale niema najmniejszego powodu do przypuszczenia, by dopiero wtedy powstało; przeciwnie, niema nawet dowodu, że prasł. *sj *zj także na tym obszarze dały pierwotne š ž; być może, że jest to już prasłowiańska cecha dialektyczna, że zawsze były tu tylko s z, do których też dostosowały się prasłow. č ž. Nic nie wskazuje, by obszar tej wymowy był w historycznych jeszcze czasach zasadniczo różny od dzisiejszego”³⁾. Do czasów późniejszych, niemniej

¹⁾ M. Rudnicki, Język jako zjawisko pamięciowe. Symb. Gram. Rozwadowskiego, 1, str. 58 nst. Kraków, 1927. M. Małecki, Kilka uwag o chronologii i genezie mazurzenia. PF. 15, 2. Warszawa, 1931. W. Taszycki, Przyczynek do historii mazurzenia w jęz. pol. PF. 15, 2. Warszawa, 1931.

²⁾ Ob. ostatnio jego uwagę na ten temat w Biul. Pol. Tow. Język. 2 (1930) str. 112, a przedtem u Dobrzyckiego, O t. zw. mazurowaniu RWF. 32 (1900) str. 228 nst.

³⁾ K. Nitsch, Dialekty jęz. pol. GP. str. 492; podobnie już wcześniej w RWF. 46, str. 345.

jednak bardzo odległych odnoszą powstanie mazurzenia Brückner i Lehr-Spławiński. Pierwszy uważa je za zjawisko „odwieczne przed r. 1000”¹⁾, za „najstarszą i najogólniejszą cechę nowszą (od X wieku)”²⁾, a starając się określić jego względną chronologję powiada, że „jest ono starsze, niż pojawienie się szeregu *ć*, który przypada dopiero na wiek XI”³⁾, Lehr-Spławiński twierdzi, że „jest to właściwość stara, sięgająca z pewnością czasów przed r. 1000”⁴⁾.

Żadna z przytoczonych tutaj prób ustalenia bezwzględnej chronologii mazurzenia nie jest poparta rzeczowemi dowodami, są to więc wszystko tylko mniej lub więcej prawdopodobne przypuszczenia. Natomiast względna chronologja, podana przez Brücknera, a odnosząca czas powstania mazurzenia do epoki przed wytworzeniem się szeregu *ć* jest napewno fałszywa.

Słusznie podkreśla Rudnicki, że mazurzenie (jak malborsko-lubawskie dziekanie i kaszubskie dzekanie) „nastąpić musiały dopiero wtedy, gdy *s z e ż* przed samogłoskami przedniojęzykowymi (*i e ě u*) poczęły się coraz silniej palatalizować, to znaczy, kiedy zamiast dwu szeregów przedniojęzykowych: *š ž č ž* i *s z e ż* począł się wytwarzać jeszcze trzeci: *š ž ć ž*”⁵⁾. Gdyby było inaczej, niezrozumiałem byłoby przeciwieństwo tego typu, co *seść*, *śedem*, bo *ś* po przejściu w *s* spłynęłoby z *s* < *s* i wraz z niem rozwinęłoby się dalej w *ś*, powstałby więc typ **śeść*, *śedem*. Na istnienie trzech szeregów przedniojęzykowych spółgłosek: *š ž č ž*, *s z e ż* i *ś ž ć ž*, jako na punkt wyjścia mazurzenia, zwracał już dawniej uwagę także Nitsch⁶⁾.

Pierwszą jednak próbę szczegółowego określenia względnej chronologii mazurzenia podał dopiero ostatnio M. Małecki⁷⁾:

¹⁾ A. Brückner, Dzieje jęz. pol. str. 293.

²⁾ A. Brückner, Dzieje kultury pol. 1, str. 44.

³⁾ „Der Zetacismus ist ja älter, als das Aufkommen der *ć*-Reihe, das erst dem 11. Jahrh. angehört”. Zeit. slav. Phil. 1, str. 265.

⁴⁾ T. Lehr-Spławiński, Problem pochodzenia polskiego jęz. lit. (odbitka) str. 6.

⁵⁾ Symb. Gram. Rozwadowskiego 1, str. 61.

⁶⁾ RWF. 46, str. 344.

⁷⁾ M. Małecki, Kilka uwag o chronologii i genezie mazurzenia. PF. 15, 2 (1931).

z jednej strony określa on tak, jak Rudnicki, stosunek czasowy początku mazurzenia do powstania szeregu średniojęzykowego spółgłosek *ś ź ć ź*, a z drugiej strony ustala stosunek chronologiczny „końcowego rezultatu tego procesu” do przegłosu prasłow. **e* > 'o // 'e i dochodzi do wniosku, że „proces mazurzenia mógł zajść dopiero po rozszczepieniu się **e* > 'e // 'o oraz po wytworzeniu się szeregu *ś ź ć ź*”. Inaczej niezrozumiałymi byłyby przeciwieństwa dźwiękowe tego typu, co *zona* — *źeleń* < **z'ona* — *źeleń* < **žona* — *źeleń* < **žona* — **z'elen'* < **žena* — **z'elen'* i *wozę* — *weża* < **veža*. Ponieważ przypuszczać należy, że przegłos **e* > 'o, jak wskazuje zapożyczona za pośrednictwem czeskim terminologia chrześcijańska, był jeszcze w wieku X i XI procesem żywym (np. *kościół* < czesk. *kostel*, *anioł* < *angiel*), ale wygasnął musiał na przełomie wieku XI i XII, bo nie ogarnął samogłoski *e*, powstałej z **o*, a samogłoska ta, jak wskazuje materiał językowy bulli z r. 1136, już w początkach wieku XII istniała, więc mazurzenie mogło „nastąpić najwcześniej po X, a nawet może po XI wieku”.

Termin ten, zdaje się, można przesunąć jeszcze o jeden wiek później, jeżeli weźmiemy pod uwagę przypuszczalny czas przejścia *s' z'* (zębowych uśredniojęzykowionych) w *ś ź* (średniojęzykowe). To, tak charakterystyczne dla głośni polskiej przesunięcie miejsca artykulacji pozostaje w ścisłym związku przyczynowym z ogólną, właściwą polskiemu zwyczajowi językowemu, tendencją do silnej palatalizacji. Wynikiem tej tendencji było także przejście *t' d'* w *ś ź* (*t' d'* > *ś ź*¹⁾, które jak należy wobec tego przypuszczać nigdy nie przechodziły stadium zębowego *c' ž'*, lecz odrazu pojawiły się jako spółgłoski średniojęzykowe. Ponieważ przejście *t' d'* w *ś ź* dokonało się w końcu wieku XII, więc związana z tą samą tendencją wymawianiową zmiana *s' z'* w *ś ź* musiała się odbyć również w tym samym okresie. W takim razie początkowe stadium ma-

¹⁾ Por. podobny wynik tejsze tendencji w mazow. *ps bż* (*p'ž b'ž*) < *p' b'* (ob. § 70).

zurzenia przypaśćby mogło najwcześniej na koniec XII, początek XIII wieku.

Objawy tego procesu narazie najprawdopodobniej miały charakter sporadyczny, były jednostkowymi bądź nawet tylko przygodnymi wykolejeniami wymawianiowemi, z biegiem jednak czasu zaczęły się rozpowszechniać i z jednej strony objęły cały system dźwiękowy języka, a z drugiej zaczęły ogarniać coraz liczniejsze środowiska gwarowe. W każdym razie jest rzeczą znamionną, że, jak to stwierdza Nitsch¹⁾ „wiadomości o „mazurzeniu” nie sięgają wstecz poza wiek XV”.

Jest również objawem bardzo zastanawiającym, że, jak to wykazuje Taszycki²⁾, pisarze ksiąg sądowych mazowieckich z początków wieku XV (zakroczymskich i płońskiej) nie mazurowali, choć „język ich nie jest wolny od dialektyzmów, zwłaszcza na przejścia nagłosowego *ja-, ra- > je-, re-* sporo znajdziemy przykładów”. Ten sam brak mazurzenia wykazują także „Roty przysięg krakowskich z lat 1399 — 1418”. Najwidoczniej mazurzenie nie było jeszcze na tych obszarach zjawiskiem powszechnym. Stało się niem zapewne dopiero w wieku XVI, to też od tego czasu bywa nieraz przedmiotem wyśmiewania.

Czy zasięg ówczesnego mazurzenia równał się dzisiejszym obszarom, trudno z całą pewnością odpowiedzieć. Tendencja, która je wywołała, rozszerzała swoje podłoże terytorjalne najpewniej stopniowo i miała najprawdopodobniej, kilka punktów wyjścia. „Wydaje się, — mówi Rudnicki³⁾, że należy przyjąć przynajmniej trzy takie ośrodki początkowe: 1) na Mazowszu, 2) gdzieś w Małopolsce, 3) na północno-zachodnim Śląsku, ponieważ trudno przypuścić, aby pod Rawicz do śląskich Chazaków oraz do bardzo oddalonego Chwalimia, oddzielonego od mazurującej Małopolski pasem niemazurujących dialektów wiel-

¹⁾ K. Nitsch, Dialekty jęz. pol. GP. str. 492.

²⁾ W. Taszycki, Przyczynek do historii mazurzenia w języku polskim. PF. 15, 2 (1931).

³⁾ Symb. Gram. 1, str. 60.

kopolskich, mazurowanie właśnie z Małopolski dotarło. Wypada jeszcze przyjąć zarodkowy ośrodek 4) między dolną Notecią a Wartą pod Wielaniem”.

Jak widać, główne i najskuteczniejsze w wynikach działania tendencje do mazurzenia obudziły się w środku polskiego obszaru językowego. Tem się tłumaczy współczesne geograficzne rozmieszczenie mazurzenia: tendencja, wyszedłszy z terytorjalnego centrum, ogarnęła obszary środkowe, nie dotykając ukrajin, niemazurujących dialektów na północnym zachodzie, niemazurującego cieszyńskiego i środkowego Śląska na południowym zachodzie i niemazurującego małopolskiego podnarzeczka kresowego na południowym wschodzie. W takim ujęciu brak mazurzenia na cieszyńskim i środkowym Śląsku tłumaczy się nie „sąsiedztwem czeskim”¹⁾, lecz tak, jak i w Wielkopolsce, na Kujawach i w ziemi Chełmińsko-dobrzyńskiej, zachowaniem swojskiego dawnego stanu rzeczy, co jest tylko szczególnym wypadkiem powszechnie działającego prawa, że dialekty kresowe, oddalone od ośrodków działania nowych tendencji rozwojowych języka narodowego, odznaczają się większym, niż centralne, konserwatyzmem, zachowując nie tylko stare formy, lecz i stary system dźwiękowy. W tem oświetleniu właściwe wytłumaczenie otrzymuje również brak mazurzenia w kresowym podnarzeczku małopolskiem. Według Nitscha¹⁾, „przyczyną braku mazurzenia jest (tu) mieszane polsko-ruskie pochodzenie ludności”. Nie jest to wyjaśnienie przekonujące, bo przy mieszanii się dwóch jakichś systemów gramatycznych zwykle ma większe widoki zwycięstwa łatwiejszy i prostszy, więc gdyby na omawianym obszarze ludność polska, mieszejąca się z ruską, mazurowała, to powstający na takim podłożu etniczno-językowym typ języka polskiego rozwinałby raczej system dźwiękowy, oparty na mazurzeniu, tembardziej, że obszar ten „prawdopodobnie niecały był obszarem niegdyś obcym, (o czem) zdaje

¹⁾ K. Nitsch, Próba ugrupowania gwar polskich. RWF. 46, (1910), str. 342, podobnie w GP. str. 494.

²⁾ Dialekty jęz. pol. GP. str. 494.

się świadczyć szerokie rozprzestrzenienie *ǎ* (ścieśnionego), zwłaszcza w jego części południowej”¹⁾. Zwracał też uwagę Łoś²⁾, że „tutaj nie można tego objawu (braku mazurzenia) tłumaczyć wpływem tych czynników, które mogły działać na Śląsku (wpływem języka obcego), a to dlatego, że w dialektach ruskich wprawdzie różnica między *s* a *š*, *z* a *ž* jest taka sama, jak w języku polskim, ale inaczej rzecz się ma z różnicą między *c* a *č*, *ž* a *ẓ̌* ze względu, mianowicie, na ich pochodzenie: tak więc po polsku brzmi: *owca*, *świeca*, *owieczka*, w dialektach zaś ruskich: *ovca*, *svěča*, *ověčka*; gdyby więc na pograniczu ruskiem wpływały czynniki (obce) oczekivalibyśmy tam form polskich: *owca*, *świecza*, *owieczka*”. Należy więc przypuścić, że ludność polska, kolonizująca to pogranicze południowo-wschodnie, nie mazurowała, a kolonizacja ta zaczęła się w końcu XIV wieku, od czasów Kazimierza W.³⁾. Inną zupełnie przyczynę ma brak mazurzenia w podnarzeczu sejneńskim na północnym wschodzie; jak świadczą „resztki ruchomego akcentu i wymowy nieakcentowanych *e* o jak *a*, jest to okolica niegdyś białoruska (poczęści może litewska)”⁴⁾, nowszy nabytek polszczyzny, właściwy mu przeto brak mazurzenia nie może być zachowaniem dawnej cechy polskiej. Późniejszymi nabytkami polskiego obszaru językowego jest również Kociewie i obszar podnarzecza malborskiego, ostródzkiego i lubawskiego⁵⁾.

Po wyłączeniu tych, później dla języka polskiego pozyskanych obszarów, uderza, jak to było zaznaczone, fakt, że na terytorjum odwiecznie polkiem mazurzenie zajmuje obszary środkowe, a w dzielnicach pogranicznych występują dialekty niemazurujące. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że z faktem tym łączy się nadto inne bardzo znamienne zjawisko, że, mianowicie, mazurzeniu „nie towarzyszy ani ściśle ani nawet w przybliże-

¹⁾ K. Nitsch, Próba ugrupowania gwar pol. RWF. 46, str. 342.

²⁾ J. Łoś, Pochodzenie pol. jęz. literack. Jęz. Pol. 3, str. 118.

³⁾ Ob. J. Dąbrowski, O kolebkę kultury polskiej. Studja Staropolskie ku czci A. Brücknera, str. 21, w przypisie 1.

⁴⁾ K. Nitsch, Dialekty jęz. pol. str. 493.

⁵⁾ K. Nitsch, Próba ugrupowania gwar pol. RWF. 46, str. 348 i 345.

niu żadna inna linja, dzieląca ważniejsze cechy językowe zwłaszcza, jeżeli idzie o granicę między Wielkopolską a Łęczyckiem i Sieradzkciem”¹⁾, to musimy stąd wnosić, że mazurzenie to cecha bardzo żywotna i bardzo ekspansywna, ale stosunkowo nowa, a brak mazurzenia, przeciwnie, jest właściwością starą i dlatego przechowywaną w konserwatywnych zazwyczaj dialektach kresowych.

Jak szybkie postępy terytorjalne czyniło mazurzenie od pierwszych swoich objawów i czy zasiąg jego w wieku XVI ogarnął już dzisiejsze granice, trudno na to pytanie z całą pewnością odpowiedzieć, ale rozstrzygnięcie tej sprawy nie ma znaczenia dla rozwiązania tajemnicy pochodzenia polskiego języka literackiego. Najważniejszym w tem zagadnieniu jest stwierdzenie, że w okresie początkowego formowania się języka kulturalnego, który z czasem miał się stać podstawą polskiego języka literackiego, mazurzenie miało charakter objawów odosobnionych, nie mogło więc jako zasada systemu dźwiękowego wejść do języka literackiego, tembardziej, że się temu przeciwstawiły wzory czeskie, które tak wielki wpływ na piśmiennictwo polskie w początkowym jego rozwoju wywierały.

W ten sposób upada ostatni, najpoważniejszy argument, który miał rzekomo przemawiać za wielkopolskiem pochodzeniem polskiego języka literackiego. Język ten ukształtował się w podstawowych zasadach właściwego sobie systemu gramatycznego w Małopolsce, mówiąc ściślej, w zachodniej części jej krakowskiego podnarzecza. Jeżeli jego system dźwiękowy nie został dotknięty oddziaływaniem mazurzenia, to się to stało dlatego, że po pierwsze, w okresie jego formowania się i utrwalania jego podstawy w zwyczaju społecznym języka kulturalnego, mazurzenie zaczęło występować dopiero w pierwszych swoich, odosobnionych objawach, a po drugie, w okresie początkowych prób piśmienniczych, ten już ustalony przez dwuwiekową tradycję

¹⁾ K. Nitsch, RWF. 46, str. 344.

zwyczaj języka kulturalnego znalazł oparcie w przemożnych podówczas wzorach czeskich. W ten sposób dane historyczno-językowe zgadzają się w zupełności z faktami historyczno-kulturalnemi i wskazują na Małopolskę (południowo-zachodnią) jako na ośrodek zarodkowy nie tylko polskiej twórczości piśmiennej, lecz także polskiego dialektu kulturalnego i literackiego.

§ 80. Ten jednak punkt wyjścia nie przesądza udziału innych dzielnic w dalszym rozwoju polskiego języka literackiego.

Gdy z biegiem czasu zakres państwowego i kulturalnego życia Polski rozszerzył się naprzód na Ruś Czerwoną, a potem także na Mazowsze i dzielnice litewsko-białoruskie, do języka literackiego przeciskać się zaczęły właściwości językowe tamtejszych Polaków. W drugiej połowie wieku XVI i w początkach wieku XVII pojawiają się pierwsi pisarze, pochodzący z ziem czerwonoruskich; wprowadzają oni, jak Szarzyński, Szymonowicz i Zimorowicz, właściwości swojego dialektu i wpływają w ten sposób na dalsze przekształcanie się języka literackiego. Za ich pośrednictwem ustaliła się wymowa *é* pochylonego jak *i*, np. *śvíca* = *świéca*, *vície* = *wiécie*; ich częściowemu oddziaływaniu przypisać również należy, że od połowy XVII wieku zaczyna stopniowo wychodzić z wymowy literackiej rozróżnienie *a* jasnego i *á* pochylonego. W przeobrażeniu tem współdziałały także dialekty mazowieckie, które od czasu przeniesienia ośrodka życia państwowego do Warszawy, zaczęły także wywierać swój wpływ na dalsze kształtowanie się języka literackiego, a Warszawa leży niedaleko od tych gwar północno-mazowieckich, które *á* pochylonego nie mają.

Ponieważ najwybitniejsi pisarze epoki stanisławowskiej, jak Naruszewicz, Niemcewicz, Krasicki, Kniaźnin, Karpiński i Zabłocki pochodzili z ziem ruskich i białoruskich, a najwięksi pisarze doby romantycznej, jak Mickiewicz, Słowacki, Malczewski i Zaleski także z temi ziemiami byli ściśle związani, więc prowincjonalne właściwości językowe tamtych dzielnic

w dalszym ciągu wpływ swój na rozwój polskiego języka literackiego musiały wywierać ¹⁾).

W ten sposób kształtował się język, który, nie zatracając nigdy swej ustalonej przed wiekami podstawy, stopniowo nasycał się przymieszkami dialektycznymi innych prowincyj i stał się przez to, jak każdy język ogólnonarodowy, językiem mieszanym, wolnym od krańcowych przeciwieństw prowincjonalnych.

Pomimo że ogólne normy polskiego języka literackiego ustaliły się już dawno i choć w piśmie jest on w całej Polsce językiem naogół jednolitym, to jednak w potocznej mowie ludzi wykształconych spotykamy w nim niejedną odmianę prowincjonalną zarówno w wymowie, jak zwłaszcza w zasobach słownikowych. Tak, na przykład, wymowa krakowska i poznańska w przeciwieństwie do warszawskiej, zgodnie z właściwościami dźwiękowymi miejscowych dialektów, udźwięcznia w połączeniach międzywyrazowych końcówą spółgłoską wyrazu przed początkową samogłoską lub spółgłoską półotwartą następnego wyrazu (ob. §§ 58, 69 i 71), np. *rok nadziei* = pozn. i krak. [rog nażeji], warsz. [rok nażeji]. W Warszawie nawet przy starannej wymowie panuje skłonność do nieodróżniania twardych *k g* i miękkich *k' g'* (ob. § 69), np. *tluk'e, ręk'e* zamiast *tlukę, rękę* albo *kedy* zamiast *k'edy*. W Poznaniu znowu, w przeciwieństwie do zwyczajów krakowskich i warszawskich, w grupie dźwiękowej *śv (śó)* wymawiają wyraźnie dźwięczne *v (ó)*, np. *świat* = pozn. [św'at]. W wymowie krakowskiej i poznańskiej trwalej i w większym zakresie, niż w Warszawie utrzymuje się *é* pochylone, np. *zwiérzę, piérwszy, czwórny...*

Niekiedy jeszcze wyraźniejsze różnice zaznaczają się w słowniku, na przykład, warszawsk. *personel*, krakowsk. *personal*, poznańsk. *personal*; warszawsk., poznańsk. *piśmienny*, krakowsk. *pisemny*; warszawsk. i krakowsk. *piernat*, poznańsk. *spodek*; warszawsk. i poznańsk. *okrasa*, krakowsk. *omastu*; warszawsk.

¹⁾ Ob. K. N i t s c h, Wpływ prowincyj ruskich na polszczyznę literacką. Jęz. Pol. 1, 79 nst.

obsadka (do pióra), krakowsk. *rączka*, poznańsk. *trzonek*; warszawsk. i krakowsk. *poziomki*, poznańsk. *czerwone jagody*; warszawsk. i poznańsk. *czarne jagody*, krakowsk. *borówki*¹⁾.

Ponieważ jednolitość języka literackiego, jako języka ogólnonarodowego, jest wyrazem jedności kulturalnej narodu, więc rodzi się naturalna dążność do ujednostajnienia i ustalenia określonych norm językowych, któreby powszechnie obowiązywały. To ujednostajnienie norm języka literackiego w praktyce daje się osiągać w pewnych tylko granicach, bo różnice prowincjonalne w mniejszym lub większym stopniu zaznaczać się będą zawsze. Ten nieunikniony stan rzeczy wymaga przeto przy traktowaniu prowincjonalizmów języka literackiego rozumnej tolerancji. Chodzi, mianowicie, o to, żeby zdawać sobie sprawę, jakie prowincjonalizmy należy zwalczać, a wobec jakich można i trzeba zachowywać się z pobłażaniem. Zagadnienie to ma szczególniejsze znaczenie dla szkoły, która przedewszystkiem jest powołana do pielęgnowania języka literackiego.

Właściwości prowincjonalne języka literackiego mogą być albo wynikiem wpływów obcych, albo wynikiem utrzymania się jakiejś archaicznej swojskiej właściwości, dawniej będącej w powszechnem użyciu języka literackiego, albo wreszcie mogą być następstwem oddziaływania gwar miejscowych. Jest rzeczą jasną, że stosunek do każdego z tych trzech wypadków powinien być inny.

Wobec prowincjonalizmów, które się rozwinęły pod niewątpliwym wpływem obcym, tolerancja byłaby nie na miejscu. Jeżeli więc, na przykład, mamy w krakowskiej mowie wykształconej wyraz swojski *korkociąg*, to obca prowincjonalna nazwa tego przedmiotu — poznański i warszawski *grajcarek*, powinna wobec tamtego ustąpić; tak samo warszawsk. *banhof* powinien być zastąpiony przez używany gdzie indziej swojski rzeczownik *dworzec*.

¹⁾ Ob. K. Nitsch, Polskie dialekty kulturalne. Jęz. Pol. 1, str. 172 nst. i 193 nst.

Jeżeli w różnych odmianach prowincjonalnych języka literackiego spotyka się jeden i ten sam wyraz obcy w różnych postaciach dźwiękowych, ale jedna z tych postaci jest najbardziej dostosowana do zwyczajów polskich, to, oczywiście, ona powinna mieć pierwszeństwo przed innymi. Wedle tej zasady poznańska postać wyrazu *personal* (jak *pastorał*, *kancjonał*, *futurał* i t. p.) jest niewątpliwie lepsza, niż warszawski *persone* lub krakowski *personal*.

Co się tyczy prowincjonalnego przechowywania jakiejś dawniejszej cechy języka literackiego, to o ile ona nie ma zbyt jaskrawego znamienia gwarowego, można ją również tolerować w mowie. Jeżeli, na przykład, w języku literackim Poznania używana jest jeszcze w bierniku liczby pojed. żeńskich rzeczowników samogłoskowych końcówka *-ą* w tematach miękkich w przeciwieństwie do *-ę* tematów twardych (*studnią*, ale *rękę*), to tego rodzaju odstępstwo od zwyczajów, które dziś zapanały w innych prowincjach Polski, nie powinno budzić protestów, z tem jednak zastrzeżeniem, że pisownia musi się stosować do powszechnie przyjętych zasad (w danym razie przez literę *-ę*).

Inne znowu stanowisko należy zająć wobec tych prowincjonalizmów, które są wynikiem oddziaływania dzisiejszych gwar miejscowych. Tutaj potrzebne jest poczucie miary i taktu: jaskrawe i rażące gdzie indziej właściwości gwarowe trzeba, oczywiście, zwalczać, ale wobec innych musimy zachowywać tolerancję. Trudno, na przykład, tolerować mazurzenie lub różne dziwacznie dla przeciętnego inteligenta brzmiące sposoby wymawiania samogłosek nosowych, — *ę* jak *ą* (*a* nosowe), jak *ę*, *u* albo *e*, lub północną wymowę spółgłosek wargowych i wargowo-zębowych (*pśivo*, *obżad*, *żilk*, *ośara*); natomiast zwalczanie takich właściwości, jak pochylone *ě* lub poznańska dźwięczna wymowa *v* w grupie dźwiękowej *śv* byłoby zupełnie niewłaściwe. Tutaj musi być stosowany wybór, a zasady tego wyboru opierać się muszą nie na osobistych upodobaniach i dowolnych przywidzeniach, lecz na elementarnej przynajmniej

znajomości dialektów i zdawaniu sobie sprawy z roli, jaką poszczególne ich właściwości odgrywały lub odgrywają w literackim języku ogólnonarodowym.

Literatura.

- Birkenmajer J. Wymowa rymów. Jęz. Pol. 14 str. 19 nst. 15, str. 11 nst. Kraków, 1929—30.
- Brückner A. Z przeszłości gwar polskich. Wisła 12, str. 657. Warszawa.
- Brückner A. Język Wacława Potockiego. Kraków, 1900.
- Brückner A. Cywilizacja i język. Warszawa, 1901.
- Brückner A. Z dziejów języka polskiego. Lwów, 1903.
- Brückner A. Dzieje języka polskiego. Lwów, 1906.
- Brückner A. Przyczynki do dziejów języka polskiego II, 10. O znaczeniu izofon polskich. RWF. 49, str. 42 nst. Kraków, 1911.
- Brückner A. Powstanie i rozwój języka literackiego. Enc. Pol. 2, str. 73 nst. Kraków, 1915.
- Brückner A. Wpływy języków obcych na język polski. Enc. Pol. 2, str. 100 nst. Kraków, 1915.
- Brückner A. Geschichte der älteren polnischen Schriftsprache. Leipzig, 1922.
- Brückner A. Grammatische Miscellen. 1. Zum Zetacismus. Zeit. sl. Ph. 1, str. 264 nst. Lipsk, 1925.
- Brückner A. Problem pochodzenia polskiego języka literackiego. Pam. Lit. 25, str. 1 nst. Lwów, 1928.
- Brückner A. Dzieje kultury polskiej, str. 603 nst. Kraków, 1930.
- Chrzanowski I. Niemcewicz, jako miłośnik i obrońca mowy ojczystej. Pr. Fil. 12, str. 260 nst. Warszawa, 1927.
- Chrzanowski I. Konserwatyzm językowy Jana Śniadeckiego, Symb. Gram. 2, str. 475 nst. Kraków, 1928.
- Danysz A. Odrębności słownikarskie języka polskiego w Wielkopolsce w stosunku do Galicji. Jęz. Pol. 2, str. 243 nst. Kraków, 1914.
- Dąbrowski J. O kolebkę kultury polskiej. Studja Staropolskie. Księga ku czci A. Brücknera, str. 10 nst. Kraków, 1928.
- Dobrzycki S. O tak zwanem mazurowaniu w języku polskim. RWF. 32, str. 209 nst. Kraków, 1900.
- Dobrzycki S. Notatki do dziejów języka polskiego literackiego. 1) Kilka spostrzeżeń nad językiem Mickiewicza, 2) Z dziejów języka krytyki literackiej polskiej. Pr. Fil. 7, str. 300 nst. Warszawa, 1911.
- Dobrzycki S. Samogłoski nosowe w gwarach polskich. Pr. Fil. 7, str. 471 nst. Warszawa, 1911.
- Gaertner H. Domniemana wymiana wygłosowego $-/ > -/$ w języku staropolskim. Spraw. Tow. Nauk. Lwów. 9, str. 7 nst. Lwów, 1929.
- Gaertner H. Z przeszłości dzisiejszych cech gwarowych. Pr. Fil. 14, str. 165 nst. Warszawa, 1929.
- Kallenbach J. O języku i stylach Mickiewicza. Jęz. Pol. 7, str. 65 nst. Kraków, 1922.
- Klich E. i Rozwadowski J. Reymontowe „bych zadzwonili”. Jęz. Pol. 7, str. 83 nst. i str. 88. Kraków, 1922.

Krčėk Fr. Nowe szczegóły o rodzie Mickiewiczów, zarazem przyczynek do zrozumienia języka Adama Mickiewicza. Księga ku czei B. Orzechowicza. 1, str. 489 nst. Lwów, 1916.

Klemensiewicz Z. O niektórych osobliwościach języka Wyspiańskiego. Jęz. Pol. 12, str. 6 nst. Kraków, 1927.

Lehr-Splawiński T. Problem pochodzenia polskiego języka literackiego. Przgl. Wsp. 18, str. 322 nst. Kraków, 1926.

Lehr-Splawiński T. Wzajemne wpływy polsko-ruskie w dziedzinie językowej. Przgl. Wsp. 24, str. 249 nst. Kraków, 1928.

Lehr-Splawiński T. Zarys dziejów... języków literackich słowiańskich (w pracy: A. Brückner i T. Lehr-Splawiński, Zarys dziejów literatur i języków literackich słowiańskich). Lwów. Bibl. Sławist. 9. Lwów 1929.

Lehr-Splawiński T. Mazurzenie w języku połabskim. Slavia Occ. 9, str. 344 nst. Poznań, 1930.

Łoś J. Pochodzenie polskiego języka literackiego. Jęz. Pol. 3, str. 113 nst. Kraków, 1916.

Magiera J. Dwie uwagi o języku Słowackiego. Por. Jęz. 9, str. 81, nst. Kraków, 1909.

Magiera J. Własności językowe nieznanych pism A. Mickiewicza. Por. Jęz. 10, str. 85 nst. Kraków, 1910.

Małecki M. Cakawizm z uwzględnieniem zjawisk podobnych. Prace Kom. Jęz. Ak. Um. 14. Kraków, 1929.

Małecki M. Kilka uwag o chronologii i genezie mazurzenia. Pr. Fil. 15. 2, Warszawa, 1931.

Morawski K. Walka o język polski w czasach Odrodzenia. Kraków, 1923.

Nehring Wł. Rozkwit języka polskiego w wieku XVI. Pamiętnik III zjazdu histor. polsk. Sekcja II. Kraków, 1900.

Nitsch K. Przyczynki do wymowy dzisiejszej polszczyzny literackiej. MPKJ. 4, str. 409 nst. Kraków, 1909.

Nitsch K. Próba ugrupowania gwar polskich. RWF. 46, str. 336 nst. Kraków, 1910.

Nitsch K. Mowa ludu polskiego. (Rozdział 7. Wzajemne wpływy gwar na siebie. Stosunek do języka ogólnie narodowego i znaczenie dla jego rozwoju). Kraków, 1911.

Nitsch K. Z historii polskich rymów. Prace Tow. Nauk. Warsz. 1. Warszawa, 1912.

Nitsch K. Pochodzenie polskiego języka literackiego. Jęz. Pol. 1, str. 33 nst. i str. 79 nst. Kraków, 1913.

Nitsch K. Odrębności językowe Poznania, Krakowa, Warszawy. Jęz. Pol. 2, str. 261 nst. Kraków, 1914.

Nitsch K. Polskie dialekty kulturalne. Jęz. Pol. 1, str. 172 nst. i 193 nst. Kraków, 1913.

Nitsch K. Wpływ dialektu kulturalnego na dialekty ludowe. Jęz. Pol. 1, str. 281 nst. Kraków, 1913.

Nitsch K. Z geografji wyrazów polskich. Roczn. Sław. 8, str. 60 nst. Kraków, 1918.

Nitsch K. Galicjanie w wieku XV—XVII? Jęz. Pol. 5, str. 53 nst. 101 nst. i 151 nst. Kraków, 1920.

Nitsch K. Mowa poznańska w beletryście. Jęz. Pol. 6, str. 82 nst. Kraków, 1921.

- Nitsch K. O poszanowanie odrębności prowincjonalnych. Jęz. Pol. 7, str. 33 nst. Kraków, 1922.
- Nitsch K. O język małopolski. Jęz. Pol. 7, str. 142 nst. Kraków, 1922.
- Nitsch K. Wyjaśnienie do „Języka małopolskiego”. Jęz. Pol. 8, str. 89. Kraków, 1923.
- Nitsch K. Przyczynki do wymowy polszczyzny literackiej. Pr. Fil. 12, str. 251 nst. Warszawa, 1927.
- Nitsch K. Wilga u Żeromskiego. Jęz. Pol. 13, str. 22 nst. Kraków, 1928.
- Nitsch K. Z historii narzecza małopolskiego. Symb. Gram. 2, str. 451 nst. Kraków, 1928.
- Passendorfer A. Język literacki w Królestwie Polskiem a w Galicji. Por. Jęz. 11, str. Kraków, 1911.
- Pollak R. Uwagi o języku polskim w „Dworzanie” Górnickiego. Studja Staropol. ku czci A. Brücknera. Kraków, 1928.
- Rozwadowski J. Język literacki a mowa żywa. Por. Jęz. 2, str. 17 nst. Kraków, 1902.
- Rudnicki M. Język jako zjawisko pamięciowe, prawo identyfikacji wyobrażeń niedostatecznie różnych (o zjawiskach mazurzenia). Symb. Gram. 1, str. 53 nst. Kraków, 1927.
- Rudnicki M. Mieszanie szeregów *s z c ʒ, ś ż ć ʒ* oraz *ś ź ó ʒ* w języku literackim. Jęz. Pol. 13, str. 45 nst. Kraków, 1928.
- Szober S. O języku Staszica. „Stanisław Staszic, księga zbiorowa” str. 393 nst. Lullin, 1928.
- Taszycki W. Czechizmy w języku Reja. Pr. Fil. 12, str. 54 nst. Warszawa, 1927.
- Taszycki W. Spory o pochodzenie języka literackiego. Przegl. Hum. 5, 3, str. 323 nst. Lwów, 1930.
- Taszycki W. Przyczynek do historii mazurzenia w języku polskim. Pr. Fil. 15, 2. Warszawa, 1931.
- Turska H. Język Jana Chodźki. Nakł. Koła Polonistów Słuch. Un. Stefana Batorego. Wilno, 1930.
- Wędkiewicz S. Cudzoziemiec o brzmieniu dźwięków polskich w XVI stuleciu (przyczynek do historii mazurzenia). Jęz. Pol. 1, str. 25—6. Kraków, 1913.
- Wędkiewicz S. Opis niektórych właściwości fonetycznych polszczyzny w gramatyce Celta z XVI wieku. Slavia Occ. 1, str. 194 nst. Poznań, 1921.
- Zawiliński R. Modernizm w języku. Por. Jęz. 4, str. 69 nst. Kraków, 1904.
- Zawiliński R. Gwary i prowincjonalizmy w stosunku do języka literackiego. Por. Jęz. 6, str. 153 nst. Kraków, 1906.
- Zawiliński R. Kto z nas mówi najlepiej? Por. Jęz. 7, str. 33 nst. Kraków, 1907.
- Zawiliński R. Słowotwórstwo Krasieńskiego. Por. Jęz. 12 str. 18 nst. Kraków, 1912.

VI. JĘZYK NOWOPOLSKI A STAROPOLSKI.

a) Zasady historii językowej.

§ 81. Przecistawianie współczesnego języka polskiego językowi staropolskiemu opiera się nie tylko na różnicach chronologicznych, lecz także na związanych z nimi różnicach rzeczowych. Te różnice wynikają ze zmienności języka w czasie. Każdy język, zarówno jednostkowy, jak zbiorowiskowy zmienia się z biegiem czasu. Zmiany języków jednostkowych nie są, oczywiście, tak wyraziste i liczne, jak zmiany języków zbiorowiskowych, bo się odbywają w ciasnych ramach życia jednostek ludzkich, gdy zmiany języków zbiorowiskowych rozsnują się na podłożu wielowiekowej historii. Jako narzędzie współżycia społecznego, język musi zawsze odpowiadać jego potrzebom, a ponieważ potrzeby te wraz z postęпами kultury i cywilizacji nieustannie się zmieniają, pomnażają i doskonalą, więc zmieniać się musi także język, który jest narzędziem porozumiewania się o tych nieustannie rosnących potrzebach. Kultura jest to suma potrzeb i suma środków, zapomocą których człowiek może je zaspokajać; postępy kultury pociągają więc nieustanną zmianę potrzeb ludzkich i środków, zmierzających do ich zaspokajania. Przeobrażenia te obejmują zarówno kulturę materialną, jak duchową: przekształcają się przedmioty codziennego użytku, narzędzia gospodarskie i techniczne, środki opanowywania i wyzyskiwania sił i bogactw przyrody, zmieniają się również zwyczaje i obyczaje, obrzędy, poglądy moralne i prawne, ustroje społeczne i polityczne, religje, nauki i sztuki. W związku z temi przeobrażeniami zmieniać się musi cała treść duchowa człowieka: zacierają się w jego świadomości i giną jedne wyobrażenia i pojęcia, a na ich miejsce powstają nowe, rozszerza się i pogłębia jego wiedza. Wszystko to odbija się w języku, który jest, wyrazem naszych treści duchowych: zmiana wyobrażeń i pojęć pociągać za sobą musi równolegle przemiany zasobów słownikowych języka; jedne wyrazy wychodzą stopniowo z użycia, a równocześnie

powstają wyrazy nowe ¹⁾). Poglębianie i doskonalenie sposobów myślenia odbija się znowu na gramatycznej budowie języka, a przede wszystkim na składni i stylu. Żeby się o tem przekonać, dość porównać, na przykład, nasze kazania średniowieczne (Świętokrzyskie lub Gnieźnieńskie) z kazaniem Skargi, a te znowu z utworami krasomówstwa współczesnego. Zestawienie to pokazuje, jak forma językowa w miarę pogłębiania się myśli stopniowo się doskonali. To samo zjawisko z większą jeszcze wyrazistością obserwować można w poezji: wystarczy zestawić w tym celu jakiś wiersz średniowieczny z formą poezji Jana Kochanowskiego, a utwory te z językiem np. Słowackiego lub któregoś z nowszych poetów.

Związek języka z życiem społecznym i wytwarzaną przez nie kulturą, pociąga więc za sobą w nieuniknionym następstwie jego zmienność w czasie. Z tych przyczyn każdy język ma swoją historję.

Zmiany historyczne języka mają jednak swe źródło nie tylko w przeobrażeniach społeczno-kulturalnych, lecz także w naturze psychicznej języka. Czynność językowa jest przebiegiem bardzo złożonym, bo się opiera na kojarzeniu różnych wyobrażeń. Najmniejsza zmiana w jakimkolwiek z tych wyobrażeń już wpływa na zmianę całej czynności i na jej ostateczny wynik. Zmiany historyczne języka obejmują jego zasoby słownikowe, system dźwiękowy i formalny oraz składnię. O ile zmiany słownikowe, przynajmniej w pewnym zakresie, pozostają w związku z zewnętrznymi przekształceniami życia społeczno-kulturalnego, o tyle przyczyny zmian dźwiękowych i formalnych języka mieszczą się wyłącznie w materiale samego języka. Wyobrażenia głosek i form gramatycznych nie pozostają w takim bezpośrednim stosunku do zewnętrznych przedmiotów kultury i współżycia społecznego, jak się to dzieje z niektórymi przynajmniej wyrazami, to też przekształcanie się tych przedmiotów nie może wywierać wpływu na historję

¹⁾ Ob. S. Szober, Życie wyrazów. I (1929), II (1930) Bibl. Tow. Mił. Jęz. Pol. NN. 8 i 9.

dźwięków językowych, ani na przeobrażenia form gramatycznych. W tych dziedzinach historii językowej przyczyną zmian nie są zmiany związków między wyobrazeniami językowymi a pozajęzykowymi, lecz wyłącznie nowe skojarzenia wewnątrz wyobrażeń językowych.

Jeżeli, na przykład, w pewnym okresie dziejów języka polskiego (ob. § 32) zamiast postaci dźwiękowej wyrazów *ńese*, *űeze* zaczęto używać postaci dźwiękowej *ńose*, *űozę*, to zmiana $e > o$ nastąpiła tu, oczywiście, nie pod wpływem jakiegoś wyobrażenia pozajęzykowego, zaczerpniętego z zewnętrznego świata kultury lub życia społecznego, lecz na skutek oddziaływania wyobrażenia językowego następującej spółgłoski (twardej przedniojęzykowej). Podobnie jeżeli w dzisiejszych gwarach polskich zamiast postaci ogólnopolskich *ńose*, *űozę* spotykamy niekiedy postaci dźwiękowe *ńesę*, *űezę*, to przemiana samogłoski *o* i nawrót do dawnego *e* zostały spowodowane oddziaływaniem na formy 1 os. l. poj. obocznych tematów form innych osób, w których występuje *e*: *ńosę*, *űozę* $>$ *ńesę*, *űezę* pod wpływem *ńeseś*, *űeześ*, *ńese*, *űeze*. Tutaj więc przyczyną zmiany dźwiękowej są również skojarzenia wyobrażeń wyłącznie językowych.

Podobnie jeżeli dawne formy dop. l. mn. *sąsiad*, *czas* zostały zmienione na formy *sąsiadów*, *czasów*, to się to stało w wyniku upodobnienia do takich form, jak np. *synów*, *wołów*, *wierzbów*..., które zawsze miały w dop. l. mn. końcówkę *-ów*. I tu więc działały nie wyobrażenia pozajęzykowe, związane z zewnętrznymi warunkami kultury i życia społecznego, lecz wyłącznie skojarzenia odnośnych wyobrażeń językowych.

Każda zmiana językowa jest więc wynikiem jakiegoś nowego skojarzenia, a skojarzenia, jak wszelkie wogóle zjawiska psychiczne, zachodzić mogą tylko w duszach pojedynczych jednostek. Zmiany językowe mają przeto swoje źródło w jednostkowych duszach poszczególnych ludzi i w pierwszych swoich początkach stają się wskutek tego własnością tylko języków jednostkowych. Rozpowszechnianie ich i utrwalanie w całym jakimś środowisku odbywa się dopiero pod wpływem wzajemnego oddzia-

ływania jednostek. Jeżeli jakieś nowe skojarzenie objawi się jednocześnie w świadomości różnych ludzi, należących do tego samego środowiska społecznego, co przy podobieństwie systemu gramatycznego zdarzać się może nieraz, to zmiana językowa, wywołana tem nowem skojarzeniem, ma większe widoki rozpowszechnienia się i utrwalenia w języku zbiorowiskowym danego środowiska. W przeciwnym razie, jako objaw odosobniony, szybko przemija lub nawet jeśli się utrzymuje, to tylko jako krótkotrwała właściwość językowa oddzielnych jednostek. W ten sposób współżycie społeczne, jakkolwiek w wielu wypadkach nie bywa przyczyną początkową, czyli źródłem pierwotnem zmian językowych, zawsze jednak ustala ich końcowy rezultat, wpływając na to, że jedne z nich zaledwie się objawiają, już giną, jako przemijające właściwości języków jednostkowych, a inne przez wzajemne oddziaływanie języków jednostkowych ustalają się, jako trwała własność języka zbiorowiskowego całych środowisk społecznych.

§ 82. Czy zmiany, dokonywające się z biegiem czasu w zasobach słownikowych i systemie gramatycznym dotyczą poszczególnych tylko faktów, czy też konsekwentnie ogarniają całe ich grupy? Mówiąc inaczej, czy rozwój historyczno-językowy ma charakter przemian indywidualnych, czy grupowych? Zmiany dźwiękowe wykazują wybitnie charakter grupowy: tendencje wymawianiowe, pociągające w swoim następstwie zmiany dźwiękowe, gdy się raz objawiają, ogarniają konsekwentnie wszystkie podpadające pod ich działanie wypadki. Przeobrażenie się spółgłosek *t' d'* w *ć ź*, dokonane w języku polskim pod koniec wieku XII, objęło wszystkie wypadki: każde *t' d'*, które do tej epoki było wymawiane miękko, rozwinęło się w *ć ź*, np. *cichy* < **t'ixy*, *dzieci* < **d'et'i*, *dziad* < **d'ad*, i t. d. Jeżeli tu i ówdzie spotykają się od tej ogólnej zasady odchylenia, to są to tylko niekonsekwencje pozorne. Sprzeczność, uwydatniająca się w takich postaciach, jak *kocioł* // *kotła* zamiast przypuszczalnego **koćła*, *kwiecień* // *kwietnia* zamiast **kwiećnia*, *dzień* // *dnia* zamiast **dźnia*, tłumaczy się tem, że spółgłoski *t' d'* w położe-

niu przed zębami uległy stwardnieniu, zanim przysła epoka, w której rozwijały się w *ć ź*, a jeżeli obok wyrazów *łacina* z łacińskiego *latina*, wymawiamy *konstytucja* z łacińskiego *constitutio*, oddając łacińskie *t'* raz, zgodnie z ogólną zasadą, przez *ć*, innym razem przez *t*, to pozostaje to w związku z różnością epok, w których nastąpiły zapożyczenia: wyrazy obce z *t' d'*, przejęte przed końcem wieku XII, przekształciły te spółgłoski zgodnie z panującą w owych czasach tendencją fonetyczną; gdy jednak proces się dokonał i w następstwie jego działania język polski utracił *t' d'*, — tendencja fonetyczna, która je dotykała, musiała w naturalnym rozwoju rzeczy wygasnąć, i od tego czasu w każdym na nowo przejmowanym wyrazie obcym dźwięków spółgłoskowych *t' d'* nie zmieniano już w *ć ź*, lecz zastępowano najbardziej do nich zbliżonemi *t d* (twardemi).

Jak widać, działanie tendencyj fonetycznych, ujmowanych w tak zwane „prawa głosowe”, jest zawsze przejściowe i rozciąga się tylko w granicach określonych epok historii językowej.

Zmiany dźwiękowe, będące wynikiem objawiających się w określonych epokach historii językowej skłonności wymawianiowych, dokonywają się w granicach tych epok z bezwyjątkową konsekwencją, a jeżeli tu i ówdzie zdarzają się odchylenia od panujących kierunków, to się to dzieje za sprawą ubocznie działających czynników, któremi są albo krzyżujące się tendencje wymawianiowe albo oddziaływania pozadźwiękowe, — wpływ, jaki wywiera na dźwięki ogarniające je środowisko wyrazu lub form gramatycznych. Tak, na przykład, w pozycji proklitycznej (bezprzyciskowej) dźwięk *ě* nie uległ przegłosowi i nie rozwijał się w *o*, nawet gdy się znajdował w położeniu przed twardą przedniojęzykową, co zwykle przegłosowi sprzyjało; tem się tłumaczą postaci dźwiękowe przyimków *przez*, *przed*, gdzie mamy *e* zamiast spodziewanego *o*. Przegłos nie rozwijał się również, jeżeli po twardej przedniojęzykowej następowała spółgłoska miękka, płynna lub nosowa, np. *jadła*, ale *jedlina*, *wiodłem*, ale *wiedli*. W wypadkach tego rodzaju,

jak przytoczone, prawidłowość zmiany dźwiękowej zostaje naruszona przez wystąpienie czynnika ubocznego, prawidłowość tę krzyżującego, nie podważa to jednak w niczem zasady, że zmiany dźwiękowe nie mają charakteru indywidualnych przypadków, lecz ogarniają zawsze całe grupy podobnych faktów i dadzą się wskutek tego ujmować w formuły, zwane „prawami głosowymi”.

Drugim czynnikiem, który nietylko łamie linje samych tendencji fonetycznych w okresach ich oddziaływania, lecz zamąca także prawidłowość stanu już wytworzonego, jest wpływ środowiska wyrazów i form gramatycznych, w których się dźwięki językowe znajdują. Tendencje wymawianiowe wyrastają na gruncie skojarzeń wyobrażeniowych, związanych z procesami wymawiania. Działając w tym tylko zakresie, są one zupełnie ślepe na wartości semantyczne i morfologiczne, jakie otrzymują dźwięki językowe w budowie wyrazów i form gramatycznych; jeżeli jednak w ich wyniku miałyby powstać wyrównanie zbyt istotnych dla systemu gramatycznego różnic lub odwrotnie, wytworzyłyby się dźwiękowa rozbieżność między wyrazami i formami wyrazowymi, zbyt z sobą pod względem znaczeniowym spowinowaceniemi, to skłonności wymawianiowe natrafiają wtedy na opór, wobec którego często się cofają, a jeśli go nawet w poszczególnych wypadkach przełamują, to wytworzony w ten sposób stan rzeczy prędzej czy później ulega przekształceniom pod wpływem oddziaływania wyobrażeń semantycznych lub morfologicznych. Tak, na przykład, dawno już objawiła się w języku polskim tendencja do niewymawiania końcowych samogłosek wyrazu; tem się tłumaczy między innymi zanik *-i* w formach bezokolicznika, jak *mieszkaci* < *mieszkać*, *miłowaci* < *miłować*. Tutaj zmiana ta nie zamącała wyobrażenia morfologicznego i dlatego dokonała się bez przeszkody, natomiast końcówka *-i*, występująca tak często w systemie deklinacyjnym spółgłoskowych rzeczowników żeńskich typu *kość*, *moc*, nie poddała się panującej skłonności wymawianiowej i zanikowi nie uległa, bo zmiana taka doprowadziłaby do zupełnego prawie wyrównania różnic

formalnych między przypadkami, co zbyt rażąco wprowadziłoby wyłom w system gramatyczny języka polskiego. Ściąganie lub nieściąganie samogłosek rozdzielonych głoską *j*, zależy w obrębie konjugacji najwidoczniej także od czynników morfologicznych, mianowicie, od wzajemnego ustosunkowania pnia terażniejszoczasowego do bezokolicznikowego; dowodzą tego takie zestawienia, jak *zna* < *zna-je* obok *zna-ć*, *dźwiga* < *dźwiga-je* obok *dźwiga-ć*, *działa* < *działa-je* obok *działa-ć*, ale *po-zna-je* obok *po-zna-wa-ć*, *da-je* obok *da-wa-ć*, *sta-je* obok *sta-wa-ć*... W obu przytoczonych wypadkach czynnik morfologiczny podcinał tendencje wymawianiowe w samym ich zarodku, niekiedy jednak automatyzm zwyczaju wymawianiowego działa z taką narzucającą się siłą, że nie daje się odwrócić żadnym czynnikiem ubocznym i wyzwała się samorzutnie, nie bacząc na wyłomy, jakie sprowadzane przezeń zmiany dźwiękowe wytwarzają w dziedzinie wyobrażeń morfologicznych i semantycznych. Jeżeli te wyłomy są zbyt dotkliwe i rażą wskutek tego poczucie językowe, wówczas zaczyna się objawiać nieuświadomiana dążność do ich usunięcia lub przynajmniej częściowego złagodzenia; realizacja tych dążeń staje się jednak możliwą dopiero wówczas, gdy prawo dźwiękowe, któremu się one przeciwstawiają, wychodzi z obiegu zwyczaju językowego. Tak, na przykład, dopóki przegłos był żywym zwyczajem dźwiękowym, wymiana 'e // 'o, 'e // 'a występowała konsekwentnie w deklinacji rzeczowników, choć wytwarzane wskutek tego różnice tematów obocznych, nie posiadając żadnej wartości morfologicznej, obciążały system gramatyczny języka; gdy jednak z czasem przegłos przestał się opierać na żywych skłonnościach wymawianiowych, stopniowo z coraz większą siłą zaczął przychodzić do głosu czynnik morfologiczny, który przez kojarzenia wyobrażeń formalnych doprowadził do wyrównania dawnych tematów obocznych. Dokonało się to nieodrazu; długo się jeszcze utrzymywała przez tradycję stara oboczność, aż powoli doszliśmy do stanu współczesnego: zamiast dawnych form *żona* // *żenie*, *siostra* // *sistrze*: *czoło* // (na) *czele*, *ściana* // *ścienie* dziś używamy

naogół form bez oboczników, a więc *żona* // *żonie*, *siostra* // *siostrze*, *czoło* // (*na*) *czole*, *ściana* // *ścianie*, i tylko w niektórych wyrazach przechowują się dotychczas dawne stosunki, np. *las* // *w lesie*, *ciasto* // *w cieście*, *sąsiad* // *sąsiedzie*, *lato* // *w lecie*, *aniół* // *aniole*... Podobne przyczyny wpłynęły na zmianę dawnej postaci dźwiękowej wyrazu *cieść* na dzisiejszą *teść*. Rzeczownik ten miał niegdyś w deklinacji wymianę tematów obocznych, polegającą na zanikaniu i zjawianiu się *e* ruchomego, jak, na przykład, dzisiejsze rzeczowniki *dzień* // *dnia*, używano więc form takich, jak *cieść* // *tścia*... *tściem*... Spółgłoska *t* pod wpływem dążności do wyrównania tematów obocznych przedostała się do mianownika, powodując powstanie postaci *teść*. Z biegiem czasu zaznaczył się wpływ w kierunku odwrotnym: na wzór tematu mianownika zaczęto zachowywać *e* także w tematach przypadków zależnych. W ten sposób powstały dziś używane formy *teść* // *teścia*... *teściem*... Mają one postaci „niefonetyczne”, niezgodne z prawidłowymi zmianami właściwych im połączeń dźwiękowych. gdyż są rezultatem oddziaływania czynnika ubocznego, jakim jest t. zw. analogja, czyli upodobnienie formalne.

Jak unaoczniają przytoczone wyżej przykłady, dźwięki nie są tylko wyobrażeniami fonologicznymi, lecz, jako składniki wyrazów i form gramatycznych, wchodzą w środowisko wyobrażeń semantycznych i morfologicznych i pod ich wpływem nabierają wartości funkcjonalnych; mają więc dwojaką naturę, a to sprawia, że przeobrażenia, jakim w biegu historii językowej ulegają, odbywają się pod wpływem oddziaływania czynników fonologicznych i morfologiczno-semantycznych. Każdy z tych czynników wyrasta z innej dziedziny wyobrażeń językowych i dlatego kierunki ich oddziaływania nieraz się krzyżują, a niekiedy nawet wzajemnie się sobie przeciwstawiają. Często się zdarza, że wchodząca w zwyczaj językowy dążność fonologiczna zmierza do zatarcia istniejących różnic morfologicznych i odwrotnie pod wpływem oddziaływania wyobrażeń morfologicznych, zacierają się wytworzone przez zmiany dźwiękowe różnice fonologiczne. Tak, na przykład, spłynięcie dwóch

dawnych samogłosek *á* (pochylnego) i *a* (jasnego) w jednym *a* (jasnym) wyrównało w dzisiejszym języku polskim wykształconym różnice, zachodzące niegdyś między końcówką *-á* deklinacji przymiotnikowej a końcówką *-a* deklinacji rzeczownikowej (*dobrá matka*, dziś w języku wykształconym *dobra matka*); odwrotnie, dawne, oparte na przegłosie, różnice dźwiękowe występujące w takich formach, jak *niosę // niesiesz*, zostały w gwaraach zniesione pod wpływem wzajemnego wyrównania tematów obocznych (*niesę // niesiesz...*). Jeżeli niwelujące dążności zwyczajów fonologicznych sięgają zbyt daleko, zmierzając do usunięcia zbyt istotnych dla poczucia językowego różnic morfologicznych, wówczas zostają przez ten uboczny czynnik w swoich przebiegach hamowane; tem się tłumaczy, jak widzieliśmy, zachowanie końcówki *-i* w deklinacji rzeczowników typu *kość*, gdy ta sama końcówka w formach bezokolicznika uległa z biegiem czasu fonetycznemu zanikowi (stpol. *miłowaci* < *miłować*). W takich wypadkach, jak pierwszy, czynnik morfologiczny przeciwstawił się niwelującej tendencji wymawianiowej tak silnie, że ją podciął w samym zarodku i nie dopuścił do jej wyzwolenia. Odwrotnie, zróżnicowania dźwiękowe, opierające się na żywych zwyczajach fonologicznych, przeciwstawiają się niwelującym czynnikom morfologicznym i ulegają im dopiero wówczas, gdy leżące u ich podstawy skłonności fonologiczne wyjdą z obiegu zwyczajów językowych. Dopóki przegłos *e // o* był żywym procesem fonologicznym, dopóty utrzymywały się związane z nim tematy oboczne przypadków deklinacyjnych, pomimo, że analogja morfologiczna, której wyniki tak wyraźnie się później objawiły, musiała niewątpliwie działać już wówczas, lecz była w swych dążeniach przez czynnik fonologiczny hamowana.

Wzajemne ustosunkowanie czynnika morfologicznego i fonologicznego, objawiające się w ich oddziaływaniu na przeobrażenia dźwięków, możnaby ująć w następujące zasady ogólne: 1) główną podstawą zmian dźwiękowych są działające w określonych epokach historii językowej zwyczaje wymawianiowe,

objawiające się w takich lub innych tendencjach fonologicznych; 2) jako czynnik uboczny, krzyżujący się nieraz z kierunkami oddziaływań fonologicznych, zjawia się wpływ środowiska wyrazów i form gramatycznych, w których dźwięki występują jako ich nieodłączne składniki; 3) wpływ czynnika morfologiczno-semantycznego na zmiany dźwiękowe może być trojaki: a) rozpodobnianie morfologiczne, czyli potrzeba uwydatniania różnic morfologicznych, powstrzymuje działanie tendencji fonologicznych, zmierzających do zatarcia tych różnic; b) upodobnianie morfologiczne, czyli dążność do zjednoczenia postaci zewnętrznych form morfologicznie pokrewnych, wyrównywa różnice, wytworzone przez czynniki fonologiczne; c) rozpodobnianie morfologiczne, o ile się skojarzy z wytworzonymi przez czynniki fonologiczne zróżnicowaniami dźwiękowymi, wpływa na przenoszenie tych zróżnicowań na całe kategorie morfologiczne, niekiedy poza granice, w których działała pierwotna przyczyna fonologiczna, np. *wlokę* // *wleczę* na wzór *niosę* // *niesiesz*...; *słyszał* // *słyszeli* zamiast **słyszali* na wzór *widział* // *widzieli*.

Harmonijny obraz systemu dźwiękowego, stwarzanego przez właściwe językowi prawa głosowe, zacierają także wyrazy obce. Wprowadzają one obce, nieznanne językowi, dźwięki, albo obce, niezgodne z rozwojem fonologicznym języka, połączenia dźwięków. Tak, na przykład, język polski (pomijając dyftongiczną wymowę gwarową niektórych samogłosek) zna naogół tylko samogłoski zgłoskotwórcze, z wyjątkiem używanego także w roli niezgłoskotwórczej *i* (= *j*), tymczasem w całym szeregu wyrazów zapożyczonych tego typu, co *autor*, *automobil* zjawia się obce polskiemu systemowi dźwiękowemu niezgłoskotwórcze *u*. Tak samo używane dziś czasem spółgłoski *t'* *d'* (miękkie) i w przeważającej większości wypadków spółgłoska *f* nie są wynikiem polskiego rozwoju dźwiękowego, lecz zostały wprowadzone wraz z wyrazami obcymi, jak, na przykład, *tiul*, *diunny*, *fundament* ¹⁾;

¹⁾ Spółgłoska *f* w wyrazach swojskich zjawia się tylko jako rezultat stosunków kombinatorycznych, w wyniku uproszczenia pewnych połączeń głoskowych, np. *ufac* < *upfac* < *upwać*.

wskutek tego nie dadzą się one pomieścić w ogólnym obrazie historycznej głosowni polskiej. Wprawdzie najczęściej się zdarza, że wygląd dźwiękowy wyrazów obcych przystosowuje się do wymowy swojskiej w ten sposób, że składające je dźwięki otrzymują swojskie zabarwienie artykulacyjne, ale obcemi pozostają powiązania dźwięków, a niekiedy obcą się staje ich pozycja morfologiczna t. j. ich ustosunkowanie do odpowiadających im dźwięków w wyrazach pokrewnych. Tak, na przykład, obce (czeskie lub ruskie) *h* dźwięczne (*γ*) w języku literackim i w większości gwar polskich (z wyjątkiem pogranicznych) otrzymało wymowę polską i spłynęło artykulacyjnie z bezdźwięcznym *γ*, ale jego pozycja funkcjonalna pozostała obcą, bo oboczność *g // h*, wytworzona w całym szeregu wyrazów etymologicznie pokrewnych przez wprowadzenie obcego *h*, nie odpowiada dziedzicznemu przez język polski funkcjonalnemu systemowi dźwięków, na przykład, *hardy* (pod wpływem czeskiego *hrdýj*) obok *gardzić* (przy stpol. *gardy*), *hańba* (pod wpływem czeskiego *hanba*) obok *ganić* (przy stpol. *gańba*).

Jak widać, system dźwiękowy języka jest wytworem współdziałania czynników nie tylko fonologicznych, lecz także morfologiczno-semantycznych, zawiera przytem nie tylko przetwory materiału rodzimego, lecz także w pewnym zakresie wchłaniające wraz z wyrazami zapożyczonymi elementy dźwiękowe obce. Wypływając z tak odmiennych i wzajemnie przecinających się źródeł, rozwój dźwiękowy zdąża w historii językowej linią zygawkowatą; stąd przy powierzchownym patrzeniu na rzeczy uderzają niedające się na pozór rozplątać powikłania i sprzeczności i mimowoli nasuwa się pogląd, że jest to dziedzina, w której panuje dowolna gra przypadku i że tu, jak i gdzie indziej, „język to stworzenie leniwe i grymaśne, co raz wraz czegoś zapomina, rzuca stare a dobre, zato po mistrzowsku lata i znowu swoje własne twory z tyłu obkasywa”¹⁾. Zapewne, system dźwiękowy

¹⁾ W ten obrazowy sposób parafrazuje J. Rozwadowski (O zjawiskach i rozwoju języka. Kraków, 1921 str. 37) poglądy A. Brücknera na drogi rozwoju językowego.

języka, skupiając w sobie wytwory różnych warunków i czynników, wykazuje w nieuniknionem tego następstwie najrozmaitsze sprzeczności i nie jest budową konsekwentną. To jest prawda, rzucająca się w oczy, chodzi tylko o to, czy przyczyny, które te sprzeczności i niekonsekwencje wytwarzają, mają charakter nieuchwytnego przypadku czy też dają się rozplątać i pozwalają na wykrywanie w tej pozornej dowolności stale i prawidłowo powtarzających się związków zależności. Postępy nauki językoznawczej wykazują, że związki takie niewątpliwie istnieją i uwydatniają się nie tylko w głównych liniach rozwoju dźwiękowego, lecz także w ich licznych załamaniach, powodowanych działaniem czynników ubocznych. Panuje tu więc nie dowolny przypadek, lecz wyraźne normy ogólne, a to jest świadectwem, że zmiany dźwiękowe mają charakter nie indywidualny, lecz grupowy, to znaczy, sposobem swojego działania dotyczą nie poszczególnych faktów, lecz całych ich kategorii.

Ten sam charakter mają, naogół biorąc, także zmiany zachodzące w zasobach morfologicznych języka, choć tutaj zdarzają się już odstępstwa, mające cechy wypadków indywidualnych. Odstępstwa te polegają głównie na przechowywaniu indywidualnem przez niektóre wyrazy form, które dawno już wyszły z użycia i utrzymują się tradycyjnie tylko w tych właśnie wyrazach. Tak, na przykład, zachowanie form dawnej liczby podwójnej wiąże się dzisiaj z niektórymi tylko wyrazami, jak *oczy*, *uszy*, *ręce*; tak samo forma miejscownika liczby pojed. na *-u* w deklinacji męskich rzeczowników twar-dotematowych ma również charakter wypadków indywidualnych, bo łączy się tylko z niektórymi wyrazami jak, na przykład: *dom // w domu*, *syn // o synu*. Odwrotnie, z pośród męskich rzeczowników miękkotematowych końcówkę *-e* w tym samym przypadku ma tylko rzeczownik *dzień* i to w bardzo ograniczonym zakresie swojego użycia, mianowicie, w wyrażeniu *we dnie i w nocy*. Końcówka *-ech* w miejscowniku liczby mnogiej związana jest również z pewnemi tylko wyrazami, jak na przykład, *na Węgrzech*, *w Niemczech*, *we Włoszech*, *w niebiesiach*, jest więc także zjawi-

skiem indywidualnym, ściśle związanem z temi wyrazami. Wypadki podobnej indywidualizacji znajdujemy nietylko w obrębie form fleksyjnych, lecz także w dziedzinie słowotwórstwa i składni. Wszystkie t. zw. przyrostki i przedrostki martwe już przez to samo, że są nieproduktywne, czyli nie mają wyraźnego znaczenia i nie mogą wskutek tego stanowić podstawy do tworzenia nowych wyrazów, łączą się tradycyjnie tylko z pewnemi odziedziczonemi z dawniejszych epok wyrazami, nie są więc własnością ogólnych kategorii, lecz indywidualnem znamieniem pewnych tylko wyrazów. Taki charakter ma przyrostek *-no*, występujący w wyrazach *sukno*, *plótno*, *siano* lub przedrostek *pa-*, naprzykład, w wyrazach *padół*, *pałuki*, (*łuka* // *łuka*), *parobek*, *pasierb*. Tak samo przyrostek *-ewna* jest indywidualną własnością pewnych tylko wyrazów, jak, naprzykład *królowna*, trzyma się w nich przez tradycję, a nie łączy na podstawie jakichś żywych, kierujących świadomością językową, norm ogólnych. Stosunek, uwydatniający się w tematach obocznych, właściwych deklinacji rzeczowników *nasieni-e* // *nasion-a*, *ziel-e* // *ziol-a*, nie jest również normowany żadnemi zasadami ogólnemi, obowiązującemi jakąś wyraźną kategorię gramatyczną, lecz występuje tylko jako znamię indywidualne tych wyrazów. Tak samo formy rzeczownikowe, właściwe przymiotnikom *wart*, *rad*, *kontent* i występujące obocznie w przymiotnikach *wesół*, *zdrów*, *gotów*, *ciekaw*, *łaskaw*..., nie są związane żadną wyraźną, uzasadniającą je przyczyną, lecz poprostu są przyżytkowym zabytkiem, zachowanym indywidualnie w tych mianowicie wyrazach, nie można bowiem wskazać ani na przyczyny znaczeniowe ani na podstawy formalne, któreby utrzymanie tych form w tych właśnie, a nie innych wyrazach tłumaczyły. Jedyłą przyczyną jest częstość używania, ale to właśnie jest najlepszym dowodem, że form tych nie urabiamy na wzór innych, kierując się ogólnemi, panującemi we współczesnym systemie gramatycznym, tendencjami, lecz dzięki częstemu używaniu odtwarzamy z pamięci, zachowując w tych jednostkowych wypadkach postaci dawnego systemu grama-

tycznego. Jeżeli wbrew powszechnie panującej w języku polskim zasadzie, obiekt bliższy kładziemy niekiedy po czasownikach zaprzeczonych w bierniku, a nie jak reguła obowiązująca nakazuje, w dopełniaczu, — to ten niezwykle dla poczucia językowego polskiego zwrot składniowy jest indywidualną własnością zaimka *nie*, np. *nie nie widzę, nie nie słyszałem*. Historycznie da się to wytłumaczyć dopełniaczowem pochodzeniem formy *nie*¹⁾, ale we współczesnym systemie gramatycznym polskim jest to zjawisko zupełnie odosobnione, nie związane z żadnymi tendencjami ogólnymi, lecz mające charakter wybitnie jednostkowy.

We wszystkich tych wypadkach indywidualne cechy formalne wyrosły stąd, że posiadające je wyrazy nie poszły w historii językowej za ogólnymi tendencjami rozwojowymi, lecz dzięki częstszemu używaniu wycisnęły się w pamięci językowej tak trwale, że zachowały dawne swoje postaci. Ale wypadki indywidualizacji cech formalnych trafiają się nie tylko w przeżytkach językowych, lecz także w nowotworach gramatycznych, a niekiedy są wynikiem współdziałania czynników tradycyjnych i nowych tendencji językowych. Zdarza się nieraz, że jakiś wyraz w następstwie zmiany właściwego mu niegdyś znaczenia zaczyna objawiać tendencje do przystosowania swojej formy do wymagań właściwej sobie nowej wartości semantycznej i stopniowo przesuwa się do nowej kategorii formalnej. W wyniku tego powstaje forma mieszana, zawierająca w sobie właściwości formalne kategorii, do której wyraz niegdyś należał, a w części także tej kategorii, do której na skutek zmiany znaczenia jest on przez świadomość językową wciągany. Tak, na przykład, rzeczownik *książę* należał niegdyś i znaczeniowo i formalnie do tego typu rzeczowników, co *jagnię, źrebię*, gdy jednak z biegiem czasu otrzymał znaczenie, w którym kiedyś był używany wyraz *ksiądz* i przeszedł wskutek tego do kategorii rzeczowników męskich, to ulegając skojarze-

¹⁾ Ob. S. Szober, *Formy biernika nie, mię, cię, się* po słowach z przeczeniem. Jez. Pol. 4, 140 nst. Kraków, 1919.

niom, w jakie wciągnęła go ta nowa treść znaczeniowa, zmienił swoje formy w ten sposób, że wprowadził zachował właściwe sobie dawniej tematy i końcówki, ale nieco inaczej je w systemie deklinacyjnym ułożył, bo utożsamił formy biernika z dopełniaczem, — *książęcia*, *książąt* zamiast dawnego *książę*, *książęta*. Do tych zmian formalnych dołączyły się później ubocznie przeobrażenia dźwiękowe: pod wpływem szybkiego tempa, w jakim zwykle wymawiane bywają przydawki, oznaczające często powtarzane tytuły, formy *książęcia*, *książęciu*, *książęciem*... uległy dźwiękowemu uproszczeniu i otrzymały postać *księcia*, *księciu*, *księciem*... Wszystkie te zmiany pozostawały w bezpośrednim związku z indywidualną zmianą znaczenia, jaką przeszedł ten wyraz, i dlatego wynik ich ma charakter zupełnie jednostkowy; nie ogarnął całej kategorii wypadków, lecz dotknął tego tylko wyrazu. Taki sam jednostkowy charakter ma forma *ręku*, używana dziś, jako miejscownik liczby pojedynczej od rzeczownika *ręka*. Odziedziczyliśmy ją po dawnej kategorii liczby podwójnej, ale gdy kategoria ta wyszła z użycia, tradycyjnie przechowywana forma została wciągnięta w obręb oddziaływania nowego systemu gramatycznego; ponieważ w systemie tym końcówka *-u* jest właściwa miejscownikowi liczby pojedynczej deklinacji męskiej i nijakiej, więc forma *ręku*, pomimo swej łączności z rzeczownikiem *ręka*, otrzymała własność syntaktyczną rodzaju męskiego (czy nijakiego) i znaczenie liczby pojedynczej. Zmiany te mają charakter przeobrażeń jednostkowych, gdyż dokonały się na gruncie systemu deklinacyjnego jednego wyrazu w związku z utrzymaniem się w jego zasobie formalnym przeżytkowej formy dawnej liczby podwójnej.

Wypadki indywidualnego rozwoju formalnego, uwydatniającego się, jak w przytoczonych wyżej przykładach, w odrębności dziejów niektórych wyrazów, należą jednakże do wyjątków, bo w zasadzie historia przeobrażeń formalnych języka tak samo, jak i zmiany dźwiękowe, opiera się na tendencjach ogólnych, zamykających w kręgi swych oddziaływań całe grupy

faktów pokrewnych. Tendencje te mają swe źródło w prawach skojarzenia i uzewnętrzniają się w dążności do wzajemnego oddziaływania najrozmaitszych wyobrażeń, związanych z wyrazami. Zależnie od gatunku tych wyobrażeń i od stopnia wzajemnego ich na siebie oddziaływania powstają różne odmiany tych wyrównań, jak etymologia ludowa, analogja morfologiczna, kontaminacja, dekompozycja budowy morfologicznej.

Jeżeli pod wpływem podobieństwa zasobów dźwiękowych następuje skojarzenie, a w ostatecznym wyniku także wyrównanie wyobrażeń dźwiękowych wyrazów, niezależnie od zawartych w nich treści znaczeniowych, wówczas powstaje ta odmiana etymologii ludowej, która się nazywa *asonacją*¹⁾. Asonacji ulegają wyrazy mniej znane, przedewszystkiem wyrazy obcego pochodzenia; ich układ dźwiękowy zmienia się na wzór wyrazów swojskich lub wogóle wyrazów, z któremi świadomość językowa jest bardziej obyta, a dzieje się to w takich wypadkach zupełnie niezależnie od treści znaczeniowych, lecz poprostu na podstawie zewnętrznych podobieństw dźwiękowych. Tak, na przykład, kucharki warszawskie nazywają *purée* z kartofli *piórem*, a pokojówki chrzczą *sublokatorów*, mianem *suplikatorów*, *kaloryfery* przypominają znowu *kalafjory*! Są to, oczywiście, przypomnienia czysto dźwiękowe i dlatego wywołują upodobnienia wyrazów, pod względem znaczeniowym nie mających z sobą nic wspólnego. Jeżeli natomiast podstawą skojarzenia i upodobnienia staje się już nie sama tylko zewnętrzna, dźwiękowa postać wyrazu, lecz także związana z wyrazem treść znaczeniowa, czyli, mówiąc inaczej, jeżeli upodobnienie następuje pod wpływem skojarzenia wyobrażeń nietylko zewnętrzno-wyrazowych, lecz także i semantycznych, wówczas powstaje druga odmiana etymologii ludowej, t. zw. *adideacja*¹⁾. Tak, na przykład, rzeczownik *obcas* (z niemieck. *absatz*), wymawiany w fonetyce wielu gwar, jak [ɔpɛas], został skojarzony z rzeczownikiem *łapcie* = fonet. [ɔapɛɕ] i pod jego wpływem otrzymał postać *łapcas* = fonet.

¹⁾ Ob. J. Karłowicz, Słownik ludowy. Kraków, 1878.

[*uapcas*]. Tutaj zmiana wyrazu *obcas* powstała pod wpływem podobieństwa nie tylko dźwiękowego, lecz i znaczeniowego: *obcas*, jako podstawa trzewików nasuwał wyobrażenie *łapci*, tej najprymitywniejszej formy obuwia, z której przez udoskonalenie sztułi szewckiej powstały trzewiki. Tak samo *sędziwy* zamiast dawnego *szedziwy* pod wpływem *sędzia*. Jeżeli upodobnienie jednego wyrazu do drugiego jest tylko częściowe, wówczas następuje t. zw. kontaminacja; w wyniku jej powstają twory mieszane, które obok elementów, zmienionych pod wpływem upodobnienia, zawierają także składniki pierwotnej postaci wyrazu. Tak, na przykład, czasownik *chwatać* przybrał postać *chwytac* w następstwie częściowego upodobnienia do obocznej formy *chytać*; wyraz niemiecki *Baumwolle* pod wpływem skojarzonego z nim na podstawie powinowactwa znaczeniowego wyrazu *welna*, ustalił się w języku polskim w zmienionej nieco postaci, — *bawelna*. Niekiedy zewnętrzna, dźwiękowa postać wyrazu nie ulega żadnym przeobrażeniom, ale zmienia się sposób jej członkowania na cząstki morfologiczne. Tak, na przykład, czasownik *otwierać*, rozkładany niegdyś na cząstki *ot-wierać* (por. *roz-wierać*, *za-wierać*), — gdy przedrostek *ot-* zanikł w poczuciu językowym w tej postaci dźwiękowej, zastąpiony przez *od*, — przesunął dawne granice między właściwymi mu cząstkami morfologicznymi: *ot-wierać* > *o-twier-ac*. Tak samo wyrazy *obuć*, *zuć* z pierwotnym rdzeniem *-u-*, w dzisiejszym poczuciu językowym są rozkładane w postaci *o-bu-ć*, *zu-ć*. Podobnej przebudowie morfologicznej uległ także czasownik *obaczyć*: odczuwany w pierwotnym układzie, jako *ob-aczyć*, dziś jest przez świadomość językową rozkładany, jako *o-baczyć*, w związku z czem powstał wyraz *baczyć*. Zjawiska tego rodzaju przesunąć granicy między cząstkami morfologicznymi wyrazów nazywają się dekompozycją budowy morfologicznej. Dekompozycja nie narusza wprawdzie zasobu dźwiękowego wyrazów jako całości, ale zmienia, nieraz bardzo istotnie, wzajemne ustosunkowanie i postać właściwych im cząstek morfologicznych.

Jak wskazują ostatnio podane przykłady, przeobrażenia

morfolożiczne obejmują nietylko cząstki rdzenne wyrazów, lecz także elementy przedrostkowe. Przekształceniom ulegają także przyrostki. Tak, na przykład, wyrazom *kapelan*, *desperat* lud tu i ówdzie nadaje postać *kapelant*, *desperak*, upodobniając składnik przyrostkowy pierwszego z nich do takich rzeczowników, jak *adjutant*, a drugiego do typu polskich rzeczowników z przyrostkiem *-ak*.

Wszystkie opisane tu, wypadki przeobrażeń morfologicznych noszą ogólną nazwę „etymologii ludowej” albo „słoworodu ludowego”. Cechą wspólną tych przemian jest to, że dziedziną ich działania i punktem wyjścia są całe wyrazy. Świadomość językowa przejmuje je w formie gotowej i tylko zmienia ich skład morfologiczny, upodobniając właściwe im skupienia dźwiękowe do określonych części znaczeniowych. Tutaj więc na podłożu już stworzonych wyrazów w drodze przeobrażeń wytwarzają się cząstki morfologiczne. Inny zupełnie charakter mają zmiany, które zachodzą w wypadkach wręcz przeciwnych, kiedy na podstawie znanych i gotowych już części morfologicznych tworzymy nowe wyrazy. O ile zmiany, mające za punkt wyjścia gotowe wyrazy, obejmują tylko dziedzinę części słowotwórczych, o tyle przeobrażenia tego drugiego gatunku wchodzi w zakres nietylko słowotwórstwa, lecz przede wszystkim także form fleksyjnych. Tam mieliśmy do czynienia z procesem tworzenia części słowotwórczych w łonie urobionych już wyrazów, tutaj, odwrotnie, na podstawie wyosobnionych w świadomości językowej części słowotwórczych (przedrostków, przyrostków i elementów rdzennych) i fleksyjnych (tematów i końcówek) tworzymy nowe wyrazy i urabiamy formy gramatyczne. Tam zmiany objęte były granicami poszczególnych wyrazów i dlatego miały charakter mniej lub więcej jednostkowy, tutaj, ogarniając rozległe pole możliwości, jakie się nasuwają przy tworzeniu nowych wyrazów, muszą się rozwijać wedle pewnych ogólnych tendencji, kierowanych określonymi stale powtarzającymi się skojarzeniami. Tak, na przykład, gdy w następstwie wtórnej dekompozycji morfologicznej zostanie

w jakimś wyrazie cząstka, odczuwana, jako żywy, mający wyraźne znaczenie, przyrostek, to przyrostek ten zaczyna być używany przy tworzeniu nowych wyrazów, staje się więc elementem, który ogarniać poczyna całą kategorię wyrazów, otrzymuje więc charakter faktu nie przygodnego, lecz ogólnego. W ten sposób powstał przyrostak *-nik*, rozwinięty z dawnego *-ik* i wyosobniony jako niepodzielna całość w następstwie wtórnej dekompozycji morfologicznej w rzeczownikach, utworzonych od przymiotników z przyrostkiem *-ny*; wyrazy takie, jak *rozpustn-ik* (// *rozpust-ny*), *podróżn-ik* (// *podróż-ny*), *obludn-ik* (// *oblud-ny*), *zawistn-ik* (// *zawist-ny*), łączą się ze względu na swoje pochodzenie z podanymi obocznie w nawiasach przymiotnikami, ale kojarzą się także z odpowiednimi rzeczownikami: *rozpusta*, *podróż*, *obluda*, *zawiść*; pod wpływem tego rodzaju skojarzeń został wyodrębniony przyrostek *-nik*, zapomocą którego tworzymy rzeczowniki od rzeczowników, jak np. *buda* // *budnik*, *przyroda* // *przyrodnik*, *kura* // *kurnik*. Bardzo pospolitemi są zmiany, ogarniające całe kategorie elementów fleksyjnych, czyli tematów i końcówek, występujących w systematach deklinacji i konjugacji. Tutaj także mamy do czynienia nie z przekształceniem form, w postaci gotowej przejmowanych, lecz z urabianiem jednych form na wzór innych.

Łatwo zauważyć, że przyswajając sobie nowe wyrazy, nie poznajemy ich w całym, właściwym im zasobie formalnym, lecz tylko w tej postaci, jakiej wymagają zdania, w których je po raz pierwszy spotykamy. To jednak nie przeszkadza, że w razie potrzeby umiemy od każdego wyrazu tworzyć wszystkie właściwe mu formy deklinacyjne lub konjugacyjne. Dzieje się to dzięki temu, że jedne formy urabiamy na wzór innych. Odbywa się więc w tej dziedzinie materiału językowego nieustanny proces tworzenia. W takich warunkach, pod wpływem oddziaływania form jednego typu na drugie, łatwo następuje wyrównanie odziedziczonych systemów formalnych. Tak, na przykład, dawna końcówka *-ech*, właściwa niegdyś formom miejscownika liczby mnogiej w deklinacji rzeczowników męskich

i nijakich, została zastąpiona naprzód przez końcówkę *-och*, a potem przez *-ach*, np. (o) *poganiach, kapłaniach, prorocach, bodzech, domiach*, potem: (o) *poganoch, kapłanach, prorokoch, bogoch, domoch*, a wreszcie: (a) *poganiach, kapłanach, prorokach, bogach, domach*... Tego rodzaju przeobrażenia, polegające na wyrównaniu form fleksyjnych, ogarniają zawsze całe kategorie i mają zawsze charakter grupowy.

Tak więc w historii form językowych mamy do czynienia z objawami zmian grupowych i jednostkowych. Tam, gdzie, jak w rozmaitych odmianach etymologii ludowej, punktem wyjścia są już urobione i w postaci skończonej narzucane wyrazy, przeobrażenia formalne, odbywając się na podłożu tych wyrazów, dokonywają się w ścisłym z nimi związku, mają przeto charakter jednostkowy. Natomiast w przebiegach tworzenia nowych wyrazów i urabiania jednych form gramatycznych na wzór innych, spotykamy się, naogół biorąc, z tendencjami ogólnymi, ogarniającymi nie odosobnione wypadki, lecz całe ich kategorie; tutaj w zasadzie panuje rozwój grupowy i tylko nieliczne stosunkowo przeżytki, przechowujące się zarówno w zasobie form słowotwórczych (martwe przyrostki i przedrostki), jak w systematach form fleksyjnych, stanowią w tej ogólnej zasadzie wyjątki, które łącząc się ściśle z określonymi wyrazami, otrzymują przez to znamiona objawów jednostkowych.

W takim stanie rzeczy nasuwa się pytanie, dlaczego w przeciwieństwie do grupowego charakteru zmian dźwiękowych przeobrażenia formalne wykazują w dość rozległym zakresie rysy rozwoju indywidualnego. Pozostaje to, oczywiście, w bezpośrednim związku ze stopniem, w jakim poczucie językowe uświadamia sobie dźwięki, formy gramatyczne i wyrazy. Dźwięki, jako najdrobniejsze jednostki myślenia językowego, nie wyciskają się w świadomości językowej tak wyraziście, jak cząstki morfologiczne wyrazów, a w szczególności całe wyrazy, to też nie posiadają tak silnej, jak tamte indywidualności i łatwiej wskutek tego ulegają działaniu tendencji ogólnych. Dzieje

się to samo w znacznych zakresach także z częstkami morfologicznymi, te jednak, jako jednostki bardziej złożone mają wyraźniejszą indywidualność i dlatego, o ile przy szczególnie sprzyjających okolicznościach wchodzi w uzależniające je związki skojarzeniowe z jakimiś wyrazami, wykazują znaczną wobec niwelujących tendencji ogólnych odporność, zachowując właściwe sobie cechy indywidualne.

Jeszcze bardziej zróżnicowanymi jednostkami są wyrazy, jako znaki wyosobnionych treści znaczeniowych. To też zmiany znaczeniowe wyrazów mają już wybitnie cechy rozwoju jednostkowego, związanego ściśle z historią każdego wyrazu z osobna. Wprawdzie i tutaj czynnikami wyzwajającymi są ogólne prawa kojarzenia wyobrażeń, ale po pierwsze, działają one na podłożu nie wyobrażeń językowych, lecz łączących się z wyrazami treści znaczeniowych, czyli wyobrażeń pozajęzykowych, a po drugie, kierunek ich działania zależy od tyłu okoliczności ubocznych, że w każdym poszczególnym wypadku spotykamy się z wynikiem indywidualnym. Tak, na przykład, imiona własne Cezara i Karola Wielkiego stały się z czasem nazwami pospolitimi monarchów, polsk. *cesarz*, niem. *kaiser*, polsk. *król*, czesk. *král*, ros. *korol'* ¹⁾). Przyczyną tych zmian był fakt, że Caius Julius Caesar był pierwszym imperatorem rzymskim tak, że późniejsi imperatorowie przybierali jego imię jako tytuł, związany z ich dostojnością, a postać Karola Wielkiego tak silnie podziałała na wyobraźnię Słowian, że jego imieniem zaczęli nazywać każdego suwerennego władcę. Są to jednak przyczyny, mające swe źródło nie w wyobrażeniach formalno-językowych, lecz w okolicznościach zewnętrznych życia. Gdyby z walk, jakie się toczyły w ostatnich latach republiki rzymskiej, wyszedł zwycięzcą nie Cezar, lecz Pompejusz, to jego imię uległoby takiemu rozwojowi znaczeniowemu. Tak samo źródłem rozwoju znaczeniowego imienia *karl* > *król* były przyczy-

¹⁾ Ob. T. Lehr-Splawiński, Pochodzenie i rozpowszechnienie wyrazu *król* w polszczyźnie i innych językach słowiańskich. Pr. Fil. 12, str. 44 nst. Warszawa, 1927.

ny nie językowe, lecz okoliczności zewnętrzne. Wyraz *moneta* zapożyczylismy z łacińsk. *moneta*. W języku łacińskim wyraz ten oznaczał między innymi *mały pieniądź*, ale znaczenie to rozwinęło się z imienia własnego, z przydomka Junony; ponieważ w świątyni Junony Monety w Rzymie była urządzona mennica, więc wyrazu *moneta* zaczęto używać także na oznaczenie mennicy, a z czasem także na oznaczenie wybijanych tam pieniędzy. Czasownik *przysięgać*, związany etymologicznie z wyrazem *sięgać*, otrzymał właściwe sobie znaczenie w związku z panującym niegdyś zwyczajem sięgania i dotykania przedmiotów, na które przysięgano. Czasownik *klimkować*, używany od końca XVI wieku, jako synonim *oszukiwać*, powstał na tle ówczesnych walk religijnych i został, jak twierdzi prof. A. Brückner, utworzony przez protestantów od imienia papieża Klemensa ¹⁾. We wszystkich tych wypadkach zmiana znaczenia wyrazu pozostaje w ścisłym związku ze szczególnymi warunkami życia kulturalnego, nie da się więc uzależnić od jakichś ogólnych przyczyn językowych. Ale nawet w tych wypadkach, gdzie mamy do czynienia z rozwojem, zdawałoby się, naturalnym, wolnym od współdziałania jakichkolwiek przyczyn zewnętrznych, i wynikającym z samej natury znaczenia, to i tutaj możliwości kierunków rozwojowych są bardzo różnorodne, a najważniejszym jest to, że działają one w dziedzinie wyobrażeń nie językowych, lecz pozajęzykowych. Źródłem zmian znaczeniowych są skojarzenia wyobrażeń pozajęzykowych; z wyobrażeniami językowymi wyrazów wiążą się dopiero ich wyniki. Wyraz, jako taki na zmianę właściwej sobie treści znaczeniowej nie wpływa; gdy więc takiej zmianie na skutek skojarzenia wyobrażeń pozajęzykowych ulegnie, to przeobrażenie to dotyka go całkiem indywidualnie, nie ogarniając innych, spokrewnionych z nim tym samym rdzeniem wyrazów. Tak na przykład, wyraz *wódka*, zdrobniały od *woda*, zmienił swoje znaczenie, stając się znakiem *gorzałki*, ale zmiana ta nie do-

¹⁾ A. Brückner. Z dziejów jęz. pol. Lwów, 1903, str. 13.

tknęła zupełnie rzeczownika podstawowego *woda*. Odwrotnie nieraz się zdarza, że dawniejsze znaczenie zachowuje wyraz pochodny, gdy wyraz podstawowy ulega przeobrażeniu znaczeniowemu. Rzeczownik, na przykład, *szczyt* oznaczał niegdyś 'tarczę', dziś oznacza 'wierzchołek', a pochodny od niego przymiotnik *szczytowy* w wyrażeniu *szczytowa ściana* zachował znaczenie bardziej do dawniejszego zbliżone, a w każdym razie posunął się w rozwoju semantycznym w innym kierunku, niż wyraz podstawowy (*szczytowa ściana* = 'tarczowa, osłaniająca, zewnętrzna ściana'). Jakże różniami pod względem znaczeniowym są dzisiaj wyrazy, zawierające rdzeń *mił-*: *miły*, *miłość*, *miłościwy*, *zmiłowanie*, *miłosierdzie*! Przymiotnik *miły* miał niegdyś to samo znaczenie, które wyrażamy dziś przez *godny pożałowania*, *litości*, *nieszczęśliwy*; w związku z tem na wzór łacińskiego *miseriordia* utworzono rzeczownik złożony *miłosierdzie* (*miser* = *miły*, *cor* = *serce*); jak w przymiotnikach *ciekaw*, *smutny* i wielu innych znaczenie bierne wymienia się z czynnym, tak samo przymiotnik *miły* obok czynnego otrzymał znaczenie bierne: *miły* 'wzbudzający litość → czujący litość, współczujący, łaskawy'; stąd *miłościwy* = *łaskawy*, *zmiłować się* = *uczuć litość*, rzeczownik natomiast *miłość* rozwinął swoje znaczenie w innym kierunku, od 'litości, współczucia i miłości chrześcijańskiej' przeszedł do kategorii uczucia złożonego, oznaczanego synonimicznie także wyrazami *kochanie*, *kochać*¹⁾.

Jak widać, procesy, powodujące zmiany znaczeniowe wyrazów, opierają się na skojarzeniach wyobrażeń pozajęzykowych, faktami językowymi przez powiązanie z odpowiednimi wyrazami stają się dopiero ich wyniki. Praw ogólnych można się przeto w nich doszukać, gdy spojrzymy na zjawisko od tamtej, pozajęzykowej jego strony, a gdy weźmiemy za punkt wyjścia materiał językowy, spotkamy się tylko z historią znaczeniową oddzielnych wyrazów, a więc z szeregiem zjawisk

¹⁾ Ob. S. Szober, Życie wyrazów II Zamieranie i przekształcanie Kraków, 1930.

jednostkowych. Tak w najistotniejszych podstawach zarysowują się główne zasady historii językowej.

§ 83. W każdej grupowej zmianie językowej należy odróżnić dwa momenty: 1) sam przebieg przemiany, pozostający w związku z panującą w świadomości językowej mówiących dążnością wymawianiową bądź morfologiczną, 2) wynik, czyli rezultat przemiany. Tak, na przykład, w zmianie dźwiękowej, zwanej zmiękczeniem spółgłosek, uwydatnia się wyraźnie: 1) sam zwyczaj wymawianiowy, czyli samo zmiękczenie w położeniu przed *j* lub przednimi samogłoskami, 2) rezultat zmiękczenia, czyli miękkość spółgłosek.

Oba te momenty pozostają z sobą w takim związku, jak przyczyna i skutek: rezultat przemiany następuje bezpośrednio po samej przemianie. Tak bywa w poszczególnych aktach mówienia, ale w historii języka zbiorowiskowego okresy trwania obu tych momentów nietyle po sobie następują, ile raczej wzajemnie się zazębiają, to znaczy, zwyczaj, który doprowadza do jakiejś przemiany (dźwiękowej czy morfologicznej) nie ginie odrazu, lecz przez pewien okres historii językowej działa nadal, choć wytworzony przezeń rezultat już się w języku utrwalił i usamodzielniał, a dopiero po tym przejściowym okresie współczesnego panowania zwyczaju językowego i samodzielnego utrwalania się jego rezultatu następuje okres, w którym zwyczaj językowy wygasa i pozostawia usamodzielniony już całkowicie rezultat.

Ponieważ okres panowania żywego zwyczaju językowego i okres trwania jego usamodzielnionego rezultatu na pewnej przestrzeni czasu wzajemnie się zazębiają, więc w każdej przemianie historyczno-językowej należy odróżnić trzy okresy:

1) Okres pojawiania się jakiejś dążności językowej. W okresie tym rozpowszechniająca się dążność wywołuje właściwy sobie i nieunikniony rezultat w postaci odpowiedniej przemiany (dźwiękowej bądź morfologicznej). Przemiana ta nie jest jeszcze jednak samoistną, utrwaloną w języku właściwością systemu dźwiękowego bądź morfologicznego, lecz zjawia się na

ruchliwej fali rozpowszechniającej się dążności językowej. Wytworzona w ten sposób właściwość językowa nie posiada samodzielności, lecz jest odczuwana jako objaw fakultatywny, zależny od pewnych warunków. Taki charakter miała, na przykład, miękkość spółgłosek w języku prasłowiańskim w okresie początkowego rozpowszechniania się przebiegów zmiękczenia. W okresie tym miękkość spółgłosek pojawiała się tylko w określonych połączeniach dźwiękowych, mianowicie, w położeniu przed *ǰ* lub przed przednimi samogłoskami zgłoskotwórczemi, i przez tę swoją fakultatywność albo nie była uświadamiana wcale, albo poczucie językowe brało ją tylko za odmiankę głosek podstawowych. W okresie tym nie było więc w systemie dźwiękowym języka prasłowiańskiego usamodzielnionych i niezależnych od siebie dźwięków *p // p'*, *b // b'*, *m // m'*, *v // v'*..., lecz tylko dźwięki *p*, *b*, *m*, *v*..., z których każdy, zależnie od położenia fonetycznego występował pod dwoma postaciami głoskowemi: *p — p'*, *b — b'*, *m — m'*, *v — v'*... Podobnie jeżeli w ciągu wieku XV zjawiały się tu i owdzie formy typu *przedawcom* z końcówką *-om* zamiast *-am* to były tu objawy odosobnione, wyniki zaznaczającej się dopiero tendencji do upodobniania naprzód męskich, a potem i żeńskich rzeczowników na *-a* do form deklinacji męskiej i nijakiej tego typu, co *panom*, *sitom*. W wieku XVI tendencja ta przybrała na sile, ale rezultat jej jeszcze się nie usamodzielniał, czego dowodem są naprzemiennie podówczas używane formy z końcówką *-am* bądź *-om* ¹⁾.

2) Jeżeli dążność językowa, objawiona w okresie pierwszym, trwa nadal i przybiera na sile, to po pewnym czasie następuje okres drugi. W okresie tym zwyczaj językowy, uzewnętrzniający się w pewnej dążności dźwiękowej bądź morfologicznej, działa nadal, ale wytworzone przezeń w okresie poprzednim rezultaty już się usamodzielniają tak, że powstałe wskutek tego właściwości językowe stają się faktami systemu

¹⁾ Ob. J. Łoś, Gramatyka polska 3, str. 112 (1927).

gramatycznego. Skutek uniezależnia się od swej dawnej przyczyny: ona już go na nowo nie wywołuje, tylko przez swe dalsze działanie utrwała. Pozatem panująca nadal żywa dążność językowa nie tylko się przyczynia do utrwalenia dawniej wytworzonych przez się skutków, lecz wytwarza te same skutki na nowo. Jeżeli, na przykład, czyto w następstwie zapożyczenia wyrazów obcych, czy też wskutek zmian dźwiękowych, przekształcających postaci dźwiękowe wyrazów swojskich, powstają w języku połączenia dźwięków, w których panująca dążność wymawianiowa objawia swoje działanie, to działanie to postępuje w tym samym, co dawniej kierunku i doprowadza do tych samych rezultatów. W ten sposób w drugim okresie dążność wymawianiowa spełnia rolę podwójną: podtrzymuje utrwalone już rezultaty dawniejszego swojego działania i przy nadarżających się okolicznościach przyczynia się do dalszego wytwarzania tych samych rezultatów. Taki charakter miała dążność do zmiękczenia spółgłosek przed samogłoskami przednimi w języku polskim wieku X i pierwszej połowy wieku XI. Ten zwyczaj wymawianiowy, odziedziczony po epoce prasłowiańskiej język polski nie tylko zachował, ale nawet rozwinął, język bowiem prasłowiański w położeniu przed samogłoskami przednimi zmiękczał spółgłoski w zasadzie tylko połowicznie (ob. § 10, 6), a język polski wprowadził tu zmiękczenie całkowite. Zwyczaj więc zmiękczenia spółgłosek przed samogłoskami przednimi w języku polskim w owych czasach nie tylko się utrzymał, ale nawet wzmocnił swoje działanie. To też zapożyczone wtedy wraz z przyjęciem chrześcijaństwa takie wyrazy łacińskie, jak *latina* (*lingua*), *pater*, pod wpływem panującego podówczas zwyczaju wymawiano *lat'ina*, *pat'er'*, skąd później, w drugiej połowie XII wieku po przejściu *t' > ć*, *r' > r̄*, rozwinęły się postaci *łacina*, *pacierz*. Obok tych nowych wypadków zmiękczenia istniały w języku spółgłoski miękkie, powstałe w okresie dawniejszym w wyrazach, z okresu tego odziedziczonych, jak np. *śnieg*, *bielić*, *biały*, *nieść*, *niosę*... Miętkość spółgłosek w takich wyrazach wprawdzie utrwałała się przez panujący nadal

zwyczaj zmiękczenia, ale w znacznym stopniu już się od tego zwyczaju uniezależniła i stała się samoistną, indywidualną własnością tych dźwięków. Dowodem tego są liczne wypadki, w których miękkość spółgłoski zachowała się także przed takim *e*, które na skutek przegłosu (ob. § 32, 7) przeszło w *a* bądź *o*, np. *biały*, *niosę*. Gdyby miękkość spółgłosek była nadal tylko fakultatywną ich własnością, zależną od zmiękczenia, to zmiękczenie takie następowałoby, jak dawniej, przed samogłoskami tylko przednimi; jeżeli miękkość utrzymywała się także przed takim *e*, które wskutek przegłosu rozwinęło się w samogłoskę tylną (*a* bądź *o*), to, oczywiście, było to możliwem tylko dzięki temu, że miękkość dźwięku spółgłoskowego stała się już jego własnością samoistną, niezależną od położenia dźwiękowego. Jeżeli, na przykład, obok wyrazów *pasek*, *wór* z twardem *p v* używano wyrazów *piasek*, *wiór* z miękkim *p' v'*, to te różnice dźwiękowe, występując w tych samych połączeniach dźwiękowych, nie mogły już być zależne od położenia dźwiękowego, lecz stały się samoistną własnością dźwięków spółgłoskowych, przechowywaną w języku przez tradycję zupełnie tak samo, jak np. różnica między dźwięcznym *b'* a bezdźwięcznym *p'* w wyrazach *b'ić* // *p'ić*. W ten sposób w zakresie zmiękczenia spółgłosek język polski wieku X i pierwszej połowy wieku XI przedstawia ten drugi, przejściowy okres każdej przemiany historyczno-gramatycznej, w którym się utrwalają już odziedziczone rezultaty dążności językowej, ale sama dążność działa jeszcze nadal i przy nadarzających się okolicznościach wywołuje na nowo te same, co i dawniej, rezultaty.

Podobny okres przejściowy przebywała w swojej historii na początku XVII wieku omawiana wyżej końcówka *-om* w deklinacji żeńskiej. Już się była w owych czasach ustaliła w systemie gramatycznym języka ¹⁾, ale zwyczaj, który ją do życia powołał, jak widać, musiał jeszcze działać, skoro usunął wkońcu staroświeckie formy na *-am*, które w owych czasach jeszcze niekiedy się zdarzały.

¹⁾ Ob. J. Łoś, Gramatyka polska 3, str. 113 (1927).

3) Przychodzi wreszcie okres trzeci, kiedy dawna dążność gramatyczna wygasa i pozostają tylko jej rezultaty. Rezultaty te utrzymują się w języku bądź przez prostą pamięć tradycji, bądź dzięki temu, że poczucie językowe wiąże je z jakimiś innymi żywymi czynnikami. Temi czynnikami zazwyczaj bywają nowe powiązania gramatyczne. Tak, na przykład, dążność wymawianiowa, polegająca na zmiękczeniu spółgłosek przed samogłoskami przednimi, zaczęła w języku polskim wygasać w drugiej połowie wieku XI, a w początkach wieku XII napewno już nie działała. Dowodem tego jest fakt, że, jak wskazują wyrazy polskie, umieszczone w bulli 1136 r. (*Kwasek, Kwiatek* i t. p.) mocna półsamogłoska *z* rozwinęła się już w owych czasach w języku polskim w *e*, a *e* tego pochodzenia już nie zmiękczało poprzedzającej spółgłoski. Widocznie zwyczaj zmiękczenia przestał już być żywą dążnością wymawianiową i pozostawił w języku tylko rezultaty swojego dawniejszego działania. Rezultaty te utrzymywały się nadal w języku, jak utrzymują się do dnia dzisiejszego w pewnym zakresie, jak np. w wyrazach *pieśń, piasek, bielić, biały...*, przez pamięć tradycji, a w innych wypadkach dzięki temu, że odziedziczona miękkość spółgłosek została związana z określonymi częstkami słowotwórczymi lub fleksyjnymi, np. *pan // pań-ski // pań-e* (ale *pan-em*).

Podobnie formy tego typu, co *ręku, oczu, uszu*, gdy z zanikiem morfematów liczby podwójnej przestały być, jako takie żywymi składnikami systemu gramatycznego, utrzymują się nadal w użyciu językowym dzięki temu, że poczucie językowe związało je z formami współczesnego systemu gramatycznego, formę *ręku* z formami tego typu, co *krzaku, buku, oku, jabłku*, a formy *oczu, uszu* z formami tego typu, co *oczów, uszów*, według np. *przezroców*. W następstwie tych nowych powiązań formalnych zmieniły się też wartości morfologiczne tych formacji: forma *ręku* otrzymała funkcję miejsc. l. poj. (*w moim* bądź *w mojem ręku*), a formy *oczu, uszu* otrzymały funkcję dopełniacza l. mn. (*moich oczu, moich uszu*).

Literatura.

1) Dzieła i prace polskie.

K. Appel. Język i społeczeństwo, lingwistyka i socjologia. Wyd. Tow. Wyższych Kursów Handl. Warszawa, 1908.

K. Appel. Rozwój mowy. Poradnik dla samouków. Świat i człowiek zes. 3. Warszawa, 1912.

J. Baudouin de Courtenay. O ogólnych przyczynach zmian językowych. PF. 3, str. 447 nst. Warszawa, 1891.

J. Baudouin de Courtenay. Zamětki ob izmënjaemosti osnov sklonenija, v osobennosti že ob ih sokraščenii v pol'zu okončanij. Sbornik statej v čest' F. F. Fortunatova. Warszawa, 1902.

J. Baudouin de Courtenay. O psychicznych podstawach zjawisk językowych. Przgl. Flz. 6, 2, str. 122 nst. Warszawa, 1903.

J. Baudouin de Courtenay. Próba uzasadnienia samoistości zjawisk psychicznych na podstawie faktów językowych. RWF. 40, str. 168 nst. Kraków, 1903.

J. Baudouin de Courtenay. O „prawach głosowych” RS. 3, str. 1 nst. Kraków, 1910.

J. Baudouin de Courtenay. Względność w dziedzinie świata językowego, Przgl. Warsz. 3, 17, str. 178 nst. Warszawa, 1923.

J. Baudouin de Courtenay. Ilościowość w myśleniu językowym. Symb. Gram. 1, str. 3 nst. Kraków, 1927.

A. Brückner. Cywilizacja a język. Warszawa, 1901.

A. Brückner. Z dziejów języka polskiego. Lwów, 1903.

A. Brückner. Wpływy języków obcych na język polski. Enc. Pol. 2, str. 100 nst. Kraków, 1915.

A. Brückner. Słownik etymologiczny języka polskiego. Kraków, 1927.

W. Doroszewski. Czynniki społeczny a indywidualny w rozwoju znaczeniowym wyrazów. Symb. Gram. 1, str. 19 nst. Kraków, 1927.

W. Doroszewski. O rolę pierwiastka indywidualnego w języku. JP. 13, str. 42 nst. Kraków, 1928.

W. Doroszewski. Język a cywilizacja. JP. 14, str. 136 nst. Kraków, 1929.

W. Doroszewski. „Langue” et „parole”. PF. 14, str. 485 nst. Warszawa, 1929.

W. Doroszewski. Quelques remarques sur le changement de sens. PF. 14, str. 512 nst. Warszawa, 1929.

A. Gawroński. Szkice językoznawcze. Kraków, 1928.

J. Karłowicz. Słoworód ludowy (odbitka z „Dwutygodnika Naukowego”). Kraków, 1878.

A. Kleczkowski. Wyrazy niemieckie w staroczeskim i w staropolskim. Symb. Gram. 2, str. 331 nst. Kraków, 1928.

E. Klich. Polska terminologia chrześcijańska. Poznań, 1927.

G. Korbut. Wyrazy niemieckie w języku polskim pod względem językowym i cywilizacyjnym. PF. 4, str. 345 nst. Warszawa, 1893.

M. Kruszewski. Ob „analogii” i „narodnoj etimologii”. Rusk. Filolog. Věstn. Warszawa, 1879.

M. Kruszewski. Očerki nauki o jazykě. Kazań, 1883.

J. Kuryłowicz. Podstawy psychologiczne semantyki. Przgl. Flz. 30, str. 319 nst. Warszawa, 1927.

J. Łoś. Czy o ile w przebiegu zmian językowych odbija się stopień cywilizacji lub charakter narodu? JP. 11, str. 41 nst. Kraków, 1926.

L. Malinowski. Studja nad etymologią ludową. PF. 1, str. 134 nst. i 269 nst. 2, str. 240 nst. i 452 nst. 3, str. 741 nst. Warszawa, 1885—91.

K. Nitsch. Archaizmy i nowotwory języka potocznego. Jęz. Pol. 1, str. 12 nst. Kraków, 1913.

A. Obrębska. Od archaizmu do nowej formy językowej. JP. 10, str. 161 nst. Kraków, 1925.

W. Porzeziński. Vvedenie v jazykovéděnie. Moskwa², 1916.

W. Porzeziński. Z metodologii badań semantycznych. PF. 12, str. 323 nst. Warszawa, 1927.

J. Rozwadowski. Semazjologia, czyli nauka o rozwoju znaczeń wyrazów. Eos 9, str. 17 nst. Lwów, 1903.

J. Rozwadowski. Wortbildung und Wortbedeutung. Heidelberg, 1904.

J. Rozwadowski. Ein quantitatives Gesetz der Sprachwissenschaft. Indogerm. Forsch. 25, str. 38 nst. Strassburg, 1909.

J. Rozwadowski. O zjawiskach i rozwoju języka. Kraków, 1921.

J. Rozwadowski. Zjawiska dysautomatyzacji i tendencja energii psychicznej. Kwart. Flz. 1, str. 19 nst. Kraków.

M. Rudnicki. Język zwierciadłem kultury, Kultura i język. Jęz. Pol. 2, str. 193 nst. Kraków, 1914.

M. Rudnicki. Jedna z ogólno-antropofonicznych przyczyn metatezy. MPKJ. 7, str. 253 nst. Kraków, 1915.

M. Rudnicki. Brak granicy między t. zw. „dźwiękonaśladowością” a zapożyczeniem. JP. 3, str. 47 nst. i 89 nst. Kraków, 1916.

M. Rudnicki. Zmiana rodzaju rzeczowników przy zapożyczeniach. RWF. 54, 39 nst. Kraków, 1916.

S. Szober. O podstawach psychicznych zjawisk językowych. Spraw. Szkoły Realnej im. Staszica w Warszawie. Warszawa, 1907.

S. Szober. Poprawność językowa Enc. Wychow. (także osobno w „Książkach dla wszystkich” M. Arcta). Warszawa, 1911.

S. Szober. Zarys językoznawstwa ogólnego. Warszawa, 1924.

S. Szober. Pogląd na świat w odbiciu faktów językowych i wychowawcze wartości nauki gramatyki. „Roczn. Pedagog.” 1921. Warszawa, 1923.

S. Szober. Życie wyrazów cz. I i II. Bibl. Tow. Mił. Jęz. Pol. Nr 8 i 9. Kraków, 1929—30.

J. Zborowski. Z dziejów języka nowopolskiego: archaizowanie i archaizmy językowe. JP. 1, str. 131 nst., 161 nst. i 199 nst. Kraków, 1913.

2) Dzieła obce słowiańskie.

J. Baudiš. Řeč, úvod do obecného jazykozpytu. Bratislava, 1926.

V. Bogorodickij. Očerki po jazykovéděniju i po russkomu jazyku. Kazań², 1909.

S. Mladenov. Uvodъ въ obštoto ezikoznanie. Sofia, 1927.

Fr. Oberpfaizer. O přičinách změn ve významu slov. Listy Filolog. 55. Praga, 1928.

A. Pogodin. Osnovnoj kurs obščego jazykoznanija. Petersburg, 1897

A. Tomson. Obščee jazykovéděnie. Odesa², 1910.

D. Ušakov. Kratkoe vvedenie v nauku o jazykě. Moskwa — Petrograd⁶, 1923.

3) Dzieła obce niesłowiańskie (w wyborze najważniejszych).

Bally. *Le langage et la vie*. Genève, 1913.Bréal. *Essai de sémantique*. Paris⁵, 1921.Brugmann. *Verschiedenheiten der Satzgestaltung nach Massgabe der seelischen Grundfunktion*. Leipzig, 1918.Delacroix. *Le langage et la pensée*. Paris, 1924.Delbrück. *Grundfragen der Sprachforschung*. Strassburg, 1901.De Saussure. *Cours de linguistique générale*. Paris, 1922.Erdmann. *Die Bedeutung des Wortes*. Leipzig², 1922.Finck. *Die Haupttypen des Sprachbaues*. Leipzig², 1923.Gabelentz. *Die Sprachwissenschaft*. Leipzig², 1901.Jespersen. *Language, its Nature, Development and Origin*. London, 1923.Jespersen. *Philosophy of Grammar*. London, 1924.Meillet. *Linguistique historique et linguistique générale*. Paris, 1921.Misteli. *Charakteristik der hauptsächlichsten Typen des Sprachbaues*. Berlin, 1893.Noreen. *Einführung in die sprachwissenschaftliche Betrachtung der Sprache*. Halle, 1923.Paul. *Prinzipien der Sprachgeschichte*. Halle⁵, 1925.Sapire. *Language*. New York, 1921.Sperber. *Über den Affekt als Ursache der Sprachveränderung*. Halle, 1914.Sperber. *Einführung in die Bedeutungslehre*. Bern—Leipzig, 1923.Spitzer. *Schuchardt-Brevier*. Halle², 1928.Sütterlin. *Werden und Wesen der Sprache*. Leipzig, 1913.Vendryes. *Le langage*. Paris, 1921.Whitney. *Życie i wzrost języka* (tłum. polskie A. Dygasińskiego), Warszawa, 1883.Wundt. *Völkerpsychologie*. I. *Die Sprache*. Leipzig¹, 1921—2.

b) Główne okresy w historii języka polskiego literackiego.

§ 84. W dotychczasowej historii polskiego języka literackiego wyróżnić należy dwie główne epoki, przedhistoryczną i historyczną. Na granicy między nimi był okres pojawiania się pierwszych pisanych polskich śladów językowych.

Epoka przedhistoryczna początkami swojemi ginie w pómroce praindoeuropejskiej wspólnoty językowej, a końcowym swoim okresem przypada na początki wieku XII. W epoce tej język polski przeszedł w swoich przemianach rozwojowych dwie doby,—dobę przedpolską (w czasach praindoeuropejskich, bałtycko-słowiańskich, prasłowiańskich, łużycko-lechickich i pralechickich) i dobę polską od czasów wyosobnienia się środowiska polskiego w świecie językowym pralechickim. Ponieważ epoka

ta nie pozostawiła po sobie żadnych śladów pisanych, więc wiadomości swoje o ówczesnym stanie języka polskiego wysnuwamy tylko na podstawie porównania z innymi językami pokrewnymi. Charakterystyka stanu językowego bałtycko-słowiańskiego, prasłowiańskiego i pralechickiego została już podana wyżej (ob. §§ 6—16 i 32—33); poznaliśmy również w głównych rysach stan języka polskiego w owej pierwszej, przedhistorycznej dobie jego samodzielnego istnienia (ob. § 39).

W epoce historycznej dziejów języka polskiego wyróżnia się doba staro- i nowopolska: pierwsza rozciąga się na przestrzeni siedmiu niespełna stuleci od początków XII do ostatniej ćwierci wieku XVIII; druga rozpoczęła się w ostatniej ćwierci wieku XVIII i trwa po dzień dzisiejszy.

Doba staropolska rozpada się na cztery okresy: pierwszy obejmuje wiek XII i XIII, drugi — wiek XIV i XV, trzeci — wiek XVI i połowę wieku XVII, a czwarty się rozciąga od połowy wieku XVII do ostatniej ćwierci wieku XVIII.

Wiekii XII i XIII mają charakter okresu przygotowawczego. Języka literackiego jeszcze niema, ale się już tworzy i kształtuje jego podstawa, t. zw. język kulturalny, język klas wyższych narodu. Jedyne pomniki językowe owych czasów są oddzielne wyrazy, imiona własne osób i miejscowości, rozsiane po dokumentach, pisanych w języku łacińskim. Poczet tych dokumentów rozpoczyna sławna z tego powodu bulla papieska z 1136 r. dla diecezji gnieźnieńskiej. Zawarty w niej materiał językowy opisał Rozwadowski¹⁾; po niej przysłyły dwie bulle wrocławskie, opisane pod względem językowym przez Milewskiego²⁾. Ogólną charakterystykę języka polskiego owych czasów podał w pomnikowym swem dziele Baudouin de Courtenay³⁾.

¹⁾ J. Rozwadowski, Bulla z r. 1136 jako najstarszy zabytek jęz. pol. MPKJ. 4, str. 433 nst. Kraków, 1909.

²⁾ T. Milewski, Dwie bulle wrocławskie z lat 1155 i 1245. PF. 11, str. 430 nst. Warszawa, 1927.

³⁾ J. Baudouin de Courtenay, O drevne-pol'skom jazyke do XIV-go st. Lipsk 1870.

Charakterystycznymi cechami ówczesnego języka polskiego, o ile sądzić o nich można na podstawie szczupłego materiału, są następujące fakty, zjawiska i zmiany stanu dawniejszego:

1) Zachowywały się w systemie samogłosek dawne różnice iloczynowe i wytworzone w związku z tem w wiekach X—XII¹⁾ różnice jakościowe, mianowicie, pochylenie (ścieśnienie) samogłosek długich, z wyjątkiem samogłosek nosowych.

2) Zanikły półsamogłoski słabe i zwokalizowały się mocne $\bar{o} > e$, $\bar{b} > 'e$, np. *Brodek*, *Chropek* (Bulla 1136 r.) gdzie $e < *o$. *Kožušek* (tamże) z $e < *b$.

3) Zanikł przegłos, jako żywy zwyczaj dźwiękowo-językowy, stąd postaci takie, jak *Češen* $< *t\acute{e}\chi\text{-}bn\bar{o}$ (Bulla 1155 r.)²⁾, gdzie $e < *b$ w pozycji przed n nie uległo już przegłosowi, ale *Sulon* $< *sul\text{-}\acute{z}e\text{-}n\bar{o}$.

4) Zatraciła się skłonność do zmiękczenia spółgłosek przed samogłoskami przednimi, stąd takie postaci, jak np. *Brodek*, *Kwiatek*, *Sulek* (Bulla 1136 r.), gdzie przed $e < *o$ spółgłoski nie uległy zmiękczeniu.

5) Wzmocniła się palatalizacja (miętkość) spółgłosek miękkich, a w związku z tem $s' z'$ (zębowe) przeszły w $\acute{s} \acute{z}$ (średniojęzykowe), $t' d'$ w $\acute{t}\acute{s} > \acute{c} \acute{d}\acute{z} > \acute{ž}$, a \acute{t} w $r\acute{z}$, np. *Woicech* 'Wojciech' r. 1218, *Racibor* 1220, *Buziuog* 'Budziwoj' r. 1228³⁾.

6) Ustaliły się trzy szeregi spółgłosek przedniojęzykowych szczelinowych i zwarto-szczelinowych: $\acute{s} \acute{z} \acute{c} \acute{ž}$, $s z c ž$ i $\acute{s} \acute{z} \acute{c} \acute{ž}$, jako normy języka kulturalnego, choć w gwarach ludowych poczynają się już objawiać tendencje do zastępowania szeregu pierwszego drugim.

7) Prawdopodobnie ostatecznie ustalił się przycisk wyrazowy na zgłosce przedostatniej; że to nastąpiło zapewne dopiero w tym okresie, świadczą o tem żywe jeszcze w wieku

¹⁾ Ob. J. Rozwadowski, Hist. fonetyka. GP., str. 74.

²⁾ Ob. T. Milewski, Dwie bulle wrocławskie z lat 1155 i 1245. PF. 11, 448.

³⁾ Ob. J. Baudouin de Courtenay, O drevne-pol'skom jazyke, str. 47.

XIV i XV ślady ruchomego przycisku wyrazowego, jak np. formy tego typu, co *pojdzí, płaci, chwali*¹⁾.

8) Stopniowo wyrównywały się dawne deklinacje rzeczownikowe i wytwarzał się nowy system deklinacyjny, oparty na kategorii rodzaju, bądź też częściowo także na innych kategoriach znaczeniowych (żywotne, nieżywotne); świadectwem tego jest stan tych formacyj w w. XIV, np. *syna* zamiast *synu*, a z drugiej strony *boku* zam. *boka*, obok *synowie* także *językowie, bogowie, ostatkowie*²⁾.

9) Stopniowo zatraciły się formy czasownikowe dawnego imperfektu i aorystu, świadectwem czego jest resztkowy stan tych formacyj w wieku XIV.

§ 85. Drugi okres staropolskiej doby językowej obejmuje wiek XIV i XV. Zewnętrznie, o ile chodzi o język, jako narzędzie działalności piśmienniczej, jest to okres pojawiania się pierwszych utworów językowych polskich, naprzód tłumaczonych, potem także oryginalnych, choć, oczywiście, naśladowujących jeszcze wzory obce. Na granicy początkowej tego okresu zjawia się Bogurodzica, owe primordium polskiej twórczości literackiej, potem w ciągu wieku XIV pojawiają się Kazania Świętokrzyskie, Psalterz Florjański, Kazania Gnieźnieńskie. Wiek XV pomnaża i wzbogaca spuściznę tego okresu: prócz powtórnego tłumaczenia Psalterza³⁾ zjawia się tłumaczenie Biblii⁴⁾, pierwsze zbiory modlitw i pieśni religijnych oraz pierwsze utwory świeckie, jak np. tłumaczenie statutów wiślickich⁵⁾ i pierwsze roty przysiąg.

W utworach tych zostały założone pierwsze podwaliny polskiego języka literackiego. Język ten charakteryzowały następujące fakty, zjawiska i zmiany stanu ubiegłego:

¹⁾ J. Rozwadowski, *Histor. fonetyka*, GP, str. 69—72.

²⁾ Ob. J. Hanusz, *Materiały do historii form dekl. w jęz. staropol.* Sprawozd. Kom. Jęz. Ak. Um. t. 2. Kraków, 1881.

³⁾ S. Słoiński, *Psalterz Puławski. Wstęp, tekst, uwagi krytyczne...*, słownik. Warszawa, 1916.

⁴⁾ A. Małeckie, *Biblia Królowej Zofji*. Lwów, 1871, nowe światłodrukowe wydanie Ak. Um. opracowane przez L. Bernackiego. Kraków, 1930.

⁵⁾ Kilka wydań, ostatnio O. Grünenthal. *Das Statut von Wislica in polnischer Fassung*. Heidelberg, 1925.

1) Zachowały się dawne różnice iloczynowe i związane z nimi różnice jakościowe w systemie samogłoskowym, z wyjątkiem samogłosek nosowych.

2) Spłynęły obie samogłoski nosowe w jednym brzmieniu \tilde{a} (a nosowem) długim bądź krótkim, np. *só* 'są' i *só* 'się', Kaz. Św.; gdzie litera *ó* oznacza obie nosówki; tak samo w Kaz. Gn. *szó pogóli* = *są pojęli* litera *ó* oznacza obie nosówki; w Książ. Nowojki: *ies pobil... przeczywajacze sie mnye, zambi grzesznych start ies* = *jeś pobil przeciwiające sie mnie, zamby grzesznych start jeś*, gdzie również obie nosówki są wyrażane jednym znakiem.

3) Grupa dźwiękowa 'ir < *h_r' stopniowo przeszła w 'ér, np. *smerey* 'śmierci', a obok tego *sircha* = *sirca*, *sirdecne* = *sirdecznie* Kaz. Świętokrz., *cirpeli* = *cirpieli*¹⁾ Kaz. Gn.

4) W zakresie form jako znamię ogólne, wspólne zarówno deklinacji, jak konjugacji, przestrzegano form liczby podwójnej przy pierwszych objawach tendencji do zastępowania ich formami liczby mnogiej, np. *se dwyema sinoma* = *ze dwiema synoma*, *y poiólasta sobye szoni* = *i pojąlasta sobie żony*, *y bily tam dzesócz lyat a obasta umarla* = *i byli tam dziesięć lat a obasta umarla* (*a* = *a* nosowe), *s obyema nyewyastama* = *s obiema niewiastama*, *gydzta do domu swej macyerze*, *uczyn s vama pan myłosyerdze iakosta wi uczynyle* = *idźta do domu swej macierze*, *uczyn s wama pan miłosierdzie*, *iakosta wy uczynyle* (r. ż.) Bibl. Kr. Zofji, ale obok tego także *dwa roki*, *dwa plugi*, *dwa pochołki*²⁾.

5) W obrębie deklinacji rzeczowników:

a) szczerkowo zachowały się starodawne formy cel. l. poj. typu *dziecięci*, *imieni*, np. *dziecięci włożył* Żyw. św. Błaż., ale *piac imieniu* PsF.

b) nastąpiły przeobrażenia w formie miejsc. l. poj. rzeczowników męskich i nijakich: szybko wyzbywano się dawnych form z końcówką *-i* (*-y*), właściwych rzeczownikom miękkotematowym i zastępowano je formami na *-u* oraz stopniowo wyzbywano się końcówki *-e* w rzeczownikach z twardymi tematami

¹⁾ Por. J. Rozwadowski, RS. 1, 229—30.

²⁾ Ob. J. Łoś, Gram. Polska 3, 64.

tylnojęzykowemi (na *-k*, *-g*, *-ch*), np. *na stołey*, *na łoży*, *w pisani* KŚ. *w siercy* Żyw. św. Błaż., a obok tego *w obczérzeniu*, *w siercu*, *we skryciu* PsF.; *w przybytcie*, *w bodze*, *w prosze* PsF., *w grzesze* KŚ., *w mlece*, *w rusze* (od *rucho* 'odzienie') BZ, a obok tego *w uczynku* PsF., *o ruchu* BZ.

c) stopniowo przekształcano formy mian. l. mn. rzeczowników męskich przez coraz częstsze używanie w funkcji mianownika form biernikowych, bez wiązania jednak narazie tych przesunięć formalnych z jakimikolwiek różnicami znaczeniowymi; proces ten ogarnął w tym okresie przedewszystkiem rzeczowniki miękkotematowe, naprzód nieżywotne, pod koniec żywotne, w rzeczownikach natomiast twar-dotematowych miał charakter objawów odosobnionych, występujących jednak przeważnie także w rzeczownikach nieżywotnych¹⁾, np. *Krzyżanowice*, *Grotniki* (na miejsce używanych jeszcze w XIII w. formacji typu *Białowieżycy*, *Skarbnicy*), *goździe*, *króle*, *mistrze*, *wroble*, *boki*, *pagorki*, *dobytki*, *chleby* obok *obłocy* lub *obłokowie*, *uczynicy*, *ostatcy*, *ptacy*, *skutkowie*, *pagorkowie*, *dniowie*, *dądzowie*, *wielbłądowie*²⁾.

d) przechowywano szczątki starodawnych form cel. l. mn. męskich i nijakich rzeczowników miękkotematowych typu *ludziem*, KŚ. K. Gn. *winowatcem* Modl. Pań. XIV w., a jednocześnie pokazały się pierwsze objawy tendencji do mieszania odziedziczonych form tego przypadku, wskutek czego pojawiają się formy z końcówką *-am* w rzeczownikach męskich i nijakich, a z drugiej strony formy z końcówką *-om* w rzeczownikach żeńskich (i w męskich na *-a*), np. *łajaniam*, *ustam* PsF., *przedawcom* BZ³⁾.

e) używano w narz. l. mn. rzeczowników męskich i nijakich w rzeczownikach twar-dotematowych końcówki *-y*, w rze-

¹⁾ Wczesne przeniesienie do mian. l. mn. formy biernikowej z końcówką *-e* w rzeczownikach miękkotematowych tłumaczy się tem, że w tej kategorii pomieszały się rzeczowniki z dawnymi tematami na *-jo-* i na *-ŷ-*, a końcówka *-e* w rzeczownikach pierwszego typu była właściwa biernikowi l. mn., rzeczownikom zaś drugiego typu—mianownikowi l. mn.: w ten sposób wraz z pomieszaniem tematów nastąpiło pomieszanie przypadków.

²⁾ Ob. J. Łoś, Gram. pol. 3, str. 78 i 112.

³⁾ Ob. J. Łoś, Gram. pol. 3 str. 199.

czownikach miękkotematowych — końcówki *-mi*, np. (*tajnymi*), *grzechy*, *kijmi* Żyw. św. Błaż.

f) rozpoczęły się pierwsze objawy zastępowania w miejsc. l. mn. rzeczowników męskich i nijakich, zwłaszcza miękkotematowych, końcówki *-ech* końcówką *-och*, np. *we dniach*, *w ludziach* PsF., ale *w skutkach*, *w grzeszech*, *w dzielech* PsF.; niekiedy także trafiała się końcówka *-ach*, np. *w nalezieniach* PsF.

6) W deklinacji przymiotników, zwłaszcza dzierżawczych, utrzymywały się jeszcze obok złożonych formy rzeczownikowe, np. *puścił ją cała i zdrowa* Żyw. św. Błaż.; *imieniu panowu*, *na domu Dawidowie* PsF., *Boga miła* KŚ., *Księgi Mojżeszowy* BZ.

7) W deklinacji zaimków:

a) utrzymywała się w biern. l. poj. rodz. męsk. forma *ji*, np. *togodla ją ogarnęła* KŚ., *obludzi ją* PsF., *puścił ją* Żyw. św. Błażeja,

b) utrzymywały się przez pewien czas postaci pierwotne typu *togo*, *onogo*..., np. *togo dla*, *tomu*, *onogo krola* KŚ.; w mian. l. poj. *tet*, *tetto*,

c) zachowywał się w dawniejszej postaci zaimek *čso*, np. *czso*, *nicz* KŚ., *czoż* BZ.

d) rozpoczęły się pierwsze objawy stopniowego mieszania form narzędnika i miejscownika l. poj. *im* // *jem*.

8) W deklinacji zaimków i przymiotników (oraz imiesłowów przymiotnikowych):

a) nastąpiło stopniowe przeobrażenie dawniejszych form mian. l. mn. rodz. męsk., zamiast których, analogicznie do odpowiednich przemian w deklinacji rzeczowników, zaczęto używać form biernikowych, narazie jednak bez rozróżniania znaczeniowego np. *wszyćcy apostołi*, *wszytcy krajowie*, *wszytcy kraje*, *wszytcy domowie* BZ., *wszytki ludzie*, *wyroki wszystkie*, *tyto krolowie*¹⁾,

b) pod koniec okresu coraz częściej zaczęto zastępować w liczbie mnogiej formy rodzaju nijakiego typu *ta* formą typu *ty*, co prawdopodobnie pozostawało w związku z ustalającym

¹⁾ Ob. J. Łoś, Gram. pol. 3, str. 199.

się podówczas stopniowo znaczeniem rzeczowem (nieosobowem) tej formy, np. *ta słowa* KŚ., ale *ty miasta* BZ., *ciała była* Żyw. św. Błaż.

9) W obrębie liczebników:

a) zaczęły występować pierwsze objawy wytwarzania się osobnej deklinacji liczebnikowej, dla której wzorem stała się deklinacja liczebnika *dwa*: pod wpływem właściwej mu tożsamości form dop. i miejsc. także liczebniki 'trzy' i 'cztery' utożsamiły pod koniec okresu formy dopełniacza z formami miejscownika: na miejsce dawniejszych postaci *trzy*, *cztery* zaczęły się pojawiać formy *trzech*, *czterech*, np. *trzy krolew* KŚ. *cztery palcow* BZ., ale *trzech świątkow*, *cztyrzech groszy*¹⁾.

b) zaczęły się pojawiać w mianowniku formy *trzej*, *cztyrzej* na miejsce dawniejszych *trze*, *cztyrze*, zrazu bez rozróżnienia znaczeniowego, np. *trze krole pogańscy* KŚ., ale także *trzej kmiecie*²⁾.

10) W zakresie form czasownika do charakterystycznych właściwości ówczesnego języka należały:

a) zachowanie form nieściągniętych typu *działaje*, np. *znaje* PsF.

b) zachowanie starodawnych form czasu teraźniejszego słowa *jeść*, *jeś*, *jest* (*jeść*, *je*), *jeswa*, *jesta*, *jesmy*, *jeście*, *sq*, z pierwszemi jednak objawami przekształcania ich w formy nowego typu *jestem*, *jesteś*... np. *jać jeśm Bog*, ale także *jestem pan* BZ.

c) zachowanie starodawnych form rozkaznika z końcówką *-i* (pod dawnym przyciskiem), np. *pojździ* KŚ., *wynidzi*, *strzeży*, *zaszczyci*, *pomoży*, *odkupi* PsF., *przyjmi* Żyw. św. Błaż., ale obok tego *wstań* KŚ., *wytargń*, *rozdziel* PsF.

d) zachowanie starodawnych form bezokolicznika na *-i*, przy stopniowem jednak ich przekształcaniu w formy nowe bez *-i*, np. *mieszkać* obok *mieszkaci* KŚ., *wstaci*, *krolowaci* Modl. Pań. (r. 1365), ale także *pożądać*, *zawitać*, *uchować* KŚ.

e) stopniowe zatracenie form dawnego imperfektu i aory-

¹⁾ Ob. Z. Klemensiewicz, Liczebnik główny w polszczyźnie liter. PF. XV, 1, str. 27.

²⁾ Ob. Z. Klemensiewicz, PF. XV, 1, str. 19.

stu, np. *siedziesze, biesze, idziechu, pospieszychą, zaplakachą, poczęchą, widziech, postawi, zstąpi* KŚ.

f) zachowanie pierwotnej postaci składników czasu przeszłego złożonego, z pierwszymi jednak objawami tendencji do skracania form słowa posiłkowego, np. *ja jeśm wołał, są ogarnęli słyszeli jesmy* PsF., *tego jeście nie uczynili* KŚ., ale także *daleśm BZ., pojęłasta żony BZ., onie poczęłesta plakać BZ.*

g) zachowanie starodawnych form trybu przypuszczającego z dawnymi formami aorystycznymi czasownika *-bych, -by, -by, -bychwa, -bysta, -bysta, -bychom, -byście, -bychą*, z pierwszymi jednak objawami przekształcania formy *-bychom* na *-bychmy*, a formy *-bychą* na *-by* pod wpływem analogii do stosunków formalnych czasu przeszłego (*widziałem // widzieliśmy // widział // widzieli // widziałbych // widzielibychmy // widziałby // widzieliby*) np. *izbychom pokutę czynili* KŚ., *bychą nie mówiła usta* PsF., ale *aby odeszły żaby* BZ.

h) zachowanie starodawnego imiesłowu współczesnego w formie mian. l. poj. rodz. męsk. z końcówką *-ę // -a*, z pierwszymi jednak objawami zastępowania go formami biernika, a obok tego używanie formy rodz. żeńsk., zrazu w pierwotnym znaczeniu a potem nieodmiennie, np. *rzekę // rzeka, pobudzają, pokazują, nie pamiętają*, a obok *nie mieszkając* KŚ., *mac płaczący pożądała pomocy* Żyw. św. Błaż.

i) zachowanie starodawnego imiesłowu uprzedniego w formie mian. l. poj. rodz. męsk. typu *oblek, przyszed, stąpiw, usłyszew, uznamięnow*, bądź w postaci nowotworów typu *przemogw* z przyrostkiem *-w*, przeniesionym z formacyj o tematach samogłoskowych, a obok tego używanie w tem samym znaczeniu form rodz. żeńsk. typu *wszedzsy, upadzsy, szedwzsy, użrzewzsy*.

11) W składni posługiwano się przy stronie biernej narzędnikiem osoby działającej, np. *dziewicą porozonego, słowa zmwioną óccem* KŚ.

§ 86. Koniec wieku XV i początek XVI był w historii polskiego języka literackiego okresem przełomowym tak ze względu na wewnętrzne jego tamtoczesne przeobrażenia, jak

również ze względu na warunki zewnętrzne, wśród których nadal wypadło mu się rozwijać. Wynalazek druku stał się nowym, a potężnym w swych następstwach, środkiem utrwalania i rozpowszechniania dzieł twórczości językowej, a rozwijający się coraz bujniej ruch umysłowy zapewnił polskiej twórczości literackiej nieprzerywaną odtąd ciągłość. Literatura wyzbyła się dotychczasowego przeważnie kościelno-religijnego charakteru, zaczęła obejmować coraz szersze zakresy życia, a nadewszystko po raz pierwszy objawiła nieznaną przedtem dbałość o wartości estetyczne, wysunęła kult piękna językowego. Po ojcach naszej literatury, Reju i Marcinie Bielskim przyszedł Jan Kochanowski i inni utalentowani pisarze, którzy dokonali tego wielkiego dzieła w dziejach polskiego języka literackiego. Żaden z nich nie był zupełnie wolny od właściwych sobie dialektyzmów, ale wszyscy oni starali się mniej lub więcej świadomie przestrzegać ustalającej się i obowiązującej dla ówczesnych zwyczajów normy języka literackiego. Norma ta bez istotniejszych odchyień przetrwała półtora stulecia, i na ten czas wieku XVI i pierwszą połowę wieku XVII przypada trzeci okres historii staropolskiego języka literackiego.

Wśród najważniejszych charakterystycznych właściwości gramatycznych polskiego języka literackiego owych czasów wymienić należy następujące:

1) Zmienił się bardzo istotnie dawny system samogłoskowy: zatraciły się dawniejsze różnice iloczynowe i zachowały tylko związane niegdyś z niemi różnice jakościowe; różnice te obejmowały samogłoski $a : \acute{a}$, $o : \acute{o}$, $e : \acute{e}$, $ę : \acute{ę}$ ¹⁾; pozatem ówczesny polski system samogłoskowy zawierał samogłoski i y u .

2) Dawniejsza jedna samogłoska nosowa a (a nosowe) zróżnicowała się w dwie odmianki $\acute{e} < \acute{a}$ i $\acute{o} < \acute{a}$.

3) Jak w okresie poprzednim $'ir < *br$, tak w tym okresie $'ir$ (yir) pierwotne przeszło w $'\acute{e}r$ ($\acute{e}r$), np. *sz\acute{e}roki*, *siek\acute{e}ra*.

¹⁾ \acute{a} pochylone oznaczano w drukach ówczesnych literą a , a a jasne — literą \acute{a} , \acute{o} pochylone wyrażano po większej części tak samo jak o jasne czyli o ; \acute{e} pochylone oznaczane literą \acute{e} kreskowaną.

4) System deklinacji i konjugacji zatracił naogół formy liczby podwójnej, które się zachowały bądź jako przeżytki w niektórych wyrazach, jak *oczy, uszy, ręce*, bądź jako archaizmy, wprowadzane świadomie przez niektórych pisarzy, np. u J. Kochanowskiego *dwie poli* (Szachy), *dwie Troi*, *dwie słońcy* (Odprawa posłów).

5) W deklinacji rzeczowników zaszły następujące ważniejsze zmiany:

a) w miejsce l. poj. rzeczowników męskich i nijakich z tematami na *-k -g* lub *-ch* ustaliła się jako norma końcówka *-u*, np. *na początku, w oku*; formy w rodzaju *w Badze* były podówczas już archaizmami.

b) W mian. i biern. l. mn. twar-dotematowych rzeczowników męskich ustaliły się formy żywotne (osobowe i zwierzęce), w przeciwstawieniu do form nieżywotnych (rzeczowych); w znaczeniu form żywotnych używano dawniejszych form mianownikowych z końcówką *-i (-y)* z funkcjonalnym zmiękczeniem spółgłoski tematowej, bądź z końcówką *-owie*, a w znaczeniu form nieżywotnych ustaliły się dawniejsze formy nieżywotne z końcówką *-y (-i po -k -g)*, np. *aniółowie (anieli), biskupowie (biskupi), prorokowie (prorocy), starcowie, kapłani, lwi, ptacy, psi, ptaszki, żubrowie, wielorybowie* ¹⁾, ale rzeczowniki miękkotematowe, bez względu na swoje znaczenie, miały, jak w okresie poprzednim, końcówkę *-e*, np. *pasterze, kmiecie, dziedzi, żorawie* ¹⁾.

W biern. l. mn. rzeczowników męskich stopniowo wytwarzały się postaci osobowe, których znamieniem stała się forma dopełniaczowa, używana w funkcji biernika, np. *wiedmy czartów zwołały*. J. Kochanowski ²⁾.

c) W cel. l. mn. stopniowo mieszały się końcówki deklinacji żeńskiej z końcówkami męsko-nijakimi, przyczem zrazu przeważała końcówka *ám*, a pod koniec okresu ustaliła się we wszystkich typach deklinacyjnych końcówka *-om*, np. *rycerzam*.

¹⁾ Ob. J. Łoś, Gram. pol. 3, str. 39 nst.

²⁾ Ob. J. Łoś, Gram. pol. 3, str. 48.

koniam, pagorkam, słowam, dobrodziejstwam, zwierzętam, ziemiom, łzom, przyciągam obok rycerzom, koniom, plemionom, zwierzętom, zolwicom, głowom, osobom, pokusom. ¹⁾

e) w narz. l. mn. rzeczowników męskich i nijakich stopniowo rozpowszechniała się końcówka *-ami* zamiast dawniejszej *-y* bądź *-mi*, na wzór rzeczowników żeńskich na *-a*, np. *zębami, sądami, stopniami, przychodniami, sidłami, skrzydłami, imionami, szczeniętami* ²⁾, ale też jeszcze *dary* Rej, *wiecznemi czasy* Koch.

f) w miejsc. l. mn. rzeczowników męskich i nijakich stopniowo wychodziła z użycia końcówka *-ech*, którą coraz częściej zaczęto zastępować zrazu końcówką *-och*, a potem końcówką *-ach*, np. *w upadkoch, w smutkoch* Rej *w ludzioch* Orz, ale jeszcze także *w słowach, w kąciach* Rej.

6) W zakresie przymiotników wyszły ostatecznie z użycia formy rzeczownikowe, utrzymując się tylko, jak i dzisiaj, tu i ówdzie w mian. l. poj., niekiedy jako świadomie wprowadzane archaizmy, np. *ten mnie mił, bezpieczem być mogę* J. Koch., *dom Jagiełłów* Orzech. ³⁾

7) W deklinacji zaimków:

a) rozwijał się dalej proces formalnego upodobniania rodzajowych zaimków twar-dotematowych do miękkotematowych: jak w okresie poprzednim starodawne formy typu *togo, onogo, tomu, onomu* przekształciły się pod wpływem *jego, mojego...*, *jemu, mojemu...* w *tęgo, onęgo...*, *temu, onemu...*, tak w tym okresie formy mian. i biern. l. mn. typu *ty, ony* przekształciły się w postaci *te, one...* na wzór form *je, moje...*, np. *wszystkie złości, te księgi, te panny, te lata, one grzechy* ⁴⁾, ale jeszcze także *wszystki stopy, wszystkie łóżyska* Koch.

b) wychodziła stopniowo z użycia stara forma biern. l. poj. rodz. męsk. *ji*, którą zaczęto zastępować formą *go*, naprzód w zastępstwie rzeczowników osobowych, potem wogóle żywo-nych (na wzór stosunków, ustalonych w deklinacji rzeczowni-

¹⁾ Ob. J. Łoś, Gram. pol. 3, str. 52, 78, 88 i 113.

²⁾ Ob. J. Łoś, Gram. pol. 3, str. 56, 80 i 89.

³⁾ Ob. J. Łoś, Gram. pol. 3, str. 141.

⁴⁾ Ob. J. Łoś, Gram. pol. 3, str. 200.

ków), a w końcu także nieżywotnych, np. *owa go łzami zmiękczywa* Koch., niekiedy nawet dla rodz. nij. np. *ja znam to pismo; czy mało tego było, co mi się widzieć go dostało* P. Koch.

c) rozpowszechniać się stopniowo zaczęły w narz. l. mn. rodz. męskiego i nijakiego formy *jemi* obok dawnej postaci *imi*:

d) ustaliła się ostatecznie postać zaimka *co*, ale w bierniku po przyimkach zachowywała się jeszcze starodawna postać *cz* < *čb, np. *chcesz, aby cię wszyscy czcili a zacz sobie mieli*¹⁾.

8) W związku z wytworzeniem się form żywotnych i nieżywotnych w deklinacji rzeczowników męskich także w deklinacji przymiotników i zaimków wytworzył się w l. mn. w mian. rodzaj żywotny i nieżywotny, przyczem ta ostatnia kategorja objęła także rodzaj żeński i nijaki, np. *dzielni mężowie, srodzy wielorybi, dobre matki*.

9) W deklinacji liczebników:

a) zaczęła się zjawiać forma *dwoma* zamiast dawniejszej *dwiema* (we wszystkich rodzajach),

b) ustaliła się ostatecznie forma *trzej* < *trze* w znaczeniu rodzaju osobowo-męskiego²⁾,

c) rozwijał się dalej proces wytwarzania osobnej deklinacji liczebnikowej, w wyniku wzajemnego mieszania się poszczególnych typów deklinacyjnych, a przede wszystkim według wzoru deklinacyjnego liczebnika *dwa*: na wzór formy *dwoma* powstały formy *trzema, czterzema (czterzoma, czteroma, czterema, czterma)* < *trzemi, czterzmi (cztyrmi, cztermi)* np. *trzema rzeczoma, czterzoma rzeczoma* Orzech.³⁾; na wzór formy *trzej* zaczęły wchodzić w użycie formy *dwaj, obaj* i ustaliła się forma *cztyrzej (czterzej)* także w znaczeniu rodzaju osobowo-męskiego, np. *oba dziękowali* J. Koch., ale nieco później także już *dwaj jacyś przyjechali* P. Koch. *czterej ryccze*⁴⁾, na wzór *trzech, czterech* pojawia się forma *dwóch*, zaczynają też w tym okresie występować pierwsze objawy oddziaływania

¹⁾ Ob. J. Łoś, Gram. pol. 3, str. 169.

²⁾ W odosobnionych wypadkach forma ta, a w związku z nią i *cztyrzej* zaczęła się pojawiać już w XV.

³⁾ Ob. Z. Klemensiewicz PF. 15, 1, str. 22 i 28.

⁴⁾ Ob. J. Łoś, Gram. pol. 3, str. 143, 147.

wzoru deklinacyjnego liczebnika *dwa* na inne liczebniki, pojawiają się więc sporadycznie takie formy, jak *na pięciu łokiet, dziesięciu krolestw; pod dwiemaściami imiony, dwunastu apostołów*¹⁾.

10) W zakresie form czasownika:

a) ustaliły się ostatecznie formy nowe słowa *jestem, jesteś, jest, jesteście, są, jesteswa (jesteśwa), jestesta (jesteśta)*; w 1 os. l. mn. obok *jestesmy (jesteśmy)* była w użyciu także forma *jestechmy*, tworzona na wzór panującej podówczas formy trybu przypuszczającego *byłichmy*; używano w l. mnogiej również form *sąsmy (sąchmy), sąście*;

b) wyszły z użycia imiesłowy uprzednie z dawną formą rodz. męsk. typu *stąpiw, wstaw, przyszedw* i upowszechniły się tylko dawne formy rodz. żeńsk. na *-(w)szy*, które w ciągu tego okresu pod wpływem imiesłowu przeszłego na *-ł*, zaczęto przekształcać na *-lszyj*, np. *odwiódszy* P. Koch., *poczqwszy się* Tward.

c) ustaliły się formy ściągnięte czasu przeszłego typu *dałem, dałeś < dał jeśm, dał jeś...*, bądź pod wpływem form trybu przypuszczającego w 1 os. l. poj. i mn. formy typu *dalech, dalichmy*.

d) rozpoczął się proces wzajemnego wyrównywania form czasu przeszłego i trybu przypuszczającego, wyniki tego procesu jeszcze się jednak nie ustaliły; wskutek tego z jednej strony używano form takich, jak przytoczone wyżej *dałem // dałech, dalismy // dalichmy*, a z drugiej strony takich, jak *dałbych // dałbym, dałibychmy < dałibychom // dałibysmy*; pojawiają się też w związku z tem formy typu *dałbyś* na miejsce dawnych typu *dałby* (2 os. l. p.) np. *ażbychmy* Rej, *zebych poszedł* Koch.

§ 87. Druga połowa wieku XVII i pierwsze trzy ćwierci wieku XVIII to okres ostatni staropolskiej epoki językowej, okres, w którym się dokonały przemiany, przygotowujące do nowopolskiej przebudowy systemu gramatycznego. Jest to doba stopniowego zamierania życia umysłowego i upadania twórczości literackiej, a więc czas, kiedy nieświadomie działające nowe tendencje łatwiej dochodziły do stanowczego wpływu, niż w okre-

¹⁾ Ob. J. Łoś, Gram. pol. 3, str. 150, 157.

sach rozbudzonej twórczości literackiej i kultywowania ustalonej normy języka literackiego.

Do najważniejszych zmian, jakie zaszły w owych czasach w polskim języku literackim, należą następujące:

1) Uprościł się stopniowo system samogłoskowy przez częściowe zniesienie ustnych samogłosek pochyłonych; *á* pochyłone pod koniec okresu spłynęło z *a* jasnym, *ó* pochyłone z *u*, a *é* pochyłone coraz częściej mieszało się *e*; w języku W. Potockiego *á* pochyłone zachowało się tylko w położeniu przed spółgłoską nosową, Drużbacka nie rozróżniała już wcale *á* pochyłonego od *a* jasnego; zmieszanie *ó* z *u* u W. Potockiego występowało rzadko, w języku Drużbackiej było już zasadą ogólną; *é* pochyłone jeszcze się trzymało, choć w rymach wymieniano je coraz częściej nietylko z *é*, lecz także z *e* jasnym bądź z *i*¹⁾.

2) Uprościł się system spółgłoskowy, bo spółgłoska *ř*, wymawiana przedtem jak [ř], zatraciła składnik drżący i spłynęła z *ř*²⁾.

3) W deklinacji rzeczowników zaszły następujące ważniejsze zmiany:

a) męskie nazwiska polskie i przyswojone na *-o* przeszły do deklinacji żeńskiej, np. *Jagiello*, *Jagielly*, *Jagiellą*, zamiast dawniejszych *Jagiella*, *Jagiellēm*;

b) żeńskie rzeczowniki miękkotematowe na *'a* przybierały stopniowo i ostatecznie ustaliły w dop. l. poj. końcówkę *-i* zamiast dawnego *-e*, pod wpływem żeńskich rzeczowników twar-dotematowych i rzeczowników żeńskich typu *kość*, np. *do matni*, *swej woli*, *z ziemi*³⁾; te same rzeczowniki na *'a*, w następstwie zatraty dawnej różnicy między *á* pochyłonym a *a* jasnym, utraciły dawniejsze rozróżnienia końcówki mian. l. poj. *'a* // *'á*, a w związku z tem zaczęły też stopniowo zatracać dawną oboczność w końcówce *'e* // *'a* w biern. l. poj., uogólniając prawie bez-

¹⁾ Ob. K. Nitsch, Z historii polskich rymów. Warszawa, 1912, str. 18-20.

²⁾ Ob. J. Zborowski, Jak wymawiano dzisiejsze *ř*? Język Polski 2, 166 nst.

³⁾ Ob. J. Łoś, Gram. pol. 3, str. 101.

wyjątkowo końcówkę *-ę*, np. *banie*, *nędzę*, *ziemię* obok *miedzą*, *paszą*, *pieczą*, *pracą*, *rolą*, *pogonią*¹⁾;

c) w mian. i biern. l. mnog. rzeczowników męskich stopniowo się wytwarzało i ostatecznie ustaliło rozróżnianie form osobowych i rzeczowych, przyczem w mianowniku rozróżnienie to objęło prawie wyłącznie rzeczowniki twardotematowe²⁾, a w bierniku zarówno rzeczowniki twardotematowe, jak miękkotematowe; w mianowniku znamieniem formy osobowej stała się ta sama forma, która w okresie poprzednim była używana w kategorii rzeczowników żywotnych, t. j. forma dawnego mianownika z końcówką *-i* (*-y*) z funkcjonalnem zmiękczeniem spółgłoski tematowej, bądź końcówka *-owie*; a znaczenie mianownikowej formy rzeczowej przybrała forma, której w okresie poprzednim używano w kategorii rzeczowników nieżywotnych, t. j. forma dawnego biernika z końcówką *-y* (*-i*) bez funkcjonalnego zmiękczenia spółgłoski tematowej; w bierniku znamieniem formy osobowej stała się forma dopełniaczowa, a znamieniem formy rzeczowej—forma równa mianownikowi, czyli forma dawnego biernika, np. *bąki*, *skowronki*, *sępy*, *żubry*, wśród form osobowych zaczynają się pojawiać pod koniec tego okresu postaci typu *Włosi*, *mnisi* na miejsce dawnych *Włoszy*, *mniszy*.

Uwaga. Używanie w deklinacji męskich rzeczowników osobowych w funkcji biernika dawnych form biernikowych zamiast form dopełniaczowych było w owych czasach już archaizmem. Te formy, w zastosowaniu do rzeczowników osobowych archaiczne, w deklinacji rzeczowników nieosobowych były, jak są do dnia dzisiejszego, żywymi składnikami systemu gramatycznego. Na tle tego stosunku wytworzyło się w świadomości językowej poczucie, że formy nieosobowe w zastosowaniu do rzeczowników osobowych są formami archaicznymi, a gdy takie

¹⁾ Ob. J. Łoś, Gram. pol. 3, str. 98.

²⁾ W miękkotematowych ustaliła się już dawniej w mian. l. mn. bez różnicy znaczeniowej końcówka *-e*; tylko zakończone na *-ec* rozróżniały w tym okresie, jak dzisiaj, osobową formę typu *chłopcy* i rzeczową typu *kołce*, pozatem osobowe formy otrzymały rzeczowniki *ojcowie*, *mężowie*, *królowie*.

poczucie się ustaliło, zaczęto w stylu archaizującym także w mianowniku nadawać rzeczownikom osobowym postaci form nieosobowych, czyli postaci dawnych form biernikowych ¹⁾).

d) w narz. l. mn. rzeczowników męskich i nijakich ostatecznie się ustaliła, jako normalna, końcówka *-ami*, np. *panami*, *wołami*, *sitami*;

e) w miejsc. l. mn. rzeczowników męskich i nijakich ustaliła się ostatecznie, jako żywotny składnik systemu deklinacyjnego, końcówka *-ach*, dawna *-ech* utrzymała się tylko jako przeżytek w niektórych wyrazach, np. *po drzewach Drużb.*, *w czasach Konarski*, ale *w Niemczech*, *we Włoszech*.

4) w deklinacji przymiotników i zaimków w związku z odpowiednimi przemianami w deklinacji rzeczowników męskich wytworzyły się w mian. i biern. l. mn. kategorie rodzaju osobowego i rzeczowego, przyczem wobec tożsamości formalnej ta ostatnia kategoria objęła także rodzaj żeński i nijaki, np. *wesołe knieje*, *lasy kochane*, *mokre skrzydła Drużb.*, *czytać nowych autorów B. Chmiel.*; w przymiotnikach i zaimkach ze spółgłoską tematową *-š-* spółgłoska ta zaczęła się wymieniać w formach osobowych mianownika l. mn. na *-ś-*, np. *starsi* < dawn. *starszy*, *nași* < dawn. *naszy*; por. te same zmiany w rzeczownikach: *Włosi* < dawniej *Włoszy*; podobnie niekiedy także *dużi* < dawn. *duży*.

5) Ponadto w deklin. rodzajowych zaimków miękotematowych zaczęła się stopniowo mieszać końcówka *-ę* z końcówką *-ą*, przenoszona tu ze złożonej deklinacji przymiotników np. *moję* // *moją*, *naszę* // *naszą*...; ustaliła się też forma narz. l. poj. i mn. z początkowem *n-*: *nim*, *nią*, *niemi*; w przeobrażeniach tych objawiła się tendencja do przeciwstawienia formalnego deklinacji zaimkowo-przymiotnikowej deklinacji rzeczownikowej, tendencja, która w następnym okresie poczyniła dalsze postępy.

6) W deklinacji liczebników zaszły następujące ważne zmiany:

¹⁾ Ob. A. Obrębska, Od archaizmu do nowej formy językowej. Język Polski, 10, 161 nst.

a) wraz z zupełną zaturą w ogólnym systemie deklinacyjnym i konjugacyjnym liczby podwójnej, formy jej, pozostałe w deklinacji liczebnika *dwa*, zaczęły się coraz bardziej upodabniać do form liczby mnogiej rzeczowników i w następstwie tego upodobnienia forma rodz. nij. *dwie* przybrała postać *dwa* np. *dwa lata* (< *dwie lata* ¹⁾), a forma odziedziczona z poprzedniego okresu w postaci *dwoma*, przekształciła się w celown. w *dwom*;

b) rozwijał się dalej i utrwał w swoich wynikach proces wytwarzania osobnej deklinacji liczebnikowej na podstawie deklinacji liczebnika *dwa*; ustaliły się więc formy dop. i miejsc. pojawiające się już w okresie poprzednim typu *pięciu*, jak *dwu*, na miejsce dawniejszych *pięci*; *pięciom*, jak *dwom*, zamiast dawniejszych *pięci*; obok *pięciom* używano też *pięciu* w znaczeniu cel. ²⁾.

7) W zakresie czasownika ustaliły się ostatecznie formy trybu przypuszczającego, urabiane na wzór form czasu przeszłego; utrwał się więc typ *dalbym*, *dalbyś*, *dalby*, *dalibyśmy*, *dalibyście*, *daliby* według *dałem*, *dałeś*, *dał*, *daliśmy*, *dalście*, *dali*, np. *musiałabym* Pasek.

§ 88. Ostatnie trzy dziesiątki lat wieku XVIII, czasy Stanisława Augusta i nowego rozkwitu twórczości literackiej, rozpoczynają epokę nowożytną w historii polskiego języka literackiego. Poza literaturą piękną polski język literacki zdobywa w tej epoce nową potężną dźwignię w twórczości naukowej, która w ciągu wieku XIX coraz bujniej poczęła się w Polsce rozwijać, ogarniając wszystkie dziedziny wiedzy ludzkiej. Prócz poezji (w układzie wierszowanym i niewierszowanym) rozwijać się dzięki temu zaczęła także proza polska, która kształciła język pojęć oderwanych.

W tej nowożytnej epoce swojego dotychczasowego rozwoju polski język literacki niewiele się przeobraził w systemie gramatycznym, zmieniały się natomiast zasoby słownikowe, frazeologia i styl, te przeto dziedziny materiału językowego muszą

¹⁾ Ob. Z. Klemensiewicz, PF. 15, 1, str. 9.

²⁾ Ob. Z. Klemensiewicz, PF. 15, 1, str. 33 nst.

być główną podstawą podziału tej nowożytnej epoki na poszczególne okresy historii. Wyróżnić ich można pięć, zależnie od panujących prądów literackich i związanych z nimi stylów językowych: 1) okres pseudoklasyczny, obejmujący czasy Stanisława Augusta i czasy Królestwa Kongresowego, 2) okres romantyczny od rewolucji listopadowej do powstania styczniowego, 3) okres pozytywistyczny od r. 1863 do końcowych lat wieku XIX, 4) okres neoromantyczny, czyli okres t. zw. „młodej Polski”, obejmujący czas od ostatniego dziesiątka lat w. XIX do Wielkiej Wojny i 5) okres współczesny po Wielkiej Wojnie i odzyskaniu niepodległości Państwa Polskiego.

Do najważniejszych zmian, jakim uległ w tej epoce system gramatyczny polskiego języka literackiego, należą następujące:

1) Stopniowe zatracanie *é* pochylonego, które naogół spłynęło z *e* jasnym, utrzymując się tylko w pewnych formach gramatycznych, jak na przykład, w formie stopnia wyższego przysłówków (*dalej, dłużej*) i w niektórych wyrazach, jak na przykład, *téz, wié, umié*.

2) Ostateczne ustalenie się form biern. l. poj. w postaci *moją, twoją, swoją, naszą, waszą*, używanych już w okresie poprzednim, i podobne przekształcenie pod wpływem deklinacji przymiotników także zaimków twar-dotematowych, np. *oną, ową, tamtą*, później także *tą* zamiast dawniejszych *onę, owę, tamtę, tę*.

3) Zniesienie dawnej oboczności form biern. l. poj. *ją // nią* (po przyimkach) i nadanie obu tym formom końcówki *-ą*, np. *widziałem ją, przez nią*.

4) Ostateczne ukształtowanie się deklinacji liczebnikowej, wzorowanej na formach liczebnikach *dwa*.

5) Stopniowe zatracanie form czasu zaprzeszłego typu *widziałem był > widziałem*.

Literatura (dzieła ogólne).

J. Baudouin de Courtenay. Zarys historii języka polskiego. Warszawa, 1922.

A. Brückner. Dzieje jęz. pol. Lwów, 1906 (potem nast. wydania).

A. Kryński. Gramatyka języka polskiego. Warszawa, 1897 (potem następne wydania).

- A. Kryński i M. Kryński. Zabytki języka polskiego. Warszawa², 1925.
 J. Łoś. Gramatyka polska I—III. Lwów, 1922—7.
 J. Łoś. Krótka gramatyka historyczna jęz. pol. Lwów, 1927.
 J. Rożwadowski. Historyczna fonetyka jęz. pol. Gram. pol. Ak. Um. Kraków, 1923.
 W. Taszycki. Najdawniejsze zabytki języka polskiego. Bibl. Nar. Serja I N. 104. Kraków, 1927.
 W. Taszycki. Wybór tekstów staropolskich XVI—XVIII wieku. Lwów, 1928.
 S. Vrtel-Wierczyński. Wybór tekstów staropolskich do r. 1543. Lwów, 1930.

VII. GRAMATYKA OPISOWA A HISTORYCZNA.

§ 89. Zmienność języka w czasie wysuwa metodologiczny postulat historycznego traktowania faktów językowych. Różne szczegóły systemu gramatycznego i zasobów słownikowych języka w tej czy innej epoce jego historii, a więc także w jego stanie współczesnym są wytworami różnych epok rozwoju poprzedniego. Wiele z nich powstało w różnych czasach i w odmiennych zupełnie warunkach, a wszystkie współlistnieją na płaszczyźnie jednej jakiejś epoki, na przykład, w układzie współczesnych stosunków językowych.

Stąd w nieuniknionem następstwie powstają sprzeczności, które się dają we właściwy sposób wzajemnie z sobą powiązać tylko po ustaleniu ich ustosunkowania historycznego. Tak, na przykład, zestawienie takich oboczności, jak *człek // człecze, ręka // ręce, krzak // krzakiem* wykazuje, że zmiany dźwiękowe $k > \check{c}$, $k > c$, $k > k'$, traktowane jako zmiany fonologiczne, zawierają w sobie ze stanowiska gramatyki opisowej języka współczesnego, nie dające się usunąć sprzeczności, bowiem jeden i ten sam dźwięk *k* w jednych i tych samych warunkach fonologicznych, w położeniu przed jednym i tym samym dźwiękiem *e*, raz się zmienia w \check{c} , innym razem w *c*, to znowu w *k'*. Podobna sprzeczność uwidocznia się w takich zestawieniach, jak *kolce // kolczyk*, ale *piec // piecyk, ksiądz // księżyk*, ale *rydz // rydzyk*, gdzie dźwięki *c* *ż*, znalazłszy się w tych samych zupełnie warunkach fonologicznych, w położeniu przed tym samym dźwiękiem, za każdym razem zmieniają się inaczej.

Podobne przeciwieństwa znajdujemy również w innych dziedzinach systemu gramatycznego, w słowotwórstwie, w odmienni i w składni. W zakresie słowotwórstwa uwidoczniają się one w takich zestawieniach, jak *spadkobierca* // *wyborca* // *odbiorca* lub *radzić* // *radca*, ale *wychodzić* // *wychodźca*. Formacje, tworzone przez ten sam przyrostek, przybierają, zależnie od zwyczajów, związanych z określonymi wyrazami, różne postaci dźwiękowe części piennych.

Takie znowu formy, jak (*w*) *domu*, (*w*) *symu* z końcówką *u* pozostają w sprzeczności z panującą we współczesnym polskim systemie deklinacyjnym zasadą, że rzeczowniki męskie twar-dotematowe mają w miejsc. l. poj. końcówkę *-e*, np. (*w*) *lesie*, (*w*) *ogrodzie*, (*na*) *plocie*, (*w*) *chłopie*... Niekiedy takie przeciwieństwa zaznaczają się w formach jednego i tego samego wyrazu, np. miejsc. l. poj. rzeczownika *dzień* prócz postaci normalnej (*w*) *dniu*, zgodnej z zasadą współczesnego systemu deklinacyjnego, ma także postać (*we*) *dnie*, używaną w wyrażeniu *we dnie i w nocy*. Rzeczownik *państwo* prócz postaci normalnej (*o*) *państwie* ma także postać (*o*) *państwu*, przyczem z każdą z tych odmiennych form łączy się pewien odcień znaczeniowy: mówimy o *państwie* (polskiem, niemieckiem, francuskim i t. d.), jako o organizacji politycznej, ale o *państwu*, jako o kilku osobach różnych płci, a przede wszystkim o parze małżeńskiej.

Podobne sprzeczności występują również w systemie zasad składniowych. Tak, na przykład, używamy stale zwrotów *nic nie widzę*, *nic nie słyszę*, *nic nie wiem* i t. p. wbrew zasadzie ogólnej, która nakazuje po czasownikach zaprzeczonych kłaść dopełnienie (przedmiot) bliższe w dopełniaczu (*widzę dom* // *nie widzę domu*, *słyszę głos* // *nie słyszę głosu*).

Od podobnych sprzeczności nie jest wolny także słownik. Tak, na przykład, rzeczownik *szczyt* oznacza dziś 'wierzchołek', a utworzony od niego przymiotnik *szczytowy* ma znaczenie nie tylko 'wierzchołkowy, górny', lecz także w wyrażeniu *szczytowa ściana* 'tarczowy, zasłaniający od zewnątrz, zewnętrzny'. Wszystkie tego rodzaju niekonsekwencje i sprzeczności pochodzą stąd,

że język, jako system dźwięków, form gramatycznych i znaków wyrazowych, jest wynikiem stopniowego wielowiekowego narastania i w każdej epoce swojej historii zawiera wytwory, powstałe w różnych czasach i w różnych zupełnie okolicznościach. Zmiany $k > ċ$, $g > ž$, $\gamma > š$ dokonały się, jak wiadomo (ob. § 10, 6), w pierwszej epoce prasłowiańskiego zmiękczenia, w położeniu przed j bądź pierwotnymi samogłoskami przednimi, w czasach, kiedy język prasłowiański miał jeszcze dwugłoski. Gdy z biegiem wieków nastąpiła monoftongizacja dwugłosek i w wyniku jej powstały nowe samogłoski przednie ($ě$ i $oǫ$), to skłonność do zmiękczenia spółgłosek k g γ w takiej pozycji objawiła się w języku prasłowiańskim po raz wtóry, ale rezultat jej był już inny: $k' < c'$ pol. c , $g' > ž'$ pol. $ž$, $\gamma' >$ zach.-słow. $š'$ pol. $ś$. W czasach, gdy się dokonywały te zmiany, prasłowiański system samogłoskowy miał jeszcze półsamogłoski z b . Półsamogłoska przednia b zmiękczyła poprzedzające k g γ już w pierwszej epoce prasłowiańskiego zmiękczenia, ale półsamogłoska z , jako tylna, wpływu zmiększającego wówczas nie wywierała; gdy jednak z biegiem czasu, już na gruncie wyosobnionego języka polskiego po wokalizacji półsamogłosek z rozwinęło się w e , to przed tem nowem e spółgłoski k g uległy znowu zmiękczeniu, ale tym razem w wyniku zmiękczenia powstały spółgłoski k' g' . Wytwory tego trojakiego zmiękczenia spółgłosek k g (γ) współistnieją we współczesnym polskim systemie gramatycznym; jeżeli się sobie przeciwstawiają, to dlatego, że powstały w różnych czasach i w różnych zupełnie okolicznościach: samogłoski, które je wywołały, pomimo tożsamości współczesnego swojego brzmienia, są zupełnie odmiennego pochodzenia.

Przeciwnieństwo formalne między wyrazami (*spadko-*)*bierca*, (*wy-*)*borca* tłumaczy się również różnicami czasu i sposobu ich tworzenia. Pierwszy jest kontynuacją prasłowiańskiej jeszcze formacji $-*bьrьca$, utworzonej od pnia bezokolicznikowego $*bьrьca$ // $*bьrьati$, jak *dawca* $<$ *davьca* // *dawać* $<$ $*davati$. Formacje natomiast typu (*wy-*)*borca* są pochodzenia późniejszego i mają charakter orzeczownikowy, związany z pniem rzeczow-

ników typu (*wy-*)*bór*. Jeszcze późniejszą warstwę tworzą formacje typu (*od-*)*biorca*: słowotwórczo są one związane z pniem terażniejszoczasowym czasownika *biorę*.

Przeciwieństwa takie, jak (*o*) *państwie* // (*o*) *państwu*, (*w*) *dniu* // *we* *dnie* mają swe źródło również w różnicy chronologicznej powstania każdej z tych obocznych form deklinacyjnych. Formy (*o*) *państwie*, (*w*) *dniu* stosują się do współczesnego systemu gramatycznego, a formy (*o*) *państwu*, (*we*) *dnie*, są pozostałościami dawniejszego stanu gramatycznego: forma (*o*) *państwu* jest staropolskim przeżytkiem liczby podwójnej, a forma (*we*) *dnie* początkami swojemi sięga w czasy jeszcze dawniejsze, i jest szczątkiem prasłowiańskiej deklinacji rzeczowników o tematach spółgłoskowych (por. st.-sł. miejsc. l. poj. *dъn-e*, *kamen-e*, *nebes-e*, *žrěbět-e* z tą samą końcówką *-e*, co pol. (*we*) *dnie*).

Sprzeczność, zaznaczająca się w stosunku do współczesnego systemu deklinacyjnego w takich formacjach, jak (*w*) *domu*, (*o*) *synu* pochodzi również stąd, że formacje te są przeżytkami, pozostałymi po dawniejszym układzie gramatycznym, a nieprzy stosowaniu do współczesnych zasad gramatycznych.

Użycie form biernikowych zaimka *nie* w takich zwrotach, jak *nie nie widzę*, wbrew panującej w składni polskiej zasadzie, która nakazuje używanie po czasownikach zaprzeczonych dopełniacza, tłumaczy się tem, że zwroty tego typu pochodzą z czasów, kiedy dzisiejsza forma *nie* < *ni-co* < *ni-czso* < **ni-čbso* była formą dopełniacza (por. stsl. *čbso* dop. l. poj. od *čb-to*). Sprzeczność pochodzi więc stąd, że się zachowała dawna formalna postać zwrotu, choć się zmieniła morfologiczna wartość jednego z jego składników: forma *nie(o)*, mająca niegdyś znaczenie dopełniacza, dziś spełnia funkcję (mianownika)-biernika.

Podobnie sprzeczność, uwydatniająca się w znaczeniowych wartościach wyrazów *szczyt* 'wierzchołek' a (*ściana*) *szczytowa* 'tarczowa, zasłaniająca', pozostaje w związku z historycznym rozwojem znaczenia wyrazu *szczyt*, który niegdyś oznaczał 'tarczę', a dziś — 'wierzchołek'. Zmiany znaczeniowe odbywają się indy-

widualnie, a nie grupowo; dotyczą poszczególnych wyrazów, a nie ogarniają całych grup wyrazowych, związanych powinowactwem słowotwórczym tego samego rdzenia. Przymiotnik *szczytowy* najniezawodniej powstawał w historii językowej dwukrotnie: raz utworzono go w czasach, gdy rzeczownik *szczyt*, będący jego słowotwórczą podstawą, oznaczał 'tarczę', a drugim razem, gdy zmiana znaczenia zrównała go pod względem semantycznym z rzeczownikiem 'wierzchołek'. Różnica znaczeniowa przymiotników: *szczytowy* 'tarczowy' a *szczytowy* 'wierzchołkowy' pozostaje więc w związku po pierwsze, z różnicami chronologicznymi ich wejścia do zasobów słownikowych języka, a po drugie, z historycznymi zmianami znaczeniowymi rzeczownika *szczyt*.

Język jest, jak widzimy, wytworem stopniowego historycznego narastania. Gdybyśmy czas jego historii wyobrazili sobie w postaci rozsnuwającej się poprzez wieki nici, a wytwory stopniowo dokonywających się w tym czasie zmian językowych, w postaci nawiązywanych na tej nici węzłów, to istotę historii językowej możnaby obrazowo przedstawić jako motanie tej nici w coraz to bardziej z biegiem wieków narastający kłębek. Praca historii językowej zmienia stopniowo powierzchnię tego kłębka: ukazują się na niej w biegu czasów coraz to nowe węzły-wytwory zmian językowych, a pod ich świeżą warstwą ukrywają się i giną nawiązane dawniej. Przeszłość nie schodzi jednak z życia odrazu. Występujące na współczesnej powierzchni kłębu językowego węzły-wytwory językowe wprawdzie współistnieją w systemie gramatycznym bądź w zasobach słownikowych języka współczesnego, ale wiele z nich pochodzi z różnych epok historii języka. Z tego przeciwieństwa chronologicznego, jakie zachodzi między współistnieniem faktów językowych w systemie gramatycznym i w zasobach słownikowych a ich różnoczasowym pochodzeniem wynikają w nieuniknionym następstwie owe niekonsekwencje i sprzeczności, które, jak widzieliśmy, są nieodłączną własnością gramatyki i słownika każdego języka. Chcąc te niekonsekwencje i sprzeczności powiązać w prawidłowy związek przyczynowy, trzeba rozwinąć namotany przez

historję kłęb językowy. Wtedy osadzone na jego powierzchni węzły-twory językowe wystąpią na rozwiniętej nici w następczej kolejności, która nam wskaże chronologiczny porządek ich powstania w historii językowej. Z tych właściwości natury języka wypływa metodologiczne uzasadnienie potrzeby historycznego traktowania jego faktów, bo tylko w oświeceniu metody historycznej chaos rozbieżnych przeciwieństw i sprzeczności, które pozornie rozsadzają system języka, przeistacza się w łańcuch uporządkowanych stosunków przyczyny i skutku. Wprowadzenie metody historycznej, zastosowanej po raz pierwszy systematycznie przez Jakóba Grimma¹⁾, a popartej i uzupełnionej metodą porównawczą Franciszka Boppa²⁾ było też zapoczątkowaniem prawdziwie naukowego językoznawstwa. W ostatnich jednak czasach przekonano się, że wyłączne jej stosowanie nie wystarcza, że metoda historyczna musi być uzupełniona metodą opisową; obok gramatyki historycznej musi stanąć gramatyka opisowa.

O ile gramatyka historyczna stała się metodologicznym następstwem stwierdzenia zmienności języka w czasie, o tyle gramatyka opisowa jest metodologicznym odpowiednikiem strukturalnych właściwości języka. Fakty gramatyczne każdego języka, to znaczy, właściwe mu zasoby dźwiękowe i formalne nie są nagromadzeniem odosobnionych szczegółów, lecz tworzą zawsze jakiś uporządkowany układ, mają więc jako całość jakąś strukturę, czyli system. Podstawą tego systemu są związki wewnętrzne, oparte na skojarzeniach. Poza nielicznymi wyjątkami, wywołanymi szczególniejszemi okolicznościami, niema w zasobach gramatycznych języka faktów odosobnionych, lecz każdy z nich wchodzi w mniej lub więcej skomplikowane związki z innymi faktami gramatycznymi. Powstają wskutek tego układy, które się składają na strukturę gramatyczną języka. Tak, na przykład, dźwięk *m'* tworzy w systemie dźwiękowym współczesnego polskiego języka literackiego parę z dźwiękiem

¹⁾ J. Grimm, Deutsche Grammatik (wyd. pierwsze I tomu w 1819).

²⁾ Fr. Bopp, Ueber das Conjugationssystem der Sanskritsprache in Vergleichung mit jenem der griechischen, lateinischen, persischen und germanischen Sprache. Frankfurt a/M. 1816.

m, a dźwięk *p'* wchodzi w związki dwuparzyste, łączące go z jednej strony z *p*, a z drugiej strony z *b'*. Podobne związki wytwarzają się między wyrazami i formami gramatycznymi. Tak, na przykład, rzeczownik *myśliciel* łączy się po pierwsze, z wyrazami tego typu co *marzyciel*, *wierzyciel*, *niszczyciel...* z tym samym przyrostkiem *-ciel*, a po drugie z wyrazami, mającymi ten sam rdzeń, a więc z takimi, jak *myśleć*, *myśl*, *pomysł...* Niezależnie od tych związków, opartych na kojarzeniu cząstek słowotwórczych, wytwarzają się związki, oparte na kojarzeniu cząstek fleksyjnych (tematów i końcówek), powstają więc szeregi takie, jak z jednej strony: *myśliciel*, *myśliciela*, *myślicielowi...*, *myśliciele*, *myślicieli*, *myślicielom...*, a z drugiej strony: *myśliciela*, *przyjaciela*, *wodza*, *żołnierza...*

W ten sposób powstaje i utrwała się gramatyczny system. Ułatwia on ogromnie przyswajanie i posługiwanie się językiem, dzięki niemu i na jego podstawie odbywa się nieustanna twórczość językowa: nie potrzebujemy zapamiętywać wszystkich form każdego wyrazu, lecz wystarcza nam jedna, żebyśmy na jej podstawie, w zgodzie z ustalonym systemem gramatycznym, mogli tworzyć wszystkie inne. Ta nieustająca twórczość językowa, przejawiająca się w codziennych naszych czynnościach językowych, jest niezawodnym, aż nadto wyrazistym dowodem działania, a więc przez to samo także istnienia systemu gramatycznego.

System ten, jak widzieliśmy, zawiera w różnych szczegółach sprzeczności, niemniej jednak w podstawowym swoim zrębie istnieje; jest więc realnością, która może i powinna się stać przedmiotem językoznawczego badania. Jest to właśnie zadaniem gramatyki opisowej, w przeciwieństwie do gramatyki historycznej. Ta bada pojedyncze fakty gramatyczne, śledząc związki, które łączą poszczególne ich odmiany, zjawiające się w porządku następczym historii językowej; tamta ma do czynienia z zespołami faktów językowych, starając się wykryć związki, które je łączą w takie czy inne układy. Oznaczając poszczególne fakty gramatyczne literami *a b c d...*,

a historyczne odmiany każdego z nich — odpowiednimi cyframi przy literach, ta różnica, między charakterem związków, będących przedmiotem badania gramatyki historycznej a opisowej, dałaby się obrazowo przedstawić w następujących schematach: w gramatyce historycznej $a_1 - a_2 - a_3 \dots$, bądź $b_1 - b_2 - b_3 \dots$, bądź $c_1 - c_2 - c_3 \dots$, bądź $d_1 - d_2 - d_3 \dots$, a w gramatyce opisowej

$$\begin{array}{cc} a_1 - b_1 & a_1 - b_1 \\ | & | \times | \\ c_1 - d_1 & c_1 - d_1 \end{array}$$

Związki, będące przedmiotem badań gramatyki historycznej, rozsnuwają się w linii prostej historycznego rozwoju, a związki, wykrywane przez gramatykę opisową, układają się w siatkę wzajemnie przecinających się linii. Jakość tej siatki stanowi właśnie o jakości i charakterze systemu gramatycznego języka.

Jeżeli gramatyka historyczna usunęła niejedną sprzeczność, której nie mogło rozplątać achronologiczne traktowanie faktów językowych, to z drugiej strony gramatyka opisowa wyjaśnić może wiele faktów, których pojawienie się jest sprzeczne z ich historycznym pochodzeniem, każdy bowiem fakt gramatyczny jest zależny w swej postaci formalnej i znaczeniowej nie tylko od właściwego sobie pochodzenia i historycznych przemian, lecz także od tej pozycji, jaką zajmuje względem innych faktów w systemie gramatycznym języka współczesnego. Oto kilka przykładów, które rzecz powinny oświetlić.

Gramatyka historyczna poucza, że bezokoliczniki tego typu, co *piec*, *móc* mają tę samą morfologiczną budowę, co bezokoliczniki typu *dźwigać*, *nieść*; i tu i tam był niegdyś przyrostek *ti*: *piec*, *móc* < **pekti*, **mokti* < **mogti*, jak *dźwigać*, *nieść* < **dvigati*, **nesti*. Dziś jednak ogół mówiących nie zdaje sobie z tego sprawy, dziś dla przeciętnego poczucia językowego są to formacje dwóch różnych typów, i właśnie jest zadaniem gramatyki opisowej określenie współczesnych znamion zewnętrznych tych formacyj, a bliższa analiza tych znamion wykazuje, że wprawdzie jedno z nich, mianowicie, przyrostek *-ć* jest bezpośrednią kontynuacją dawnego **ti*, ale znamię formalne typu drugiego jest już zupełnie nowego pochodzenia; jest niem nie

fleksja zewnętrzna (przyrostek), lecz fleksja wewnętrzna (oboczna postać spółgłoski tematowej): *nieś-li // nieś-ć, wieź-li // wieź-ć*, ale *piek-li // piec-, mog-li // móc-*. Takim nowoczesnym ustosunkowaniem formacyj typu *piec, móc* do tematu czasu przeszłego tłumaczy się niedawna jeszcze pisownia *módz, biedz, strzydz...* przez *dz*, bo jeżeli znamieniem formalnym tego typu bezokoliczników jest oboczna postać spółgłoski tematowej czasu przeszłego, to stosunkowi *piek-ł // piec-, uciek-ł // uciec-* z bezdźwięcznymi obocznikami *k // c*, odpowiadać powinien stosunek *móg-ł // módz-, bieg-ł // biedz-* z analogicznymi obocznikami dźwięcznymi *g // ż*.

Takie zasadnicze przeistoczenie dawniejszej, historycznie odziedziczonej budowy morfologicznej nie jest wcale zjawiskiem rzadkiem, a we wszystkich tego rodzaju wypadkach właściwe zrozumienie faktu gramatycznego wymaga oświetlenia nie tylko ze stanowiska historii, lecz także współczesności języka.

Wiadomo, że używane dzisiaj w dop. l. p. rzeczowników męskich końcówki oboczne *-a // -u* (z *kąta // z płotu*) historycznie pozostają w związku z budową morfologiczną dawnych tematów: końcówka *-a* była niegdyś właściwa tematom na *-o-*, a końcówka *-u-* tematom na *-u-*. Te dawne tematy na *-o-* i na *-u-* przekształciły się z czasem w tematy spółgłoskowe i uległy w ten sposób wzajemnemu pomieszaniu; końcówki *-a // -u* utraciły wskutek tego swoją dawniejszą podstawę rozróżniania i zaczęły się układać w systemie deklinacyjnym według nowych zasad, związanych z wartościami znaczeniowymi rzeczowników ¹⁾. Współczesna podstawa rozróżniania tych końcówek nie ma nic wspólnego z zasadą, która była ich historycznym punktem wyjścia. Przenoszenie tej zasady na stosunki dzisiejsze byłoby odwracaniem historii ²⁾. Tutaj więc gramatyka historyczna, we właściwym zrozumieniu swojego zakresu i zadań, wycofuje

¹⁾ Żywotne *-a*, nieżywotne *-u*. Ta tendencja morfologiczna najlepiej się uwydatnia w wyrazach obcego pochodzenia, nie obarczonych historyczną, dawniejszą tradycją: *profesora, krokodyła // instytutu*; formy takie, jak *wółu*, a z drugiej strony *z kąta* są tradycyjnymi przeżytkami.

²⁾ Ob. J. Baudouin de Courtenay, *Zamětki ob izmënjaemosti osnov sklonenija v osobennosti že ob ih sokraščenii v pol'zu okončanij*. Sbornik statej v čest' F. F. Fortunatova. Warszawa, 1902.

się jako narzędzie badawcze i przekazuje zagadnienie gramatyce opisowej.

Gramatyka historyczna wyjaśnia zupełnie pewnie, że formy *ręce*, (*w*) *ręku* są z pochodzenia swojego formami liczby podwójnej, ale nie może dać odpowiedzi na pytanie, dlaczego forma *ręce* otrzymała we współczesnym systemie gramatycznym znaczenie liczby mnogiej, a forma (*w*) *ręku* — znaczenie liczby pojedynczej i charakter rodzaju męskiego (czy nijakiego). Zagadnienie to może być rozwiązane tylko przez gramatykę opisową, przez wykrycie związków, w jakich te formy pozostają w dzisiejszym systemie gramatycznym. Gdy język zatracił liczbę podwójną, jako osobną kategorię gramatyczną, przeżytkowe pozostałości tej formacji otrzymały, naogół biorąc, znaczenie liczby mnogiej, bo liczba podwójna jest pierwszym stopniem liczby mnogiej. Nic więc dziwnego, że forma *ręce* otrzymała znaczenie liczby mnogiej, tembardziej, że wprawdzie niezbyt dokładnie, ale dała się przystosować do zewnętrznej postaci liczby mnogiej: *ręce* z końcówką *-e* przypomina miękkotematowe formacje tego typu, co *prace*, *wieże*, *ziemie*¹⁾.

Z tych samych względów forma (*w*) *ręku* powinna była również otrzymać znaczenie liczby mnogiej; jeżeli otrzymała znaczenie liczby pojedynczej, to się to stało wskutek tego, że formalnie została skojarzona z takimi typami deklinacyjnymi, jak (*w*) *boku*, (*w*) *łęku*, (*w*) *sęku*, (*w*) *oku*..., gdzie *-u* jest końcówką miejscownika liczby pojedynczej, a ponieważ miejscownik liczby pojedynczej ma taką końcówkę tylko w rzeczownikach męskich i nijakich, więc nastąpiło odpowiednie przesunięcie także w kategorii rodzaju.

Współczesne właściwości składniowe liczebników zbiorowych, z którymi rzeczowniki łączą się w zasadzie na podstawie rządu, ale w celowniku i miejscowniku na podstawie zgody (*trojgiem dzieci*, ale *trojgu dzieciom*, (*o*) *trojgu dzieciach*) również

¹⁾ W związku z tem pozostają ludowe formy *ręcami*, (*w*) *ręcach*, jak *pracami*, (*w*) *pracach*.

nie dadzą się wyjaśnić historycznie, lecz tylko przez bliższe określenie pozycji, jaką we współczesnym systemie gramatycznym zajmują formy typu *trojgu*. Właściwa im końcówka *-u* z pochodzenia swojego jest końcówką deklinacji rzeczownikowej (por. cel. *oku*, miejsc. (*w*) *oku*), ale współczesne poczucie języko. we kojarzy je z końcówką *-u* deklinacji liczebnikowej (celi i miejsc. (*w*) *dwu*, (*w*) *pięciu*...). Ponieważ liczebniki z tą końcówką łączą się z rzeczownikami na podstawie zgody, więc analogicznie do tego także w deklinacji liczebników zbiorowych w tych przypadkach, gdzie występuje końcówka *-u*, używamy w połączeniach z rzeczownikami związku zgody ¹⁾.

Przeciwieństwa dźwiękowe, występujące w takich formacjach, jak *Kozak* // *Kozacze* // *Kozakiem* // *Kozacy*, jak widzieliśmy, znajdują swoje uzasadnienie w historycznych przeobrażeniach językowych, ale odnoszące się tu wyjaśnienia historyczne nie tłumaczą zasad, według których oboczники dźwiękowe *k* // *č* // *c* // *k'* układają się w dzisiejszem poczuciu językowym, nie odpowiadają na pytanie, jakie czynniki wpływają na używanie raz takiego, innym razem — innego z tych oboczników. Zagadnienie to rozstrzyga gramatyka opisowa języka współczesnego, która poucza, że oboczники *k* // *č* // *c* // *k'* we współczesnym polskim systemie gramatycznym pozostają w związku z położeniem morfologicznem: przed końcówką wołacza l. poj. występuje *č*, przed końcówką narzędnika l. poj. *k'*, a przed końcówką (osobową) mianownika l. mn. — *c*. Czynniki, dziś regulujące wymiany tych oboczników, są już zupełnie innej natury, niż czynniki, które je niegdyś do życia powołały. Rodowód więc historyczny, choćby najściślej ułożony, dzisiejszego stanu rzeczy nie wyjaśni.

Przykłady tego rodzaju możnaby pomnażać, a wszystkie one zgodnie wykazują, że pełne zrozumienie języka, a szczególnie jego systemu gramatycznego, zdobyć można tylko wtedy, gdy poznamy nietylko historyczne pochodzenie wła-

¹⁾ Ob. S. Szober, Sposoby łączenia liczebników zbiorowych z rzeczownikami. Jęz. Pol. 5, str. 27 nst. (1920).

ściwych mu faktów, lecz także ich współczesne wzajemne ustosunkowania. W tem tkwi metodologiczne uzasadnienie równoznacznej potrzeby gramatyki historycznej i opisowej, nietylko diachronicznego, lecz także synchronicznego badania faktów językowych.

Literatura.

J. Baudouin de Courtenay. Einige Fälle der Wirkung der Analogie in der polnischen Declination. Beitr. zur vergl. Sprachforsch. 6. Berlin, 1869.

J. Baudouin de Courtenay. Próba teorii alternacyj fonetycznych I. RWF. 20, 219 nst. Kraków, 1894.

J. Baudouin de Courtenay. Zamětki ob izměnjaemosti osnov sklonenija, v osobennosti že ob ih sokraščenii v pol'zu okončanij. Sbornik statej v čest' F. F. Fortunatova. Warszawa, 1902.

J. Baudouin de Courtenay. Charakterystyka psychologiczna języka polskiego Enc. Pol. Ak. Um. 2, str. 154 nst. Kraków, 1915.

Brunot F. La pensée et la langue (introduction). Paris, 1929.

(Bezimiennie). Problèmes de méthode découlant de la conception de la langue comme système et importance de la dite conception pour les langues slaves. Travaux du Cercle linguistique de Prague. 1, str. 7 nst. Praga, 1929.

F. de Saussure. Cours de linguistique générale. Paris 1922.

S. Szober. Gramatyka w szkole średniej, jej zadania, metoda, program, teoria i zakres. „Wychowanie w domu i w szkole”. Warszawa, 1913 (marzec—kwiecień—maj), str. 198 nst., 302 nst. i 417 nst.

S. Szober. Pisownia polska, jej historia, uzasadnienie i prawidła. Warszawa, 1917 (o metodzie historycznej i opisowo-psycholog. na str. 44—58).

S. Szober. O potrzebach naukowych językoznawstwa w Polsce. „Nauka Polska” 2, str. 308 nst. Warszawa, 1920 (o metodzie porównawczo-genetycznej i porównawczo-strukturalnej).

B. Trnka. Méthode de comparaison analitique et grammaire comparée historique. Travaux du Cercle linguistique de Prague 1, str. 33 nst. Praga, 1929.

~~Państwowe Pedagogium i Literum Pedagogiczne
w Katowicach~~



MAPA DIALEKTÓW POLSKICH

OPRACOWAŁ
ST. SZOBER



| | | | | | | | | |
|---|--|--|--|---|---|--|---|---|
| <p>--- granica państwa</p> <p>--- dialektu</p> <p>--- poddialektu</p> | | <p>Dialekty mazowieckie</p> <ul style="list-style-type: none"> [Hatching] poddialekt środkowy [Hatching] " północny [Hatching] " południowy [Hatching] " podlaski | <p>Dialekty wielkopolskie</p> <ul style="list-style-type: none"> [Hatching] poddialekt pół-zachodni [Hatching] " pół-wschodni [Hatching] " krajoznaczo-borowiński [Hatching] " średni [Hatching] " pół-zachodni [Hatching] " pół-wschodni | <p>Dialekty chełmińsko-mazowieckie</p> <ul style="list-style-type: none"> [Hatching] poddialekt olsztyński (oczumiński) [Hatching] " małopolski [Hatching] " ostródzki [Hatching] " lubawski | <p>Dialekty małopolskie</p> <ul style="list-style-type: none"> [Hatching] poddialekt sieradecki [Hatching] " helicko-sandomierski [Hatching] " lubelski [Hatching] " krakowski [Hatching] " kresowy | <p>Dialekty kujawskie</p> <ul style="list-style-type: none"> [Hatching] poddialekt chełmińsko-dobrzyński [Hatching] " kujawski (wielki) [Hatching] " łowicki | <p>Dialekty śląskie</p> <ul style="list-style-type: none"> [Hatching] poddialekt północny [Hatching] " średni [Hatching] " południowy | <ul style="list-style-type: none"> [Hatching] Dialekt kaszubski [Hatching] Dialekty pol. na terenie litewsko-białoruskim [Hatching] " " " " ukraińskim |
|---|--|--|--|---|---|--|---|---|

Grubsze i ciutle linie na terenie mieszanym oznaczają ponad 50% ludności polskiej

Rys. W. Szober

STUDIUM NAUCZYCIELSKIE
W GLIWICACH

13279 *sp*